

**UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE**  
**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY**

**KS. MGR LIC. ZBIGNIEW KUCHARSKI**

**IDEAŁ ŚWIĘTOŚCI BŁ. KAROLINY KÓZKI**  
**NA PODSTAWIE**  
**KAZAŃ OPUBLIKOWANYCH**  
**W LATACH 1987-2018**

Praca doktorska  
napisana na seminarium naukowym z homiletyki  
pod kierunkiem  
ks. dra hab. Witolda Ostafińskiego, prof. UPJPII w Krakowie

**KRAKÓW 2023**



Stanisław Jakubczyk, *Obraz beatyfikacyjny bł. Karoliny Kózki.*

## **OPIS BIBLIOGRAFICZNY PRACY**

Zbigniew Kucharski, *Ideał świętości bł. Karoliny Kózki na podstawie kazań opublikowanych w latach 1987-2018*, praca doktorska napisana na seminarium naukowym z homiletyki pod kierunkiem ks. dra hab. Witolda Ostafińskiego, prof. UPJPII na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 2023, s. 294.

### **STRESZCZENIE**

W niniejszej dysertacji zostało podjęte zagadnienie ideału świętości bł. Karoliny Kózki na podstawie kazań opublikowanych w latach 1987-2018. W pierwszym rozdziale przedstawiono teologiczne podstawy świętości ze szczególnym zwróceniem uwagi na zagadnienie powszechnego powołania do świętości. W rozdziale drugim została przybliżona sylwetka bł. Karoliny Kózki (1898-1914), uwzględniając w sposób szczególny jej życie i męczeńską śmierć. W trzecim rozdziale przedstawiono historię rozwoju jej kultu. W czwartym rozdziale ukazano relacyjny wymiar jej świętości wyeksponowany w przepowiadaniu kaznodziejskim. W piątym rozdziale została przybliżona kwestia świętości bł. Karoliny w narracji kaznodziejskiej.

W analizowanym materiale kaznodziejskim ideał świętości bł. Karoliny odzwierciedla się w podstawowych wartościach chrześcijańskiej duchowości takich jak miłość Boga i bliźniego, poświęcenie, służebne oddanie się Bogu i bliźnim. Ideał ten staje się ciągle aktualny, stanowi inspirację i zachętę do kształtowania cnót duchowych oraz wzmocnienia więzi z Bogiem.

Przeprowadzone badania prowadzą do następujących wniosków: we wczesnym okresie propagowania kultu akcentowano przede wszystkim treści związane z obroną cnoty czystości i jej męczeństwem; w późniejszym okresie zaczęto skupiać się na bogactwie jej pozytywnych cech osobowościowych; w miarę rozwoju kultu coraz częściej bł. Karolina była ukazywana jako wzór dla młodzieży w aspekcie całego jej życia, szczególnie zaangażowania w życie parafii; uniwersalizm postaci bł. Karoliny przyczynił się do popularyzacji jej świętości w duszpasterstwie młodzieży męskiej i żeńskiej.

### **SŁOWA KLUCZOWE**

Bł. Karolina Kózka, sanktuarium w Zabawie, ideał świętości, dziewictwo, czystość, męczeństwo, przepowiadanie kaznodziejskie, kazanie, homilia.

## **BIBLIOGRAPHICAL DESCRIPTION OF THE WORK**

Zbigniew Kucharski, *The ideal of holiness of bl. Karolina Kózka on the basis of sermons published in 1987-2018*, a doctoral dissertation written at a scientific seminar on homiletics under the supervision of fr. dr hab. Witold Ostafiński, prof. UPJPII at the Faculty of Theology of the Pontifical University of John Paul II in Kraków, Kraków 2023, p. 311.

### **ABSTRACT**

This dissertation examines the ideal of holiness of Blessed Karolina Kózka on the basis of sermons published between the years 1987-2018. The first chapter presents the theological fundamentals of holiness, paying particular attention to the topic of the universal call to holiness. The second chapter presents a profile of bl. Karolina Kózka (1898-1914), taking particular account of her life and martyrdom. The third chapter presents the history of the development of her cult. The fourth chapter presents the relative aspects of her holiness highlighted in preaching. The fifth chapter takes a closer look at the question of bl. Caroline's sanctity in the preaching narrative.

In the preaching material analysed, the ideal of bl. Caroline's holiness is reflected in the basic values of Christian spirituality such as love of God and neighbour, altruism, servant devotion to God and neighbour. This ideal is becoming ever more relevant, and provides inspiration and encouragement for the formation of spiritual virtues and the strengthening of the relationship with God.

The research carried out leads to the following conclusions: in the early period of the promotion of the cult, the main emphasis was placed on the content related to the protection of the virtue of chastity and her martyrdom; later on, the focus began to shift to the richness of her positive personality traits; as the cult developed, bl. Caroline was increasingly presented as a model for young people in the aspect of their entire life, especially their involvement in parish life; the universality of the figure of bl. Caroline contributed to the popularisation of her holiness in the pastoral care of young men and women.

### **KEYWORDS**

Blessed Karolina Kózka, shrine in Zabawa, ideal of sanctity, virginity, chastity, martyrdom, preaching, sermon, homily.



## SPIS TREŚCI

<b>WYKAZ SKRÓTÓW</b> .....	8
<b>WSTĘP</b> .....	13
<b>ROZDZIAŁ PIERWSZY</b>	
<b>TEOLOGICZNE PODSTAWY ŚWIĘTOŚCI</b> .....	25
1. 1. Powszechne powołanie do świętości .....	26
1. 1. 1. Świętość w Piśmie świętym .....	27
1. 1. 2. Powołanie do świętości w nauczaniu Kościoła .....	33
1. 2. Miłość Boga i człowieka jako istota chrześcijańskiego życia .....	41
1. 2. 1. Bóg jest Miłością .....	41
1. 2. 2. Droga do Boga poprzez miłość Boga i człowieka.....	46
1. 3. Świadczenie chrześcijańskiego życia jako droga do świętości .....	54
1. 3. 1. Życie z wiary i w wierze .....	55
1. 3. 2. Udział w liturgii Kościoła .....	58
1. 3. 3. Życie modlitewne .....	65
<b>ROZDZIAŁ DRUGI</b>	
<b>KAROLINA KÓZKA – ŻYCIE I MĘCZEŃSKA ŚMIERĆ</b> .....	70
2. 1. Galicja przełomu XIX i XX wieku .....	71
2. 1. 1. Stosunki społeczno-gospodarcze na terenie ówczesnej Galicji.....	72
2. 1. 2. Diecezja tarnowska na przełomie XIX i XX wieku .....	78
2. 2. Rodzina bł. Karoliny Kózki .....	84
2. 2. 1. Rodzice bł. Karoliny.....	84
2. 2. 2. Atmosfera domu rodzinnego .....	91
2. 2. 3. Krąg najbliższej rodziny.....	96
2. 3. Wychowanie rodzinne i szkolne bł. Karoliny Kózki .....	98
2. 3. 1. Zasady życia rodzinnego .....	99
2. 3. 2. Lata szkolne bł. Karoliny Kózki.....	101
2. 4. Aktywność religijno-społeczna bł. Karoliny Kózki.....	104
2. 4. 1. Zaangażowanie bł. Karoliny w życie parafialne .....	104
2. 4. 2. Posługa osobom potrzebującym .....	107
2. 5. Męczeńska śmierć bł. Karoliny Kózki .....	111
2. 5. 1. Okoliczności uprowadzenia bł. Karoliny .....	111
2. 5. 2. Heroiczna obrona niewinności i śmierć .....	115

## **ROZDZIAŁ TRZECI**

<b>KULT BŁ. KAROLINY KÓZKI</b> .....	120
3. 1. Geneza kultu bł. Karoliny Kózki .....	121
3. 1. 1. Przejawy prywatnego kultu .....	121
3. 1. 2. Starania o wyniesienie na ołtarze .....	125
3. 1. 3. Beatyfikacja Służebnicy Bożej Karoliny Kózki w Tarnowie.....	130
3. 2. Miejsca kultu bł. Karoliny Kózki.....	132
3. 2. 1. Sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie.....	132
3. 2. 2. Parafie w Polsce pod wezwaniem bł. Karoliny Kózki .....	136
3. 3. Popularyzacja kultu bł. Karoliny Kózki.....	138
3. 3. 1. Patronka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży .....	138
3. 3. 2. Duszpasterskie sposoby propagowania kultu bł. Karoliny.....	141

## **ROZDZIAŁ CZWARTY**

<b>RELACYJNY WYMIAR ŚWIĘTOŚCI BŁ. KAROLINY KÓZKI W UJĘCIU KAZNODZIEJSKIM</b> .....	145
4. 1. Wiąż z Bogiem.....	146
4. 1. 1. Bogobojność .....	147
4. 1. 2. Udział w życiu liturgicznym .....	153
4. 1. 3. Modlitwa.....	156
4. 2. Relacje z bliźnimi.....	158
4. 2. 1. Codzienna praca .....	159
4. 2. 2. Posłuszeństwo.....	161
4. 2. 3. Ofiarna pomoc i służba innym .....	164
4. 3. Duchowa integralność.....	166
4. 3. 1. Dążenie do obranych celów.....	166
4. 3. 2. Miłość Boga i bliźniego.....	168
4. 3. 3. Męczeństwo .....	171

## **ROZDZIAŁ PIĄTY**

<b>ŚWIĘTOŚĆ BŁ. KAROLINY KÓZKI W NARRACJI KAZNODZIEJSKIEJ..</b>	178
5. 1. Tytuły świętości bł. Karoliny .....	179
5. 1. 1. „Gwiazda ludu” .....	179
5. 1. 2. „Prawdziwy anioł” .....	182
5. 1. 3. „Pierwsza dusza do nieba” .....	186
5. 1. 4. „Kwiat polskiej ziemi” .....	187
5. 1. 5. „Córka ludu” .....	192

5. 2. Karolina Kózka jako błogosławiona .....	195
5. 2. 1. Życie błogosławieństwami .....	196
5. 2. 2. Błogosławiona dziewica i męczennica .....	202
5. 2. 3. Błogosławiona patronka .....	209
5. 2. 4. Błogosławiona przewodniczka .....	215
5. 3. „Owoce męczeństwa” bł. Karoliny Kózki .....	218
5. 3. 1. Pierścień czystości .....	219
5. 3. 2. Miasteczko modlitewne .....	222
5. 3. 3. Kaplica męczenników i droga męczeństwa .....	225
5. 3. 4. Pomnik „Przejście” .....	229
5. 3. 5. Różaniec bł. Karoliny .....	231
<b>ZAKOŃCZENIE</b> .....	235
<b>BIBLIOGRAFIA</b> .....	239
I. ŹRÓDŁA .....	239
A. Dokumenty Kościoła .....	239
B. Nauczanie papieży .....	240
C. Listy pasterskie biskupów .....	242
D. Kazania, homilie i konferencje .....	244
E. Dokumenty Kancelarii Parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Zabawie (KancParZab) .....	252
II. LITERATURA PRZEDMIOTU .....	253
III. LITERATURA POMOCNICZA .....	258
<b>ANEKSY</b> .....	273
<b>ANEKS PIERWSZY WPISY W KSIĘGACH PARAFIALNYCH –     DOKUMENTACJA FOTOGRAFICZNA</b> .....	274
<b>ANEKS DRUGI DOKUMENTACJA FOTOGRAFICZNA</b> .....	282

## WYKAZ SKRÓTÓW

Skróty nazw Ksiąg Pisma świętego podane są według: *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. 4, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1991.

ABMK	„Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, red. S. Librowski i in., Lublin 1959/1960-
ACr	„Analecta Cracoviensia”. <i>Studia philosophico-theologica</i> , Kraków 1969- RH – Jan Paweł II, Encyklika „Redemptor hominis”, Watykan 1979.
AnUMCS(..)	„Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. „Roczniki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej”, Lublin 1946-; serie: AI – Sectio AI. „Informatica”, 2003-; B – Sectio B. „Geographia, Geologia, Minerologia et Petrographia”, 1946-; C – Sectio C. „Nauki Biologiczne”, 1946-; F – Sectio F. „Nauki Filozoficzne i Humanistyczne” (1974-1975 „Nauki Humanistyczne”; 1976 [wyd. 1978]-1982 [wyd. 1983] „Humaniora”; od 1985 „Historia”), 1946-; FF – Sectio FF. „Philologiae”, 1983-; G – Sectio G. „Sewctio Ius”, 1954-; H – Sectio H. „Oeconomia”, 1967-; i – Sectio I. „Philosophia, Sociologia”, 1976-; J – Sectio J. „Paedagogia – Psychologia”, 1988 [wyd. 1989]-; K – Sectio K. „Politologia”, 1994-; L – Sectio L. „Artes”, 2003-
BibNost	„Bibliotheca Nostra”. Śląski Kwartalnik Naukowy (2005-2009 „Bibliotheca Nostra. Biuletyn Informacyjny”), Katowice 2005-
ChL	Jan Paweł II, <i>Posynodalna Adhortacja Apostolska „Christifideles laici”</i> , 1988
CIC	<i>Codex iuris canonici</i> , Roma 1917
CiV	Benedykt XVI, Encyklika „ <i>Caritas in veritate</i> ”, Watykan 2009.
CTO	„Colloquia Theologica Ottoniana”. Rocznik Instytutu Nauk Teologicznych Uniwersytetu Szczecińskiego (1991-2000)

	„Szczecińskie Studia Kościelne”, wyd. Wyższe Seminarium Duchowne w Szczecinie), Szczecin 1991-
Cur	„Currenda”. Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej (od 1946; od 1851 „Currendae Consistorii Tarnoviensis”; od 1910 „Currendae Episcopalis Tarnoviensis”; od 1923 „Currendae Curiae Dioecesanae Tarnoviensis”), Tarnów 1851-
DA	Sobór Watykański II, <i>Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam auctositatem”</i> , 1965.
DCE	Benedykt XVI. Encyklika „Deus caritas est” (25 grudnia 2005).
DocSSP	„Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne”, wyd. Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach. Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa, Siedlce 2004-
EG	Franciszek, <i>Adhortacja Apostolska „Evangelii gaudium”</i> , 2014
FeR	„Fides et Ratio”. Kwartalnik Naukowy Towarzystwa Uniwersyteckiego „Fides et Ratio” przy Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2010-
FHCr	„Folia Historica Cracoviensia”, wyd. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 1989-
GeE	Franciszek, <i>Adhortacja Apostolska „Gaudete et Exultate”</i> , (19 marca 2018).
KancParZab	Kancelaria Parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Zabawie
KDK	Sobór Watykański II, <i>Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”</i> , Watykan 1965.
KK	Sobór Watykański II, <i>Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”</i> , Watykan 1964.
KL	Sobór Watykański II, <i>Konstytucja liturgii świętej „Sacrosanctum concilium”</i> , Watykan 1963.
KO	Sobór Watykański II, <i>Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei verbum”</i> , Watykan 1965.
KPK	<i>Codex iuris canonici auctoritate Joannis Pauli PP. II promulgatus. Kodeks prawa kanonicznego</i> , Poznań 1983

KST	„Kieleckie Studia Teologiczne”, wyd. Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach, Kielce 2002-
KUL	Katolicki Uniwersytet Lubelski (od 2005) Jana Pawła II
LF	Franciszek, <i>Encyklika „Lumen Fidei”</i> (29 czerwca 2013).
LitS	„Liturgia Sacra”. Przegląd liturgiczno-muzyczny, Opole 1995-
ŁStT	„Łódzkie Studia Teologiczne”, wyd. Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi, red. J. Pękalski i in., Łódź 1993-
NMI	Jan Paweł II, <i>List apostolski „Novo millennio ineunte”</i> , 2001
OsRomPol	„L’Osservatore Romano”, red. A. Boniecki, Città del Vaticano 1980-
PDV	Jan Paweł II, <i>Posynodalna Adhortacja Apostolska „Pastores dato vobis”</i> , 1992
Perspectiva-LSTH	„Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, wyd. Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Legnickiej, red. B. Drożdż, Legnica 2002-
PK	„Prawo Kanoniczne”, wyd. Wydział Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej (od 1999: Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego), Warszawa 1958-
PS	„Polonia Sacra”. Wydawnictwo Naukowe Towarzystwa im. Papieża Benedykta XV-go, red. J. Fijałek, W. Wicher i in. (1948-1954 Kwartalnik Teologiczny; 1955-1958 Kwartalnik Kanonistyczno-Historyczny; od 2007 Czasopismo Wydziału Teologicznego PAT; 1926-1939 „Nova Polonia Sacra”), Kraków 1918-1921, 1948-1956, Warszawa 1957-1958, Kraków 1997-
PSB	<i>Polski słownik biograficzny</i> , t. I-[XLIV], wyd. Polska Akademia Umiejętności (od 1957 Polska Akademia Nauk), Kraków 1935-1958, Wrocław 1959/1960-1992, Warszawa 1994-[2007]
PzST	„Poznańskie Studia Teologiczne”, Poznań 1972-
RBL	„Ruch Biblijny i Liturgiczny”, Kraków 1948-
ResS	„Resovia Sacra”. Rocznik filozoficzno-teologiczny diecezji rzeszowskiej (od 1996 Studia filozoficzno-teologiczne diecezji rzeszowskiej), Rzeszów 1994-
RH	Jan Paweł II, Encyklika „ <i>Redemptor hominis</i> ”, Watykan 1979.

RT	„Rocznik Teologiczny Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej” (1967 „Półrocznik Teologiczny”; od 1968 „Rocznik Teologiczny”; poprzednio „Rocznik Teologiczny”, wyd. Wydział Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, 1939-1939), Warszawa 1960 [wyd. 1961]-
RTK	„Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (od 1991/1992 „Roczniki Teologiczne”), Lublin 1949-
SNTeol	„Studia Nauk Teologicznych”, wyd. Polska Akademia Nauk, współpr. Wydział Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Warszawa-Lublin 2006-
SPast	„Studia Pastoralne”. Rocznik Naukowy Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, red. A. Żądło, (od 2014: B. Biela), Katowice 2005-
SSHT	„Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, Katowice 1968-
StElb	„Studia Elbląskie”, wyd. Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Elbląskiej w Elblągu, red. P. Towarek, Elbląg 1999-
StGd	„Studia Gdańskie”. Biskupie Seminarium Duchowne Diecezji Gdańskiej (od 1992 Gdańskie Seminarium Duchowne), wyd. Kuria Metropolitalna Gdańska, Gdańsk-Oliwa 1973-
StKK	„Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”, wyd. Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie (od 2015: Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego), Koszalin 1992-
StTBł	„Studia Teologiczne Białystok Drohiczyn Łomża”. Rocznik Metropolii Białostockiej (od 1983 „Studia Teologiczne”), wyd. Kuria Arcybiskupa w Białymstoku, red. E. Ozorowski i in., Białystok 1983-
StTHŚOp	„Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, wyd. Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1968-
StTW	„Studia z Teorii Wychowania”, wyd. Wydziału Pedagogicznego Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, red. B. Śliwerski, Warszawa 2010-



STV	„Studia Theologica Varsoviensia”, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 1963-
SW	„Studia Warmińskie”, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn 1964-
SzmTw	<i>Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioeceseos tarnoviensis</i> (od 1936 <i>Rocznik diecezji tarnowskiej</i> ; od 1992 <i>Schematyzm diecezji tarnowskiej</i> ), Tarnów [przed] 1826-
TiM	„Teologia i Moralność”, wyd. Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2006-
VD	Benedykt XVI, <i>Adhortacja Apostolska „Verbum Domini”</i> (30września 2010).
VV	„Verbum Vitae”. Półrocznik biblijno-teologiczny, wyd. Instytut Teologii Biblijnej Verbum, Kielce 2002-
WDr	„W drodze”. Miesięcznik poświęcony życiu chrześcijańskiemu, wyd. Polska Prowincja Dominikanów, Poznań 1973-
WStT	„Warszawskie Studia Teologiczne”, red. M. Starowieyski, wyd. Kuria Metropolitalna Warszawska, Warszawa 1983-
ZNAEKr	„Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”; od 2007; „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 1975-

## WSTĘP

Dla każdego chrześcijanina podchodzącego poważnie do kwestii wiary i życia wiarą na co dzień niezmiernie istotne znaczenie ma znalezienie osobistej drogi do Boga. Perspektywa spotkania z Nim i stanięcia w prawdzie przed Jego obliczem każe zastanowić się nad tym, w jaki sposób żyć, aby to spotkanie było radosne i błogosławione. Dlatego też każdy osobiście poszukuje jakichś wzorów do naśladowania, ideałów, które są mu duchowo bliskie, godne do zaadoptowania w jego życiu i prowadzące do wiecznej szczęśliwości.

W 2023 roku, w którym przypada 36. rocznica beatyfikacji Karoliny Kózki w Tarnowie, której dokonał podczas swojej pielgrzymki do Ojczyzny św. Jan Paweł II, nie sposób przejść obojętnie wobec świadectwa bł. Karoliny Kózki, jej życia oraz ideałów, które jej na co dzień przyświecały i które leżały u podstaw jej świętego życia.

Pod pojęciem „ideał” kryją się określenia, które mogą odnosić się do osób lub rzeczy powszechnie uznawanych za „coś absolutnie doskonałego, wzór doskonałości”<sup>1</sup>; „najwyższy cel dążeń, pragnień ludzkich w jakiejś dziedzinie”<sup>2</sup>; zaś w aspekcie osobowym: „człowiek będący wzorem do naśladowania”<sup>3</sup>. Odnosząc te określenia do bł. Karoliny Kózki, można dojść do wniosku, że są one jak najbardziej zasadne. Nie chodzi jednak o to, by ustalić, na ile była ona wzorem do naśladowania czy też wzorem doskonałości, lecz o to, co w jej życiu sprawiało, że można bez wątplenia stwierdzić, że najwyższym celem jej dążeń była świętość. Powołanie do świętości to zaproszenie do najwyższego szczęścia, jakie dostępne jest dla człowieka na ziemi. Natomiast realizacja ideału świętości w pełnym wymiarze możliwa jest tylko w Jezusie Chrystusie i przez Jezusa Chrystusa, przez Jego Mistyczne Ciało – Kościół<sup>4</sup>. W związku z tym istotne jest pytanie o to, w jaki sposób kaznodzieje przedstawiają bł. Karolinę Kózkę na jej drodze do świętości w połączeniu z tym, co było najwyższym celem jej dążeń, jej najważniejszym pragnieniem w życiu.

---

<sup>1</sup> *Słownik wyrazów obcych. Wydanie nowe*, red. E. Sobol, Warszawa 1995, s. 457.

<sup>2</sup> *Wielki słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, t. 2: *h-n*, Warszawa 2018, s. 80.

<sup>3</sup> *Słownik wyrazów obcych...*, dz. cyt., s. 457.

<sup>4</sup> E. Wasilewski, *Ideał świętości. Przekaz Dobrej Nowiny w ujęciach graficzno-obrazowych*, Gniezno 2015, s. 11.

Istotne światło na tę kwestię rzuca *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Soboru Watykańskiego II*, w której znajduje się następujące stwierdzenie: „(...) mieszkańcy nieba, będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają cały Kościół w świętości, a cześć, którą Kościół tutaj na ziemi oddaje Bogu, uszlachetniają i różnorodnie obracają na większe zbudowanie Kościoła (por. 1 Kor 12, 12-27). Przyjęci bowiem do ojczyzny i znajdując się blisko przy Panu (por. 2 Kor 5, 8), przez Niego, z Nim i w Nim nieustannie wstawiają się za nas u Ojca, ofiarując Mu zasługi, które przez jedyne Pośrednika między Bogiem i ludźmi, Jezusa Chrystusa (por. 1 Tm 2, 5), zdobyli na ziemi, służąc Panu we wszystkim i w ciele dopełniając tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusowym, za ciało Jego, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24). Ich przeto troska braterska wspomaga wydatnie słabość naszą” (KK 49). Istotnie, ci, którzy zażywają chwały nieba, oficjalnie ogłoszeni przez Kościół jako święci i błogosławieni, a także ci, którzy, choć nie doznali wyniesienia na ołtarze, ale świętością życia potwierdzili swoją bliskość z Bogiem, wspierają tych wszystkich, którzy są w trakcie swojej ziemskiej pielgrzymki przez życie.

Święci i błogosławieni, jak również ci, którzy odeszli do wieczności w opinii świętości, stają się dla współcześnie wierzących – uczniów Jezusa Chrystusa, żywym drogowskazem i wzorem do naśladowania. Odwoływanie się do konkretnych przykładów z życia świętych i błogosławionych w przepowiadaniu kaznodziejskim stanowi z jednej strony próbę zmobilizowania słuchaczy do ich naśladowania, z drugiej zaś ma uwiarygadniać sensowność wysiłku i determinacji w dążeniu do świętości w realiach codziennego życia.

Żywe świadectwo realizowania takiej drogi znajduje się w żywotach niezliczonych świętych i błogosławionych Kościoła. Jest to szczególnie ważne ze względu na przewartościowanie współczesnego, zwłaszcza po Soborze Watykańskim II (por. KK 39-43), spojrzenia na powołanie do świętości, które jest skierowane do wszystkich chrześcijan<sup>5</sup>. Dlatego też św. Jan Paweł II (1920-2005) w *Liście apostołskim „Novo millennio ineunte”* wyraźnie zaznaczył, że „drogi świętości są wielorakie i dostosowane do każdego powołania” (NMI 31). W dokumencie tym Papież zwrócił szczególną uwagę na to, że wśród wielu chrześcijan, których dane mu było wynieść na

---

<sup>5</sup> R. Kuligowski, T. Panuś, *Wstęp*, [w:] *Świętość świeckich – rzeczywistość bliska czy daleka?*, red. R. Kuligowski, T. Panuś, Kraków 2006, s. 6.

ołtarze, była duża rzesza wiernych świeckich, którzy „uświęcili się w najzwyczajniejszych okolicznościach życia” (NMI 31). Dlatego też istnieje potrzeba, by z przekonaniem wskazywać na wielką wartość dążenia do osobistego uświęcenia na drodze zwyczajnego chrześcijańskiego życia. Zdaniem Papieża zasada ta winna być realizowana w życiu wspólnoty kościelnej i wśród chrześcijańskich rodzin. Nie przekreśla to faktu, że istnieją różne, indywidualne drogi do świętości, które wymagają „prawdziwej pedagogiki świętości, która zdolna jest dostosować się do rytmu poszczególnych osób” (NMI 31). Te słowa Papieża Polaka z jednej strony zwracają uwagę na to, że zaproszenie do bycia świętym jest skierowane bez wyjątku do wszystkich wierzących w Jezusa Chrystusa, z drugiej zaś są wezwaniem do tego, aby „z przekonaniem zalecać wszystkim dążenie” (NMI 31) do świętości na zwyczajnych drogach chrześcijańskiego życia.

Owo „zalecenie” wydaje się być jak najbardziej przestrzenią do posługi słowa w Kościele. Tak jak „wiara rodzi się z tego, co się słyszy” (Rz 10, 17), tak w obrębie tej wiary rodzącej się ze słuchania zapala się iskra pragnienia bycia świętym. W tym przekazie szczególne miejsce znajdują konkretne przykłady życia wiarą. Święci i błogosławieni są w tym względzie najbardziej reprezentatywnymi osobami, które należy postawić jako wzór do naśladowania. Zatem świadectwo ich życia jest szczególnie ważne w posłudze słowa<sup>6</sup>.

To wyjątkowe posłannictwo Kościoła urzeczywistnia się przede wszystkim w przepowiadaniu kaznodziejskim. Sięganie w kazaniach po przykład życia świętych i błogosławionych wydaje się szczególnie ważne ze względu na współczesny kryzys wartości, problemy związane z rozwojem dojrzałej osobowości oraz negację autorytetów moralnych. Ponadto przepowiadanie kaznodziejskie, nawiązując do życia błogosławionych i świętych Kościoła, wprowadza w wymiar eklezjalny, bowiem „ile razy mówimy o świętym, tyle razy mówimy o Kościele”<sup>7</sup>.

Ze względu na to, że święci i błogosławieni Kościoła zachęcają do tego, aby dążyć do świętości, oraz iż ciągle opowiadają swoim życiem o Kościele, pojawiło się zasadnicze pytanie: Jaki ideał świętości przyświecał bł. Karolinie Kózce w jej krótkim życiu? Jak dążyła do świętości? w jaki sposób bł. Karolina może zachęcać swoim życiem

---

<sup>6</sup> W. Ostafiński, *Vocatio ad sanctitatem. Teologiczne i retoryczne aspekty kazań ks. abp. Józefa Michalika o świętych i błogosławionych*, [w:] *w nadziei na czyny z wiary*, t. 3: *Abp Józef Michalik Kazania o świętych Pańskich*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2013, s. 10.

<sup>7</sup> E. Staniek, *z kaznodziejskiego warsztatu*, Kraków 2002, s. 98.

współczesnych wierzących w Jezusa Chrystusa do bycia świętymi? w jakim sensie mówi ona swoim życiem o Kościele? w jaki sposób ten przekaz urzeczywistnia się w przepowiadaniu kaznodziejskim nawiązującym do życia bł. Karoliny Kózki?

Odpowiedź na powyższe pytania, jak również osobista fascynacja świętością bł. Karoliny stanowiły podstawę poszukiwań związanych z jednej strony z jej postacią, z drugiej zaś z przepowiadaniem kaznodziejskim na jej temat. Wprawdzie w wielu pracach dotyczących postaci bł. Karoliny odwoływano się do pamiętnej homilii z Mszy świętej beatyfikacyjnej wygłoszonej 10 czerwca 1987 roku przez św. Jana Pawła II<sup>8</sup> na tarnowskich Falklandach<sup>9</sup>, niemniej jednak w żadnym opracowaniu o Męczennicy z Wał-Rudy nie podjęto zagadnienia ukazania pełnego obrazu jej świętości w przepowiadaniu kaznodziejskim. Ponadto w licznych publikacjach<sup>10</sup> dotyczących życia bł. Karoliny Kózki nie sposób odnaleźć jakiegokolwiek odwołania do kazań, w których po papieskiej homilii wygłoszonej podczas beatyfikacji Karoliny Kózki byłaby przybliżana jej postać.

Łukę tę stara się wypełnić niniejsza rozprawa zatytułowana: *Ideal świętości bł. Karoliny Kózki na podstawie kazań opublikowanych w latach 1987-2018*. W gruncie rzeczy w pierwszym rzędzie chodzi o wydobywanie, na podstawie dostępnych opracowań dotyczących jej życia i męczeńskiej śmierci, cech charakterystycznych dla jej duchowej

---

<sup>8</sup> Homilia św. Jana Pawła II z Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózki została opublikowana m.in. w następujących publikacjach dotyczących bł. Karoliny Kózki: J. Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, wyd. 2, Rzeszów 2005, s. 21-28; *Modlitewnik. Błogosławiona Karolina Dziewica Męczennica. Peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny Patronki Diecezji Rzeszowskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w 15 roku istnienia Diecezji Rzeszowskiej w 20 roku beatyfikacji bł. Karoliny*, oprac. P. Tomoń, Rzeszów 2007, s. 189-203.

<sup>9</sup> Por. Z. Krzyszkowski, *Argumentacja za wiarygodnością Kościoła w homilii Jana Pawła II wygłoszonej podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny w Tarnowie (10 VI 1987 r.)*, [w:] *Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II (Tarnów, 9-10 VI 1987)*, red. J. Stala, J. Królikowski, Tarnów 2008, s. 171-176; A. Drożdż, *Uczciwość i prawość – wokół przemówień Jana Pawła II w Tarnowie*, [w:] *Zobowiązani do wiary...*, dz. cyt., s. 237-250; A. Sułek, *Papieska lekcja patriotyzmu*, [w:] *Zobowiązani do wiary...*, dz. cyt., s. 273-285.

<sup>10</sup> Por. J. Białobok, *Karolina Kózkówna (1898-1914), błogosławiona*, [w:] *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1995, s. 349-355; K. Bochenek, *Błogosławiona Karolina Kózka*, Kraków 1995; T. Szarwark, *Błogosławiona Karolina Kózka w setną rocznicę jej urodzin*, Tarnów 1999; J. Trytek, *Córa tarnowskiej ziemi – Błogosławiona Karolina Kózkówna. Rozważania na nabożeństwa październikowe*, Tarnów 2012; J. Trytek, *Córa tarnowskiej ziemi – Błogosławiona Karolina Kózkówna*, Tarnów 2013; Bejda H., *Piękna jak Perła*, [w:] *100-lecie męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny. Karolina – Czy jest coś... za co oddałbyś życie?*, Kraków 2014, s. 15-46; *Drogami bł. Karoliny. Przewodnik po Zabawie i okolicy*, red. Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Kulturalnych, Edukacyjnych „Karolina”, Tarnów 2017; A. Katarzyńska, *Karolina Kózkówna – męczennica diecezji tarnowskiej wzorem świętości dla młodzieży. Rozwój jej kultu poprzez wytwory kultury*, FeR 37(2019) nr 1, s. 288-299.

sylwetki, które stanowią jej indywidualny wkład w kształtowaniu drogi do świętości a następnie, w świetle homiletycznego kryterium przepowiadania kaznodziejskiego o świętych, zweryfikowania rzeczywistego stanu i obrazu dotyczącego prawdziwości oraz trafności kaznodziejskiego ujęcia.

Źródłem niniejszej rozprawy są zarówno kazania, które ukazały się drukiem, jak również publikowane w wersji elektronicznej w Internecie w formie zapisu tekstowego lub wygłoszone w formie audio-wideo. W niniejszym opracowaniu przyjęto jako cezurę czasową określającą czasookres, w którym zostały opublikowane powyższe teksty, lata 1987-2018. Początek cezury czasowej (*terminus a quo*) związany jest z ogłoszeniem Karoliny Kózki błogosławioną, natomiast jako termin końcowy (*terminus ad quem*) przyjęto rok 2018 ze względu na przypadającą wówczas 120. rocznicę urodzin bł. Karoliny.

W związku z powyższym w niniejszym opracowaniu wzięto pod uwagę kazania opublikowane od czasu wygłoszenia homilii przez Ojca Świętego Jana Pawła II podczas mszy świętej beatyfikacyjnej 10 czerwca 1987 roku, poprzez kazanie wygłoszone przez abp. Jerzego Ablewicza nazajutrz po beatyfikacji w Zabawie<sup>11</sup>, aż po homilię bp. Andrzeja Jeża podczas konsekracji kościoła pw. bł. Karoliny Kózki w Tarnowie-Falklandach<sup>12</sup>, na którego fundamentach wzniesiony był ołtarz papieski dla sprawowania Mszy świętej beatyfikacyjnej Karoliny Kózki. W przyjętym czasookresie zainicjonowanym wydarzeniami na tarnowskich Falklandach wszystkie trzy wydarzenia, tj. Ogłoszenie Karoliny Kózki błogosławioną, wzniesienie świątyni i konsekracja kościoła rozegrały się w tym samym miejscu.

Należy poczynić jeszcze jedno bardzo istotne rozróżnienie, a mianowicie w tytule niniejszego opracowania znajduje się sformułowanie, iż ideał świętości bł. Karoliny Kózki zostanie omówiony na podstawie kazań opublikowanych w latach 1987-2018. Dotykamy tutaj kwestii współczesnej typologii przepowiadania kaznodziejskiego, w którym jako kryterium podziału na kazania i homilie przyjmowane jest odniesienie do

---

<sup>11</sup> J. Ablewicz, *Bł. Karolina jako wzór chrześcijanki*, [w:] J. Ablewicz, *Kazania o świętych i błogosławionych*, red. A. Kokoszka, Tarnów 2017, s. 460-468.

<sup>12</sup> A. Jeż, *Homilia z okazji konsekracji kościoła bł. Karoliny* (Tarnów, 10.06.2018), [w:] [www.youtube.com/watch?v=sYgt6qWAWow&t=1023s](http://www.youtube.com/watch?v=sYgt6qWAWow&t=1023s) (dostęp: 21.01.2022).

sprawowanej liturgii, a w szczególności do Eucharystii<sup>13</sup>. Kazanie jest pojęciem tematycznie szerszym. Homilia jest też kazaniem, ale obwarowanym liturgicznym kontekstem. Kazanie nie jest związane ściśle ze sprawowaną liturgią, dlatego też może przybrać formę np. konferencji rekolekcyjnej, nauki stanowej, mowy pogrzebowej itp.<sup>14</sup>. W związku z powyższym kazanie i homilia jawi się jako wydarzenie zbawcze, które dokonuje się poprzez publiczne nauczanie słowa Bożego, prowadzone przez upoważnionego do tego przez Kościół głosiciela. Ponadto kazanie i homilia są głoszone w taki sposób, aby kształtowały życie słuchaczy, do których są skierowane<sup>15</sup>. Homilię zaś należy rozumieć jako specyficzną formę kazania (przepowiadania) związaną ściśle z celebracją liturgiczną<sup>16</sup>.

Dotarcie do materiału źródłowego poszczególnych jednostek kaznodziejskich dotyczących bł. Karoliny Kózki wymagało przeprowadzenia kwerendy i zebrania kazań zawartych w licznych materiałach pomocniczych przeznaczonych dla kaznodziei. W jej wyniku udało się dotrzeć do 94 jednostek kaznodziejskich, z czego 66 to kazania, a 28 to homilie.

W toku kwerendy zebrano też 10 listów pasterskich<sup>17</sup> kilku polskich biskupów skierowanych do wiernych w związku z osobą bł. Karoliny Kózki, w tym do listu: abp. Jerzego Ablewicza, biskupa tarnowskiego<sup>18</sup>, bp. Kazimierza Górnego, biskupa

---

<sup>13</sup> Por. G. Siwek, *Ewangelizacyjna funkcja homilii*, „Homo Dei” (1993) z. 4, s. 85-88; Z. Przyczyna, *Przepowiadanie w liturgii. Cechy posoborowej homilii*, „Ateneum Kapłańskie” 522(1996) z. 2, s. 179-187; Staniek, dz. cyt., s. 11-15.

<sup>14</sup> D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996, s. 12.

<sup>15</sup> Staniek, dz. cyt., s. 11.

<sup>16</sup> R. Zerfass, *Od aforyzmu do kazania*, Kraków 1995, s. 29.

<sup>17</sup> Tytułowanych także jako „słowo pasterskie”. Jednocześnie do tego typu dokumentów nie zaliczono komunikatów wystosowanych przez poszczególnych biskupów diecezjalnych, mających w głównej mierze charakter informacyjny.

<sup>18</sup> *List Pasterski Biskupa Tarnowskiego na Wielki Post 1987 r. zapowiadający beatyfikację Czcigodnej Sługi Bożej Karoliny Kózkówny przez Ojca Św. Jana Pawła II w Tarnowie* (Tarnów, 11 lutego 1987), Cur 137(1987) nr 4-6, s. 133-143; *Słowo Biskupa Tarnowskiego po wizycie Ojca św. Jana Pawła II w Tarnowie* (Tarnów, 29 czerwca 1987), Cur 137(1987) nr 7-9, s. 267-269; *Słowo Biskupa Tarnowskiego na obchód pierwszego święta Błogosławionej Karoliny Kózka* (Tarnów, 1 listopada 1987), Cur 137(1987), s. 269-270; *Słowo Biskupa Tarnowskiego zapowiadające obchód diecezjalnego dziękczynienia za wyniesienie na ołtarze Błogosławionej Karoliny Kózkówny dokonane przez Ojca św. Jana Pawła II, 10 czerwca 1987 r. w Tarnowie* (9 czerwca 1988), Cur 138(1988), s. 533.



rzeszowskiego<sup>19</sup>, bp. Wiktora Skworca, biskupa tarnowskiego<sup>20</sup>, bp. Wiesława Lechowicza, biskupa pomocniczego diecezji tarnowskiej<sup>21</sup> oraz bp. Andrzeja Jeża, biskupa tarnowskiego<sup>22</sup>.

Z uwagi na rangę kierowanego do wiernych przesłania w diecezjach znajdujących się pod jurysdykcją biskupa miejsca, listy pasterskie są szczególnie ważne zarówno w krzewieniu kultu bł. Karoliny, jak i wzoru do naśladowania, który ona przekazuje swoim życiem współczesnym wiernym Kościoła. Listy pasterskie zasadniczo nie powinny wypierać z celebracji liturgicznej jednostek kaznodziejskich<sup>23</sup>, niemniej jednak ze względu na wagę poruszanych tam kwestii religijnych, specjalnym zarządzeniem biskupa miejsca mogą być odczytane podczas sprawowanej liturgii<sup>24</sup>.

Materiał źródłowy niniejszej rozprawy w postaci kazań o bł. Karolinie Kóźce publikowanych w latach 1987-2018 był rozproszony w wielu publikacjach. Były to głównie publikacje autorskie, wśród których można wymienić kazania: ks. Antoniego

---

<sup>19</sup> *List Biskupa Rzeszowskiego z okazji Roku Jubileuszowego* (Rzeszów, 19 stycznia 2000), „Zwiastowanie” 9(2000) nr 1, s. 67-71; *List Pasterski Biskupa Rzeszowskiego z racji peregrynacji relikwii bł. Karoliny* (Rzeszów, 2 listopada 2007), [w:] *Modlitewnik. Błogosławiona Karolina Dziewica Męczennica. Peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny Patronki Diecezji Rzeszowskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w 15 roku istnienia Diecezji Rzeszowskiej w 20 roku beatyfikacji bł. Karoliny*, oprac. P. Tomoń, Rzeszów 2007, s. 7-11.

<sup>20</sup> *List Pasterski z okazji XV rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny i pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Tarnowie* (Tarnów, 20 maja 2002), Cur 152(2002) nr 2, s. 221-226; *Słowo pasterskie na rozpoczęcie peregrynacji relikwii bł. Karoliny* (Tarnów, 11 lutego 2008), Cur 158(2008) nr 1-3, s. 57.

<sup>21</sup> *Przypatrzmy się powołaniu naszemu! List pasterski administratora diecezji tarnowskiej bp. Wiesława Lechowicza z okazji 25. rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 15 maja 2012), Cur 162(2012) nr 4-6, s. 199-203.

<sup>22</sup> „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). *List pasterski Biskupa Tarnowskiego w związku z 100. rocznicą męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 13 listopada 2013), Cur 163(2013) nr 4, s. 475-478.

<sup>23</sup> Zgodnie ze *Wskazaniami Konferencji Episkopatu Polski dotyczącymi homilii mszalnej*: „Listy pasterskie przeznaczone do odczytania w miejsce homilii mają spełniać wymogi stawiane homilii w liturgii i stanowić jej integralną część. Są one formą posługi słowa biskupów wobec wiernych. Powinny one być odczytywane przez osobę wyświęconą. Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski lub biskupa nie zastępują homilii. Zaleca się je zamieszczać w gablotach kościelnych lub w prasie religijnej i w Internecie, ewentualnie odczytać w ramach ogłoszeń parafialnych lub poinformować wiernych o ich ogłoszeniu”. *Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące homilii*, [w:] [www.diecezja.pl/wp-content/uploads/2018/01/Wskazania-KEP-dotyczące-homilii-mszalnej.pdf](http://www.diecezja.pl/wp-content/uploads/2018/01/Wskazania-KEP-dotyczące-homilii-mszalnej.pdf) (dostęp: 23.01.2022).

<sup>24</sup> Dla przykładu należy przywołać *Zarządzenie bp. Jerzego Ablewicza w związku z koniecznością odczytania Słowa Biskupa Tarnowskiego po wizycie Ojca św. Jana Pawła II w Tarnowie* (Tarnów, 29 czerwca 1987), Cur 137(1987) nr 7-9, s. 267-269: „Powyższe Słowo Biskupa Tarnowskiego należy odczytać 19 lipca, w XVI Niedzielę Zwykłą, we wszystkich kościołach i kaplicach w czasie wszystkich nabożeństw”. J. Ablewicz, *Zarządzenie* (Tarnów, 29 czerwca 1987), Cur 137(1987) nr 7-9, s. 269.

Paciorka<sup>25</sup>, ks. Teodora Szarwarka<sup>26</sup>, bp. Jana Styrny<sup>27</sup> i ks. Piotra Adamczyka<sup>28</sup> oraz publikacje zbiorowe, w których często zamieszczone były pojedyncze kazania odnoszące się do postaci bł. Karoliny Kózki<sup>29</sup>. Istotne znaczenie pod względem zasobu materiału źródłowego dla niniejszej rozprawy miały następujące periodyki: Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej „Currenda”<sup>30</sup> oraz „Materiały Homiletyczne”<sup>31</sup>. Przeważająca część kazań o bł. Karolinie Kózce jest jednak rozproszona w postaci pojedynczych jednostek kaznodziejskich publikowanych wspólnie z kazaniem o innych błogosławionych i świętych Pańskich, jak również w propozycjach kazań na poszczególne cykle w roku liturgicznym.

Do ważnych, z punktu widzenia określenia ideału świętości w życiu bł. Karoliny Kózki, opracowań należą dokumenty Soboru Watykańskiego II<sup>32</sup> oraz nauczanie papieskie, a zwłaszcza ostatnich trzech papieży: św. Jana Pawła II<sup>33</sup>, Benedykta XVI<sup>34</sup> i Franciszka<sup>35</sup>.

Istotną rolę w przybliżeniu postaci bł. Karoliny Kózki odgrywa literatura przedmiotu. Są to opracowania, w których nie tylko zostało przedstawione jej życie oraz

---

<sup>25</sup> A. Paciurek, *Błogosławiona Karolina Kózka. Triduum*, Tarnów 1987.

<sup>26</sup> T. Szarwark, *Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004.

<sup>27</sup> J. Styrna, w *duchu wiary – ku świętości (Rekolekcje radiowe dla rolników, transmitowane przez Radio Maryja, Parafia Zabawa, 14-16 grudnia 2007)*, Tarnów 2007.

<sup>28</sup> P. Adamczyk, *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014.

<sup>29</sup> *25 lat z Błogosławioną Karoliną Kózkówną. Duszpasterskie i liturgiczne świadectwa kultu*, red. J. Bartoszek, Z. Szostak, Tarnów 2012.

<sup>30</sup> Por. W. Skworec, *Błogosławiona Karolina żyła błogosławieństwami Chrystusa. Homilia Biskupa Tarnowskiego w dniu inauguracji procesu kanonizacyjnego bł. Karoliny Kózkówny (Zabawa, 18 listopada 2006)*, Cur 156(2006) nr 10-12, s. 445-447 A. Jeż, *Niedziela Zesłania Ducha Świętego (Dziękczynienie za beatyfikację bł. Karoliny Kózkówny, Zabawa, 8 czerwca 2014)*, Cur 164(2014) nr 2, s. 133-136.

<sup>31</sup> Por. L. Nowak, *Cnocie waleczności i godności cześć! (Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny – 18 XI 1998)*, „Materiały Homiletyczne” (1998) nr 175, s. 153-156; A. Żurawiecki, *Patronka porwanych i uprowadzonych. Bł. Karoliny Kózkówny – 18 XI 2000*, „Materiały Homiletyczne” (2000) nr 190, s. 181-183; D. Leśniak, *Powtarzamy ze świętymi*, „Materiały Homiletyczne” (2006) nr 233, s. 11-12.

<sup>32</sup> z nauczania Vaticanum II sięgnięto m.in. do takich dokumentów jak: *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. 2, Poznań brw, s. 146-265; *Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”*, [w:] *Sobór Watykański II...*, dz. cyt., s. 578-627.

<sup>33</sup> M.in. Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja Apostolska „Christifideles Laici”* (Rzym, 30 grudnia 1988), [w:] *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 269-377.

<sup>34</sup> M.in. Benedykt XVI, *Badanie kanoniczne przed beatyfikacją i kanonizacją. Przesłanie Ojca Świętego z okazji sesji plenarnej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, OsRomPol 9-10(2006), s. 6-7.

<sup>35</sup> M.in. Franciszek, *Adhortacja Apostolska „Gaudete et Exultate”. O powołaniu do świętości w świecie współczesnym* (Rzym, 19 marca 2018), Kraków 2018.

męczeńska śmierć<sup>36</sup>, ale także kreślące jej duchową sylwetkę<sup>37</sup>. Z perspektywy tematu niniejszej rozprawy wszelkie publikacje omawiające jej drogę do świętości są tym cenniejsze dla poznania jej ideału świętości.

Niniejsza rozprawa składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym rozdziale zostaną przedstawione teologiczne podstawy świętości. Konieczność takiego układu wynika z tego, że treści związane z powszechnym powołaniem do świętości mają szczególne znaczenie dla podjętego w niniejszej rozprawie zagadnienia ideału świętości bł. Karoliny Kózki. Istotne światło na ten temat – jako fundament w spojrzeniu na specyfikę drogi do świętości bł. Karoliny – rzuca Pismo święte oraz nauczanie Kościoła. Dążenie człowieka do świętości jest doświadczeniem miłości Boga, która stanowi istotę życia chrześcijańskiego. Z tego życia miłością Boga i człowieka – jako przejaw dążenia do świętości – wypływa świadectwo chrześcijańskie, które odzwierciedla się w życiu z wiary i w wierze, udziale w liturgii Kościoła oraz w życiu modlitewnym.

W drugim rozdziale zostanie przybliżone życie i męczeńska śmierć Karoliny Kózki na tle ówczesnej Galicji. Z punktu widzenia mentalności ówczesnej ludności, warunków życia, ze szczególnym zwróceniem uwagi na doświadczenie ubóstwa polskiej wsi galicyjskiej istotne znaczenie posiada osadzenie tych zagadnień w kontekście ówczesnych stosunków społecznych i gospodarczych. W poszczególnych podrozdziałach wyodrębniono szczególnie ważne dla bł. Karoliny Kózki przestrzenie jej codziennego życia, a mianowicie jej rodzinę oraz wychowanie rodzinno-szkolne, jej aktywność religijno-społeczną. Dla bł. Karoliny rodzina była centrum życia, dlatego istotnym było spojrzenie na sposób postępowania jej rodziców i bliskich, atmosferę panującą w domu i całokształt problemów, z którymi na co dzień zmagala się rodzina bł. Karoliny.

Następną ważną wspólnotą, w której wzrastała jako apostołka i animatorka życia religijnego, które w praktyce urzeczywistniało się w jej posłudze innym, w tym

---

<sup>36</sup> Por. P. Bednarczyk, *Błogosławiona Karolina Kózka 1898-1914*, Kraków 1987; J. Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, wyd. 2, Rzeszów 2005; *Drogi życia i świętości bł. Karoliny Kózkówny. Przewodnik*, red. Z. Szostak, G. Brożek, Zabawa 2008.

<sup>37</sup> Por. J. Białobok, *Droga na ołtarze bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy w świetle procesu diecezjalnego*, ResS 1(1994), s. 123-138; J. i Z. Martykowie, *Karolina. Niezwykłe życie zwykłej dziewczyny*, Tarnów 2007; W. Piotrowski, *Dwadzieścia lat kultu błogosławionej Karoliny Kózkówny w diecezji tarnowskiej*, [w:] *Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II (Tarnów, 9-10 VI 1987)*, red. J. Stala, J. Królikowski, Tarnów 2008, s. 111-148.

szczególnie osobom potrzebującym, była wspólnota parafialna, gdzie, pomimo młodego wieku, ukształtowała się jej szczerza i głęboka pobożność i bojaźń Boża. Momentem kulminacyjnym drogi do świętości Karoliny Kózki był dzień jej uprowadzenia przez rosyjskiego żołnierza i męczeńska śmierć w obronie swojej godności, a tym samym dziewczęcej godności, dziewictwa, czystości i niewinności.

W trzecim rozdziale zostanie przybliżona historia kultu bł. Karoliny Kózki, który w początkowej fazie zaczął intensywnie rozszerzać się głównie wśród osób z jej bliskiego otoczenia. Mogły one niejednokrotnie cofnąć się w pamięci do chwil związanych ze spotkaniami z bł. Karoliną i przytoczyć prowadzone wówczas rozmowy oraz odnieść się do dobra, którego od niej doświadczyły. Podobnie jak w jej życiu kluczowym momentem była śmierć męczeńska, którą uwielbiła Boga, tak w historii jej kultu kluczowym momentem – a jednocześnie punktem zwrotnym – była jej beatyfikacja, której dokonał w Tarnowie 10 czerwca 1987 roku Ojciec Święty Jan Paweł II. Rozszerzyła ona jej kult najpierw w rodzimej diecezji tarnowskiej, a później sukcesywnie w pobliskiej rzeszowskiej, wydzielonej częściowo z diecezji tarnowskiej oraz w innych diecezjach polskich, a także poza granicami Polski. Wyrazem tego było ustanawianie nowo tworzonych parafii pod wezwaniem bł. Karoliny Kózki oraz jej sanktuarium w Zabawie.

Popularność i bliskość bł. Karoliny Kózki wśród młodzieży stały się podstawą do tego, że to właśnie ją wybrano na patronkę Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Rozwijający się kult bł. Karoliny Kózki z jednej strony był efektem zaangażowania duszpasterzy, z drugiej zaś fascynacji Męczennicą z Wał-Rudy, co stało się impulsem dla głosicieli słowa Bożego do tego, aby w przepowiadaniu kaznodziejskim zachęcać do naśladowania jej na osobistej drodze życia.

Czwarty rozdział wprowadza w przestrzeń przepowiadania kaznodziejskiego o bł. Karolinie Kózce ze szczególnym zwróceniem uwagi na te sfery, w których niejako w namacalny sposób uwidaczniał się ów ideał świętości. Bł. Karolina swoim życiem udowodniła, że była dobrym i pięknym człowiekiem, a to dobro i piękno w jej przypadku urzeczywistniło się w stopniu doskonałym. Jej droga życia oraz dojrzewanie do świętości realizowały się na trzech płaszczyznach: osobistej więzi z Bogiem, relacji międzyludzkich oraz na płaszczyźnie osobowościowej charakteryzującej się duchową integralnością. Te trzy płaszczyzny to sfery odzwierciedlające istotę i jednocześnie tajemnicę jej wzrastania i dojrzewania w świętości. Dlatego też istnieje konieczność zwrócenia uwagi na cechy charakterystyczne dla tych poszczególnych obszarów.

W przypadku więzi z Bogiem istotne dla bł. Karoliny i jej duchowości były: bogobojność, udział w życiu liturgicznym oraz modlitwa. Z więzi z Bogiem nierozzerwalnie wyrastała jej postawa wobec bliźnich, co miało swoje odbicie w codziennej, ciężkiej pracy, w posłuszeństwie oraz w ofierze z samej siebie, czego wyrazem była ofiarna pomoc i służba innym. Z tych przykładów wynika, że bł. Karolina była człowiekiem duchowo zintegrowanym i nie było w jej postępowaniu rozbieżności, jakiejś niespójności. Dlatego też istotne znaczenie ma w tym kontekście zauważenie jej konsekwentnego dążenia do realizacji obranych celów, głębokiego powiązania miłości Boga z miłością bliźnich oraz przypieczętowania codziennych wyborów i dążeń w ofiarowaniu swojego męczeńską śmiercią dla obrony niewinności i czystości.

W piątym, ostatnim rozdziale, zostanie zaprezentowany sposób przedstawiania świętości bł. Karoliny Kózki w przepowiadaniu kaznodziejskim. Można odnieść wrażenie, że głosiciele słowa Bożego w swoich kazaniach starali się niejako „namalować” słowami obraz bł. Karoliny Kózki, sięgając w tym celu po różne określenia i epitety. Korzystając z nich, autor postara się przedstawić jak najpełniejszy obraz Męczennicy z Wał-Rudy, który poprzez liczne, nadawane jej tytuły układa się jakby w witraż, wzór do naśladowania dla współczesnych, a szczególnie dla tych, którzy weszli dobrowolnie na drogę, w której przewodzi im bł. Karolina jako „Gwiazda ludu”, „Kwiat polskiej ziemi”, „Córka ludu”, dziewica i męczennica, Patronka i Przewodniczka. Przesłanie tego końcowego rozdziału to także zachęta do pójścia drogą „owoców męczeństwa” bł. Karoliny Kózki – dzieł wyrosłych z jej kultu oraz z fascynującej prostoty, jaka przepaja jej zwyczajną drogę do świętości.

Tak przedstawiona problematyka niniejszej rozprawy wymaga zastosowania odpowiedniej metody badawczej. Po zgromadzeniu odpowiedniej literatury przedmiotu i materiału źródłowego w pierwszym rzędzie, w oparciu o metodę analityczną, zostaną poddane analizie kazania w celu potwierdzenia zgodności warstwy treściowej z warstwą historyczną życia bł. Karoliny Kózki. Przyjęto bowiem, iż elementem dyskredytującym nie tyle głosiciela, co treść przepowiadania kaznodziejskiego, będzie „mijanie się” z faktycznymi wydarzeniami z życia bł. Karoliny w warstwie historycznej, bowiem to na niej możliwe jest budowanie przekazu kaznodziejskiego, który ma kształtować życie słuchaczy. Następnie, opierając się na metodzie syntetycznej, zebrany materiał źródłowy poddano syntezie, aby z jednostek kaznodziejskich wydobyć sylwetkę bł. Karoliny Kózki oraz „namalowany” słowem i narracją tekstów kaznodziejskich jej ideał świętości.

Dlatego też niebagatelne znaczenie dla metodyki niniejszej dysertacji będzie miała metoda porównawcza, dzięki której będzie możliwe zunifikowanie wielości spojrzeń na życie bł. Karoliny w jakby jeden wspólny duchowy obraz błogosławionej, jaki wyrasta z przepowiadania kaznodziejskiego nawiązującego do jej postaci z perspektywy eklezjalnej.

Współczesne kaznodziejstwo ma do spełnienia trzy elementarne zadania: 1) ma budować i pogłębiać wiarę; 2) wprowadzać w przestrzeń podjęcia wewnętrznej przemiany, tj. nawrócenia; 3) umożliwić wejście – w oparciu o wiarę i podjęte nawrócenie – w wewnętrzną wspólnotę z Bogiem i ludźmi<sup>38</sup>. Powyższe zadania są wskazaniem dla głosicieli słowa Bożego, aby prowadzili wiernych Kościoła współczesnymi drogami życia i mówili o powołaniu do świętości. Bł. Karolina Kózka jawi się w tym względzie jako właściwa osoba, która potwierdziła codziennym życiem, że dążenie do świętości jest jak najbardziej dostępne dla każdego.

---

<sup>38</sup> K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008, s. 14-15.

## ROZDZIAŁ PIERWSZY. TEOLOGICZNE PODSTAWY ŚWIĘTOŚCI

Przystąpienie do refleksji nad świętością już w samym punkcie wyjścia natrafia na dosyć poważne trudności. Świętość bez wątpienia wykracza poza doczesność i jako taka nie może być mierzalna na zasadach nauk empirycznych i dostępnymi przez nie metodami i technikami. Świętość wymaga odwołania się do świata religii, do sfery nadprzyrodzonej, do związku człowieka z Bogiem. To, w gruncie rzeczy fundamentalne, zakorzenienie świętości w teologii nie przeszkadza jednak temu, by świętość była rozpatrywana w sensie filozoficznym, etycznym i moralnym<sup>39</sup>.

Świętości nie sposób wyabstrahować z rzeczywistości życia człowieka jako wartości, która stanowi zbiorczą składową innych wartości<sup>40</sup>. Na człowieka bowiem należy popatrzeć, uwzględniając jego podmiotowy charakter<sup>41</sup>. Ta podmiotowość wydaje się niezmiernie istotna, gdyż odzwierciedla wieloraką rzeczywistość jego działań dokonanych w wolności. W tym kontekście pojawia się pytanie o świętość, jej znaczenie w życiu człowieka oraz jej sens. Pośrednio pytanie o sens świętości jest pogłębionym pytaniem o sens życia człowieka<sup>42</sup>. Według Viktora E. Frankla (1905-1997) jawi się on jako coś „przyziemnego”, niemniej jednak istnieje sens, o którym można powiedzieć, że to sens „podniebny”, innymi słowy, „sens ostateczny, pełni, wszechświata albo przynajmniej ludzkiego życia jako całości – krótko mówiąc, sens dalekiego zasięgu”<sup>43</sup>.

Tym sensem dalekiego zasięgu niewątpliwie jest Bóg. Dążenie „do Boga jest zawarte pośrednio w ludzkim dążeniu do sensu, ponieważ Bóg jest najwyższym sensem”<sup>44</sup>. W tym ujęciu dążenie do Boga, który jawi się jako najwyższy sens, jest wpisane w życie każdego człowieka, a nie tylko wybranych jednostek, wbrew temu jak

---

<sup>39</sup> P. Wróblewski, *Świętość fundamentem odnowy Kościoła. Powszechne powołanie do świętości*, ŁStT 24 (2015) 3, s. 161.

<sup>40</sup> F. Blachnicki, *Świętość w świetle filozofii religii. Studium fenomenologiczne na tle powieści Władysława Jana Grabskiego „W cieniu kolegiaty”*, Lublin 1997, s. 15.

<sup>41</sup> Podmiotowość człowieka jako osoby ludzkiej ma zasadnicze znaczenie, gdyż wiąże się ono ze sferą doświadczenia własnego „ja”. Człowiek, doświadczając siebie jako podmiotu realizującego różne zadania, uznaje je za „swoje”. Samoświadomość człowieka jest podstawową sytuacją ludzką. Por. M. A. Krąpiec, *Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1979, s. 108-110.

<sup>42</sup> S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, wyd. 2, Wrocław 1986, s. 421.

<sup>43</sup> V. E. Frankl, *Bóg ukryty. w poszukiwaniu ostatecznego sensu*. Warszawa 2016, s. 178.

<sup>44</sup> M. Wolicki, *Człowiek w analizie egzystencjalnej Viktora Emila Frankla*, Przemyśl 1986, s. 390.



postrzegano tę kwestię wcześniej<sup>45</sup> w Kościele katolickim, tj. do czasu Soboru Watykańskiego II. Szczególnie w okresie średniowiecza zarzucono prawdę o powołaniu wszystkich wierzących do świętości, ograniczając możliwość jej osiągnięcia do życia konsekrowanego. Ideał świętości i doskonałości jako dostępny dla wszystkich na nowo przedstawił dopiero w swoich licznych listach św. Franciszek Salezy (1567-1622)<sup>46</sup>. Był to ważny głos, który przyczynił się do zmiany poglądu w kwestii powszechnego powołania do świętości, niemniej jednak w istocie jej pogłębienie i uznanie w teologii, jak również w Kościele katolickim, dokonało się dopiero na Soborze Watykańskim II<sup>47</sup>.

### 1. 1. Powszechne powołanie do świętości

Światło na owo fundamentalne pod względem powszechności powołanie do świętości rzuciła *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* Vaticanum II, gdzie stwierdzono: „Pan Jezus, boski Nauczyciel i Wzór wszelkiej doskonałości, głosił uczniom swoim jakiegokolwiek stanu – wszystkim razem i każdemu z osobna – świętość życia, której sam jest sprawcą i dokonawcą” (KK 40). Odnośnie do powszechnego powołania do świętości *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza, że: „(...) przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczępieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania” (KKK 1213).

Z przytoczonych dokumentów wynika, iż wszyscy wyznawcy Jezusa Chrystusa są wezwani, a nawet więcej – zaproszeni do bycia świętymi. Jednak doświadczenie i praktyka codziennego życia uczą, że prawda ta nie jest dla wszystkich oczywista i jednakowo zrozumiała. W mniemaniu niektórych świętość to rzeczywistość wręcz niemożliwa do osiągnięcia dla zwykłego człowieka, dlatego też uznają oni, że wystarczy im przeciętność. Z kolei inni uciekają się do licznych praktyk zewnętrznych, gdyż tak

---

<sup>45</sup> Przed Soborem Watykańskim II (1962-1965) formułowano twierdzenie, iż istnieje ścisły związek pomiędzy zaangażowaniem religijnym a świętością, co w rzeczywistości oznaczało, że zaangażowanie religijne utożsamiano ze świętością. Na tej podstawie utarło się, że świętymi mogą być jedynie „papieże, biskupi, zakonnicy, kapłani albo ci, którzy mimo swych świeckich obowiązków znajdują jeszcze czas, by naśladować w życiu wymienione stany”. W. Słomka, *Świętość na świeckiej drodze życia*, Poznań-Warszawa 1981, s. 99.

<sup>46</sup> T. Mierzwa, *Chrześcijanin świecki a świętość w nauczaniu świętego Franciszka Salezego*, „Seminare” 21 (2005), s. 347.

<sup>47</sup> Wróblewski, dz. cyt., s. 164.

rozumieją swoją drogę do świętości. Wreszcie są i tacy, dla których przynależność do jakiejś grupy ludzi (wspólnoty) czy też zgromadzenia i podejmowanie preferowanych w nim praktyk jest wystarczające, by uznać, że wystarczająco realizuje się swoje dążenie do doskonałości<sup>48</sup>.

Zrozumienie istoty tego powszechnego powołania do świętości wymaga pogłębienia w oparciu o Pismo święte Starego i Nowego Testamentu oraz nauczanie Kościoła.

### 1. 1. 1. Świętość w Piśmie świętym

Biblia jest pierwotnym źródłem wyjaśniającym, czym jest świętość<sup>49</sup>. Stary Testament dla wyrażenia przymiotnika „święty” używa najczęściej terminu hebr. *qadosz*<sup>50</sup>, który znaczy tyle, co odcięcie, separację, oddzielenie od tego, co ziemskie (świeckie)<sup>51</sup>. Termin ten występuje w Biblii hebrajskiej bardzo często, bo aż 842 razy, zarówno w formie przymiotnikowej, jaki i czasownikowej oraz rzeczownikowej. Znamienne, że termin *qadosz* stosowany jest bardzo szeroko, tj. do osób, miejsc, społeczności i wreszcie samego Boga. Niemal jednak zawsze elementem wspólnym dla jego użycia jest kontekst kultu<sup>52</sup>.

Świętość przynależna jest najpierw samemu Bogu<sup>53</sup>. Termin „święty” w odniesieniu do Boga – zgodnie z wydzwiękiem leksemu *qadosz* – odzwierciedla dwoisty wymiar Jego świętości. Z jednej strony obejmuje wymiar ontyczny, który określa Boga jako byt ponadczasowy, czyli wieczny, z drugiej zaś zawiera wymiar moralny, czyli wolność od jakiegokolwiek zła<sup>54</sup>. Świętość w znaczeniu absolutnym jest wyłącznym

---

<sup>48</sup> Z. Tomaszek, *Powszechne powołanie do świętości*, SPast 2007 nr 3, s. 261.

<sup>49</sup> Wróblewski, dz. cyt., s. 161.

<sup>50</sup> „Święty” od hebr. *qadoš* (*qdwš*; *kadosz*; קדוש) oraz „świętość” od hebr. *qodeš* (*kodesz*) mają swoje źródło w czasowniku hebr. *qadaš* (*kadasz*). Słowo to oznacza czynność oddzielania dwóch rzeczywistości. Innymi słowy, chodzi o rozdzielanie, separowanie. Określenie hebr. *qadoš* mieści w sobie separację, oddzielenie dwóch światów. To oddzielenie *sacrum* od *profanum*, tego, co duchowe od tego, co zmysłowego oraz rzeczywistości sakralnej od świeckiej. Pojęcie to w Biblii hebrajskiej służy chronieniu tego, co oznacza „oddzielony”, „odseparowany”, wręcz „inny” w odniesieniu do Boga, a zatem chodzi o Jego inność, wyjątkowość – wszystko to, co sprawia, że jest transcendentny do wszystkiego, co jest poza Nim. Por. K. Porosło, *Święta codzienność. O liturgii przemieniającej życie*, Kraków 2018, s. 31.

<sup>51</sup> R. Krawczyk, *Biblijna koncepcja świętości*, RBL 67 (2014) nr 4, s. 346.

<sup>52</sup> M. Wojciechowski, „*Iustus et santus*”: *Biblia o świętości*, StElb 5(2003), s. 222.

<sup>53</sup> Tomaszek, dz. cyt., s. 260.

<sup>54</sup> Krawczyk, dz. cyt., s. 346.

przywilejem Boga. Oznacza Jego transcendencję i ponadziemski majestat. Dlatego też tak rozumiana świętość jest niedostępna dla człowieka<sup>55</sup>.

Tylko do Boga odnosi się wołanie: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów” (Iz 6, 3). Człowiek odczuwa świętość Boga „jako zetknięcie się z rzeczywistością zupełnie różną od zwykłych doznań, która ogarnia całą sferę jego doświadczeń, wywołując fascynację”<sup>56</sup>. Wizja proroka Izajasza, w której Bóg jawi się ponad wszystkim (Iz 6, 1), odzwierciedla istotę Boga: „Ja – Święty” (Oz 11, 9). Dopełnieniem tej swoistej adoracji Świętego Boga jest wizja św. Jana Apostoła zawarta w *Apokalipsie*, w której starcy i cztery stworzenia nieustannie „oddają chwałę i cześć, i dziękczynienie, Zasiadającemu na tronie” (Ap 4, 8. 10), wielbiąc Go słowami: „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący, Który był i Który jest, i Który przychodzi” (Ap 4, 8). W tym uwielbieniu Boga jako potrójnie Świętego wyraża się zarówno uwielbienie Go jako Wszechmogącego (Ap 1, 8), jak i jako Stwórcę (Ap 4, 11)<sup>57</sup>. Trzykrotne podkreślenie „Święty” dla określenia Boga jest stopniem najwyższym Jego istoty<sup>58</sup>. „Święty” to nie jeden z przymiotów Boga, ale samo sedno Jego istoty, Jego natury, to jakby imię własne Boga<sup>59</sup>. W Starym Testamencie zwrot „Święty Izraela” (Iz 40, 24; Ha 3, 3; Hi 6, 10) bywa samoistnym imieniem Boga – tak jak w Iz 57, 15, Najczęściej zaś wyraża bliskość Boga jako twórcy, wybawcy i odkupiciela (Ez 20, 41; Ps 89, 19)<sup>60</sup>.

Ta świętość Boga w wymiarze ontycznym nierozzerwalnie zbiega się z wymiarem moralnym. Objawia siebie, objawiając tym samym swoją świętość, przez co staje się bliski dla swojego ludu (Pwt 4, 7). Bóg jest źródłem świętości (2 Mch 14, 36). Rzeczywistość ta wywodzi się z Boga i „odznacza się nieograniczoną mocą i dynamiką, przenikającą wszystko: całe stworzenie, człowieka, wszelki czas i każdą przestrzeń”<sup>61</sup>. Bóg – „Święty” uświęca wszystko. Wyraża się to w wezwaniu, jakie skierował do Mojżesza, objawiając mu się w płonącym krzewie: „Nie zbliżaj się tu! Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą” (Wj 3, 5).

---

<sup>55</sup> Tamże, s. 347.

<sup>56</sup> L. Stachowiak, *Księga Izajasza I. 1 – 39*, Poznań 1996, s. 177-178.

<sup>57</sup> M. Czajkowski, *Ostatnie prorocтво (Apokalipsa)*, [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 10: *Ewangelia św. Jana, Listy Powszechnie, Apokalipsa*, red. J. Frankowski, R. Bartnicki, Warszawa 1992, s. 188.

<sup>58</sup> H. Langkammer, *Teologia Starego Testamentu*, Rzeszów 2006, s. 176.

<sup>59</sup> Krawczyk, dz. cyt., s. 348.

<sup>60</sup> Wojciechowski, dz. cyt., s. 222.

<sup>61</sup> Stachowiak, dz. cyt., s. 178.

Świętość Boga oznacza Jego transcendencję nad wszystkim, nad wszelkim stworzeniem. Jednocześnie w świętości, która, pochodząc od Boga, udziela się człowiekowi, Jego ludowi (por. Lb 23, 9), miejscom, w których się objawia, mieści się transcendencja nad tym, co w człowieku niegodne i nieczyste wobec świętości Boga<sup>62</sup>, a co stanowi o jego wyjątkowości i swoistym statusie<sup>63</sup>. Jest znamienne, że Bóg, objawiając siebie jako „Święty” – stając pośrodku swojego ludu (Oz 11, 9), daje mu udział w swojej świętości, co jest faktycznym zaproszeniem do udziału w Jego życiu. Jest to równoznaczne z wezwaniem do świętości: „Teraz, jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19, 5-6).

W Starym Testamencie owo znizzenie się Boga do swojego ludu ma charakter uświęcający, co sprawia, że Jego lud będzie „narodem poświęconym Panu” (Pwt 7, 6), a tym samym będzie szczególną Jego własnością (Pwt 26, 18). Bóg potwierdza tę swoją bliskość wobec niego poprzez namacalne zaangażowanie w walkę z wrogami Narodu Wybranego (por. Wj 14, 25). Zatem Bóg – po trzykroć Święty – nie tylko odznacza się transcendencją, oddzieleniem od świata i ludzi, ale Jego świętość oznacza też „immanencję, to jest Jego bliskość wobec człowieka, nachylenie się nad nim i czynne włączenie się w losy swego ludu”<sup>64</sup>. Bóg bliski wobec swojego ludu<sup>65</sup>, sprawia obiektywnie, iż Jego świętość uświęca jego lud, co uwypukla Ps 148, 14, określając synów Izraela jako „Jego świętych” oraz lud, „który jest Mu bliski”. Ponadto owa uświęcająca bliskość Boga wśród Jego ludu staje się dla niego wezwaniem<sup>66</sup> do stawiania się świętymi.

Wielokrotnie w Starym Testamencie pojawia się wyrażone wprost wezwanie do świętości: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19, 2); „Ponieważ Ja jestem Pan, Bóg wasz – uświęćcie się. Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty!” (Kpł 11, 44); „Bądźcie dla Mnie ludźmi świętymi” (Wj 22, 30). i bynajmniej nie chodzi tu tylko o zachowanie świętości poprzez praktyki rytualne (Kpł

---

<sup>62</sup> Tamże, s. 178.

<sup>63</sup> Krawczyk, dz. cyt., s. 348.

<sup>64</sup> J. Kudasiewicz, *Poznanie Boga Ojca. Szkice z teologii biblijnej*, t. 1: „*Błogosławiony Pan, Bóg Izraela*” (*Lk 1, 68*), Kielce 2000, s. 295-296.

<sup>65</sup> K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia*, Warszawa 1987, s. 17.

<sup>66</sup> Wojciechowski, dz. cyt., s. 223.

19, 5-8. 19. 23-25. 26-31), ale także o zwyczajne – jak dla Izraelitów – realia codziennego życia, takie jak np. szacunek dla ojca i matki (Kpł 19, 3), nieskładanie fałszywych przysięg (Kpł 19, 12), nieszerzenie oszczerstw między bliźnimi i nieczyhanie na życie bliźniego (Kpł 19, 16). Wszystkie nakazy przywołane w Kpł 19, które skierował Bóg do swojego ludu przez Mojżesza, są swoistymi przepisami dotyczącymi świętości w codzienności, które niejako pieczętuje nakaz zawarty w podsumowaniu: „Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego” (Kpł 19, 18). Konsekwencją bliskości Boga – „Świętego” (Oz 11, 9) dla jego ludu jest bliskość Izraelitów dla swoich bliźnich, uświęconych świętością Boga<sup>67</sup>.

Prawda ta dotycząca świętości zostaje podjęta przez Jezusa Chrystusa w ewangelicznym przekazie, w ramach którego przypomina, że w Starym Testamencie obowiązywało wezwanie: „Będziesz miłował swego bliźniego” (Kpł 19, 18), „a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził” (Pwt 7, 2-5; 20, 13-18; por. Mt 5, 43) i pogłębia ją nowym nakazem: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają i módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (Łk 6, 27-28). W Nowym Testamencie, tak samo jak w Starym Testamencie, Bóg uświęca i sam stanowi wzór do naśladowania<sup>68</sup>, niemniej jednak myśl o świętości zostaje wzbogacona<sup>69</sup>.

Użyty w Nowym Testamencie grecki termin *hagios* jest odpowiednikiem starotestamentalnego hebr. *qadosz*, rzeczownika o nieznanej etymologii, który kryje w sobie „ideę rozdzielenia i przynależenia do bóstwa”<sup>70</sup>. Nowy Testament powtarza niejako za Starym Testamentem, że tylko Bóg jest „Święty” (J 17, 11; 1 P 1, 15-16; Ap 4, 8; 6, 10). Określenie *hagios* posiada również bardzo szerokie zastosowanie, gdyż promieniująca świętość Boga staje się udziałem: aniołów (Mk 8, 38; Dz 10, 22; Ap 14, 10), proroków (Łk 1, 70), wybranych Boga (1 P 1, 15-16), świątyni (Mt 24, 15; Dz 6, 13), Prawa (Rz 7, 12) oraz Pisma świętego (Rz 1, 2)<sup>71</sup>.

Zdecydowaną nowością wprowadzoną przez Nowy Testament w kwestii świętości jest fakt, iż zaproszenie do bycia świętym można usłyszeć tylko w Jezusie

---

<sup>67</sup> Krawczyk, dz. cyt., s. 351-352.

<sup>68</sup> Wojciechowski, dz. cyt., s. 226.

<sup>69</sup> Krawczyk, dz. cyt., s. 352.

<sup>70</sup> X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, wyd. 2, Poznań 1986, s. 616.

<sup>71</sup> Tamże, s. 616.

Chryście, Świętym Bożym (Mk 1, 24; Łk 1, 35; J 6, 69; Dz 4, 27; Ap 3, 7)<sup>72</sup>. To Jezusowi Chryście i Duchowi Bożemu w Nowym Testamencie przypisywany jest w głównej mierze tytuł „święty”, a świętość Chrystusa – według relacji ewangelistów – wypływa z Jego boskiego pochodzenia i z działania Ducha Bożego w chwili Jego poczęcia<sup>73</sup>, bowiem: „Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35).

Świętość Jezusa ujawnia się w sposób szczególny, gdy Jezus objawia swoją moc nad złem, co ujawniają złe duchy: „Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży” (Mk 1, 24). Świętość ta wynika z Jego Bożego synostwa i godności Mesjasza posłanego na świat, aby wypełnić dzieło zbawienia<sup>74</sup>. Świętość Jezusa – Mesjasza, Syna Bożego – przejawia się w namacalny sposób poprzez Jego mękę i śmierć na Golgocie (Dz 4, 27. 30). Po Zmartwychwstaniu, gdy zasiada po prawicy Boga, w pełni ujawnia się jako „Święty” (Ap 3, 7; 6,10)<sup>75</sup>. Jezus Chrystus, doprowadzając do końca dzieło Odkupienia, sprawia, że w Nim wszyscy ludzie mogą być uświęceni (J 17, 17. 19; 1 Kor 1, 2; 1, 30; 6, 11; Ef 5, 26-27; Hbr 2, 11; 10, 10. 14. 19; 13, 12), zatem w Nowym Testamencie jest postrzegany jako uświęcający, przez którego udziela się Duch Święty (Mt 3, 11; Mk 1, 8; Łk 3, 16; J 1, 33; Dz 1, 5; 11, 6; Tt 3, 6)<sup>76</sup>.

To działanie Ducha Bożego znajduje szczególne miejsce w dziele zbawienia. Uobecnia się ono w osobie Jezusa Chrystusa – Syna Bożego<sup>77</sup>: „A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»” (Łk 3, 21-22), co znajduje swoje odzwierciedlenie w wielu wydarzeniach z Jego życia, w tym Jego publicznej działalności (Mk 1, 9-11; Łk 4, 16-21), śmierci (por. Hbr 9, 14) oraz zmartwychwstaniu (por. Rz 1, 3-4; 8, 11)<sup>78</sup>. Jezus Chrystus staje się nam bliski mocą

---

<sup>72</sup> Tamże, s. 616.

<sup>73</sup> J. Kudasiewicz, Janusz J. Ihnatowicz, *Świętość*, [w:] *Słownik teologiczny*, t. 2: *O-Ż*, red. A. Zuberbier, Katowice 1989, s. 302.

<sup>74</sup> Por. R. Cantalamessa, *Pascha naszego zbawienia. Tradycje paschalne Biblii oraz pierwotnego Kościoła*, Wydawnictwo M, Kraków 1998, s. 98-100; K. Romaniuk, *Nowy Testament bez problemów*, Warszawa 1983, s. 119-120.

<sup>75</sup> Kudasiewicz, Ihnatowicz, dz. cyt., s. 302.

<sup>76</sup> Wojciechowski, dz. cyt., s. 225.

<sup>77</sup> Léon-Dufour, dz. cyt., s. 230-231.

<sup>78</sup> T. Schneider, *Znaki bliskości Boga. Zarys sakramentologii*, Wrocław 1990, s. 113.

Ducha Bożego: „My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodobniamy się do Jego obrazu” (2 Kor 3, 18).

Jezus Chrystus przejął ze Starego Testamentu Boże wezwanie do świętości (Kpł 19, 2) i skierował je do gromadzącego się przy Nim nowego Ludu Bożego: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). Swoistą drogę do świętości – owej doskonałości na wzór Ojca niebieskiego – wskazał, głosząc Dobrą Nowinę o zbawieniu i potwierdzając ją znakami i cudami, a nade wszystko swoim przykładem. Synteza tej drogi zawiera się w Kazaniu na Górze (Mt 5, 1–7, 29; Łk 6, 17–49), a szczególnie w ośmiu błogosławieństwach (Mt 5, 3–12; Łk 6, 20–26), czyli pouczeniach tworzących nowe prawo Jezusa, które stanowi paralelę do Księgi Powtórzonego Prawa<sup>79</sup>. Droga błogosławieństw to wskazania sformułowane przez Jezusa Chrystusa stanowiące swoisty drogowskaz, jak osiągnąć szczęście (z łac. *beatitudo*)<sup>80</sup>; to też szczególny program świętości, w ramach którego oczekuje od ludzi naśladowania Go poprzez duchowe ubóstwo, cichość, pokorę, miłosierdzie, czystość serca, wprowadzanie pokoju oraz ufność w czasie prześladowań<sup>81</sup>. Wzywa do tego nie tylko swoich najbliższych uczniów, ale wszystkich, do których dociera Dobra Nowina o zbawieniu: „Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17, 17–18).

Teksty biblijne Starego i Nowego Testamentu podkreślają znaczenie świętości zbiorowej, dokonującej się w ludzie Bożym Starego Przymierza i Kościele chrześcijan, a jej źródłem jest uświęcenie przez Boga w Jezusie Chrystusie<sup>82</sup>. Wspólnota świętych konstituuje się we wspólnocie Kościoła jako „lud święty” (1 P 2, 9), w związku z czym wszyscy członkowie Kościoła są wezwani do naśladowania Boga i Jezusa Chrystusa w świętości (1 P 1, 15). Świętość – według św. Pawła Apostoła – to naturalny stan chrześcijan<sup>83</sup>, dlatego zwraca się do nich jako do „świętych” (Rz 1, 7; 1 Kor 1, 2), czyli w rozumieniu Nowego Testamentu jako do wiernych Kościoła Chrystusowego.

---

<sup>79</sup> S. Grabska, *Błogosławieństwa ewangeliczne*, [w:] *Słownik teologiczny*, t. 1: A-N, red. A. Zuberbier, Katowice 1985, s. 65.

<sup>80</sup> Tamże, s. 65.

<sup>81</sup> Wróblewski, dz. cyt., s. 162–163.

<sup>82</sup> Wojciechowski, dz. cyt., s. 230.

<sup>83</sup> G. Baran, *Świętość w Biblii*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19: *Szczepkowski – Użhorodzka Unia*, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, kol. 402.



Chrystusowe wezwanie „Pójdźcie za Mną!” (Mt 4, 19; Mk 1, 17) jest zaproszeniem do naśladowania Zbawiciela (Mt 16, 24) w pełnieniu woli Bożej i pójścia Jego drogami (Mt 8, 22)<sup>84</sup>. Św. Paweł zwraca uwagę na to, że ci, którzy zostali uświęceni w Chrystusie, są tak samo „powołani do świętości wspólnie ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ich i naszego Pana” (1 Kor 1, 2). Jednocześnie Apostoł zachęca, aby uczniowie Jezusa naśladowali Go w miłości, która jest podstawą naśladowania Odkupiciela i odrzucili wszystko, co jest tego zaprzeczeniem, gdyż „nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości” (1 Tes 4, 7). W Jezusie Chrystusie wszyscy są wezwani do tego, aby dążyli do świętości, bowiem Bóg „wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 4).

#### 1. 1. 2. Powołanie do świętości w nauczaniu Kościoła

W refleksji teologicznej można zauważyć dwa sposoby postrzegania biblijnej koncepcji świętości człowieka i powszechnego powołania do niej: statyczny i dynamiczny<sup>85</sup>. W spojrzeniu statycznym określenie „święty” ma dwojakie znaczenie: po pierwsze jako *sacer* – z łac. „poświęcony bóstwu”<sup>86</sup>, odnosi się ono przede wszystkim do rzeczy świętej, po drugie jako *sanctus*, tj. Odnoszący się do osoby, czyli „święty”, gdyż Bóg jest Święty, co oznacza wezwanie do tego, by człowiek był *sanctus*, bo Bóg jest *Sanctus*. Więcej nawet, człowiek nie może poprzestać na tym, aby pozostać tylko poświęconym Bogu. Dynamiczne spojrzenie na świętość człowieka wiąże się z prawdą, iż Bóg udziela się człowiekowi poprzez zamieszkanie w nim Trójcy Świętej<sup>87</sup>.

Powołanie do świętości dotyczy wszystkich (por. 1 Tes 4, 1-12; 1 P 1, 13-25). To wezwanie zostało podjęte w sposób szczególny i na nowo skonkretyzowane przez Sobór Watykański II, który nie bez powodu został określony jako „sobór świętości”<sup>88</sup>. Co znamienne, odszedł on od precyzowania stanów doskonałości i świętości, a zaakcentował powołanie do powszechnej świętości chrześcijańskiej, wskazując, iż jest

---

<sup>84</sup> Wróblewski, dz. cyt., s. 163.

<sup>85</sup> A. Rybicki, *Świętość w teologii*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19... dz. cyt., kol. 403.

<sup>86</sup> *Słownik łacińsko-polski*, oprac. K. Kumaniecki, wyd. 15, Warszawa 1984, s. 442.

<sup>87</sup> Rybicki, dz. cyt., kol. 403.

<sup>88</sup> J. W. Gogoła, *Teologia komunii z Bogiem. Synteza teologii duchowości*, wyd. 4, Kraków 2012, s. 87.

to zadanie wszystkich wierzących w Chrystusa (por. KK 39-43), a każdy chrześcijanin jest powołany do tego, aby dążył do doskonałości miłości przez realizację rad ewangelicznych<sup>89</sup>.

Ten postulat świętości realizowanej poprzez praktykowanie rad ewangelicznych dotyczy wszystkich ludzi, niezależnie od ich stanu i rodzaju życia, jaki prowadzą, od tego czy żyją w rodzinie czy też w sformalizowanych wspólnotach kościelnych (KK 39), gdyż wszyscy chrześcijanie mają podążać za Jezusem Chrystusem ubogim, pokornym i dźwigającym krzyż<sup>90</sup>. Osobiste dążenie do świętości dokonujące się we wspólnocie Chrystusowego Kościoła w sposób naturalny staje się formą uwielbienia Boga: „Święci i pokornego serca, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki” (Dn 3, 68). To pełne uwielbienia odniesienie do Boga jest czymś elementarnym i nieodzownym, gdyż Bóg jest przyczyną, wzorem i racją ostateczną wszelkiej świętości<sup>91</sup>. Sobór zauważa zatem, że uniwersalność powołania do świętości jest konsekwencją prawdy o świętości Boga, Jezusa Chrystusa i Kościoła<sup>92</sup>.

Sobór Watykański II, przywołując prawdę o tym, że świętość przynależy się Bogu, bo jest On „Święty” (Oz 11, 9; 1 J 3, 3) i że jest ona odzwierciedleniem Jego wewnętrznej natury – istoty, w Jezusie Chrystusie przez Ducha Świętego staje się darem dla tych, którzy zostali wszczępieni do wspólnoty Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa, w którym dokonuje się dzieło uświęcania poprzez sakramenty święte<sup>93</sup>. Sobór Watykański II, zwracając uwagę na powszechne powołanie do świętości, dowartościował wszystkie formy życia chrześcijańskiego (KK 40, 41), akcentując, że świętość jest „celem rozwoju duchowego człowieka jako jednostki oraz powołaniem każdego bez względu na zewnętrzne uwarunkowania i pełnione funkcje”<sup>94</sup>. Tę świętość osiąga się w zwyczajnej codzienności<sup>95</sup>, każdy zgodnie ze swoim powołaniem i drogą życia<sup>96</sup>.

---

<sup>89</sup> Słomka, dz. cyt., s. 10.

<sup>90</sup> Z. Wanat, *Zwyczajna świętość*, SNTeol t. 6-7 (2011-2012), s. 88.

<sup>91</sup> Wróblewski, dz. cyt., s. 164.

<sup>92</sup> Gogoła, dz. cyt., s. 80.

<sup>93</sup> Tamże, s. 91.

<sup>94</sup> Rybicki, dz. cyt., kol. 404.

<sup>95</sup> Wanat, dz. cyt., s. 88.

<sup>96</sup> Vaticanum II szczegółowe wymogi i wskazania dla poszczególnych rodzajów realizowanego powołania we wspólnocie Kościoła precyzuje w dokumentach konkretnie odnoszących się do stanów życia chrześcijańskiego. Droga do świętości, zgodnie z odnową soborową, dotyczy w *szczególności*: biskupów, o czym traktuje *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”*, następnie kapłanów – *Dekret o posłudze i życiu kapłanów „Presbyterorum ordinis”*, zakonników – *Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego „Perfectae caritatis”*, kleryków – *Dekret o formacji kapłańskiej*

Do istoty świętości należy zjednoczenie z Bogiem, gdyż świętość, która pochodzi od Boga, upodabnia do Niego i sprawia, że człowiek, idąc drogą codziennej świętości, w swoich zwyczajnych obowiązkach coraz bardziej zbliża się Boga i dąży do pełniejszego zjednoczenia z Nim – komunii<sup>97</sup>. „Wszyscy tedy chrześcijanie będą z dnia na dzień coraz bardziej uświęcać się w warunkach swego życia, pośród swych obowiązków czy okoliczności życia, jeśli z wiarą przyjmują z ręki Ojca niebieskiego i współdziałają z wolą Bożą, ujawniając także w służbie doczesnej przed wszystkimi, tę miłość, którą Bóg świat umiłował” (KK 42). Najpełniejszym zaś wyrazem jedności z Bogiem – dokonującej się w Kościele – jest Eucharystia, w której urzeczywistnia się prawdziwa komunia z Bogiem, z Kościołem oraz wzajemnie między sobą<sup>98</sup>.

Soborowa odnowa, ukierunkowując wspólnotę Kościoła do realizacji powszechnego powołania do świętości, znalazła swoje odzwierciedlenie w nauczaniu poszczególnych papieży. Paweł VI (1897-1978), jeszcze podczas obrad Vaticanum II, w swoich wystąpieniach podkreślał ważność dążenia do świętości, gdyż nie jest ona zarezerwowana tylko dla „gorliwych, tych bardzo dobrych”<sup>99</sup>, ponieważ każdy człowiek „ma sobie właściwy sposób realizacji świętości według własnych sytuacji i obowiązków”<sup>100</sup>. Według Pawła VI świętość jest „zaofiarowana jako rzecz możliwa”<sup>101</sup>, a jej adresatami są wszyscy: mężczyźni i kobiety, małżonkowie i rodzice<sup>102</sup>, a także kapłani<sup>103</sup>.

Sobór Watykański II, wydobywając z Bożego Objawienia prawdę o powszechnym powołaniu do świętości i przedkładając je wszystkim wierzącym w Jezusa Chrystusa w Kościele, wskazuje na „świętość Kościoła” (KK 39). Wiąże się ona z wewnętrzną naturą Kościoła i Jego celem, czyli uświęceniem ludzkości

---

„*Optatam totius*” oraz wreszcie wiernych świeckich – *Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”*. Dokumenty opublikowane w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekry, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. 2, Poznań brw.

<sup>97</sup> J. W. Gogoła, *Komunia z Bogiem istotą chrześcijańskiego powołania*, PS 16 (2012) nr 30, s. 188.

<sup>98</sup> Rybicki, dz. cyt., kol. 404.

<sup>99</sup> Paweł VI, *Katecheza „Wszyscy bądźcie świętymi”* (Watykan, 16 marca 1966), [w:] Tenże, *Trwajcie mocni w wierze*, red. Józef Żukowicz, Kraków 1970, s. 202.

<sup>100</sup> Tamże, s. 204.

<sup>101</sup> Tamże, s. 202.

<sup>102</sup> Por. Paweł VI, *Przemówienie „Małżeństwo szkołą świętości”* (Watykan, 4 maja 1970), [w:] *Bądźcie mi świadkami. Paweł VI przemawia do ludzi świeckich*, red. E. Weron, Poznań-Warszawa 1975, s. 251-262.

<sup>103</sup> Por. Paweł VI, *Przemówienie „Kapłan dzisiejszy”* (Watykan, 17 lutego 1972), [w:] Paweł VI, *Kapłaństwo dzisiaj. Wybór przemówień*, red. E. Weron, Poznań-Warszawa 1978, s. 105-116.

i prowadzeniem jej do zbawienia na końcu czasów<sup>104</sup>. Świętość Kościoła – według Vaticanum II – „ujawnia się i ujawniać się powinna w owocach łaski, które Duch rodzi w wiernych; rozmaicie wyraża się ona u poszczególnych ludzi, którzy we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałości miłości, będąc zbudowaniem dla innych; w pewien właściwy sobie sposób wyraża się ona w praktykowaniu rad, które zwykle się nazywać ewangelicznymi” (KK 39). Kościół, realizując ostatni etap historii zbawienia, ma za zadanie doprowadzić wszystkich ludzi do udziału w świętości Trójcy Świętej: Ojca, Syna i Ducha Świętego<sup>105</sup>. Człowiek jest w centrum zbawczej miłości Syna Bożego i dlatego też jest drogą Kościoła – wspólnoty zbawienia (RH 10).

Człowiek jako osoba ludzka nosi w sobie obraz Boga, gdyż stworzył go On „na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27)<sup>106</sup>. Ten Boży obraz w każdym człowieku jest niezmiernie istotny na drodze uczestnictwa w świętości Boga, ponieważ człowiek został „stworzony w stanie świętości” (KKK 398). Świadczy to o tym, że może on zbliżyć się do Boga, przylgnąć do Niego bądź też odwrócić się od Niego i tym samym zrezygnować z zaproszenia do bycia „świętym”<sup>107</sup>.

Człowiek jako osoba<sup>108</sup> stoi przed alternatywą „wyboru podobieństwa i niepodobieństwa do Boga”<sup>109</sup>. Z jednej strony jako w osobie działa w nim łaska, z drugiej zaś w czynach ludzkich uzewnętrznia się w sposób dynamiczny (egzystencjalny) jego wolność<sup>110</sup>. Czyny poprzez swoją wartość moralną dają ogląd człowieka jako osoby moralnie dobrej albo moralnie złej, wobec czego jawi się on jako dobry lub zły<sup>111</sup>. To czyny mówią o człowieku, gdyż „poznacie ich po ich owocach” (Mt 7, 16. 20).

---

<sup>104</sup> P. Królikowski, M. Rusecki, *Świętość Kościoła – w Kościele katolickim*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19... dz. cyt., kol. 404.

<sup>105</sup> Tamże, kol. 405.

<sup>106</sup> Wnikliwa refleksja Jana Pawła II nad znaczeniem stwórczego aktu Boga w odniesieniu do człowieka i wynikającą stąd jego godnością jako mężczyzny i kobiety, szczególnie ważna w kontekście małżeństwa i rodziny, zawarta jest w publikacjach: *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*. *O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1982; *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „serca”*. *O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1987.

<sup>107</sup> Por. Słomka, dz. cyt., s. 26-30.

<sup>108</sup> Św. Jan Paweł II mówi wręcz o „świętości osoby”, która mocno zakorzeniona i umocowana w samym Bogu nie może być unicestwiona, co niejednokrotnie dokonywało się poprzez pogardę dla niej i zadawanie jej gwałtu (ChL 5).

<sup>109</sup> W. Hryniewicz, *Bóg naszej nadziei. Szkice teologiczno-ekumeniczne*, t. 1, Opole 1989, s. 135.

<sup>110</sup> Słomka, dz. cyt., s. 26.

<sup>111</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, wyd. 3, Lublin 2000, s. 60-61.

Kościół jako „wspólnota świętych objawia się i działa w sakramencie pokuty jako kapłańska wspólnota miłosierdzia i przebaczenia”<sup>112</sup>. To we wspólnocie Kościoła dokonuje się zbawienie człowieka i jego uświęcenie. Wreszcie to w Kościele urzeczywistnia się świętość człowieka zakorzeniona w samym Bogu w Jezusie Chrystusie przez Ducha Świętego. „Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5, 20). W Kościele dokonuje się oczyszczające i uświęcające działanie Boga, „które ustanawia i odnawia Kościół świętych i święty Kościół, a jego historię czyni dziejami nawrócenia i uświęcania grzeszników”<sup>113</sup>.

Święty Jan Paweł II, który podczas swojego pontyfikatu dokonał wielu beatyfikacji i kanonizacji<sup>114</sup>, zwracał uwagę, że „powołanie do świętości nie jest zwykłym nakazem moralnym, lecz niezbywalnym wymogiem tajemnicy Kościoła” (ChL 16). Świętość stanowi niejako motyw wiarygodności Objawienia Bożego, które wykazuje świętość Jezusa Chrystusa, a także istnienie świętości we wspólnocie Kościoła<sup>115</sup>. „Powołanie do świętości wyrasta z Chrztu i odnawia się w innych sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii” (ChL 16). Prowadzenie do świętości – jak utrzymywał św. Jan Paweł II – „jest pilnym zadaniem duszpasterskim” (NMI 30), a „chrześcijanie, przyobleczeni w Jezusa Chrystusa i napojeni Jego Duchem, są święci, a więc są upoważnieni i zobowiązani do tego, by świętość swojego *być* okazywali w świętości wszystkich swoich działań” (ChL 16).

Powszechne powołanie do świętości (KKK 2013), jakkolwiek wzniosłe odczytywane w kontekście dokumentów Vaticanum II, dla św. Jana Pawła II ma szczególne znaczenie tylko wtedy, gdy istnieje spójność normalnych warunków życia zawodowego i społecznego z dążeniem do świętości. Codzienne zajęcia powinny być traktowane przez wiernych świeckich jako możliwość zbliżenia się do Boga, pełnienia Jego woli oraz służby innym ludziom (ChL 17). Powszechne powołanie do świętości poprzez praktykowanie jej w zwykłych sytuacjach życiowych<sup>116</sup> i w rzeczywistości,

---

<sup>112</sup> Jan Paweł II, *Katecheza „Pokuta w Kościele – wspólnocie kapłańskiej i sakramentalnej*, [w:] *Katechezy Ojca świętego Jana Pawła II. Kościół*, Kraków-Ząbki 1999, s. 112.

<sup>113</sup> G. Dziewulski, *Święty Kościół grzesznych chrześcijan*, RTK 63(2016) z. 9, s. 61.

<sup>114</sup> Por. *Wielka Encyklopedia Jana Pawła II*, red. G. Polak, Edipresse Polska, Warszawa brw, nr 65: *Święci Jana Pawła II. Fascynujące historie bohaterów wiary wyniesionych na ołtarze przez Papieża Polaka*.

<sup>115</sup> Rybicki, dz. cyt., kol. 404; Królikowski, Rusecki, dz. cyt., kol. 405.

<sup>116</sup> Szczególną uwagę zwracał św. Jan Paweł II na powołanie i posłannictwo rodzin chrześcijańskich, w których poprzez „codzienną rzeczywistość życia małżeńskiego i rodzinnego” ma dokonywać się uświęcanie siebie, uświęcanie wspólnoty Kościoła oraz świata (FC 55).

przed jaką stają każdego dnia, jest zdaniem św. Jana Pawła II praktyczną realizacją ewangelicznych błogosławieństw (Mt 5, 3-12; Łk 6,20-26). Każdy z wierzących w Jezusa Chrystusa idzie drogą błogosławieństw w sobie właściwy sposób, realizując odkryte przez siebie życiowe powołanie<sup>117</sup>.

Papież Benedykt XVI (ur. 1927), odnosząc się do świętości zrealizowanej w życiu tych, którzy są już błogosławionymi i kanonizowanymi, stwierdza: „Jeśli chodzi o świętych, jest jasne: kto zmierza ku Bogu, nie oddala się od ludzi, ale staje się im prawdziwie bliski” (DCE 42). Dążenie do zjednoczenia z Bogiem jest de facto zdążaniem do świętości. Nie chodzi tutaj o czynienie rzeczy nadzwyczajnych, ale o to, aby zjednoczyć się z Jezusem Chrystusem, żyć Jego tajemnicami i próbować przyswajać sobie Jego postępowanie, Jego zachowania i Jego myśli. Świętość człowieka mierzyć należy tym, jak wiele w jego życiu jest Jezusa Chrystusa oraz na ile, w mocy Ducha Świętego, kształtowane jest ono na podobieństwo życia Jezusa<sup>118</sup>. Do istoty dążenia do zjednoczenia z Bogiem, a tym samym dążenia do świętości, należy poznanie przez człowieka – dzięki Jezusowi Chrystusowi – prawdziwej miłości, w której może uczestniczyć i staje się zdolny do tego, aby stała się ona drogą jego życia<sup>119</sup>.

Dla Benedykta XVI świętość to odzwierciedlanie w swoim życiu postępowania Jezusa Chrystusa, co niewątpliwie dokonywało się w życiu świętych Kościoła<sup>120</sup>.

---

<sup>117</sup> Św. Jan Paweł II w swoim nauczaniu, zwłaszcza w tym wygłoszonym w Uroczystość Wszystkich Świętych, odwoływał się do ewangelicznych błogosławieństw z Jezusowego Kazania na Górze. Por. Jan Paweł II, *Homilia „Razem z naszymi zmarłymi żyjemy nadzieją życia wiecznego”* (Rzym, 1 listopada 1979), [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 2: 1979 (lipiec-grudzień), red. E. Weron, A. Jaroch, Poznań 1992, s. 492; Jan Paweł II, *Przemówienie „Wszyscy Święci”* (Watykan, 1 listopada 1991), *OsRomPol* 12(1991) nr 12, s. 46-47; Jan Paweł II, *Homilia „Żyją w Bogu Jego życiem”* (Rzym, 1 listopada 1992), *OsRomPol* 14(1991) nr 1, s. 41; Jan Paweł II, *Przemówienie „Światu potrzeba wiosny świętości”* (Watykan, 1 listopada 1992), *OsRomPol* 14(1991) nr 1, s. 54; Jan Paweł II, *Powołani do świętości* (Watykan, 1 listopada 1993), *OsRomPol* 15(1994) nr 1, s. 50; Jan Paweł II, *Przemówienie „Są dla nas wzorem żywej wiary”* (Watykan, 1 listopada 1998), *OsRomPol* 20(1999) nr 1, s. 55. Słowa Jezusa z błogosławieństwami stały się motywem przewodnim homilii św. Jana Pawła II podczas mszy świętej beatyfikacyjnej Sł. Bożej Karoliny Kózki. Zob. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 10 czerwca 1987), [w:] *Drogowskazy dla Polaków Ojca świętego Jana Pawła II*, t. 2: *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987*, Kraków 1999, s. 399-406.

<sup>118</sup> Benedykt XVI, *Katecheza „Wszyscy święci Papieża”* (Watykan, 13 kwietnia 2011), *OsRomPol* 32(2011) nr 6, s. 55.

<sup>119</sup> P. Kiejkowski, *Motyw antropologiczny w encyklice Benedykta XVI „Deus caritas est”*, *PzST* t. 22 (2008), s. 159.

<sup>120</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie „Świętość jest zadaniem każdego człowieka”* (Watykan, 1 listopada 2007), *OsRomPol* 29(2008) nr 1, s. 57; Benedykt XVI, *Przemówienie „W ogrodzie świata rzesze świętych”* (Watykan, 1 listopada 2009), *OsRomPol* 30(2009) nr 1, s. 54-55; Benedykt XVI, *Świętość jest celem życia chrześcijańskiego* (Watykan, 1 listopada 2010), *OsRomPol* 31(2010) nr 12, s. 53; Benedykt XVI, *Świętość jest powołaniem każdej osoby* (Watykan, 1 listopada 2011), *OsRomPol* 33(2012) nr 1, s. 52.

Fundamentalne znaczenie w zjednoczeniu z Bogiem ma odkrycie Jego istoty. „Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16). „Uwierzyliśmy miłości Boga – tak chrześcijanin może wyrazić podstawową opcję swego życia. U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś innej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie” (DCE 1). W myśl przytoczonego stwierdzenia Benedykta XVI nie można mówić o dążeniu do świętości bez zakorzenienia w miłości Boga i praktykowania miłości w odniesieniu do bliźnich (DCE 18).

Ojciec Święty Franciszek (ur. 1936) w *Adhortacji Apostolskiej „Gaudete et exsultate”*. *O powołaniu do świętości w świecie współczesnym*<sup>121</sup> skoncentrował się nad powszechnym powołaniem do świętości (KK 39-42), pokazując sferę indywidualną tego zaproszenia, które Jezus Chrystus kieruje do każdego człowieka. Powołanie do świętości „każdy [realizuje] na swojej drodze” (GeE 11) poprzez owocowanie w nim łaski Chrztu świętego (GeE 15). W tym dokumencie papież Franciszek potwierdził to, co po Soborze Watykańskim II stało się czytelne, iż powołanie do świętości nie jest zarezerwowane tylko dla biskupów, kapłanów, zakonników czy zakonnice. „Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach, tam, gdzie każdy się znajduje. Jesteś osobą konsekrowaną? Bądź świętym, żyjąc radośnie swoim darem. Jesteś żonaty albo jesteś mężatką? Bądź świętym, kochając i troszcząc się o męża lub żonę jak Chrystus o Kościół. Jesteś pracownikiem? Bądź świętym, wypełniając uczciwie i kompetentnie swoją pracę w służbie braciom. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym, cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa. Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych” (GeE 14). Czasem w świętości człowiek wzrasta poprzez „drobne gesty” (GeE 16), innym razem poprzez „większe wyzwania” (GeE 17) albo poszukiwanie „doskonalszej formy życia” (GeE 17).

Według papieża Franciszka zgłębianie prawdy o powołaniu do świętości polega na „powrocie do słów Jezusa i przyjęciu Jego sposobu przekazywania prawdy” (GeE 63), gdyż sam Jezus Chrystus wyjaśnił, na czym polega świętość, czyli tożsamość

---

<sup>121</sup> Franciszek, *Adhortacja Apostolska „Gaudete et Exsultate”. O powołaniu do świętości w świecie współczesnym*, Kraków 2018.

chrześcijańska<sup>122</sup>. „Słowo *szczęśliwy* lub *blogosławiony* staje się synonimem słowa *święty*, ponieważ wyraża prawdę, że osoba, która jest wierna Bogu i żyje Jego słowem, osiąga pełne szczęście, dając siebie w darze” (GeE 64).

Ojciec Święty Franciszek przestrzega też przed duchowym zepsuciem na drodze do świętości (GeE 164-165). Jest ono wypadkową rezygnacji z pracy nad sobą, z rozwoju wewnętrznego oraz rozwoju życia duchowego<sup>123</sup>. Jak zauważa: „Osoby, które nie czują, aby dopuszczały się poważnych uchybień przeciwko Prawu Bożemu, mogą postępować w swego rodzaju ogłuszeniu lub odrętwieniu. Ponieważ nie znajdują one w sobie nic poważnego, co mogłyby sobie wyrzucać, nie zauważają tej letniości, która stopniowo opanowuje ich życie duchowe, a ostatecznie marnują się i ulegają zepsuciu. Zepsucie duchowe jest gorsze niż upadek grzesznika, ponieważ polega ono na ślepcie wygodnej i samowystarczalnej, przy której w końcu wszystko zdaje się być dopuszczalne: oszustwa, oszczerstwa, egoizm i wiele subtelnych form skoncentrowania na sobie samym” (GeE 164-165).

Zdaniem papieża Franciszka, by uniknąć zepsucia duchowego, nie poddać się podszeptom szatana oraz duchowi tego świata (por. GE 93-97), konieczna jest umiejętność rozeznawania duchowego<sup>124</sup>. W tym kontekście dążenie do świętości wymaga szczególnej czujności (por. Mt 13, 35), unikania „wszystkiego, co ma choćby pozór zła” (1 Tes 5, 22). Dlatego pyta: „Jak rozpoznać, czy coś pochodzi od Ducha Świętego, czy pochodzi z ducha tego świata lub z ducha diabła? Jedynym sposobem jest rozeznanie, które wymaga nie tylko dobrej zdolności rozumowania lub zdrowego rozsądku, ale jest także darem, o który należy prosić. Jeśli z ufnością prosimy o niego Ducha Świętego, a jednocześnie staramy się pielęgnować go poprzez modlitwę, refleksję, czytanie i dobrą radę, z pewnością możemy wzrastać w tej zdolności duchowej” (GeE 166).

Co znamienne, papież Franciszek wprowadzie stwierdza, iż „w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych brane są pod uwagę oznaki heroicznego w praktykowaniu cnót, ofiarowanie życia w męczeństwie, a także przypadki, w których

---

<sup>122</sup> D. Polak, *Biblijne świadectwa o powołaniu do świętości w Adhortacji Apostolskiej papieża Franciszka „Gaudete et Exultate”*, StElb 19(2018), s. 434.

<sup>123</sup> M. Olszewski, *Wzrost w świętości poprzez rozeznawanie. Refleksja w świetle Adhortacji Apostolskiej „Gaudete et Exultate” papieża Franciszka*, *Perspectiva-LSTH* 17(2018) nr 2, s. 126.

<sup>124</sup> Por. M. Jeżak-Śmigielka, M. Makuła, „Świętość” w mediach społecznościowych na podstawie nauczania papieża Franciszka, *LStT* 28(2019) 1, s. 65.



potwierdzono ofiarowanie swego życia dla innych, trwające aż do śmierci” (GeE 5), ale zarazem dodaje, że trzeba pozwolić, aby „łaska chrztu owocowała na drodze świętości” (GeE 15).

Powszechne powołanie do świętości w świetle Pisma świętego i nauczania Kościoła jawi się jako cel możliwy do osiągnięcia przez każdego chrześcijanina na jego indywidualnej drodze życia, w konkretnych realiach życiowego powołania, okoliczności i różnych wyzwań, z którymi przychodzi mu się zmierzyć. Dążenie do świętości to dążenie do zjednoczenia z Bogiem, do komunii z Nim. Jednocześnie nie można mówić o zjednoczeniu z Bogiem bez podjęcia wysiłku budowania komunii z innymi ludźmi.

## 1. 2. Miłość Boga i człowieka jako istota chrześcijańskiego życia

Zakorzenie w Bogu, zjednoczenie z Nim, w świetle rozważań o powszechnym powołaniu do świętości, wydaje się celem zasadniczym każdego chrześcijanina. Odkrywa on wtedy, że Bóg, który jest „Święty” (Oz 11, 9; 1 J 3, 3), odsłania w Jezusie Chrystusie całą pełnię swojej istoty: „Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16).

Droga do Boga, a tym samym droga do świętości, wiedzie poprzez odkrycie i zrozumienie fundamentalnej prawdy, że „Bóg jest miłością” (1 J 4, 16), z której wynika nierozzerwalnie zobowiązanie do miłowania bliźniego, jak siebie samego (Ga 5, 14).

### 1. 2. 1. Bóg jest Miłością

Człowiek, idąc drogą swojego życia, staje wobec wielu pytań, na które musi znaleźć odpowiedź. Jednym z nich, wymagającym od niego sporego zaangażowania, jest poszukanie i odkrywanie Boga, poznawanie Go oraz budowanie relacji z Nim i wzrastanie w Jego miłości. Należy zatem rozważyć oba kierunki miłości realizujące się na płaszczyźnie: Bóg – człowiek oraz człowiek – Bóg. „Miłość Boga wobec nas jest sprawą zasadniczą dla życia i niesie ze sobą decydujące pytania o to, kim jest Bóg i kim my jesteśmy” (DCE 2).

Miłość jest rzeczywistością złożoną i wieloaspektową<sup>125</sup>. Termin „miłość” jest odpowiednikiem: gr. *Agape* – miłość niebiańska, dla którego przeciwnym pojęciem jest *eros* – miłość ziemską; oraz łac. *Amor* – miłość zmysłowa (między mężczyzną i kobietą) i *caritas* – miłość ściśle związana z szacunkiem, przywiązaniem, oznacza także chrześcijańską miłość bliźniego<sup>126</sup>.

W miłości odzwierciedla się całe bogactwo ludzkiego wnętrza, relacje, które on tworzy, buduje i udoskonala. „W dojrzałej i prawdziwej miłości obejmującej miłość do samego siebie, miłość do drugiego człowieka i miłość do Boga, ludzie wyrażają samych siebie i transcendują siebie. Miłość obejmuje w sposób całościowy człowieka, jego emocje, uczucia, procesy poznawcze, rozumowanie, intelekt, wolę, działanie, a także sferę duchową”<sup>127</sup>. Mówiąc o miłości, należy przede wszystkim stwierdzić, że wyrasta ona z istoty bytu osoby ludzkiej. Wydaje się organicznie związana z ludzką osobą, jest częścią życia człowieka<sup>128</sup>. „Miłość w profilu obiektywnym jest faktem międzyosobowym”<sup>129</sup>. W związku z tym skierowana jest do osoby i wyraża się „w pragnieniu dobra, szczęścia i zachowania jej istnienia”<sup>130</sup>.

Najgłębiej oddanie się osoby miłującej osobie umiłowanej dokonuje się w miłości oblubieńczej. W rozprawie *Miłość i odpowiedzialność* Karol Wojtyła wydobyl sedno tej formy miłości, pisząc: „różni się [ona] od innych jej form i przejawów zupełnie swoistym ciężarem gatunkowym. Zdajemy sobie z tego sprawę wówczas, gdy rozumiemy wartość osoby. Wartość osoby (...) pozostaje w najściślejszym związku z bytem osoby. (...) Miłość bowiem sprawia, że osoba właśnie chce siebie oddać innej – tej, którą kocha. Chce niejako przestać być swoją wyłącznie własnością, a stać się własnością tej drugiej. (...) Miłość idzie poprzez taką rezygnację, kieruje się jednak tym głębokim przeświadczeniem, że rezygnacja ta prowadzi nie do pomniejszenia i zubożenia, ale wręcz przeciwnie – do rozszerzenia i wzbogacenia egzystencji osoby”<sup>131</sup>.

Zastanawiając się nad tym, czym jest miłość, nie można zapomnieć, że pierwszy kierunek miłości przebiega na linii: Bóg – człowiek. Bóg, który „jest miłością”

---

<sup>125</sup> Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, wyd. 4, Lublin 1986, s. 69.

<sup>126</sup> T. Sikorski, A. Zuberbier, *Miłość*, [w:] *Słownik teologiczny*, t. 1: A-N... dz. cyt., s. 307.

<sup>127</sup> M. Jankowska, *Miłość jako najpełniejszy sposób wyrażania siebie*, FeR 3(2010), s. 30.

<sup>128</sup> Kowalczyk, dz. cyt., s. 224-225.

<sup>129</sup> Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 114.

<sup>130</sup> R. Krawczyk, *Nakaz miłości bliźniego w świetle Biblii. Zarys problematyki*, StElb 19(2018), s. 278.

<sup>131</sup> Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 112.

(1 J 4, 16), stwarzając człowieka „na swój obraz” (Rdz 1, 27), wszczepił w niego siebie, to ontologiczne odwołanie do natury Boga – Miłości. Sobór Watykański przypomniał, że „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie” (KDK 22).

Bóg najpełniej dał się poznać w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, który przeszedł na świat, aby dokonać dzieła Odkupienia. To właśnie Jezus Chrystus „(...) uczynił zadość tej odwiecznej miłości, właśnie temu Ojcostwu, które na początku wyraziło się w stworzeniu świata, w obdarowaniu człowieka całym bogactwem tego stworzenia” (RH 9). Odrzucona przez człowieka miłość Boga u początków stworzenia została przywrócona przez Jezusa Chrystusa. Tajemnica Odkupienia to „wstrząsająca tajemnica miłości” (RH 9). W śmierci Jezusa na krzyżu „dokonuje się owo zwrócenie się Boga przeciwko samemu sobie, poprzez które On ofiarowuje siebie, aby podnieść człowieka i go zbawić — jest to miłość w swej najbardziej radykalnej formie” (DCE 12).

Zanim jednak ta tajemnica się dokonała, Jezus Chrystus przygotowywał swoich uczniów do odkrycia Dobrej Nowy o zbawieniu i przybliżał im tajemnicę Boga<sup>132</sup>. Co znamienne, Jezus nie przyszedł, aby znieść prawo Starego Przymierza, nie wprowadza też nowej nauki, ale udoskonala starą<sup>133</sup>: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić” (Mt 5, 17). Jezus wielokrotnie dawał swoim uczniom do zrozumienia, że Jego posłannictwo – w którym w perspektywie będą mieli swój udział – jest odzwierciedleniem miłości Boga. Szczególną wagę w tym kontekście odgrywają słowa modlitwy arcykapłańskiej Jezusa: „Ojczy sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawilem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowalesz, w nich była i Ja w nich” (J 17, 25-26).

---

<sup>132</sup> Por. E. Ehrlich, *Portret Jezusa i Jego Apostoła*, Poznań 1888, s. 11-13.

<sup>133</sup> Nowy Testament w kwestii miłości bliźniego nie tylko potwierdza doktrynę Starego Testamentu, ale jeszcze ją poszerza. Por. M. Kluz, *Miłość jako prawo Nowego Przymierza w świetle „Deus caritas est” Benedykta XVI*, RTK 17(2018) 3, s. 207; J. Chmiel, *Bóg jest miłością*, RBL 22(1969), s. 282-288; J. Chmiel, *Relacja miłości Boga do miłości bliźniego w tradycji biblijnej*, ACr 1(1969), s. 106-119.

Kim zatem jest Bóg? Postawienie tego pytania wydaje się nieodzowne w odkrywaniu miłości Boga do człowieka. „Bóg jest miłością” (1 J 4, 16), miłość zaś jest wspólnotą życia. Zatem „Bóg jest wspólnotą życia Ojca, Syna i Ducha Świętego”<sup>134</sup>. To powtarzające się określenie, że „Bóg jest miłością” daje możliwość dotarcia do Jego istoty. Bóg jest miłością ofiarną, co dał poznać w sposób bezgraniczny w ofierze swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Bóg jest też miłością kochającą, co wyraża się w miłości między Boskimi Osobami<sup>135</sup>.

Tajemnica Trójjedynego Boga została objawiona światu przez Jezusa Chrystusa. Wewnętrzne relacje Trójcy Świętej odsłaniają tajemnicę Boga – Miłości. Stosunek Ojca do Syna jest wzajemną osobową relacją miłości „Ja – Ty”. W tej relacji jest jednak pewien nieodwracalny porządek, bowiem Ojciec jest absolutnym i bezprzyczynowym początkiem, Syn zaś jest odpowiedzią udzielającą się Ojcu, a Duch Święty jest tym „My” w relacjach wewnątrz Trójcy Świętej. Równocześnie relacja Ducha Świętego w odniesieniu do Ojca i Syna to „Ja – Wy”<sup>136</sup>. Trójca Święta jest doskonałym udzielaniem się Trzech Osób Boskich<sup>137</sup>, jest „wieczną wymianą miłości między Ojcem, Synem i Duchem Świętym, a nas przeznaczył do udziału w tej wymianie” (KKK 221). Tajemnica Trójcy Świętej naświetla ludzkie sprawy, zwłaszcza iż istotą ludzkiej egzystencji i jej źródłem jest miłość<sup>138</sup>.

Z jednej strony Bóg objawia siebie jako „miłość” (1 J 4, 16), z drugiej zaś zaprasza do trwania w niej: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej!” (J 15, 9). Trwanie w miłości Boga, w miłości Jezusa Chrystusa jest podstawą zjednoczenia z Nim, tworzenia prawdziwej komunii. Pomimo pojawiających się przeciwności, które w życiu człowieka zdążającego do zjednoczenia z Bogiem są czymś normalnym, odnosi on zwycięstwo, gdyż Jezus nas umiłował (Rz 8, 37) i, co

---

<sup>134</sup> F. Drączkowski, *Miłość synteza chrześcijaństwa*, Lublin 1990, s. 56.

<sup>135</sup> C. Mina, *Życie jest miłością. Problemy wiary i psychologii*, Kraków 2001, s. 21.

<sup>136</sup> C. Murawski, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945-1980*, Radom 1988, s. 122.

<sup>137</sup> Natura i istota Trójjedynego Boga, współprzenikanie, jedność Osób w działaniu odzwierciedlające miłość wewnątrz Trójcy Świętej znajdują swoje odniesienie do małżeńskiego *communio personarum* (KDK 12). Por. P. Landwójtowicz, *Zarys biblijno-teologicznego rozwoju poznania tajemnicy trynitarniej*, *StTHŚOp* (2015) nr 35, s. 112-116.

<sup>138</sup> Por. J. Daniélou, *Trójca Święta i tajemnica egzystencji. Znak świętyni, czyli o obecności Boga*, Kraków 1994, s. 41-42.

więcej, zagwarantował, że wszelkie przeciwności „nie zdołają nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8, 39).

Łączność z Jezusem Chrystusem jest nieodzowna na drodze miłości. W tej relacji zakorzenienie w niej odzwierciedla *de facto* miłość przebiegająca na linii: człowiek – Bóg. W tym przypadku istotną rolę odgrywa udział człowieka miłującego, kochającego Boga, ukierunkowanego na Niego. Tutaj urzeczywistnia się prawdziwa odpowiedź ze strony człowieka na miłość Boga. To spotkanie z Jezusem Chrystusem „nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie” (DCE 1). Dlatego potrzebna jest wrażliwość, która pomoże rozpoznać Pana i pozwoli się prowadzić, co papież Franciszek podkreślił słowami: „Niech Bóg da, abys umiał rozpoznać, jakie jest to słowo, to orędzie Jezusa, które Bóg chce powiedzieć światu poprzez twoje życie. Daj się przemienić, daj się odnowić Duchowi, aby to było możliwe i aby w ten sposób twoja cenna misja nie została utracona. Pan ją dopełni również pośród twych błędów i złych chwil, pod warunkiem, że nie porzucisz drogi miłości i zawsze będziesz otwarty na Jego nadprzyrodzone działanie, które oczyszcza i oświeca” (GeE 24).

Być w miłości Boga to włączyć – powiązać swoje ludzkie „Ja” w i z „Ja” Jezusa Chrystusa<sup>139</sup>. Gdy tak się stanie, chrześcijanin może powiedzieć o sobie za św. Pawłem Apostołem: „już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Miłość Boga, która ogarnia człowieka, sprawia, że odpowiada on miłością na miłość Boga. To Bóg „nas kocha, pozwala, że możemy zobaczyć i odczuć Jego miłość i z tego «pierwszeństwa» miłowania ze strony Boga może, jako odpowiedź, narodzić się miłość również w nas” (DCE 17).

Niestety, w budowaniu łączności z Bogiem, z Jezusem Chrystusem, człowiek napotyka na swoje ograniczenia wynikające z percepcji opartej głównie na zmysłach, poprzez które poznaje to, co go otacza. Trudności nastręcza również kwestia poznania tożsamości noszonego w sobie „obrazu” Boga<sup>140</sup>. Niemniej jednak człowiek doświadcza Boga „swoją otwartością na prawdę i piękno, swoim zmysłem moralnym, swoją wolnością i głosem sumienia, swoim dążeniem do nieskończoności i szczęścia”

---

<sup>139</sup> Kluz, dz. cyt., s. 208.

<sup>140</sup> J. Cuda, *Odkupiona kontynuacja twórczego dialogu*, [w:] *Od wszechświata stworzonego do człowieka odkupionego*, red. R. Rak, Drukarnia Archidiecezjalna, Katowice 1996, s. 128.

(KKK 33), poprzez Objawienie (KKK 34) i dzięki nadprzyrodzonej łasce wiary<sup>141</sup>. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Trwanie w Jezusie Chrystusie jest momentem zwrotnym w ludzkiej odpowiedzi na miłość Boga, ponieważ jest ona „rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Trwanie w miłości Boga, zakorzenienie w niej staje się bodźcem i jednocześnie motorem pobudzającym do podejmowania czynów miłości, „albowiem miłość Chrystusa przynagła nas” (2 Kor 5, 14).

### 1. 2. 2. Droga do Boga poprzez miłość Boga i człowieka

Jaka jest odpowiedź człowieka wobec udzielającego się mu Boga, „który jest miłością” (1 J 4, 16)? z pomocą w odpowiedzi na to pytanie przyszedł papież Benedykt XVI, który jednoznacznie stwierdził, że istnieje „nierozzerwalny związek między miłością Boga i miłością bliźniego” (DCE 16).

Miłość Boga oraz miłość człowieka nie mogą być traktowane jako dwie odrębne, istniejące obok siebie rzeczywistości, a tym bardziej jako sprzeczne ze sobą<sup>142</sup>. Ten nierozłączny związek miłości Boga i drugiego człowieka wynika wprost z przykazania przypominanego przez Jezusa Chrystusa: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mk 12, 30-31).

Przykazanie miłości Boga i miłości bliźniego jest jednym przykazaniem, w którym przenikają się wzajemnie dwie relacje: do Boga i do bliźniego. „Jedna wymaga drugiej w sposób tak ścisły, że stwierdzenie o miłości Boga staje się kłamstwem, jeżeli człowiek zamyka się na bliźniego czy wręcz go nienawidzi. (...) Miłość bliźniego jest drogą do spotkania również Boga, a zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepym również na Boga” (DCE 16). Jedność przykazania miłości Boga i bliźniego sprawia, że w miłości bliźniego manifestowana jest miłość Boga, a miłość Boga przybiera konkretne oblicze w miłości bliźniego<sup>143</sup>.

---

<sup>141</sup> Por. C. J. Wichrowicz, *Zarys teologii moralnej w ujęciu tomistycznym*, wyd. 2, Warszawa 2016, s. 71-73.

<sup>142</sup> G. Barth, *Miłość Boga w ujęciu J. Razingera / Benedykta XVI*, VV 23(2013), s. 261.

<sup>143</sup> Krawczyk, *Nakaz miłości bliźniego w świetle Biblii...*, dz. cyt., s. 287-288.

Podobnie jak w przypadku dociekań dotyczących powszechnego powołania do świętości, którego najpełniejszym wyrazem jest kierowanie się miłością do Boga i bliźniego, również w tym przypadku należy podkreślić, że realizuje się ono w codziennych, zwykłych sytuacjach. W nich człowiek decyduje w oparciu o wolną wolę i działa<sup>144</sup>.

Droga miłości rozpoczyna się od Boga i zmierza do Boga<sup>145</sup>. i chociaż miłość Boga odzwierciedla się w „obrazie” Boga w człowieku, to miłość ta nie jest absolutnym imperatywem. Bóg zaprasza, poucza, zachęca, przestrzega, nie zmusza i pozostawia wolność człowiekowi. Jakikolwiek przymus w miłości jest jej zaprzeczeniem. Stąd miłość jest spotkaniem w wolności<sup>146</sup>. Człowiek, dysponując wolnością, może dokonywać wyborów moralnie dobrych lub złych. Właściwe używanie wolności – dla św. Jana Pawła II – wiąże się ściśle z myśleniem człowieka na temat dobra i zła: „Człowiek może czynić dobrze lub źle, ponieważ wola jest wolna, ale także omylna. Kiedy wybiera, czyni to zawsze według jakiegoś kryterium. Tym kryterium może być godziwość obiektywna lub też użyteczność w znaczeniu utylitarystycznym”<sup>147</sup>.

Miłość angażuje wolność człowieka, jest oddaniem siebie. Okazuje się, że ten związek miłości i wolności jest niezmiernie owocny. Ograniczenie własnej wolności ze względu na dobro kogoś kochanego, właśnie w świetle miłości, nacechowane jest pozytywnymi skutkami i radością. „Wolność jest dla wolności. (...) Miłość angażuje wolność i napełnia ją tym, do czego z natury łączy wola – napełnia ją dobrem”<sup>148</sup>. W człowieku, jako skutek grzechu pierworodnego, jest ciągle napięcie, mocowanie między tym, co dobre a złe, co Boskie a ludzkie, co szlachetne a nieczne. Dlatego św. Paweł ubolewał: „Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, co wiedzie ku tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc umysłem służę Prawu Bożemu, ciałem zaś prawu grzechu” (Rz 7, 24-25). Właściwie pojęta wolność spełnia się w miłości<sup>149</sup>.

---

<sup>144</sup> Por. R. Popowski, *Miłować Boga całym sercem. Rozważania*, Warszawa 1988, s. 10-11.

<sup>145</sup> M. Quoist, *Między człowiekiem a Bogiem*, wyd. 3, Wrocław 1987, s. 243.

<sup>146</sup> Wolność jest jedną z fundamentalnych wartości człowieka. Specyfikuje byt ludzki i jest jego trwałym fundamentem, stanowi sens ludzkiego egzystowania. Człowiek jako osoba, która posługuje się rozumem, jest zdolna do działania w sposób wolny. Por. Kowalczyk, dz. cyt., s. 76.

<sup>147</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 45.

<sup>148</sup> Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 120.

<sup>149</sup> T. Styczeń, *Miłość spełnieniem wolności. Konieczność dyscypliny życiowej w kontekście nauczania Jana Pawła II*, „Summarium” 28(1979), s. 48.

Miłość – jak stwierdza papież Benedykt XVI – podlega rozwojowi, nie można jej traktować jako skończonej i spełnionej, „zmienia się wraz z biegiem życia, dojrzewa” (DCE 17). Doświadczenie miłości Boga, zanurzenie w Nim i tym samym odpowiedź na tę miłość w kategoriach zwrócenia się do Boga i drugiego człowieka nie domaga się doskonałej moralności<sup>150</sup>. Człowiek zjednoczony z Bogiem doświadcza na nowo swojej ludzkiej drogi życia w rzeczywistości udzielania się w miłości drugiemu człowiekowi, a tym samym Bogu.

Miłość poszerza horyzont patrzenia człowieka, często skoncentrowanego na sobie, na innych, na konieczności zaangażowania się w różnoraki sposób. Niewątpliwie to poszerzenie horyzontów ludzkiego patrzenia dokonuje się przez miłość Bożą, gdyż rozlana jest ona „w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Miłość nie ogranicza człowieka. „Dzięki miłości i przez miłość człowiek podejmuje różnorodne działania na rzecz dobra innych ludzi, społeczeństwa. To miłość sprawia, że ludzie decydują się na wspólne życie w małżeństwie z drugą osobą, to miłość sprawia, że ludzie wybierają drogę życia zakonnego lub kapłańskiego, by, spełniając swe powołanie, nieść ludziom Boga, to miłość sprawia, że ludzie poświęcają swój czas, swoje zdolności umiejętności w pracy zawodowej dla dobra innych ludzi, tworząc ogólnonarodowe dobro, to miłość sprawia, że ludzie tworzą poezję, piszą książki, malują obrazy, rzeźbią, budują, komponują muzykę, to miłość sprawia, że ludzie poświęcają się dla innych, lecząc ich, ucząc ich, wychowując, opiekując się nimi, to miłość sprawia, że ludzie są w stanie sobie przebaczyć, uśmiechnąć się do siebie, pomóc sobie w potrzebie, powiedzieć dobre słowo. Tak więc miłość jest tym, dzięki czemu człowiek może wyrazić siebie w sposób najpełniejszy, sensownie i twórczo przeżyć życie z poczuciem samorealizacji i szczęścia”<sup>151</sup>.

Miłość z jednej strony jest dana przez Boga, który „jest miłością” (1 J 4, 16), z drugiej zaś jest wartością, której człowiek musi się nauczyć. Dokonuje się to we wspólnocie, w kontakcie z drugim człowiekiem<sup>152</sup>. W związku z tym, że przedmiotem niniejszych dociekań jest kwestia miłości rozumianej jako stosunek do Boga i człowieka, należy zwrócić szczególną uwagę na dwie wspólnoty: rodzinę oraz Kościół. To w tych

---

<sup>150</sup> Kluz, dz. cyt., s. 208.

<sup>151</sup> Jankowska, dz. cyt., s. 30.

<sup>152</sup> A. Błasiak, *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania: wybrane zagadnienia*, Kraków 2009, s. 158.



dwóch wspólnotach w sposób najpełniejszy dokonuje się kształtowanie postaw wobec innych ludzi poprzez wzajemne interakcje. Rodzina i Kościół zakładają fundament pod właściwą realizację największego przykazania (Mk 12, 30-31).

Człowiek, który został powołany do istnienia z miłości, jednocześnie został powołany do miłości (FC 11), co znajduje swoje szczególne odzwierciedlenie w rodzinie. Zasadą wspólnoty rodzinnej, jej trwania i wewnętrznych interakcji nie może być nic innego, jak miłość<sup>153</sup>. Św. Jan Paweł II zwrócił szczególną uwagę na ten aspekt, pisząc: „Rodzina, założona i ożywiana przez miłość, jest wspólnotą osób: mężczyzny i kobiety jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych. Pierwszym jej zadaniem jest wierne przeżywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania prawdziwej wspólnoty osób. Wewnętrzną zasadą, trwałą mocą i celem ostatecznym tego zadania jest miłość: tak jak bez miłości rodzina nie jest wspólnotą osób, tak samo bez miłości nie może ona żyć, wzrastać i doskonalić się jako wspólnota osób” (FC 18). Rodzina to *communio personarum* (KDK 12)<sup>154</sup> i podstawowa wspólnota życia człowieka, a zasadą jej funkcjonowania jest miłość<sup>155</sup>.

Rodzina, dzięki temu, że jest tą „głębką wspólnotą życia i miłości” (KDK 48), staje się pierwszą wspólnotą, która pozwala młodemu człowiekowi odkryć miłość Boga, próbować ją zrozumieć i doświadczyć jej oraz otworzyć się w niej na miłość wobec innych ludzi – bliźnich. Przykład rodziców czy też krewnych staje się dla młodych sposobem uczenia się właściwych i szlachetnych postaw wobec innych ludzi poprzez naśladownictwo. Atmosfera domu rodzinnego wywiera duży wpływ na postawy dzieci. Wzajemny szacunek, zaufanie i zrozumienie, pełna życzliwości atmosfera w rodzinie, gotowość do udzielenia pomocy, empatia i wrażliwość na los innych ludzi pozytywnie wpływają na przyszłe ich postawy wobec bliźnich<sup>156</sup>. Rodzina jest powołana do tego, aby w niej jako „głębokiej wspólnoty życia i miłości” (KDK 48) jej członkowie doświadczali miłości we wszystkich relacjach, jakie są możliwe. Rodzina ma uczyć

---

<sup>153</sup> Por. D. Kornas-Biela, *Świętego Jana Pawła II wizja rodziny*, SSHT 49(2016) z. 1, s. 50-54.

<sup>154</sup> Por. K. Wojtyła, *Rodzina jako „communio personarum”*. *Próba interpretacji teologicznej*, AK 66(1974) nr 395, s. 347-361; K. Wojtyła, *Rodzicielstwo a „communio personarum”*, AK 67(1975) nr 396, s. 17-31; E. Ozorowski, „Osoba – komunია” w nauczaniu Jana Pawła II, „Studia Teologiczne” 19(2001), s. 43-58; K. Jeżyna, *Rodzina chrześcijańska w misji nowej ewangelizacji*, STV 1(2015), s. 66-68.

<sup>155</sup> B. Kłys, *Rodzina jako uprzywilejowane środowisko miłości*, [w:] *Wychowanie do miłości*, red. K. Majdański, Warszawa 1987, s. 62.

<sup>156</sup> J. Mielnik, *Miłość bliźniego – jako zagadnienie pedagogiczne*, StTW 8(2017) nr 1, s. 37.

miłości, ma uczyć kochać drugiego człowieka nie na podstawie teoretycznych postulatów, ale w oparciu o doświadczenie zwykłych codziennych wydarzeń, konieczność pokonywania pojawiających się trudności i przeszkód. Rodzina jawi się zatem jako „szkoła miłości”<sup>157</sup>.

Rodzina poprzez zwyczajne postępowanie, poprzez swoisty rytm rodzinnych wydarzeń i wspólne przeżywanie różnych sytuacji tworzy właściwe ramy i podstawę do wyrobienia w młodym człowieku „postaw wobec życia, a zwłaszcza tej najważniejszej – wymiany miłości”<sup>158</sup>. Życie rodzinne jest tą szczególną przestrzenią życia, w której ciągle pojawiają się okazje do praktycznego świadczenia czynnej miłości<sup>159</sup>. Miłość nie ma wyrafinowanej formy i nie jest spektakularna, lecz odznacza się „stałym poświęcaniem się tym, których kochamy”<sup>160</sup>.

Te różnorakie interakcje, w jakich człowiek znajduje się, będąc w rodzinie, sprawiają, że nie tylko mamy w tej szczególnej wspólnotcie do czynienia ze swoistą „szkołą miłości”<sup>161</sup>, ale że staje się ona miejscem praktycznego życia zasadami miłości Boga i bliźniego. Doświadczenie w rodzinie w sposób namacalny wzajemnego szacunku, empatii, różnych form poświęcenia się dla i na rzecz innych sprawia, że w człowieku dokonuje się jakościowe przesunięcie akcentu z siebie na innych, odejście od myślenia skoncentrowanego na sobie, na swoim „Ja”<sup>162</sup>. To najpierw w rodzinie realizowana jest miłość, która jest zdolna nie tylko do poświęceń, ale także do oddawania życia za innych: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). To właśnie w rodzinie zjednoczonej z Jezusem Chrystusem dokonuje się ta twórcza interioryzacja miłości Jezusa Chrystusa (FC 21). Miłość Boga, która „rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego” (Rz 5, 5), uzdalnia do świadectwa miłości wobec bliźnich. W rodzinie, w relacjach osób wchodzących w skład rodziny urzeczywistnia się ta miłość bliźniego zakorzeniona w miłości Boga (FC 18, 21, 27).

---

<sup>157</sup> S. Gład, *Rodzina – miejsce realizacji świętości człowieka*, RT 52(2010) z. 1-2, s. 188.

<sup>158</sup> J. Hennelowa, *Role wychowawcze rodziców*, [w:] *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, wyd. 4, Kraków 1988, s. 390.

<sup>159</sup> Por. M. Braun-Gałkowska, *Miłość małżeńska*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, red. W. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2007, s. 33-51.

<sup>160</sup> S. Gład, dz. cyt., s. 188.

<sup>161</sup> Tamże, s. 188.

<sup>162</sup> J. Mielnik, dz. cyt., s. 38.

To doświadczenie rodziny ma pierwotne znaczenie w odniesieniu do wspólnoty Kościoła, gdyż rodzina *de facto* jest tą wspólnotą, która wprowadza człowieka do Kościoła (FC 49-50). To otwarcie rodziny na wspólnotę Kościoła w misji Jezusa Chrystusa Proroka, Kapłana i Króla (FC 50) sprawia, że poszerza się doświadczenie miłości Boga, która zaprasza do zjednoczenia z Nim, do komunii z Nim, a tym samym otwiera w pełniejszy sposób na zrozumienie powołania do miłości zarówno Boga, jak i człowieka.

Rodzina, wprowadzając człowieka do wspólnoty Kościoła, otwiera go na nową rzeczywistość. W tym kontekście Sobór Watykański II stwierdził: „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju” (KK 1). W Kościele zatem objawiona została miłość Boga i w Kościele urzeczywistnia się przyłgnięcie do Boga i zjednoczenie z Nim. W Kościele w sposób bezpośredni następuje podjęcie zaproszenia skierowanego do człowieka, dotyczącego realizowania się w praktykowaniu przykazania miłości. To, co w tym względzie zostało zapoczątkowane w rodzinie, w Kościele znajduje swoje dopełnienie i właściwe ukierunkowanie.

Należy podkreślić, iż Kościół nie opiera się na więzach naturalnych, jak ma to miejsce w rodzinie, ale na więzach nadprzyrodzonych. Jako wspólnota bazuje na więzach wewnętrznych, których źródłem jest Duch Święty<sup>163</sup>. Św. Jan Paweł II podkreślił, że „posłannictwem Kościoła, ludu prorockiego, kapłańskiego i królewskiego, jest doprowadzenie wszystkich ludzi do przyjęcia z wiarą Słowa Bożego, do sprawowania i wyznawania go w sakramentach i modlitwie i wreszcie do ukazywania go w praktyce życia według daru i nowego przykazania miłości” (FC 63).

W Kościele dokonuje się przedziwna przemiana członków tej wspólnoty, w której urzeczywistnia się Boży plan zbawienia. Jak pisze św. Paweł: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On napęłnia nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 3-5). Komunia między ludźmi w Kościele odzwierciedla komunie

---

<sup>163</sup> E. Ozorowski, *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 1984, s. 60.

z Bogiem w Jezusie Chrystusie (NMI 43). Istotne znaczenie w tej dwukierunkowej, jednoczącej komunii ma miłość, jak zwrócił na to uwagę sam Jezus Chrystus: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem” (J 15, 12). Znakiem komunii z Jezusem i komunii między Jego uczniami, włączonymi do wspólnoty Kościoła przez chrzest, jest wzajemna miłość (J 13, 35). Uczniowie Jezusa Chrystusa, należący do Jego Kościoła, kierują się w życiu zasadami Jego miłości i są świadkami tej miłości, która urzeczywistnia się w Jego Mistycznym Ciele – Kościele. Kochać Boga i drugiego człowieka to znaczy tyle, co być odblaskiem Jego miłości, która jest źródłem wszelkiej miłości. Miłość wzajemna, do której zaprosił Zbawiciel, zakorzeniona jest w Nim – ma swoje odniesienie do miłości Jezusa Chrystusa, do komunii Trójcy Świętej<sup>164</sup>. Dlatego papież Franciszek stwierdził: „Być uczniem znaczy być zawsze gotowym, by nieść innym miłość Jezusa i dokonuje się to spontanicznie w jakimkolwiek miejscu, na ulicy, na placu, przy pracy, na drodze” (EG 127).

Miłość z woli Jezusa Chrystusa jest podstawowym elementem życia chrześcijańskiego, co zauważył Ojciec Święty Franciszek. Powinna być centralnym punktem życia chrześcijańskiego i powinna być zaangażowana na wszystkich polach działalności chrześcijanina<sup>165</sup>. Miłość nie ma ograniczać się tylko do tego, co konieczne, ale powinna wiązać się z porzuceniem interesowności, bo „nie szuka swego” (1 Kor 13, 5) i wypływać z głębi serca<sup>166</sup>. „Miłość ożywia i inspiruje praktykowanie wszystkich cnót” (KKK 1827).

Miłość w Kościele przyjmuje różne formy i jest praktykowana w wieloraki sposób. „Na miłości opiera się wszelka odpowiedzialność i powinność (...) Stanowi ona prawdziwą treść osobistej relacji z Bogiem i bliźnim; jest nie tylko zasadą relacji w skali mikro: więzi przyjacielskich, rodzinnych, małej grupy, ale także w skali makro: stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych” (CIV 2).

Miłość głęboka wskazuje na dojrzałą osobowość człowieka. Miłość jest źródłem szczęścia i wewnętrznego pokoju. Daje siłę i duchową energię do pokonywania

---

<sup>164</sup> Jan Paweł II, *Kościół tajemnicą komunii zbudowanej na miłości* (Watykan, 15 stycznia 1992), [w:] *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Kościół*, Kraków – Ząbki 1999, s. 82.

<sup>165</sup> I. Stolarczyk, *Miłość i sprawiedliwość – zasady kształtujące życie społeczne*, [w:] *Rodzina między pracą a placą, Refleksja nad społeczną myślą encykliki „Laborem exercens” Jana Pawła II*, red. R. Kantor, M. Kluz, J. Młynarski, Kraków 2016, s. 201.

<sup>166</sup> Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1: *Świat i wspólnota*, Lublin 1997, s. 209-210.

pojawiających się trudności. Miłość sprawia, że życie człowieka ma sens, motywuje do rozwoju i wzmacnia wielokierunkową aktywność<sup>167</sup>. Dlatego też miłość jest źródłem postawy służebnej w Kościele, co wiąże się z otwarciem na różne potrzeby bliźnich<sup>168</sup>. Szczególnie potrzebna w dzisiejszych czasach wydaje się być – postulowana przez św. Jana Pawła II – „wyobraźnia miłosierdzia” (NMI 50) praktykowana na co dzień<sup>169</sup> w czynach miłosierdzia<sup>170</sup> wynikających m.in. z *Uczynków miłosierdzia względem ciała i względem ducha*<sup>171</sup> (MV 15) oraz postawy miłosierdzia, wyrażająca się w tym, aby: „nie sądzić” i „nie potępiać” (MV 14), „przebaczać” oraz „dawać” (MV 15). Postulat „dawać” znajduje swój szczególny wymiar w jałmużnie danej ubogim (KKK 2447).

Szczególną przestrzenią urzeczywistniania się miłości w życiu chrześcijanina jest doświadczenie cierpienia i śmierci<sup>172</sup>. W tym wypadku dochodzi do szczególnego zjednoczenia z Jezusem Chrystusem, który dla zbawienia człowieka i świata ofiarował samego siebie. Stąd św. Paweł Apostoł pouczał: „postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu” (Ef 5, 2). Cierpienie niejednokrotnie staje się dla człowieka namacalnym doświadczeniem Boga, Jego prawdziwej bliskości i poznaniem tego, że On – „Święty” (Oz 11, 9) prawdziwie jest „miłością” (1 J 4, 16). Człowiek niejako upodabnia się wówczas do biblijnego Hioba, który, rozpoznawszy Boga w udręce, osamotnieniu, bólu cierpienia i doświadczeniu śmierci, wyznaje: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem” (Hi 42, 5).

Jezus Chrystus, który podjął cierpienie i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia, nadał cierpieniu człowieka i nieuniknionej śmierci nowy sens, a jego źródłem jest miłość

---

<sup>167</sup> Kowalczyk, dz. cyt., s. 214.

<sup>168</sup> Por. W. Przygoda, *Diakonia funkcją służby i miłości braterskiej w Kościele*, *Perspectiva-LSTH* 10(2011) nr 1, s. 165-180.

<sup>169</sup> Por. T. Rusiecki, *Inspiracje listu Ojca Świętego Jana Pawła II „Novo millennio ineunte” dla życia i posługiwania prezbitera*, *KST* (2002) nr 1-2, s. 335-345; J. Nowak, *Podstawy „wyobraźni miłosierdzia” w nauczaniu Ojca Świętego Jana Pawła II*, *RBL* 59(2006) nr 2, s. 125-137.

<sup>170</sup> Por. H. Wejman, *Oblicza postawy miłosierdzia ludzkiego w świetle Bulli papieża Franciszka „Misericordiae vultus”*, *CTO* 1(2018), s. 233-243.

<sup>171</sup> Zgodnie z *Katechizmem Kościoła Katolickiego* uczynki miłosierdzia są dziełami miłości, poprzez które chrześcijanin wychodzi naprzeciw drugiego człowieka (bliźniego) z pomocą w potrzebach ciała: „by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych pogrzebać” oraz w potrzebach duszy: „pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić” (KKK 2447). w miłości świadczonej poprzez praktykowanie uczynków miłosierdzia weryfikuje się wiara w Boga. Por. K. Gryz, *Uczynki miłosierdzia względem ciała i duszy. Historia i praktyka*, *ACr* 48(2016), s. 57-83.

<sup>172</sup> J. Bernaciak, *Rola miłości w przeżywaniu cierpienia i śmierci*, *TiM* 12(2017) nr 1, s. 205-233.

(SD 18-20). Miłość Jezusa spływająca z Jego męki, śmierci i zmartwychwstania przepaja człowieka, napęła miłością i pozwala doświadczyć Jego bliskości. Miłość Jezusa umęczonego i konającego dla zbawienia ludzkości pobudza miłość jako odpowiedź na zbawczą miłość Chrystusa. W tej wyjątkowej komunii Boga w Jezusie Chrystusie ofiarowującym siebie z człowiekiem spływa siła, pokój i radość: „Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu, żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni; obalają nas na ziemię, lecz nie ginimy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele” (2 Kor 4, 8-10).

Tętniąca w chrześcijaństwie miłość Boga, która niejednokrotnie staje się powodem różnych trudnych doświadczeń, domaga się świadectwa. Nie może zatrzymać się na sobie, gdyż do jej istoty należy rozszerzanie się, docieranie do wszystkich ludzi, w najdalsze zakątki świata, na co wskazują słowa Jezusa wypowiedziane do uczniów: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (MK 15, 16).

### 1. 3. Świadectwo chrześcijańskiego życia jako droga do świętości

Miłość, która „rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego” (Rz 5, 5) uzdalnia do świadectwa prawdziwie chrześcijańskiego życia. Nie chodzi tutaj o obronę wiary, jak miało to miejsce w czasach, kiedy pojawiały się błędy doktrynalne. W tym świadectwie chrześcijańskiego życia chodzi o ukazanie, w jaki sposób dokonuje się interioryzacja nauki Jezusa Chrystusa i w jaki sposób przekłada się to na postępowanie drogą świętości.

Dawać „świadectwo” – z grec. *marytrion, martyria*, z łac. *testimonium* – w sensie teologicznym oznacza uwiarygodnienie wyznawanej wiary, przypieczętowanej w chrześcijaństwie postawą życiową<sup>173</sup>, a jego graniczną formą jest męczeństwo<sup>174</sup>. „Świadectwo życia – wyraża się w pełnej zgodności myśli, słów i czynów osoby ludzkiej, osiąganey dzięki praktycznemu stosowaniu w życiu przekonań lub poglądów dla

---

<sup>173</sup> Redakcja, *Świadectwo*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19... dz. cyt., kol. 308.

<sup>174</sup> Świadek – męczennik, dający świadectwo o Jezusie Chrystusie, wiąże swoje losy ze Zbawicielem, o którym daje świadectwo męczeństwa. Por. Léon-Dufour, dz. cyt., s. 607.

uniknięcia sprzeczności wewnętrznych; stanowi szczególny znak wiarygodności chrześcijaństwa; uwidacznia się zwłaszcza w miłości”<sup>175</sup>.

Świadeństwo życia to postawa życiowa, odzwierciedlająca duchową spójność chrześcijanina, ukształtowanego w wierze w świetle Bożego Objawienia, poprzez życie sakramentalne Kościoła i jedności z Bogiem na modlitwie<sup>176</sup>.

Świadeństwo życia chrześcijanina to również, a może przede wszystkim, odzwierciedlenie jego tożsamości, z jednej strony zaistniałej w chwili włączenia do wspólnoty Kościoła, z drugiej zaś uwidaczniające się w wolnych decyzjach i czynach na rzecz wiary, z którą jest się związanym<sup>177</sup>. Pójście drogą do świętości jawi się jako pozytywny skutek doświadczenia Boga<sup>178</sup>, spotkania z Osobą, nadającą nową perspektywę życia, ukierunkowanie (DCE 1).

### 1. 3. 1. Życie z wiary i w wierze

Przestrzenią spotkania na płaszczyźnie wertykalnej Bóg – człowiek jest wiara. Jawi się ona najpierw jako dar darmo dany przez Boga człowiekowi, bez żadnej zasługi ze strony człowieka. Bóg udziela się człowiekowi, daje się poznać, objawia swoje zbawcze plany wobec człowieka i obdarza miłością. Papież Franciszek w tej kwestii stwierdził: „Wiara rodzi się w spotkaniu z Bogiem żywym, który nas wzywa i ukazuje nam swoją miłość, miłość nas uprzedzającą, na której możemy się oprzeć, by trwać niezłomnie i budować życie. Przemienieni przez tę miłość, otrzymujemy nowe oczy, doświadczamy, że jest w niej zawarta wielka obietnica pełni i kierujemy spojrzenie w przyszłość. Wiara, którą przyjmujemy od Boga jako dar nadprzyrodzony, jawi się jako światło na drodze, wskazujące kierunek naszej wędrówki w czasie. Z jednej strony pochodzi ona z przeszłości, jest światłem pamięci o Założycielu, o życiu Jezusa, gdzie objawiła się Jego w pełni wiarygodna miłość, zdolna zwyciężyć śmierć. Lecz jednocześnie, ze względu na to, że Chrystus zmartwychwstał i przeprowadza nas poza

---

<sup>175</sup> I. Werbiński, *Świadeństwo życia*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19... dz. cyt., kol. 310.

<sup>176</sup> Por. Słomka, dz. cyt., s. 46-76.

<sup>177</sup> P. Tarasiewicz, *Świadeństwo jako wyraz tożsamości chrześcijańskiej (kilka uwag filozoficznych)*, [w:] *Chrześcijańskie świadectwo wczoraj i dziś*, red. W. Guzewicz, M. Radziłowicz, S. Stękowski, Elk 2013, s. 10-11.

<sup>178</sup> J. Mastěj, *Świadeństwo w argumentacji za wiarygodnością chrześcijaństwa*, VV 27(2015), s. 232.

próg śmierci, wiara jest światłem bijącym z przyszłości, które otwiera przed nami wielkie horyzonty i kieruje nas poza nasze odosobnione «ja» ku szerokiej komunii” (LF 4).

Wiara weryfikuje życie wierzącego. Wiara w Jezusa Chrystusa Syna Bożego działa poprzez miłość (Ga 5, 6). Rodzi się ze spotkania z Miłością, ukierunkowuje życie człowieka i umieszcza na właściwych torach, aby było żywą odpowiedzią na miłość Boga<sup>179</sup>. Wiara w miłości staje się motorem do aktywnego przekształcania życia chrześcijanina, by promieniować radością spotkaniem z Jezusem Chrystusem. W tym sensie wiara jawi się jako rzeczywistość, której nie zachowuje się tylko dla siebie, ale budzi ona do świadczenia o Jezusie, o Jego miłości, o Jego łasce, o Jego bliskości i obecności. „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16). Życie z wiary to życie Słowem Bożym – Jezusem Chrystusem, albowiem „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14) i należy z mocą podkreślić, iż wiara jest adekwatną odpowiedzią człowieka na udzielone przez Boga Objawienie<sup>180</sup>.

Vaticanum II podkreślił, że Bóg w swojej dobroci i mądrości objawił siebie samego i dzięki Słowu Wcielonemu – Jezusowi Chrystusowi wszyscy ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym (KO 2). Przez Słowo Wcielone Bóg wszedł w ludzką historię, która jest miejscem uobecnienia się Boga. Objawienie zaś to z jednej strony wydarzenie, z drugiej zaś – słowo. Jako takie wydarzenie jest znakiem, a słowo odsłania rzeczywistość tego znaku. Objawienie w tym względzie przejawia charakter sakramentalny<sup>181</sup>. Objawienie Boże zawsze ma też charakter relacyjny. Nie jest skierowane w próżnię. Doświadczenie Boga zawiera w sobie ludzką percepcję, umiejętność przyswojenia słowa skierowanego przez Boga do człowieka. Objawienie Boga zakłada refleksyjność człowieka<sup>182</sup>. Dlatego Jezus Chrystus do swoich słuchaczy kierował znamienne wezwanie: „Kto ma uszy, niechaj słucha!” (Mt 11, 15; 13, 9. 43) albo „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!” (Mk 4, 9. 23; 7, 16; Łk 8, 8; 14, 35). Słusznie św. Paweł Apostoł powiedział, iż „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). Słowo Boże – jak zauważył Sobór

---

<sup>179</sup> M. Kluz, *Wiara w życiu i postawie moralnej człowieka w świetle encykliki „Lumen fidei” papieża Franciszka*, PS 17(2013) nr 3, s. 114.

<sup>180</sup> K. Bieliński, *Osobowe spotkanie z Jezusem w słowie Boży. Aktualność adhortacji „Verbum Domini”*, PS 21(2017) nr 2, s. 8.

<sup>181</sup> Słomka, dz. cyt., s. 47.

<sup>182</sup> Schneider, dz. cyt., s. 27.



Watykański II – jest dla wspólnoty Kościoła „podporą i siłą żywotną” (KO 21), a dla współczesnych uczniów Jezusa jest „utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (KO 21).

Odpowiedzią na słowo Boże – Objawienie jest wiara<sup>183</sup>. Wiara nadaje życiu nowy kierunek (DCE 1), dokonuje przewartościowania dotychczasowej drogi życia człowieka. Prawdziwe doświadczenie Boga – jak w przypadku Szawła z Tarsu (Dz 9, 1-31) – nadaje życiu, drodze człowieka nowy sens, głębszy, duchowy. Chodzi bowiem o przejrzenie i obdarowanie Duchem Świętym (Dz 9, 17). Wiara to w istocie doświadczenie Boga poprzez „zobaczenie” w wierze, a jednocześnie to wiara w to, co się doświadczyło: „ujrzał i uwierzył” (J 20, 8). Spoglądając na kwestię wiary od strony powszechnego powołania do świętości, ważne w tym miejscu słowa Zmartwychwstałego Jezusa: „Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20, 29). Na drodze do świętości owo „zobaczenie” Jezusa w wierze ma charakter osobistego spotkania z Jezusem Chrystusem, który daje siebie poznać i doświadczyć.

Żyć wiarą i jednocześnie żyć w wierze to znaczy mieć siłę i moc, która ożywia duchowo człowieka (KO 21). „Wiara jest posłuszeństwem dającym nadzieję i ufność; jest ona uwierzeniem w miłość Boga, która nie słabnie w obliczu niegodziwości człowieka, w obliczu zła i śmierci, ale jest zdolna do przekształcenia każdej formy zniewolenia, dając możliwość zbawienia”<sup>184</sup>.

Nieodzownym elementem doświadczenia wiary jest Kościół, bowiem to właśnie na nim spoczywa obowiązek strzeżenia poprawności przekazu wiary. „Święty depozyt wiary (*depositum fidei*), zawarty w świętej Tradycji i Piśmie świętym, został powierzony przez Apostołów wspólnocie Kościoła. Na nim polegając, cały lud święty zjednoczony ze swoimi pasterzami trwa stale w nauce Apostołów, we wspólnocie braterskiej, w łamaniu chleba i w modlitwach, tak iż szczególna zaznacza się jednomyślność przełożonych i wiernych w zachowywaniu przekazanej wiary, w praktykowaniu jej i wyznawaniu” (KKK 84). Owo trwanie w jednomyślności wiary wiernych ze swoimi pasterzami i w jej wyznawaniu jest jednym z podstawowych wyzwań współczesnych wyznawców Chrystusa. Nie chodzi bowiem o podążanie przez siebie upatrzonymi

---

<sup>183</sup> Słomka, dz. cyt., s. 51.

<sup>184</sup> T. Pikus, *Wiara religijna – co to jest?*, WSSt 25(2012) nr 1, s. 74.

ścieżkami wiary, ale o pójście za Jezusem Chrystusem we wspólnocie ludu Bożego – Kościoła. Paradoksalnie w wierze nie chodzi o wiarę jako taką, ale o „posłuszeństwo wiary” (KO 5), które jest jednym z naczelných aktów człowieka wobec Boga, który siebie udziela i objawia się<sup>185</sup>.

Wiara jawi się zatem jako światło na drodze człowieka wierzącego (LF 4), bez tego światła nie sposób odnaleźć w świecie siebie i swojego miejsca<sup>186</sup>. Pójść za tym Bożym światłem, a tym samym okazać „posłuszeństwo wiary” znaczy dla człowieka z wolnej woli powierzyć się Bogu poprzez „pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego się” (KO 5) i dobrowolnie uznać dane przez Niego objawienie<sup>187</sup>. To Boże światło na drodze człowieka z jednej strony nic nie traci ze swego nadprzyrodzonego charakteru, z drugiej zaś dotyka aktualnych problemów ludzkiego dążenia do świętości. Jezus Chrystus, który spotyka się z człowiekiem na jego drogach życia i kieruje Dobrą Nowiną o zbawieniu, jest „żywym Słowem Bożym” (VD 87). Słowo Boże – Jezus Chrystus, który daje się doświadczyć człowiekowi na jego drogach niejako „wchodzi” w rzeczywistość *hic et nunc* człowieka i w owym *hic et nunc* daje się doświadczyć „jedynie wewnątrz głębokiej i żywej relacji osobowej”<sup>188</sup>.

Ta relacja osobowa z Jezusem Chrystusem pobudzana poprzez głoszone Słowo Boże, a wyrastająca ze spotkania ze Zmartwychwstałym Jezusem w sposób szczególny urzeczywistnia się, karmi się Jego bliskością w sakramentach Kościoła (SC 6).

### 1. 3. 2. Udział w liturgii Kościoła

Świętość właściwy swój rys otrzymuje w przestrzeni wspólnoty Kościoła, która otwiera w pełni człowieka wierzącego na życie, na spotkanie z udzielającym się Bogiem w liturgii. Dążenie do świętości, jak zostało to już uwypuklone wcześniej, nie polega na wykonywaniu jedynie jakichś określonych czynności, ale polega na bliskości z Bogiem, to otwarcie się na działanie Boga, to przeformułowana duchowość chrześcijańskiej<sup>189</sup>. Dążenie do świętości nie jest możliwe bez spotkania z Bogiem, a to spotkanie

---

<sup>185</sup> A. Kalinowski, *Posłuszeństwo wiary nadzieją nowego wieku?*, StElb 3(2001), s. 147.

<sup>186</sup> Kluz, *Wiara w życiu i postawie moralnej człowieka...*, dz. cyt., s. 113.

<sup>187</sup> Kalinowski, dz. cyt., s. 147.

<sup>188</sup> Bieliński, dz. cyt., s. 18.

<sup>189</sup> Słomka, dz. cyt., s. 59.

niewątpliwie dokonuje się w liturgii. To w liturgii urzeczywistnia się uświęcająca inicjatywa Boga, wyrażona przez słowo i sakrament, a człowiek w duchu wiary, nadziei i miłości odpowiada Bogu w modlitwie i ofierze<sup>190</sup>. Należy podkreślić, że liturgia nie jest tylko kultem. W niej dokonuje się za pośrednictwem Jezusa Chrystusa święta wymiana i dialog z udzielającym się Bogiem. On w liturgii zbawia i uświęca, a człowiek, odpowiadając ze swej strony na działania Boga aktami kultu oraz całym swoim życiem, jest przez Boga uświęcony. Działanie Jezusa Chrystusa jako Kapłana dokonuje się w każdej czynności liturgicznej, w której wzajemnie się przenikają i uzupełniają dwa wymiary: uświęcenia i kultu. Wymiar uświęcenia bardziej jest wyraźny w słowie Bożym głoszonym podczas liturgii i w sakramentach świętych, kult zaś w modlitwie i ofierze<sup>191</sup>.

Dążenie do świętości, przejawiające się w konkretnych postawach człowieka, realizującego ideały duchowości chrześcijańskiej, uwarunkowane jest od uczestnictwa w życiu liturgicznym Kościoła. Liturgia jest warunkiem istnienia duchowości chrześcijańskiej. To właśnie liturgii wierni zawdzięczają „ducha prawdziwie chrześcijańskiego” (KL 14). Liturgia bowiem jest swoistą szkołą modlitwy i miejscem uświęcenia<sup>192</sup>.

Oczywiście Sobór Watykański II zwrócił uwagę, że istnieje możliwość spotkania z Bogiem udzielającym się człowiekowi poza liturgią, niemniej jednak żadna modlitwa nie może się równać z liturgią, w której dokonuje się uwielbienie Boga i uświęcenie człowieka<sup>193</sup>. Każdy przejaw spotkania z Bogiem w modlitwie indywidualnej powinien być niejako zespolony i wzorowany na liturgii Kościoła<sup>194</sup>. Dzięki liturgii człowiek wierzący nabywa swoistą osobowość chrześcijańską i ona pozwala kształtować życie w duchu chrześcijańskim<sup>195</sup>.

Znamienne jest, że „zanim ludzie mogą zbliżyć się do liturgii, muszą być wezwani do wiary i nawrócenia” (KL 9). i chociaż wiara leży u podstaw wejścia człowieka w przestrzeń udzielającego się Boga i uświęcającego Jego działania w liturgii, to tak naprawdę to, co człowiek otrzymał w wierze i przez wiarę dokonuje się i w pełni

---

<sup>190</sup> S. Czerwik, *Wprowadzenie do Konstytucji o Liturgii świętej*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. 2, Poznań brw, s. 31.

<sup>191</sup> Tamże, s. 31.

<sup>192</sup> Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 6.

<sup>193</sup> Słomka, dz. cyt., s. 60.

<sup>194</sup> A. Przybecki, *Liturgia jako przestrzeń modlitwy i uświęcenia*, LitS 25(2019) nr 1, s. 99-100.

<sup>195</sup> P. de Clerck, *Zrozumieć liturgię*, Kielce 1997, s. 167.

urzeczywistnia się w liturgii<sup>196</sup>. Vaticanum II z mocą podkreślił, że liturgia „jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10). Liturgia zatem jest czymś najcenniejszym we wspólnocie Kościoła<sup>197</sup>, żadna bowiem inna działalność Kościoła nie może szczyścić się mianem „w najwyższym stopniu świętą” (KL 7) i żadna inna „nie dorównuje jej skuteczności” (KL 7). W liturgii urzeczywistnia się dzieło zbawienia dokonane przez Jezusa Chrystusa, a w sposób szczególny w Eucharystii (KL 7). Zatem wszystko to, co zostało skierowane do człowieka u początków jego drogi wiary w słowie Bożym, w liturgii i przez liturgię staje się zrozumiałe i rodzi prawdziwie chrześcijańską postawę duchową<sup>198</sup>.

Liturgia jawi się w świetle *Katechizmu Kościoła Katolickiego* jako celebrowanie Trójcy Świętej (1077-1109)<sup>199</sup>. W liturgii ma miejsce bowiem święty dialog, który ma charakter komplementarny, gdyż to najpierw Bóg zwraca się ku człowiekowi, chcąc go obdarować owocami Misterium Paschalnego Jezusa Chrystusa (KKK 1076), a człowiek odpowiada na to uprzedzające działanie Boga w postawie ofiary i służby<sup>200</sup>. Liturgia zatem to święty dialog-spotkanie Boga z człowiekiem. Bóg nie potrzebuje uwielbienia ze strony człowieka. Wszystko to, co dokuje się w liturgii, każdy z aktów liturgicznych, oddających należną chwałę Bogu, służą paradoksalnie człowiekowi, bowiem „przyczyniają się przede wszystkim do ludzkiego uświęcenia”<sup>201</sup>.

Liturgia jest ponadto miejscem dawania świadectwa wiary. „Albowiem liturgia, przez którą – szczególnie w boskiej Ofierze Eucharystycznej – dokonuje się dzieło naszego Odkupienia, w najwyższym, stopniu przyczynia się do tego, aby wierni życiem swoim wyrazali oraz ujawniali innym misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła” (KL 2). W liturgii nie tylko odsłania się to Bożo-ludzkie dzieło<sup>202</sup>, ale odsłania się prawdziwa natura wspólnoty Kościoła: „to, co ludzkie, jest podporządkowane Bożemu i skierowane do Bożego, widzialne do niewidzialnego, życie czynne do kontemplacji, a to, co doczesne – do miasta przyszłego, którego szukamy” (KL

---

<sup>196</sup> Słomka, dz. cyt., s. 60.

<sup>197</sup> K. Filipowicz, *Liturgia jako zbawczy dialog i święta wymiana*, WStT 24(2011) nr 1, s. 133.

<sup>198</sup> Słomka, dz. cyt., s. 60.

<sup>199</sup> Filipowicz, dz. cyt., s. 136.

<sup>200</sup> Czerwik, dz. cyt., s. 31.

<sup>201</sup> Filipowicz, dz. cyt., s. 138.

<sup>202</sup> Tamże, s. 142.

2). Święty dialog, który nieustannie urzeczywistnia się w liturgii<sup>203</sup>, ma doprowadzić do zbudowania z siebie świątyni dla Boga, „by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha” (Ef 2, 22).

Ze względu na to, że okres życia bł. Karoliny Kózki (1898-1914), której dotyczy niniejsze opracowanie, przypada na przełom XIX i XX wieku, należy zauważyć, iż liturgia w tym okresie była w zupełnie inny sposób postrzegana w Kościele. Liturgia Soboru Trydenckiego (1545-1563) niemal w całości była przestrzenią zarezerwowaną dla duchowieństwa i w dużej mierze podporządkowana rubryce i jurydycznemu podejściu<sup>204</sup>. Z biegiem czasu, obowiązująca w pierwszych wiekach chrześcijaństwa zasada, że liturgię celebrowało zgromadzenie liturgiczne, odeszła w zapomnienie głównie wskutek klerykalizacji liturgii i tym samym skutkowało to odsunięciem wiernych od czynnego udziału w świętych obrzędach<sup>205</sup>.

Przed odnową liturgii, którą wprowadził Sobór Watykański II, ów dialog Boga z człowiekiem w liturgii był ograniczony, gdyż do obowiązków wiernych zgodnie z przykazaniem kościelnym należało „W niedziele i w święta Mszy św. nabożnie wysłuchać”<sup>206</sup>. Określenie „nabożnie wysłuchać” we właściwy sposób odzwierciedla liturgię Mszy świętej trydenckiej. Wierni mieli obowiązek przyjść do kościoła i w sposób bierny uczestniczyć w Eucharystii sprawowanej w języku łacińskim, tzn.: słuchać słów celebransa zwróconego twarzą do tzw. Ołtarza głównego a odwróconego do ludu plecami i patrzeć na poszczególne czynności. W czasie trwania Soboru zwracano również uwagę na to, że oprócz przyjścia w niedzielę do kościoła i wysłuchania Mszy świętej obowiązkiem wiernych jest również złożenie ofiary na tacę. Wprawdzie wierni byli na Mszy świętej, ale zwykle odmawiali prywatnie modlitwy z książeczek do nabożeństwa, Różaniec święty, czasem śpiewali pieśni, a nawet *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu*

---

<sup>203</sup> Tamże.

<sup>204</sup> A. Żądło, „*Participatio actuosa*” w liturgii przed Soborem Watykańskim II i po nim. *Zarys problematyki*, SPast (2016) nr 12, s. 23.

<sup>205</sup> K. Konecki, *Główne założenia teologiczne Konstytucji o Liturgii świętej*, LitS 19(2013) nr 2, s. 247.

<sup>206</sup> w przygotowaniu dzieci klas drugich przed Soborem Watykańskim II do i Komunii świętej kapłani mieli obowiązek, omawiając drugie przykazanie kościelne, wyjaśnić, na czym polega „nabożne uczestniczenie” we Mszy świętej. „To Przykazanie nakazuje, że gdy przyjdzie niedziela albo wielkie święto kościelne (m.n. Boże Narodzenie), to wtedy trzeba iść do kościoła i pobożnie wysłuchać Mszy św., czyli uczestniczyć we Mszy św.”. W. Zaleski, *Nauka Boża. Katechezy*, t. 2, Poznań–Warszawa–Lublin 1959, s. 124. w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* jest wprawdzie powtórzony sformułowanie „nabożnie uczestniczyć”, ale znajduje się uszczegółowienie, iż przykazanie to „domaga się od wiernych udziału w celebracji Eucharystii, na której gromadzi się wspólnota chrześcijańska, w dniu upamiętniającym Zmartwychwstanie Pańskie” (KKK 2042).

*Najświętszej Maryi Panny czy Gorzkie Żale*. Kazanie było często przed rozpoczęciem Mszy świętej, a Komunii świętej udzielano po jej zakończeniu<sup>207</sup>. Ponadto wszystkie czynności liturgiczne były zastrzeżone dla duchownych, a wiernych zgromadzonych przy ołtarzu reprezentowali ministranci<sup>208</sup>.

W przypadku sprawowania innych sakramentów przed Soborem Watykańskim II rzecz miała się podobnie jak w przypadku Eucharystii. Niektóre tylko modlitwy były odmawiane po polsku, większość liturgii była w języku łacińskim. Chrztu zazwyczaj udzielano w zakrystii, a przy dziecku byli tylko chrzestni bez rodziców naturalnych. Bierzmowania udzielał biskup podczas wizytacji kanonicznej parafii. Sakrament pokuty – spowiedź sprawowano zazwyczaj podczas Mszy świętej. Sakrament namaszczenia chorych udzielano wyłącznie umierającym, dlatego też był określany jako ostatnie namaszczenie i przyjście kapłana do chorego zwiastowało bliską jego śmierć. Małżeństwa były błogosławione przez kapłanów przed Mszą świętą, a cała liturgia była bardzo krótka<sup>209</sup>.

Pozostawienie wiernych samym sobie podczas liturgii i skupianie się duchowieństwa na rubrycelach oraz zwracanie uwagi na ważności Mszy świętej, sprawiło, że *de facto* ich uczestnictwo sprowadzono do fizycznej obecności w świątyni podczas sprawowania obrzędów<sup>210</sup>. Warto podkreślić, że przełom XIX i XX wieku dzięki ruchowi liturgicznemu Kościół stopniowo był przygotowywany do odnowy liturgii, która dokonała się dopiero podczas Vaticanum II<sup>211</sup>. Był to wyraz tęsknoty Kościoła „za tym, co prawdziwe, pierwotne i zbawcze”<sup>212</sup>. Coraz dobitniej dochodziło do głosu przeświadczenie – wyrażone przez św. Józefa Bilczewskiego (1860-1923) – że Eucharystia jest sercem chrześcijaństwa, a Komunia święta jest przygotowaniem i wstępem „do wiecznej Komunii z Bogiem w niebie”<sup>213</sup>.

---

<sup>207</sup> C. Krakowiak, *Dobrodziejstwa odnowy liturgii po Vaticanum II i jej pozytywna ocena*, StTBł 36(2018), s. 410.

<sup>208</sup> Tamże, s. 411.

<sup>209</sup> Tamże, s. 412-413.

<sup>210</sup> T. Bać, *Świadome, owocne i czynne uczestnictwo w liturgii według Konstytucji o Liturgii świętej „Sacrosanctum concilium” Soboru Watykańskiego II*, ResS 18-20(2011-2013), s. 107.

<sup>211</sup> J. Sroka, *Odnowa liturgii przed Soborem Watykańskim II w Polsce. Rzeczy dokonane – inspiracje – rzeczy zaczęte*, RBL 29(1976) nr 4, s. 181.

<sup>212</sup> Bać, dz. cyt., s. 108.

<sup>213</sup> J. Bilczewski, *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych i epigraficznych*, Kraków 1898, s. VI.

Niewątpliwie wśród świętych obrzędów, które sprawuje Kościół, centralne miejsce zajmuje Eucharystia, która jest sercem chrześcijaństwa<sup>214</sup>. Szczytowym zaś momentem celebracji Eucharystii nie jest „przeistoczenie”, ale tym szczytowym punktem „jest komunია, zjednoczenie Głowy i członków, *koinonia* w Nim, jedność Chrystusa w chrześcijanach – i że to przemienienie, przeistoczenie egoistycznych, grzesznych ludzi w ujęte Duchem dzieci Ojca, przeobrażenie odosobnionych jednostek we wspólnotę miłujących braci i sióstr”<sup>215</sup>.

Niezależnie od czasów, w jakich przyszło żyć wierzącym w Jezusa Chrystusa, Kościół jest powołany do tego, aby stawać się miejscem spotkania człowieka z Bogiem, ma stwarzać możliwość do zjednoczenia z Bogiem poprzez tworzenie jedności wewnątrz wspólnoty, a przez to stawać się świadkami w otaczającym świecie. Doświadczenie świętości w przestrzeni liturgicznego spotkania z Bogiem i zjednoczenia z Nim, a także zjednoczenia we wspólnocie celebrującej liturgię, sprawia, że człowiek, wracając w przestrzeń swojego życia i codziennych obowiązków, dokonuje jej sakralizacji. Doświadczenie *sacrum* z liturgii wierni przenoszą w przestrzeń *profanum*<sup>216</sup>.

Szczególną rolę w celebracji liturgicznej – w kontekście owej sakralizacji codziennego życia – posiada przepowiadanie słowa.

Dla papieża Franciszka homilia wydaje się być „rzeczywiście intensywnym i szczęśliwym doświadczeniem Ducha, pokrzepiającym spotkaniem ze Słowem, stałym źródłem odnowy i wzrastania” (EG 135). Homilia powinna być osadzona w celebracji Eucharystii. Nie może ona zaburzać harmonii pomiędzy poszczególnymi częściami Eucharystii i jej swoisty rytm<sup>217</sup>.

Ojciec Święty Franciszek zwrócił uwagę na to, że liturgiczne głoszenie słowa Bożego nie ma być traktowane jako okazja do medytacji albo katechezy, ale ma być dialogiem pomiędzy Bogiem a Jego ludem. Właśnie w kontekście celebracji eucharystycznej homilia ma wyjątkowe zadanie, gdyż jest najwyższym momentem dialogu Boga ze swoim ludem przed sakramentalną komunią (EG 137). Dlatego też homilia wymaga odpowiedniego przygotowania i swoistego namysłu<sup>218</sup>, opartego

---

<sup>214</sup> Tamże, s. VI.

<sup>215</sup> Schneider, dz. cyt., s. 186.

<sup>216</sup> Słomka, dz. cyt., s. 63.

<sup>217</sup> E. Mateja, *Papieża Franciszka wizja liturgii*, [w:] *Mosty, nie mury. 5 lat pontyfikatu Franciszka*, red. M. Lis, Opole 2018, s. 101.

<sup>218</sup> Tamże, s. 100.

w dużej mierze o doświadczenie kaznodziei, znajomość tych, do których kieruje słowo poprzez rozpoznanie „serca swojej wspólnoty, by szukać, gdzie jest żywe i żarliwe pragnienie Boga, a także gdzie ten dialog, pełen miłości, został przytłumiony lub nie mógł się okazać owocny” (EG 137).

W homilii nie chodzi zatem o komunikowanie prawdy, o przekaz informacji, wiedzy, powinności, nie chodzi o przepowiadanie moralizujące lub indoktrynujące. Nie może być w niej miejsca na lekcję egzegezy (EG 142). Takie nastawienie prowadzi bowiem do zakłócenia dialogu serc, w którym w istocie „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). Przez to homilia zyskuje niemal charakter sakramentalny (EG 142), bo stanowi kontynuację Bosko-ludzkiego dialogu<sup>219</sup>. Papież zwrócił uwagę, że w tym dialogu kaznodzieja ma z jednej strony podniosłą rolę, z drugiej zaś trudną, gdyż jego misja polega na zjednoczeniu „kochających się serc: serca Pana i serca Jego ludu” (EG 143). Tego rodzaju przepowiadanie, czyli „przemawianie sercem” (EG 144) jest owocem poświęconego czasu, uwagi, studium i wrażliwego otwarcia, wręcz osobistej zażyłości kaznodziei ze słowem Bożym (EG 149). Słowo Boże ma najpierw przeniknąć kaznodzieję i przeformułować jego postawę<sup>220</sup>. Ma być „człowiekiem kontemplującym Słowo, także kontemplującym lud” (EG 154). Kontemplacja przesłania tekstów biblijnych powinna – zdaniem papieża Franciszka – zostać powiązana z ludzką sytuacją, konkretem życia ludzi. Chodzi tutaj niewątpliwie o to, co Jezus Chrystus chce powiedzieć swojemu ludowi w określonych okolicznościach życia (EG 154).

W liturgii w istocie urzeczywistnia się elementarna jedność Słowa i Sakramentu<sup>221</sup>, słowa i czynności liturgicznej. Są one „nierozłączne jako znaki i nauczanie, a także jako urzeczywistnienie tego, co oznaczają” (KKK 1155). Dlatego też papież Franciszek podkreślił: „Słowo Boże, słuchane i celebrowane, zwłaszcza w Eucharystii, karmi i umacnia wewnątrznie chrześcijan oraz czyni ich zdolnymi do prawdziwego świadectwa ewangelicznego w życiu codziennym. Przewyciężyliśmy już dawne przeciwstawienie Słowa i Sakramentu. Proklamowane, żywe i skuteczne Słowo

---

<sup>219</sup> Tamże, s. 101.

<sup>220</sup> Tamże, s. 103.

<sup>221</sup> Tamże, s. 105.



przygotowuje przyjęcie Sakramentu i w Sakramencie Słowo to osiąga swą maksymalną skuteczność” (EG 174).

Ten zbawczy dialog Jezusa Chrystusa ze swoim ludem w przestrzeni wspólnoty Kościoła, który dokonuje się w celebracji liturgicznej, znajduje niewątpliwie swoją kontynuację w przestrzeni osobistego spotkania – dialogu ze swoim Zbawicielem na modlitwie.

### 1. 3. 3. Życie modlitewne

Jednym z najbardziej podstawowych aktów religijnego życia chrześcijańskiego, który jest spełniany przez człowieka, jest modlitwa. Należy ona do elementarnych przejawów ludzkiej natury, chociaż sprawcą tego Bosko-ludzkiego dialogu jest Bóg. To Bóg usprawia człowieka do podjęcia tego dialogu<sup>222</sup>.

Pierwsze doświadczenie modlitwy ma miejsce w rodzinie, bowiem właśnie w niej od najwcześniejszych lat życia dokonuje się praktyka modlitwy i później niejako przenosi się na całe życie. Ma ona zazwyczaj charakter przeżyciowy<sup>223</sup>. „Taka modlitwa rodzinna czerpie swą pierwotną treść z samego życia rodzinnego, które we wszystkich i rozmaitych okolicznościach jest pojmowane jako powołanie Boże i aktualizowane jako synowska odpowiedź na Jego wezwanie: radości i bóle, nadzieje i smutki, narodziny i rocznice urodzin, rocznice ślubu rodziców, wyjazdy, rozłąka i powroty, dokonywanie ważnych i trudnych wyborów, śmierć drogich osób itd. Oznaczają wkroczenie miłości Bożej w dzieje rodziny, tak, jak winny oznaczać moment stosowny do dziękczynienia, błagania i do ufego powierzenia rodziny wspólnemu Ojcu, który jest w niebie. Ponadto godność i odpowiedzialność rodziny chrześcijańskiej jako «Kościoła domowego» mogą być przeżywane jedynie przy nieustannej pomocy Bożej, która zawsze zostanie udzielona, jeżeli wyprosi się ją w pokornej i ufnej modlitwie” (FC 59).

Tak scharakteryzowana przez św. Jana Pawła II dynamika modlitwy wskazuje, iż ma ona swoje odniesienie do wspólnotowej modlitwy tj. spotkania – dialogu z Bogiem we wspólnocie Kościoła. Realizowane w rodzinie różne formy modlitwy i dokonywana

---

<sup>222</sup> H. Wejman, *Modlitwa*, [w:] *Leksykon duchowości chrześcijańskiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 545.

<sup>223</sup> Słomka, s. 67.

w niej obrzędowość w formie liturgii domowej niewątpliwie stanowią analogię do liturgii sprawowanej w Kościele. To najpierw rodzice w ramach „domowego Kościoła” stają się zwiastunami słowa Bożego, stawiają ze swoimi dziećmi pierwsze kroki w katechezie, przewodniczą modlitwom, ucząc nie tylko formuł, ale dając doświadczenie swoistej obrzędowości świąt i uroczystości, jako pierwsi dają dzieciom doświadczenie piękna i wyjątkowej siły błogosławieństwa siebie nawzajem<sup>224</sup>. i chociaż może zdarzyć się, że pewne formy modlitwy od samego początku nie zostaną zdefiniowane<sup>225</sup>, to bez wątplenia stanowią one o istotnym wkładzie rodziny w doświadczenie modlitwy.

Jezus Chrystus zachęcał nie tylko swoich uczniów, ale wszystkich, do których kierował swoje słowo, „że zawsze powinni się modlić i nigdy nie ustawać” (Łk 18, 1). Ta zachęta i jednocześnie zaproszenie odnosi się do każdego człowieka wiary. W ramach życia rodzinnego, wśród rozlicznych obowiązków i trudności, jakie pojawiają się na co dzień, poświęcenie czasu na modlitwę i oddanie się jej nierzadko staje się utrudnione. Tym bardziej jej oddziaływanie wydaje się owocne, gdy wymaga dużego wysiłku i wynika z potrzeby serca<sup>226</sup>. Niejednokrotnie w przestrzeni modlitwy i owego odniesienia do Boga znajduje się fundamentalne wołanie do Jezusa Chrystusa: „Przymnóż nam wiary!” (Łk 17, 5), bowiem dzięki niej odniesienia do codzienności znajdują swoje odzwierciedlenie podczas spotkania i dialogu z Bogiem na modlitwie, czy to wspólnotowej, czy prywatnej i osobistej.

W modlitwie i poprzez modlitwę człowiek spotyka się z Bogiem, prowadzi z Nim dialog. Można zatem zadać elementarne pytanie: jaka jest rola modlitwy w życiu człowieka? Nie wydaje się właściwym sprowadzenie jej do swego rodzaju sposobu bycia, który ma na zewnątrz świadczyć o relacji z Bogiem. Niewątpliwie modlitwa jest jednym z elementów dążenia do doskonałości, do świętości. Na tym gruncie dochodzi do starcia dwóch postaw w odniesieniu do modlitwy. A mianowicie, „jak jedni sądzą, że cała doskonałość chrześcijańska zawiera się w modlitwie, i nie rozumieją, że modlitwa, która na życie nie wpływa, nie przeistacza go i nie sprawia, że coraz bardziej przenika się ono duchem przykazań Bożych, żadnej wartości mieć nie może; tak drudzy, przeciwnie, mają skłonność upatrywać istotę duchowości w dobrym życiu chrześcijańskim, lekceważąc

---

<sup>224</sup> J. Wysocki, *Rytuał rodzinny*, wyd. 10, Włocławek 1999, s. 11.

<sup>225</sup> Słomka, dz. cyt., s. 68.

<sup>226</sup> F. Adamski, *Duchowość życia małżeńsko-rodzinnego*, [w:] *Miłość, małżeństwo, rodzina...*, dz. cyt., s. 196.

rolę modlitwy i nie zadając sobie sprawy z tego, że ona jest właśnie źródłem i regulatorem życia moralnego. i jedni i drudzy myślą się w swej wyłączności: doskonałość chrześcijańska nie polega w swej istocie ani na modlitwie, ani na dobrym życiu, ale na miłości, której modlitwa i życie chrześcijańskie są podstawowymi przejawami”<sup>227</sup>.

W modlitwie ma miejsce dialog miłości<sup>228</sup>. Dlatego św. Jan Paweł II stwierdził, że „w modlitwie toczy się ów dialog z Chrystusem, dzięki któremu stajemy się Jego przyjaciółmi” (NMI 32). Szczególnie miejsce ma tu modlitwa wspólna, bowiem „jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 19-20). Modlitwa pozaliturgiczna, urzeczywistniająca się we wspólnym „trwaniu na modlitwie” (por. Dz 1, 14) i obdarzona jest błogosławieństwem obecności Jezusa Chrystusa pośród modlących się<sup>229</sup>. To przestrzeń spotkania z Bogiem i obecności Jego w prostocie zwyczajnego odmawiania rodzinnego pacierza aż po kontemplowanie Boga w głębi ludzkiego jestestwa<sup>230</sup>.

W modlitwie, będącej spotkaniem – dialogiem z Bogiem stykamy się ze świętością Boga. Z jednej strony wielkość, wręcz niedostępność i nieosiągalność o własnych siłach, bo Bóg sam jest „Święty” (Oz 1, 9), z drugiej zaś doświadcza pociągającej miłości, bo to Bóg, który „jest miłością” (1 J 4, 16) zaprasza do dialogu ze sobą. Różnie człowiek odpowiada na to spotkanie z Bogiem. Niejednokrotnie jest to doświadczenie, że człowiek stający w dialogu z Bogiem na modlitwie, nie jest święty, dostrzega swój mocny związek ze światem, z ziemskością. Niejednokrotnie wiąże się to z uświadomieniem sobie swojego oddalenia od Boga. Niezależnie jednak od tego człowiek doświadcza przekonania, że tego świętego Boga potrzebuje, odczuwa, iż tylko życie z Niego bierze swój sens i ostateczne wypełnienie<sup>231</sup>. Modlitwa i doświadczenie w niej świętości Boga jest wezwaniem do osobistego dążenia do świętości. Jest niezbędnym warunkiem do świętości, ściśle związanym z nawróceniem<sup>232</sup>. Co istotne,

---

<sup>227</sup> J. Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, Poznań 1988, s. 17.

<sup>228</sup> M. Chmielewski, *Modlitwa w ujęciu bł. Jana Pawła II*, VV 22(2012), s. 216.

<sup>229</sup> Wejman, dz. cyt., s. 547.

<sup>230</sup> Por. Słomka, dz. cyt., s. 71-73.

<sup>231</sup> R. Guardini, *Przedskole modlitwy*, [w:] Tenże, *O Bogu żywym*, Warszawa 1987, s. 108.

<sup>232</sup> Chmielewski, dz. cyt., s. 218.

modlitwa jest pierwszym i ostatnim warunkiem nawrócenia, postępu i świętości. Bez modlitwy zatem nie można mówić o dążeniu do świętości.

Modlitwa jako dialog z Bogiem natrafia bez wątpienia na wiele trudności, które wynikają ze zwykłej codzienności człowieka. Ten dialog na modlitwie przez to, że człowieka w jego życiu zajmują rozliczne zajęcia i czynności, nie może mieć *de facto* charakteru stałego trwania przed Panem. Niemniej jednak obowiązki wypełniające życie człowieka mogą być w swej istocie formą trwania przed Bogiem. Uświęcenie codziennej pracy oraz pełnionych obowiązków wcześniejszą modlitwą, a czasem modlitwą towarzyszącą tej pracy, sprawia, że niejako życie staje się modlitwą<sup>233</sup>.

Modlitwa – spotkanie, a zarazem dialog z Bogiem prowadzą do otwarcia na innych. „W Nowym Przymierzu modlitwa jest żywym związkiem dzieci Bożych z ich nieskończonego dobrego Ojcem, z Jego Synem Jezusem Chrystusem i z Duchem Świętym. (...) Życie modlitwy polega zatem na stałym trwaniu w obecności świętego Boga i w komunii z Nim. Ta komunია życia jest zawsze możliwa, gdyż przez chrzest staliśmy się jedno z Chrystusem. Modlitwa jest o tyle chrześcijańska, o ile jest komunią z Chrystusem i rozszerza się w Kościele, który jest Jego Ciałem. Ma ona wymiary miłości Chrystusa” (KKK 2565). W tej komunii uwidacznia się, analogicznie do miłości, wymiar wertykalny i horyzontalny, a tym samym współzależność. Jak nie można mówić o miłości do Boga bez miłości drugiego człowieka (por. Mk 12, 30-31), podobnie nie można mówić o dialogu z Bogiem bez otwartości na dialog z drugim człowiekiem. Komunია osób bowiem znajduje swój „najpełniejszy wyraz” w modlitwie (UUS 21).

Należy zwrócić szczególną uwagę na związek, jaki łączy modlitwę ze słowem Bożym. Św. Jan Paweł II stwierdził bowiem, że modlitwa jest „pierwszą i podstawową formą odpowiedzi na Słowo” (PDV 47). Modlitwa, która warunkuje dążenie do świętości, nie może urzeczywistnić się bez „słuchania słowa Bożego” (NMI 39).

Ten ścisły związek modlitwy i słowa Bożego ma swój szczególny wyraz w liturgii<sup>234</sup>. W modlitwie uwewnętrznia i przyswaja się liturgia zarówno podczas celebracji, jak i po jej zakończeniu (KKK 2655). Wnętrze człowieka, jego serce jest miejscem spotkania z Bogiem, jak wnętrze świątyni. „Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3, 17). „Posłanie Chrystusa i Ducha Świętego, które

---

<sup>233</sup> Słomka, dz. cyt., s. 74-75.

<sup>234</sup> Por. Chmielewski, dz. cyt., s. 221.

w sakramentalnej liturgii Kościoła zapowiada, aktualizuje i komunikuje misterium zbawienia, znajduje przedłużenie w modlącym się sercu” (KKK 2655).

Powszechne powołanie do świętości (KK 39-42), które znalazło swoje odzwierciedlenie w nauczaniu Soboru Watykańskiego II, bez wątpienia towarzyszyło wiernym Kościoła, zanim zostało doktrynalnie sformułowane. W wierze, nadziei i miłości tętniło ono od samego początku jako wezwanie Boże: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19, 2), „Bądźcie dla Mnie ludźmi świętymi” (Wj 22, 30) skonkretyzowane przez Jezusa Chrystusa „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48).

Niewątpliwie owo zaproszenie do świętości zasiane zostało w sercu bł. Karoliny Kózki, która potrafiła w sposób doskonały na nie odpowiedzieć, przyjmując męczeńską śmierć z rąk oprawcy.

## **ROZDZIAŁ DRUGI.**

### **KAROLINA KÓZKA – ŻYCIE i MĘCZEŃSKA ŚMIERĆ**

Niniejsza rozprawa traktuje na temat ideału świętości bł. Karoliny Kózki na podstawie kazań opublikowanych w latach 1987-2018. Dążenie do świętości urzeczywistnia się w życiu konkretnego człowieka, dlatego też nie sposób zrozumieć tej tajemnicy bez poznania historii jej codzienności, uwarunkowań wynikających z całokształtu kulturowo-społecznego, w jakim się to dokonywało.

Chodzi zatem o bieżące *hic et nunc* życia bł. Karoliny Kózki. To poznanie z perspektywy czasowej dzisiejszego obserwatora wymaga szczególnego uwrażliwienia, aby nie zniekształcić obrazu bł. Karoliny. W związku z tym poznanie osoby wyniesionej na ołtarze, co do zasady, wymaga odpowiedzi na istotne pytanie: z jakiej „gleby” ona wyrosła? w jakiej przestrzeni społeczno-kulturowej a zwłaszcza religijnej toczyło się jej życie?

Podstawową przestrzenią życia bł. Karoliny Kózki jest bez wątpienia jej rodzina. Rodzice wraz z krewnymi dali jej podstawy, na których podłożu znalazły swoje odzwierciedlenie w codziennym życiu osobiste predyspozycje bł. Karoliny i jej talenty. Rodzina i bliscy byli dla niej pierwszymi świadkami bliskości Boga, nauczycielami wiary, bogobojnego i pobożnego życia oraz szczególnej wrażliwości na to, co święte.

Istotne znaczenie dla poznania bł. Karoliny Kózki było *hic et nunc* społeczno-geograficznego umiejscowienia jej życia, w realiach Galicji przełomu XIX i XX w., panujących w niej stosunków społecznych, mentalności, pobożności itp. To w tej rzeczywistości kształtowała się osobowość bł. Karoliny jako dziewczyny wyrosłej w realiach życia jej rodziny i jako osoby wierzącej, gorliwie angażującej się w życie wspólnoty parafialnej, dążącej do bliskości i zjednoczenia z Bogiem.

Niezmiernie ważne dla właściwego spojrzenia na bł. Karolinę Kózkę jest skonfrontowanie ze sobą owego wewnętrznego życia i funkcjonowania jej rodziny z tym, co kształtowało ówczesne stosunki społeczno-religijne. Zarówno szersze, jak i węższe środowisko życia bł. Karoliny, miały wpływ na jej osobę, rozwój jej osobowości, hierarchię wartości i rozwój społeczny. To one w dużej mierze wpisały się w sferę duchowego rozwoju bł. Karoliny i w jej osobiste dążenie do świętości.

## 2. 1. Galicja przełomu XIX i XX wieku

Miejscowość Wał-Ruda, gdzie przyszła na świat bł. Karolina Kózka<sup>235</sup> – zgodnie z zapisami *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* – to wieś administracyjnie należąca do powiatu brzeskiego, geograficznie zaś leżąca na równinie nad potokiem Kisielina, stanowiący lewy dopływ Dunajca; leży ona na północnym zachodzie od Radłowa w odległości około 7,5 km, od południa graniczy z Wolą Radłowską, od północy z Zabawą, a od zachodu przylega do lasu iglastego<sup>236</sup>. Wieś Wał-Ruda, jak i Radłów czy Zabawa znajdują się na pograniczu Pogórza Karpackiego od południa i Kotliny Sandomierskiej od północy<sup>237</sup>.

Za życia bł. Karoliny Kózki wspomniane wyżej miejscowości, z którymi była związana, należały terytorialnie do Galicji<sup>238</sup>, która jako kraj koronny Monarchii Austro-Węgier została utworzona na mocy traktatu z 18 września 1773 r.<sup>239</sup>. Taka przynależność terytorialna była konsekwencją słabości państwa epoki Stanisławowskiej i funkcjonujących od dawna idei podziału Polski, co stało się rzeczywistością wraz z układem zawartym przez Rosję, Prusy i Austrię w Petersburgu 5 sierpnia 1772 r., sankcjonującym pierwszy rozbiór Polski<sup>240</sup>. Terytorium południo-wschodniej Rzeczypospolitej, obejmujące obecnie ziemie południowej Polski i zachodniej Ukrainy obejmowała Galicja<sup>241</sup>.

---

<sup>235</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 30.

<sup>236</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 12, red. B. Chlebowski, Warszawa 1892, s. 919.

<sup>237</sup> Białobok, dz. cyt., s. 30.

<sup>238</sup> Galicja, czyli Królestwo Galicji i Lodomerii, stanowi nazwę ziem polskich zaboru austriackiego w latach 1772-1918 ze stolicą we Lwowie. Z. Sułowski, *Galicja*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5 *Fabbri – Górzyński*, red. L. Bieńkowski, P. Hemperek i in., Lublin 1989, kol. 819.

<sup>239</sup> B. Hołub, *Studium historyczno-geograficzne narodowości w Galicji Wschodniej w świetle spisów ludności*, AnUMCS(B) 68(2013) vol. 2, s. 21.

<sup>240</sup> W. Czapliński, *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1985, s. 358-359.

<sup>241</sup> Hołub, dz. cyt., s. 21. w połowie XIX w. ukształtowało się terytorium Galicji, które wówczas składało się z dwudziestu obwodów: krakowskiego, wadowickiego, bocheńskiego, sądeckiego, jasielskiego, tarnowskiego, rzeszowskiego, sanockiego, abłockim, przemyskiego, żółkiewskiego, lwowskiego, stryjskiego, stanisławowskiego, brzeżańskiego, złoczowskiego, tarnopolskiego, czortkowskiego, kołomyjskiego, czerniowieckiego czyli Bukowina. H. Stupnicki, *Galicja pod względem topograficzno-geograficzno-historycznym: z mapą Galicji, łącznie z obwodem krakowskim i bukowiną*, Lwów 1849, s. 3.

## 2. 1. 1. Stosunki społeczno-gospodarcze na terenie ówczesnej Galicji

Galicja, na mapie politycznej była prowincją monarchii habsburskiej Austro-Węgier, drugą pod względem wielkości po Węgrzech, jako Królestwo Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwem Oświęcimskim i Zatorskim<sup>242</sup>, jednocześnie jednak była najbardziej zapóźniona ekonomicznie<sup>243</sup>, co w dużej mierze znajdowało odzwierciedlenie w niskich dochodach z podatków<sup>244</sup>. Galicja jako twór swego rodzaju imperium habsburskiego<sup>245</sup>, która była „przede wszystkim specyficznym społeczeństwem, wytworzonym przez różne narody, grupy religijne i językowe oraz przez wiele bogatych, a przy tym odrębnych kultur”<sup>246</sup>. Galicja dla Polaków była niewątpliwie symbolem wielu strat, natomiast dla monarchii Austro-Węgier, która kierowała się zimną pragmatyczną kalkulacją poddaństwa, źródłem surowców i rekrutów<sup>247</sup>.

W połowie XIX w. W obwodzie tarnowskim Królestwa Galicji i Lodomerii, w którego skład wchodziło 3 miasta, 3 przedmieścia, 11 miasteczek oraz 468 wsi, zamieszkiwało go ogółem 273005 ludności, z czego 253843 było wyznania rzymsko-katolickiego, 25 – grecko-katolickiego, 958 – wyznania ewangelickiego i luterańskiego, a 18179 – wyznania Mojżeszowego<sup>248</sup>. Dane te w dużej mierze odbiegają od ogółu ludności Galicji, liczącej wówczas 5290973 mieszkańców, z której pod względem wyznaniowym greko-katolicy stanowili około 43,8% ogółu ludności Galicji, katolicy rzymscy – około 43,2%, Żydzi – około 6,5% a prawosławni – około 5,8%, przedstawiciele zaś pozostałych wyznań stanowili około 0,7% ogółu mieszkańców Galicji<sup>249</sup>. Tego rodzaju struktura wyznaniowa ludności Galicji wydaje się przedstawiać

---

<sup>242</sup> Por. Stupnicki, dz. cyt., s. 1-2.

<sup>243</sup> S. Dorocki, P. Struś, *Zróżnicowanie społeczno-gospodarcze Galicji w świetle Leksykonu miejscowości w 1900 roku*, [w:] *Tradycja i nowoczesność w geografii: LXI Zjazd Polskiego Towarzystwa Geograficznego*. Kraków, 27-30 czerwca 2016, red. J. Szmańda, J. Zychowski, Kraków 2016, s. 85.

<sup>244</sup> Por. K. Broński, *Galicja w systemie podatkowym Austrii na przełomie XIX i XX w.*, ZNAEKr (2004) nr 655, s. 45-49.

<sup>245</sup> Por. L. Wolff, *Idea Galicji. Historia i fantazja w kulturze politycznej Habsburgów*, Kraków 2020.

<sup>246</sup> N. Davies, *Galicja jako Królestwo Zaginione*, [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866-1914). Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011, s. 8.

<sup>247</sup> W. Kos, *Gdzie leżała Galicja? Kilka refleksji z wiedeńskiej perspektywy*, [w:] *Mit Galicji*, red. J. Purchla, W. Kos, Ż. Komar, M. Rydiger, W. M. Schwarz, Kraków 2014, s. 95.

<sup>248</sup> Stupnicki, dz. cyt., s. 3.

<sup>249</sup> Tamże, s. 3.



inny obraz społeczeństwa galicyjskiego, a mianowicie jego wymiar narodowościowy<sup>250</sup>, w którym zamieszkiwali Rusini jako większość, Polacy, Żydzi, a także w rejonie Karpat Huculi, Bojkowie, Łemkowie, a także górale tatrzańscy<sup>251</sup>.

Galicja postrzegana z perspektywy Austrii, Polski czy Ukrainy była bez wątpienia „zespołem mocno różniących się regionów w obrębie jednego mało spójnego ciała administracyjno-politycznego”<sup>252</sup> Polacy w tym zaborze austriackim mieli dosyć trudną sytuację, gdyż do czasu Wiosny Ludów (1848), kiedy nastąpiło ożywienie narodowe<sup>253</sup>, byli poddawani systemowej germanizacji<sup>254</sup>.

Po przyłączeniu do Galicji Księstwa Krakowskiego (1846) wydzielono w 1849 r. Odrębną administrację dla 7 obwodów w Krakowie, tworząc tzw. Galicję Zachodnią, a stanowiącą swoistą przeciwagę dla Galicji Wschodniej z dominującym ośrodkiem we Lwowie. Granica pomiędzy Galicją Zachodnią a Galicją Wschodnią etnograficznie odpowiadała granicy pomiędzy ludnością polską<sup>255</sup> a ludnością ruską<sup>256</sup>, co *de facto* odpowiadało granicy wzdłuż międzyrzeczca Sanu a jego lewym dopływem tj. rzeką Wisłok<sup>257</sup>.

Podobnie, jak w innych zaborach ludność Galicji głównie zajmowała się rolnictwem<sup>258</sup>. W odróżnieniu natomiast do innych zaborów, ziemie zaboru austriackiego charakteryzowała największa gęstość zaludnienia i systematyczny przyrost ludności, który pod koniec XIX w. Ze względu na przeludnienie wsi galicyjskiej w dużej mierze stał się powodem emigracji spowodowanej głodem poza granice kraju<sup>259</sup>. Należy jednak

---

<sup>250</sup> Istotne znaczenie w Galicji miały kulturowe przyzwyczajenia ugruntowane na przestrzeni dziejów poszczególnych narodowości, a związane w dużej mierze z religijnością i przywiązaniem do wyznawanej wiary. Por. B. Kuzmany, *O powstaniu i zniknięciu galicyjskiej granicy*, [w:] *Mit Galicji...*, dz. cyt., s. 147.

<sup>251</sup> Davies, dz. cyt., s. 8.

<sup>252</sup> R. Kantor, *Galicja wciąż obecna? Uwagi o wystawie i albumie zatytułowanym „Mit Galicji”*, „Małopolska” 17(2015), s. 341. [340-345]

<sup>253</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 7: *Czasy najnowsze 1815-1914*, wyd. 2, Lublin 2003, s. 399.

<sup>254</sup> Tamże, s. 127.

<sup>255</sup> Ludność narodowości polskiej przyznająca się do wyznania rzymsko-katolickiego dominowała w obwodach: Krakowskim, Wadowickim, Bocheńskim, Tarnowskim, Rzeszowskim, Sądeckim i Jasielskim. Stupnicki, dz. cyt., s. 3.

<sup>256</sup> Struktura narodowościowa i wyznaniowa Galicji była w praktyce wyznacznikiem jeszcze innego podziału na: Galicję Zachodnią do Rzeszowa włącznie (z ludnością czysto polską), Galicją Środkową na wschód od Rzeszowa i na zachód od Sambora (z ludnością polską i ruską) oraz Galicję Wschodnią – na wschód od Sambora (z ludnością ruską). F. Bujak, *Galicja*, t. 1: *Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo*, Lwów–Warszawa 1908, s. 48.

<sup>257</sup> Hołub, dz. cyt., s. 22.

<sup>258</sup> Czaplński, dz. cyt., s. 436.

<sup>259</sup> Należy podkreślić, że w 1914 r. poza polskim obszarem etnicznym z ziem polskich, a w szczególności z terenu Galicji, znalazło się około 6 mln Polaków, z czego największa społeczność Polaków na emigracji

zwrócić uwagę na fakt, iż w Galicji Zachodniej pomimo większej gęstości zaludnienia wzrost ludności był mniejszy o 20% niż w Galicji Wschodniej, gdzie mieszkańcy cieszyli się mniejszym ciężarem poddaństwa oraz większym rozwojem przemysłu i handlu<sup>260</sup>.

Chociaż rolnictwo stanowiło główną gałąź utrzymania ludności, niemniej jednak było ono bardzo rozdrobnione, gdyż do chłopów należało około 70% ziemi ornej, z czego około 80% gospodarstw miała mniej niż 10 morgów<sup>261</sup> ziemi. Ze względu na w dużym stopniu zacofane rolnictwo, chłopci gospodarujący na tak małych arealach ledwie mogli wyżywić własną rodzinę. Co więcej, byli skazani na 2-3-dniowy wymiar pracy pańszczyźnianej w tygodniu, a niejednokrotnie panowie samowolnie podwyższali wymiar pańszczyzny. Ponadto, iż właściciele względem chłopów sprawowali władzę policyjną, sądowniczą i skarbową, co często było przez nich nadużywane, nie mogli liczyć na przyjazny stosunek ze strony chłopstwa<sup>262</sup>.

Ukazując sytuację chłopstwa w ówczesnej Galicji, należy zwrócić jeszcze uwagę na poważny problem, jakim było szeroko rozprzestrzeniające się w tamtym czasie pijaństwo. Niestety sprzyjała temu specyfika ówczesnej gospodarki rolnej w Galicji. Brak możliwości zbycia zboża sprawiał, iż w majątkach ziemskich przerabiano je w miejscowych gorzelniach. Prawo właścicieli ziemskich do produkcji i możliwości zbycia alkoholu na terenie sobie podległych dóbr sprawiało, że szlachta z tego typu działalności czerpała znaczne zyski, które stanowiły 1/3 a czasem 1/2 ogółu dochodów z posiadanego majątku. W związku z tym zależało im, aby nakłonić włościan do picia. Za pracę w folwarku zamiast zapłaty w gotówce, wydawano kwity, które chłopci mogli zrealizować w karczmie<sup>263</sup>. Na terenie dzisiejszej parafii w Zabawie pod koniec XIX w. istniało pięć karczm<sup>264</sup>. Działania władz austriackich zmierzające do zmniejszenia plagi

---

znalazła się w Stanach Zjednoczonych, bo około 2,5 mln. A. Albert (W. Roszkowski), *Najnowsza historia Polski 1914-1993*, Kielce 1994, s. 15.

<sup>260</sup> Tamże, s. 23.

<sup>261</sup> Morg albo morga, z niem. *Morgen* (ranek), to obszar ziemi, jaki jeden człowiek w ciągu dnia może skosić lub zorać. Rozmiary morga kształtowały się w różny sposób i każda prowincja miała swoją miarę, np. mórg dawny polski koronny wynosił 59,85 a (tj. 0,5985 ha), mórg nowy polski – 56,017 a, mórg litewski – 71,226 a, chełmski stary – 56,062 a, pruski (magdeburski) zwany także reńskim obejmował 25,532 a, saski – 27,67 a, a wiedeński (*Joch*) – 57,554 a. Dziesięcina zaś ma 1,95 morga nowego polskiego. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 6, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1885, s. 677.

<sup>262</sup> Czaplński, dz. cyt., s. 436.

<sup>263</sup> Z. Fras, *Galicja*, Wrocław 1999, s. 52-53.

<sup>264</sup> J. R. Bar, J. Białobok, *Nieszczęśliwy przypadek czy męczeństwo (Refleksje kanonisty nad śmiercią Karoliny Kózkówny)*, PK 15(1972) nr 1-2, s. 123.

picia alkoholu były pozorne, gdyż zaborcom zależało w dużej mierze, aby „naród nie obudził się całkowicie ze śpiączki alkoholowej”<sup>265</sup>.

Złe nastawienie chłopów do właścicieli ziemskich niewątpliwie dawało władzom austriackim możliwość sterowania wewnętrznymi napięciami i podburzenia chłopów przeciwko szlachcie. Taka sposobność nadarzyła się w drugiej połowie lutego 1846 r., kiedy władze zaborcze Austro-Węgier zdekonspirowały spisek przeciwko Austrii, przygotowywane przez szlachtę galicyjską. Wykorzystując propagandę i bazując na niskiej świadomości narodowej chłopstwa, udało im się przekonać chłopów do tego, że szlachta ma zamiar przeciwko nim wystąpić. Chłopi w kilku cyrkułach (obwodach) nie tylko udaremniili wybuch powstania przeciwko Austrii, ale sami napadli dwory oraz w barbarzyński i okrutny sposób postąpili z ich właścicielami. Wielu właścicieli ziemskich zostało zamordowanych, a wielu odniosło rany<sup>266</sup>. Rabacja galicyjska (rzeź galicyjska)<sup>267</sup> objęła swoim zasięgiem przeważającą część Galicji Zachodniej, w tym również obszar<sup>268</sup> związany z postacią bł. Karoliny Kózki. Należy jednak pokreślić, że brak jest jakichkolwiek wzmianek historycznych potwierdzających udział chłopów Wał-Rudy w rozruchach chłopskich z 1846 r.<sup>269</sup>.

Chociaż te krwawe wydarzenia miały miejsce pół wieku przed przyjściem na świat bł. Karoliny, niemniej jednak w dużej mierze kładły cień na środowisko chłopskie, podatne w dużej mierze na propagandę austriacką, mało angażujące się w sprawy zrywów narodowościowych, które były inspirowane w głównej mierze przez szlachtę. Zaborcy poprzez swoich urzędników, nawet tych z rodowodem polskim, podsycali

---

<sup>265</sup> J. Krasieński, *Działalność Kościoła katolickiego w Polsce w dziedzinie trzeźwości*, STV 36(1998) nr 2, s. 146.

<sup>266</sup> S. Nabywaniec, *Rabacja w dolinach Sanu i jego dopływach*, [w:] *Zrównoważona gospodarka zasobami przyrodniczymi i kulturowymi na Pogórzu Dynowskim determinantą rozwoju turystyki*, red. J. Krupa, K. Szpara, Dynów 2017, s. 263.

<sup>267</sup> Szeroko kwestia rabacji galicyjskiej zaprezentowana została.in.in. w publikacjach: S. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951; M. Janiga, *Rzeź galicyjska*, Kraków 2003.

<sup>268</sup> Chodzi przede wszystkim obwód Tarnowski, w którym doszło do licznych krwawych napaści chłopstwa na tamtejszych właścicieli ziemskich, włącznie z Tarnowem, do którego zwożono zamordowanych, jak i pojmanych ziemian. Por. S. Dembiński, *Rok 1846: Kronika dworów szlacheckich zebrana na pięćdziesięcioletnią rocznicę smutnych wypadków lutego*, Jasło 1896, s. 99-107; 362-364. w Tarnowie urządzono zbiorową mogiłę na cmentarzu starym z Białobokimłockim. w południowej części cmentarza została umiejscowiona wspólna mogiła ofiar rabacji z lutego 1846 r.. Pochowani w niej zostali zamordowani przez chłopów właściciele wsi, dzierżawcy, urzędnicy dworscy oraz księża. Por. B. A. Baczyński, *Mogiła rabacyjna na Cmentarzu Starym w Tarnowie. Grób uczestników nieszczęsnych wydarzeń z lutego 1846 roku*, Tarnów 2017, s. 29-122.

<sup>269</sup> Białobok, dz. cyt., s. 50.

antagonizmy między wsią a dworem, a jakiegokolwiek relacje chłopsko-ziemiańskie podlegały ścisłej kontroli i ingerencji systemu policyjnego funkcjonującego w Galicji<sup>270</sup>. Brak zrozumienia ze strony chłopów dla sprawy Polskiej, sprawy narodowej, właśnie po wydarzeniach lutego 1846 r. na długie lata zahamował włączenie tego środowiska w działania niepodległościowe, pozostawiając w kręgach kreujących ruchy narodowo-wyzwoleńcze dużą nieufność wobec postaw narodowo-patriotycznych chłopów<sup>271</sup>.

Po rabacji galicyjskiej dochodzi, zwłaszcza w obwodzie tarnowskim, do wyprzedaży dworów, zwłaszcza wśród tych właścicieli, którzy ponieśli największe straty i tych, którzy odczuwali zagrożenie ze strony chłopów. Można powiedzieć, że w tarnowskim doszło wówczas do generalnej zmiany własności. Dwory oraz własności ziemskie stawały się własnością wzbogaconych również na rabacji byłych karczmarzy albo dzierżawców. Były też nabywane przez tych ziemian, którzy nie czuli zagrożenia ze strony wsi<sup>272</sup>.

Pod koniec XIX w. na wsi następował stopniowy, ale jednocześnie powolny wzrost kultury rolnej, co miało wpływ na nieznaczny wzrost zamożności chłopów. Ulepszona uprawa roli była niewątpliwie skutkiem działania polskich dworów. Możliwość zdobywania wykształcenia oraz nabywane doświadczenia na emigracji<sup>273</sup> sprawiło, że się w gospodarowaniu na ziemi zaczęto stosować nowsze podejście. Na wsi zaczęło się lepiej żyć, co miało swoje odzwierciedlenie we wzroście liczby mieszkańców i ich zamożności<sup>274</sup>.

Życie gospodarcze w rejonie, który był związany codzienną egzystencją bł. Karoliny Kózki, przez dziesięciolecie skupiało się wokół dworu w Zabawie, zbudowanego w miejscu dawnego zamku. Dobra te, które pojawiają się po raz pierwszy u Jana Długosza (1415-1480) w *Liber beneficiorum dioecesis nunc primum e codice autographo editus* (1440-1480) należały najpierw do dziedziców Zabawskich<sup>275</sup>.

---

<sup>270</sup> Nabywaniec, dz. cyt., s. 264.

<sup>271</sup> Tamże, s. 272.

<sup>272</sup> Czapliński, dz. cyt., s. 476.

<sup>273</sup> Emigracja w Galicji Zachodniej rozpoczęła się po 1880 r., a w Galicji Wschodniej po 1890 r. Hołub, dz. cyt., s. 24.

<sup>274</sup> Białobok, dz. cyt., s. 51.

<sup>275</sup> Por. J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis nunc primum e codice autographo editus*, t. 1: *Ecclesia Cathedralis Cracoviensis – Ecclesiae Collegiatarum*, [w:] *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Opera Omnia*, red. A. Przezdziecki, t. 7, Cracoviae 1863, s. 421-422; Tenże, *Liber beneficiorum dioecesis nunc primum e codice autographo editus*, t. 2: *Ecclesiae Parochiales*, [w:] *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Opera Omnia*, red. A. Przezdziecki, t. 8, Cracoviae 1864, s. 137-138.

W drugiej połowie XIX w. Stanisław Bzowski doprowadził majątek do ruiny i zmuszony był do podziału gruntów jako spłata rodzeństwa z tytułu testamentu. Majątek doprowadził do ładu Stanisław Jakubowski, który ożenił się z owdowiałą po Aleksandrze, Wiktoria Bzowską. Majątek w Zabawie i Zdarcu, należący do Jakubowskiego był miejscem pracy i zarobku dla okolicznych chłopów<sup>276</sup>. Również ze wsi Wał-Ruda z jej przysiółkami Śmietana, Bór, Ruda i Grobla pracę wykonywali tamtejsi chłopcy w dworze zabawskim<sup>277</sup>.

Należy podkreślić, że mieszkańcy Wał-Rudy nigdy nie należeli do zamożnych, a tym bardziej na przełomie XIX i XX w. Przysiółek Śmietana we wsi Wał-Ruda, gdzie urodziła się bł. Karolina Kózka, przylegał do lasów waleńskich. Ziemia w tym rejonie była mało urodzajna, piaszczysta, a do tego – jak to miało miejsce w ówczesnej Galicji – znacznie rozdrobniona. Na ową rozdrobnioną strukturę gospodarczą wsi Wał-Ruda miało wpływ rozparcelowanie wielkich obszarów dworskich pomiędzy włościan, jakie miało miejsce pod koniec XIX w. Niewątpliwie taki stan rzeczy był wówczas wynikiem braku nisko wykwalifikowanych pracowników podejmujących pracę w zamian za stosunkowo niskie wynagrodzenie. W tym czasie niemal powszechna stała się emigracja zarobkowa do Ameryki, Niemiec i Czech. Emigranci, wracając w rodzinne strony, kupowali za zarobione pieniądze grunty dworskie<sup>278</sup>. Lokalizacja przysiółka Wał-Ruda na słabych pod względem urodzajności ziemiach sprawiało, że na znaczący dobrobyt tamtejsi mieszkańcy nie mogli liczyć. Wprawdzie usytuowanie przysiółka przy lesie stwarzało możliwość zdobycia opału, zbioru grzybów i jagód leśnych, które mogli później sprzedawać w mieście<sup>279</sup>, ale nie wystarczało do tego, aby podnosić standard życia. Tamtejsi chłopcy w dużej mierze charakteryzowali się brakiem zaradności w gospodarowaniu na roli, co nie sprzyjało wzrostowi zamożności. Ponadto odznaczali się dużą rozrzutnością spowodowaną pijaństwem. Przy tym należy dodać, iż władze zaboru austriackiego prowadzoną przez siebie polityką, sprzyjali temu, aby chłopcy nie stawali się bardziej zamożni, a działało się to m.in. poprzez powszechny obowiązek służby wojskowej dotyczący włościan. Chłopskie rodziny, często wielodzietne, gospodarujące na roli bez męskiej pomocy były mniej efektywne w pracy<sup>280</sup>.

---

<sup>276</sup> Białobok, dz. cyt., s. 37.

<sup>277</sup> Tenże, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, [w:] *Polscy święci*, t. 9, red. J. R. Bar, Warszawa 1986, s. 171.

<sup>278</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 123.

<sup>279</sup> Tamże, s. 171.

<sup>280</sup> Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 51.

Większość mieszkańców Wał-Rudy pod koniec XIX w. mogła korzystać z dobrodziejstwa serwitutu leśnego w ramach swojej gromady, co dawało im prawo do zbierania w pobliskim lesie suchych gałęzi na opał i wykopywanie pniaków drzew po ścinie. Chłopi pracowali zarobkowo w miejscowych dworach i to było ich zasadnicze źródło utrzymania<sup>281</sup>.

## 2. 1. 2. Diecezja tarnowska na przełomie XIX i XX wieku

Nie do przecenienia – na tle wspomnianych zawirowań społeczno-gospodarczych i narodowo-patriotycznych – pozostaje oddziaływanie Kościoła katolickiego, zwłaszcza na terenach Zachodniej Galicji, gdzie w przeważającej części mieszkali Polacy<sup>282</sup>, a do mniejszości należeli Żydzi<sup>283</sup> i Rusini<sup>284</sup>. Ta przynależność do Kościoła katolickiego w dużej mierze pozwalała pielęgnować przynależność do narodowości polskiej i pobudzać raz po raz do nowych zrywów narodowo-patriotycznych<sup>285</sup>.

Istotny wpływ na kulturę życia oraz stosunki społeczno-gospodarcze w ówczesnej Galicji miała wyznawana religia. Jak wynika z powyższych informacji, XIX w. w Galicji był okresem bardzo trudnym<sup>286</sup>, a bliskość kościoła miała dla ówczesnej ludności duże znaczenie. Niejednokrotnie w tworzenie nowych ośrodków duszpasterskich angażowali się sami parafianie, w większości pochodzenia chłopskiego, którzy pomimo biedy, w jakiej żyli, nie wahali się podjęcia trudu budowy kościoła i utrzymania księdza<sup>287</sup>.

W zachodniej części Galicji na przełomie XIX i XX w. parafie zazwyczaj liczyły pięć i więcej wsi. Co do zasady proboszcz miał być dla wiernych wychowawcą, opiekunem i nauczycielem. Wydaje się, że ostatni z obowiązków nastroczał duchownym

---

<sup>281</sup> Tenże, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 171.

<sup>282</sup> Stupnicki, dz. cyt., s. 17.

<sup>283</sup> Żydzi napływali do Polski zarówno z Zachodu, jak i ze Wschodu. Uciekali do Polski z powodu prześladowań w Rosji. w Galicji miejsce zamieszkania ludności żydowskiej regulowały tzw. żydowskie ustawy józefińskie, według których mieli się oni osiedlać w miastach i miasteczkach. Do największych skupisk Żydów w Galicji należy zaliczyć okręgi, w których rozwijał się przemysł naftowy oraz okolice największych miast, tj. Lwowa, Krakowa, Stanisławowa i Przemysła. Por. F. Bujak, dz. cyt., s. 105.

<sup>284</sup> Rusini zasiedlali głównie wschodnią część Galicji, a także rejony góryste aż po obwód wadowicki. Należeli w większości do obrządku grecko-katolickiego, oprócz Bukowiny, gdzie przynależeli do prawosławia. Hołub, dz. cyt., s. 25.

<sup>285</sup> Por. K. Łastawski, *Historyczne i współczesne czynniki kształtowania polskiej tożsamości narodowej*, DocSSP 3-4(2006-2007), s. 14.

<sup>286</sup> Czaplński, dz. cyt., s. 436.

<sup>287</sup> B. Kumor, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacja 1786-1985*, Kraków 1985, s. 582.

najwięcej problemów i nie wywiązywali się oni z niego zadowalająco. Nauczanie chłopów poprzez szkółki ludowe należało do obediencji konsystorza. Rząd nie dawał pieniędzy na funkcjonowanie szkół na wsi, a zatem wszelkie fundusze na ten cel były dobrowolnymi datkami dziedziców lub gromad. Niewątpliwie rozbudowa sieci parafii i bezpośrednie oddziaływanie parafii miały korzystny wpływ na walkę z analfabetyzmem ówczesnych chłopów w Galicji i stwarzało możliwości zdobywania wiedzy związanej z pracą na roli<sup>288</sup>.

Diecezja tarnowska pojawiła się w strukturze kościelnej po pierwszym rozbiore Polski jako rezultat ówczesnego układu politycznego<sup>289</sup>. Terytorium jej było prawie trzy razy większe od obecnego. W początkowym okresie jej funkcjonowania doszło do kilkukrotnej zmiany jej terytorium, a nawet na pewien okres ją zlikwidowano<sup>290</sup>. W latach 1880-1886 straciła niemal połowę swojego terytorium w największym stopniu na rzecz archidiecezji krakowskiej i diecezji przemyskiej<sup>291</sup>. Zatem na przełomie XIX i XX stulecia, kiedy żyła i działała bł. Karolina, diecezja tarnowska<sup>292</sup> od zachodu (z dekanatami Bochnia, *Tymbark*) graniczyła z archidiecezją krakowską; od południa (z dekanatami Łącko i Stary Sącz) – z diecezją koszycką; od północy (z dekanatami Dąbrowa Tarnowska, Radomyśl i Mielec) – z diecezją kielecką i sandomierską; od wschodu (z dekanatami Kolbuszowa, Ropczyce, Wielopole, Pilzno, Bobowa) – z diecezją przemyską<sup>293</sup>.

Miejscowość Wał-Ruda z przysiółkiem Śmietana, gdzie urodziła się bł. Karolina Kózka, od dawna należał „do radłowskiego klucza dóbr biskupów krakowskich”<sup>294</sup>. Kościół katolicki pod zaborem austriackim do drugiej połowy XIX w. był całkowicie podporządkowany państwu. Wprawdzie sytuacja majątkowa Kościoła nie uległa zmianie,

---

<sup>288</sup> Kieniewicz, dz. cyt., s. 38.

<sup>289</sup> Zabiegi o utworzenie diecezji tarnowskiej, w dużej mierze wydzielonej z archidiecezji krakowskiej i diecezji przemyskiej, rozpoczęły się władze austriackie wręcz równocześnie z wejściem w życie rozdziału ziem Polski pomiędzy Rosję, Prusy i Austrię. Pomimo długotrwałego oporu ze strony metropolii krakowskiej, sprawę sfinalizowano w 1786 r. Por. Tamże, s. 2-52.

<sup>290</sup> M. Łabuz, *Historiografia diecezji tarnowskiej. Stan badań*, [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 2: *Instytucje i wydarzenia*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Tarnów 2012, s. 71.

<sup>291</sup> Por. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966-1939)*, ABMK (1970) t. 20, s. 337-338; Tenże, *Dzieje polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej*, Lublin 1958, s. 93-101.

<sup>292</sup> Szeroko na temat organizacji terytorialnej diecezji tarnowskiej w latach życia bł. Karoliny Kózki traktuje ks. Bolesław Kumor. Por. Kumor, *Diecezja tarnowska...*, dz. cyt., s. 563-591.

<sup>293</sup> Kumor, *Diecezja tarnowska 1821-1918* (mapa), [w:] Tenże, *Diecezja tarnowska...*, dz. cyt., dodatek.

<sup>294</sup> J. Trytek, *Córa tarnowskiej ziemi – Błogosławiona Karolina Kózkówna. Rozważania na nabożeństwa październikowe*, Tarnów 2012, s. 14.

ale nowo powstałe biskupstwo tarnowskie nie miało żadnych dóbr ziemskich<sup>295</sup>. Chłopów, którzy pracowali na ziemiach przypisanych do dóbr kościelnych, nazywano jako przypisanych do kościoła (*ecclesiae adscripti*)<sup>296</sup>. Wraz z konfiskatą mienia kościelnego przez władze w 1782 r. Ziemie te włączono do tzw. funduszu religijnego, a w 1820 r. Zostały one nabyte przez niemieckiego barona Karola v. Badenfelda, a później przechodziły z rąk do rąk jako nabywane mienie nowych właścicieli radłowskich<sup>297</sup>. Los chłopów pańszczyźnianych, którzy pracowali na ziemiach należących do szlachty, *de facto* związany był z ziemią, byli przypisani do ziemi (*glebae adscripti*)<sup>298</sup>. Władze austriackie wprawdzie dawały uciężonym chłopom możliwość wnoszenia skarg do „opiekuńczego cyrkułu”<sup>299</sup>, ale nie mogli liczyć na jakąkolwiek reakcję w ich obronie<sup>300</sup>.

Niestety w diecezji tarnowskiej po zniesieniu systemu józefińskiego<sup>301</sup>, co przywracało Kościołowi pełną wolność działania w zakresie tworzenia, dzielenia, jak też znoszenia parafii<sup>302</sup>, nie podjęto intensyfikacji oddziaływania duszpasterskiego w kierunku posłania kapłana do ludności zabiegających o jego przybycie i tworzenia samodzielnych parafii<sup>303</sup>, a rządzący diecezją w latach 1885-1900 biskup tarnowski Ignacy Łobos (1827-1900)<sup>304</sup> nie był w żaden sposób zainteresowany rozbudową sieci parafialnej w diecezji<sup>305</sup>. Prawdziwe ożywienie nastąpiło w latach 1901-1933, kiedy urząd biskupa tarnowskiego objął Leon Wałęga (1859-1933). Co znamienne jako cel swojej działalności biskupiej wyznaczył wzrost liczby duchowieństwa, tworzenie nowych placówek duszpasterskich wydzielonych z niejednokrotnie bardzo rozległych i mocno przeludnionych parafii oraz budowę nowych kościołów<sup>306</sup>.

Miejscowość rodzinna bł. Karoliny w sposób naturalny była ukierunkowana na bliskie związku z Radłowem, gdyż tutaj właśnie mieścił się ich kościół parafialny, tutaj

---

<sup>295</sup> Kumor, *Historia Kościoła...*, dz. cyt., s. 128.

<sup>296</sup> Tamże, s. 15.

<sup>297</sup> Białobok, dz. cyt., s. 32.

<sup>298</sup> Tyrek, dz. cyt., s. 15.

<sup>299</sup> Kieniewicz, dz. cyt., s. 32.

<sup>300</sup> Tyrek, dz. cyt., s. 15.

<sup>301</sup> Kumor, *Historia Kościoła...*, dz. cyt., s. 399.

<sup>302</sup> Kumor, *Diecezja tarnowska...*, dz. cyt., s. 580.

<sup>303</sup> Tamże, s. 583.

<sup>304</sup> Łobos Ignacy, [w:] PSB, t. 18, s. 377.

<sup>305</sup> Kumor, *Diecezja tarnowska...*, dz. cyt., s. 585.

<sup>306</sup> Tamże, s. 586.



też odbywały się sławne na całą okolicę jarmarki, tutaj również znajdowały się sklepiki żydowskie, w których zazwyczaj dokonywano większych zakupów. W Radłowie przez to, że mieścił się tutaj sąd, miał swoją siedzibę notariusz, dokonywano wszelkich spraw urzędowych. Radłów stanowił wówczas dla okolicznych wiosek swoiste centrum życia społecznego<sup>307</sup>.

W 1891 r. parafia w Radłowie stała się siedzibą dekanatu<sup>308</sup>. W 1894 r. do tej parafii należały okoliczne wsie: Wola Radłowska, Biskupie Radłowskie, Głowa, Niwka, Dobrzyce, Rudka, Wał-Ruda, Zabawa, Zdrochec i Marcinkowice<sup>309</sup>. Z uwagi na małą powierzchnię kościoła w Radłowie, bowiem podczas niedzielnych mszy św. Wierni nie mogli się pomieścić w świątyni, ówczesna dziedziczka Zabawy Wiktoria z Bzowskich Jakubowska podniosła na początku XX w. pomysł budowy kościoła w Zabawie, w czym miała w dużej mierze partycypować finansowo. Niestety tamtejsza uboga ludność wiejska nie do końca była przekonana co do słuszności inicjatywy zabawskiej dziedziczki. Byli jednak miejscowi świątelnicy, wśród których prym wiodli Borzęccy i Kózkowie wraz z nieco bogatszym kmieciem ze Zdrochowa, którzy rozumieli zasadność budowy kościoła w Zabawie. Pomimo przeciwności jesienią 1910 r. ukończono fundamenty pod nowy kościół, zaś w czerwcu następnego roku zaś wmurowano kamień węgielny pod budowę nowej świątyni<sup>310</sup>.

Działania oddolne ze strony dziedziczki oraz miejscowej ludności skłoniły władze diecezji do reakcji. Widząc zaangażowanie w budowę kościoła w Zabawie, ówczesny biskup tarnowski - Leon Wałęga<sup>311</sup>, któremu bliska była kwestia rozbudowy sieci parafialnej w diecezji. Z środków utworzonej w 1910 r. Kasy Diecezjalnej prowadzono prace przy budowie kościoła w Zabawie<sup>312</sup>. W 1913 r. biskup Wałęga skierował ks. Władysława Mendralę (1885-1970)<sup>313</sup> na placówkę duszpasterską do Radłowa<sup>314</sup> jako wikariusza z zadaniem ukończenia budowy świątyni w Zdrochcu i w Zabawie<sup>315</sup>. Ksiądz Mendrala dla lepszego rozeznania w postępach prac budowlanych i pracy duszpasterskiej

---

<sup>307</sup> Tyrek, dz. cyt., s. 25.

<sup>308</sup> Kumor, *Diecezja tarnowska...*, dz. cyt., s. 556.

<sup>309</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 40.

<sup>310</sup> Tamże, s. 40-44.

<sup>311</sup> Kumor, *Diecezja tarnowska...*, dz. cyt., s. 586.

<sup>312</sup> Tamże, s. 587.

<sup>313</sup> M. Łabuz, *Duchowieństwo diecezji tarnowskiej w latach 1886-1918*, Tarnów 2007, s. 706.

<sup>314</sup> SzmTw 1914, s. 119.

<sup>315</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 45.

za miejsce swojej rezydencji wybrał Zabawę<sup>316</sup>, a już w 1914 r. przy tej miejscowości widnieje kościół filialny parafii w Radłowie<sup>317</sup>. Ksiądz Mendrala jako pierwszy duszpasterz na miejscu w Zabawie wypełniał swoje obowiązki duszpasterskie<sup>318</sup> oraz te, które zwyczajowo należały do miejscowego duchownego<sup>319</sup>. Okazało się niebawem, że ksiądz Mendrala miał zdolności organizacyjne, które wpłynęły na szybkie ukończenie prac przy plebanii, do której mógł się przeprowadzić już w październiku 1913 r. Oraz w postępkach prac przy ukończeniu kościoła<sup>320</sup>. Należy podkreślić, iż nowy duszpasterz nie skupiał się jedynie na stronie materialnej<sup>321</sup> nowo tworzonej placówki duszpasterskiej, ale starał się tworzyć podwaliny pod duchowy wzrost powierzonych wiernych przez krzewienie nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego<sup>322</sup>, wprowadzając praktykę Pierwszych Piątków Miesiąca<sup>323</sup>.

---

<sup>316</sup> Należy przyjąć, że powstanie placówki duszpasterskiej w Zabawie, w której terytorium wchodziło cztery wsie, miało miejsce w 1913 r., a parafię formalnie erygowano 10 maja 1925 r. Kumor, *Diecezja tarnowska...*, dz. cyt., s. 589. w związku z tym należy podjąć polemikę z wieloma spośród autorów piszących o bł. Karolinie Kózce, którzy błędnie podają, iż parafia w Zabawie funkcjonowała już z chwilą przybycia do Zabawy ks. Władysława Mendrali tj. w 1913 r. tudzież z chwilą ukończenia budowy kościoła w 1914 r. Wydaje się, iż przyjęcie takiej pozycji placówki duszpasterskiej w Zabawie wynikało z nadinterpretacji informacji zawartych w SzmTw. O ks. Mendrali jest mowa, że jest „resident qua Expos. in Zabawa” (SzmTw 1914, s. 119). Dopiero w 1925 r. pojawia się zapis: „Zabawa. P. EF. Ad Radłów. AE. 1912. T. SS. Trinitas. Sch. 2 Coop. Exp. Mendrala Ladislaus, EC, n. in Paleńnica 1885, o. 1908, exp. 1913. N. A. In l.p. cum Zdarzec et Podwale 784, Wał-Ruda cum Śmietana 620; cath. 1404, jud. 4. – Capit., off. Trib. Brzesko, judic., p. et tel. Radłów” (SzmTw 1925, s. 53). Słusznie zostało zatem zauważone, iż placówka duszpasterska w Zabawie była pod względem administracyjnym ekspozyturą parafii w Radłowie. Por. P. Bednarczyk, *Błogosławiona Karolina Kózka 1898-1914*, Kraków 1987, s. 39.

<sup>317</sup> SzmTw 1914, s. 123.

<sup>318</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 127.

<sup>319</sup> Kieniewicz, dz. cyt., s. 38.

<sup>320</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 46.

<sup>321</sup> Niepisanym zwyczajem ówczesnym było, że proboszczowie zamiast przykładania się do nauczania dzieci i ich katechizacji, „używał ich do opielania własnego zagonu”. Kieniewicz, dz. cyt., s. 38.

<sup>322</sup> Przełom XIX i XX w. w Kościele był szczególnie intensywny w kwestii rozprzestrzeniania się kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. w 1856 r. decyzją papieża bł. Piusa IX (1792-1878) święto Serca Jezusowego zostało rozciągnięte na cały Kościół. w 1875 r. w Krakowie miały miejsce główne uroczystości poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Jezusowemu, a 31 grudnia 1899 r. papież Leon XIII (1810-1903) dokonała aktu oddania całego Kościoła i rodzaju ludzkiego w opiekę Serca Jezusowego. Szczególnym nabożeństwem do Serca Jezusowego w tamtym czasie odznaczał się biskup przemyski św. Józef Sebastian Pelczar (1842-1924), który w swoich publikacjach zachęcał do krzewienia kultu i nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Por. C. Niezgoda, *Wierny ideałom. Życie, działalność i duchowość Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924)*, Kraków 1988, s. 259-265. Szczególne ważne dla rozkrzewiania kultu Serca Jezusowego miały publikacje św. Józefa Sebastiana Pelczara, które niewątpliwie mogły mieć wpływ na duchowość ówczesnych duszpasterzy to: *Objawienie się Najśw. Serca Jezusowego i żywot Błogosławionej Małgorzaty Maryi Alacoque*, Przemyśl 1904; *Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego*, Przemyśl 1905; *Pasterz według Serca Jezusowego czyli ascetyka pasterska*, Lwów 1913; *Nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego według objawień danych św. Małgorzacie Maryi i żywot tejże Świętej*, Przemyśl 1921.

<sup>323</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 46.

Brzemienne w skutki dla panujących w całej monarchii Austro-Węgier stosunkach społecznych i gospodarczych było zniesienie w 1848 r. pańszczyzny. Wprawdzie ziemianie zachowali uprzywilejowane miejsce<sup>324</sup>, ale nie mieli już żadnego tytułu do rozporządzania włościanami, którzy przestali być przypisani do ziemi, a stali się ludźmi wolnymi<sup>325</sup>.

Autonomia galicyjska przyczyniła się do swoistego ożywienia w dziedzinie kultury narodowej, unowocześniania rolnictwa, wznoszenia budowli publicznych i powoływania zakładów dobroczynnych oraz szkolnictwa. Ruchy chłopskie działające na terenie Galicji – co dało się wyraźnie zauważyć na przykładzie diecezji tarnowskiej – prowadziły zintensyfikowaną działalność zmierzającą do tworzenia nowych parafii. i chociaż było to nadal uzależnione od władz cywilnych, gdyż wiązało się ono z uposażeniem z Funduszu Religijnego, biskupi niejednokrotnie sami za własne pieniądze wspierali budowę nowych kościołów i tworzenia nowych parafii<sup>326</sup>.

Na kanwie wznoszenia nowego kościoła w Zabawie, który w perspektywie miał stanowić ośrodek rozwoju życia duchowego nowej wspólnoty parafialnej, zastanawiające jest milczenie ówczesnych i późniejszych przekazów na temat zaangażowania w to dzieło innych duszpasterzy posługujących w tym czasie w Radłowie, oprócz księdza Władysława Mendrali, który osiadł w Zabawie, choć nie było tam zbyt komfortowych warunków do zamieszkania<sup>327</sup>. Wydaje się to być tym bardziej zastanawiające, gdyż całą sprawą żywo zainteresowany był ówczesny biskup tarnowski Leon Wałęga, miejscowa dziedziczka oraz tutejsi chłopci.

Warto zwrócić uwagę, że w ówczesnych realiach życia jednej z wsi w Galicji, miejsce zamieszkania oraz okoliczne miejscowości z kościołem parafialnym, dworem, szkołą i miejscami, w których można było zaopatrywać się w konieczne rzeczy, to był cały świat dla ludzi żyjących w tamtych czasach. Całym światem bł. Karoliny Kózki była

---

<sup>324</sup> Fras, dz. cyt., s. 159.

<sup>325</sup> Tyrka, dz. cyt., s. 16.

<sup>326</sup> Por. Kumor, *Historia Kościoła...*, dz. cyt., s. 399-400.

<sup>327</sup> Ówczesny dziekan radłowski ks. Antoni Kmiotowicz powiadomił 3 sierpnia 1913 r. pisemnie kurie biskupią w Tarnowie, że ks. Władysław Mendrala objął palcówkę duszpasterską w Zabawie i będzie tam rezydował. Powiadomienie to pociągnęło za sobą formalności natury cywilnej, które kuria diecezjalna w Tarnowie przedsięwzięła w niniejszej sprawie w C. K. Namiestnictwie we Lwowie. Por. Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 45; SzmTw 1913, s. 119-120.

wieś Wał-Ruda z przysiółkiem Śmietana, Radłów z kościołem parafialnym, Zabawa z dworem, szkołą i niemal u kresu jej życia – z kościołem filialnym.

To była przestrzeń, w której tętniło życie bł. Karoliny. A w tej przestrzeni tej małej ojczyzny, w której spełniło się bardzo krótkie życie bł. Karoliny Kózki, bez wątplenia najważniejszą wspólnotą była dla niej jej rodzina, w której przysłała na świat, wzrastała i dojrzewała do pełni życia w Bogu oraz w społeczności swojej małej ojczyzny i wspólnocie Kościoła.

## 2. 2. Rodzina bł. Karoliny Kózki

Dla bł. Karoliny Kózki pierwszorzędne znaczenie, dla jej wzrastania i jej rozwoju, miała rodzina, zbudowana na trwałym fundamencie. W odniesieniu do rodziny bł. Karoliny w sposób szczególny autentycznością wybrzmiewa nauczanie św. Jana Pawła II, który stwierdził: „Rodzina, założona i ożywiana przez miłość, jest wspólnotą osób: mężczyzny i kobiety jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych. Pierwszym jej zadaniem jest wierne przeżywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania prawdziwej wspólnoty osób” (FC 18).

Małą ojczyzną rodziny bł. Karoliny Kózki była Wał-Ruda z przysiółkiem Śmietana, należąca wówczas do parafii w Radłowie, w powiecie brzeskim<sup>328</sup>, zamieszkała w małej ubogiej chacie.

### 2. 2. 1. Rodzice bł. Karoliny

Jan Kózka, ojciec bł. Karoliny, urodził się 1 lipca 1865 r. W Wał-Rudzie w przysiółku Śmietana, jako syn Stanisława i Katarzyny z Baniów<sup>329</sup>. Byli oni ubogimi rolnikami, pracującymi na 8-morgowym polu, zgodni w sąsiedztwie, pobożni, trzeźwi i pracowici. Stanisław i Katarzyna Kózkowie mieli pięcioro dzieci: Annę, Karolinę, Józefa, Władysława i Jana. Ówczesną zasadą wychowania dzieci było wpojenie bogobojności i posłuszeństwa, umiłowania ojcowskiej ziemi, pracowitości i zachowania surowej dyscypliny obyczajowej, w której szczególnym autorytetem cieszyli się rodzice

---

<sup>328</sup> P. Bednarczyk, dz. cyt., s. 18.

<sup>329</sup> w księdze metrykalnej wpisano nazwisko jako „Kuska”. KancParZab *Protocollum Natorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1847 usque inclusive 1888*, t. 4, s. 76 (1865) poz. 9 (wpis 2).

i kapłan. Ojciec Jana – Stanisław zmarł dość wcześnie, kiedy Jan miał siedem lat (1872)<sup>330</sup>. Jego matka wychodzi po raz drugi za mąż tym razem nieszczęśliwie<sup>331</sup>, gdyż ojczym Jana szybko doprowadza gospodarstwo do ruiny, a dzieci po śp. Stanisławie rozsyła na służbę, a ich dom rodzinny sprzedaje i z matką Katarzyną wyjeżdżają<sup>332</sup>. Mający siedem lat Jan trafił na służbę do swojego wuja Józefa Bani na Podwalu<sup>333</sup>, gdzie służył przez 18 lat za wyżywienie i skromne odzienie. Te trudne doświadczenia dzieciństwa i młodości nie załamały go. Zawsze pracował sumiennie i wytrwale, czasem podejmując z biegiem czasu prace ponad swoje siły. Przez ten długi okres służby u wujostwa Jan Kózka otrzymał od nich dobre i religijne wychowanie<sup>334</sup>.

Ciężka praca, powiązana z sumiennością i uczciwością nie były jedynymi cechami charakteryzującymi Jana Kózkę, gdyż w parze z nimi szła prawdziwa pobożność, która nie ograniczała się do „chodzenia do kościoła”, ale uwidaczniała się w domu, szczególnie w modlitwie. Zewnętrznym przejawem pogłębionej religijności była przynależność Jana Kózki do stowarzyszeń działających w parafii, tj. Apostolstwa Modlitwy, Bractwa Komunii Wynagradzającej oraz do Żywego Różańca<sup>335</sup>. Ponadto Jan Kózka dał się poznać jako człowiek uczynny, umiejący przychodzić z pomocą innym, współczujący i zdolny doprowadzić swoje plany do szczęśliwej realizacji. Jako człowiek honoru był odpowiedzialny za podjęte zobowiązania<sup>336</sup>.

W wieku 25 lat, Jan Kózka, 9 września 1890 r. W kościele parafialnym w Radłowie zawarł Sakrament małżeństwa<sup>337</sup> z Marią Borzęcką<sup>338</sup>, córką jednej z najbardziej znaczących kmiecych rodzin w Wał-Rudzie<sup>339</sup>. Fakt, iż Jan Kózka został zaakceptowany przez rodziców Marii na jej męża, było dowodem „wielkiego szacunku i zaufania, jakim cieszył się w swoim środowisku, będąc biednym chłopem na służbie”<sup>340</sup>. Sytuacja mezaliansu związana z małżeństwem Jana i Marii daje bardzo

---

<sup>330</sup> Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 65.

<sup>331</sup> Tenże, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 172.

<sup>332</sup> Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 65-66.

<sup>333</sup> Tamże, s. 66.

<sup>334</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 28.

<sup>335</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 66.

<sup>336</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 28.

<sup>337</sup> KancParZab *Protocollum Copulatorum pro Villa Wał-Ruda – Śmietana a 14/6 1869*, t. 3, s. 41 (1890) poz. 2 (wpis 3).

<sup>338</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 66.

<sup>339</sup> Piech, dz. cyt., s. 189.

<sup>340</sup> Białobok, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 173.

pozytywne świadectwo o rodzicach przyszłej panny młodej, bowiem zgodzili się na przyjęcie Jana do swojej rodziny<sup>341</sup>. Świadkiem urzędowym zawartego małżeństwa Jana Kózki z Marią Borzęcką był ks. Franciszek La Croix proboszcz radłowski i wicedziekan dekanatu radłowskiego<sup>342</sup>, a świadkami nieurzędowymi byli Jan Zaleśny i Michał Wiśniecki<sup>343</sup>.

Maria Borzęcka<sup>344</sup>, matka bł. Karoliny, urodziła się 22 lutego 1870 r. W Wał-Rudzie w przysiółku Śmietana, jako drugie spośród dziewięciorga dzieci Tomasza Borzęckiego i Teresy z Zaleśnych<sup>345</sup>. Maria była wychowywana zgodnie z ówczesnymi zasadami, w dyscyplinie i karności obyczajowej oraz w domu, gdzie panowała żywa i głęboka religijność, co przejawiało się chodzeniem na odpusty do sąsiednich parafii, a także udziałem w tygodniowym odpuszczeniu w Kalwarii Zebrzydowskiej. Zdarzało się, że wraz ze starszą siostrą Anną Maria brała udział w rekolekcjach w kościele OO. Paulinów na Skalce w Krakowie. Dom rodzinny Marii był dobrze utrzymany i prowadzony. Gospodarstwo rodziców raczej, jak na owe czasy prosperowało<sup>346</sup>.

Maria, matka bł. Karoliny, jawi się jako kobieta o energicznym usposobieniu, surowa, bardzo wymagająca od siebie, ale także od innych. Z domu rodzinnego wyniosła pracowitość oraz gospodarność<sup>347</sup>. Bardzo duże znaczenie dla religijności Marii miał jej ojciec, który odznaczał się szczególną pobożnością. W środowisku uchodził za świątobliwego człowieka. Dla nastoletniej Marii ogromnym ciosem była jego śmierć, która miała miejsce 15 kwietnia 1887 r.<sup>348</sup>.

Jan i Maria Kózkowie przez rok po ślubie mieszkali w domu rodziców Marii, gdzie pracowali w ich gospodarstwie, ponadto zarobkowo pracowali na polach należących do dworu i w lasach dworskich. Zależało im, aby uskładać koniecznych pieniędzy na własny dom<sup>349</sup>. W 1892 r. młodzi Kózkowie przeprowadzili się do swojego domu, a była to wiejska chata kryta strzechą, z dwoma pomieszczeniami, jedno to

---

<sup>341</sup> Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 66.

<sup>342</sup> Łabuz, dz. cyt., s. 374.

<sup>343</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 66.

<sup>344</sup> W. Szczebak, *Śladami błogosławionej Karoliny Kózkówny. Przewodnik dla Pielgrzymów*, Tarnów 1998, s. 7.

<sup>345</sup> Marii Borzęckiej w księdze metrykalnej wpisano imię Marianna. *KancParZab Protocollum Natorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1847 usque inclusive 1888*, t. 4, s. 103 (1870) poz. 5 (wpis 4).

<sup>346</sup> Tamże, s. 67.

<sup>347</sup> Białobok, *Slużebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 173.

<sup>348</sup> Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 68.

<sup>349</sup> Tamże, s. 68.

jednoizbowe mieszkanie, a drugie to stajnia<sup>350</sup>. Jednocześnie, przeprowadzając się do swojego domu, przenieśli się do swojego skromnego gospodarstwa, które liczyło 2 ha powierzchni<sup>351</sup>. Jan i Maria Kózkowie musieli wykazać się ponad ludzkie siły pracowitością i hartem ducha, aby poradzić sobie z wyzwaniami codziennego życia, jakie ich czekały na mało urodzajnej ziemi z tak małym, bo 2-hektarowym arealem. Ich codzienność to była ciężka praca od świtu do nocy. Pracowali na swoich zagonach i idąc na zarobek w posiadłościach dworskich. Żyli bardzo skromnie i ubogo, a dzięki temu, że ograniczali swoją konsumpcję do absolutnego minimum, mogli za zaoszczędzone pieniądze dokupować kolejne skrawki pola i doprowadzając posiadany areal ziemi do 6 ha<sup>352</sup>.

W tych ciągle piętrzących się trudnościach, niejednokrotnie związanych z wielkimi wyrzeczeniami i cierpieniem, kluczowa wydaje się szczególnie bliskość i miłość, jakie łączyły Jan i Marię Kózków. „Szlachetna miłość i szczęśliwy dobór usposobień oraz charakterów ułatwia im wzajemne zrozumienie oraz wspólne ponoszenie ciężarów życia. Obydwoje byli wytrwali i cierpliwi, bardzo konsekwentni i stanowczy w realizowaniu powziętych zamiarów”<sup>353</sup>. Małżonkowie doskonale się uzupełniali. Jan z natury był człowiekiem łagodnym i odznaczał się miłosierdziem, co niejednokrotnie przejawiało się w tym, że za usługi z koniem na ludzkich zagonach brał niskie wynagrodzenie, a zdarzało się, że w ogóle całkowicie bezpłatnie pomagał ubogim. Podobnie, jak działo się w jego domu rodzinnym, żył w zgodzie z sąsiadami, a wszyscy darzyli go szacunkiem i zaufaniem. Maria zaś pomimo uzewnętrzniającej się energiczności, raczej była zamknięta w sobie, z natury poważna, ale jednocześnie pogodna. Ze śpiewem pieśni religijnych wykonywała swoje obowiązki domowe

---

<sup>350</sup> Dom Kózków został wybudowany zgodnie z ówczesnym sposobem budownictwa wiejskiego. Chata z założenia była wzniesiona na planie prostokąta o wymiarach 8 x 5 m. Od wschodu były drzwi wejściowe do części mieszkalnej i do części gospodarczej – stajni. Jedno pomieszczenie mieszkalne usytuowane w budynku w południowej jego części miało dwa okna: jedno na południe, drugie na wschód. Część stajenna była w północnej części budynku. Por. Bednarczyk, dz. cyt., s. 26; Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 68.

<sup>351</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 68.

<sup>352</sup> Tenże, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 173.

<sup>353</sup> Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 69.

i wszelkie prace w polu. Pomimo ubożego budżetu w domu Kózków prenumerowano „Posłańca Serca Jezusowego”<sup>354</sup> oraz czytano tygodnik „Lud Katolicki”<sup>355</sup>.

Ten hart ducha i wymagający styl życia zdawał się być szczególnie ważny w tym, co doświadczała Maria Kózka osobiście jako matka oraz doświadczała razem z mężem Janem i swoimi dziećmi jako rodzina. „Godne podziwu jest jej męstwo, z jakim znosiła wszystkie krzyże – śmierć czworga dzieci – męczeństwo najukochańszej córeczki Karoliny – tułacze wysiedlenie w lutym 1915 r. przy odwróceniu armii rosyjskiej spod Krakowa. Ekshumacja ciała Karoliny w 3-cią rocznicę męczeństwa rozdarła serce matki tak boleśnie, że nie potrafiła osobiście wziąć udziału w uroczystościach rokujących wielką nadzieję. Jan i Maria Kózkowie urodzili jedenaścioro dzieci, z których siedmioro wychowali, a czworo zmarło”<sup>356</sup>.

Dom rodziny Jana i Marii Kózków wyróżniał się spośród wszystkich domów we wsi Wał-Ruda w przysiółku Śmietana. Warto nadmienić, że miejscowość Wał-Ruda z przysiółkiem Śmietana, gdzie urodziła się bł. Karolina Kózka w 1898 r., liczyła 738 mieszkańców<sup>357</sup>. Jak na tak pokaźną społeczność, chociaż Kózkowie byli ludźmi ubogimi, wyróżniali się głęboką i żywą religijnością wyniesioną ze swoich domów rodzinnych<sup>358</sup>. Na tym fundamencie też zbudowali swój dom, który miejscowi nazywali „kościółkiem”, a cały przysiółek Śmietana dzięki szlachetnemu i religijnemu oddziaływaniu Kózków nazywano „Betlejemką”<sup>359</sup>. Jan i Maria Kózkowie świadomie oraz z własnej woli i inicjatywy realizowali życie według przykładu Świętej Rodziny

---

<sup>354</sup> Ten najstarszy polski miesięcznik katolicki został założony w 1872 r. pod nazwą „Apostolstwo Serca Jezusowego. Intencje na miesiąc...” przez ks. Stanisława Stojalowskiego (1845-1911), występujący od 1880 r. pod nazwą „Intencja miesięczna czyli Posłaniec Serca Jezusowego”. Pierwowzorem tego czasopisma był miesięcznik „Le Messenger du Coeur de Jesus – Bulletin mensuel de L’Apostolat de la Prière” zapoczątkowany w 1861 r. w Tuluzie przez francuskiego jezuitę Henri’ego Ramière’a (1821-1884). Dzieło to stawiało sobie za cel propagowanie idei Apostolstwa Modlitwy, z którą zetknął się Ramière w Vals. Ideę tę wysunął w 1844 r. jezuita francuski Franciszek Ksawery Gautrelet (1807-1886), proponując podczas formacji młodych jezuitów, aby byli apostołami i misjonarzami w życiu codziennym poprzez jednoczenie z Jezusem Chrystusem wszystkiego, co dokonywali w ciągu dnia. z Apostolstwa Modlitwy z czasem wyłoniło się stowarzyszenie, które miało na celu osobiste uświęcenie jego członków, a także oddziaływanie o charakterze ewangelizacyjnym. Por. *Odnowa Apostolstwa Modlitwy*, [w:] *Papieska Światowa Sieć Modlitwy – uczestnictwo i dynamika w kulcie Najświętszego Serca Jezusowego*, red. S. Groń, G. Berger, Kraków 2019, s. 13-92; C. Drażek, *Szkoła apostołstwa i modlitwy*, Kraków 1991; T. Latos, *Stanisław Stojalowski (1845-1911)*, PSB t. XLIV, s. 11-17; A. Kołodziejczyk, *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 51-53.

<sup>355</sup> Tamże, s. 69.

<sup>356</sup> Białobok, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 173.

<sup>357</sup> SzmTw 1898, s. 96.

<sup>358</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 71.

<sup>359</sup> Piech, dz. cyt., s. 190.



z Nazaretu. Wzięli bowiem wzór ze Świętej Rodziny, a ich naczelnym, codziennym mottem była na nowo odkrywana benedyktyńska dewiza *ora et labora*<sup>360,361</sup> Bez wątpienia ten program życia realizowany przez rodzinę Kózków wpisuje się w dzisiejsze postrzeganie po Soborze Watykańskim II powszechnego powołania do świętości. Kózkowie poprzez miłość małżeńską i pokonywane raz po raz spadające na nich cierpienia i trudne doświadczenia życia dawali świadectwo rezygnacji z siebie i stawali się dla otoczenia szkołą prawdziwej miłości<sup>362</sup>. Całym swoim życiem i bez reszty urzeczywistniali ten program oparty o Świętą Rodzinę. Rodzina Jana i Marii była prawdziwym tego przykładem<sup>363</sup>.

Pomimo ubogo prowadzonego życia zrodzili dla Ojczyzny i Kościoła liczne potomstwo, które – wydawałoby się w najbardziej nieodpowiednich czasach – było zdolne podjąć ciężkie wyzwania codzienności oraz pracą i modlitwą stawali się dla najbliższego otoczenia „światłością świata” (por. Mt 5, 14), bowiem „owocem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość i prawda” (Ef 5, 8). Rodzina Jan i Marii Kózków aż w nadmiarze doświadczyła tej pięknej, a zarazem trudnej prawdy życia. Przekazując życie jedenaściorgu swoim dzieciom, przyszło im pożegnać czworo, stając nad ich grobem. Ciesząc się wzrostem i postępami tych spośród swoich dzieci, przyszło im doświadczyć cierpienia uprowadzenia ukochanej córki Karoliny i oplakiwać jej utratę przez okrutne męczeństwo.

Z życiem każdego spośród swoich dzieci wiązali swoje rodzicielskie nadzieje i marzenia, a były one związane z:

- Stanisławem, urodzonym 19 czerwca 1891 r. W Wał-Rudzie przysiółek Śmietana<sup>364</sup>, a zmarłym w niedługim czasie, bo 30 lipca 1891 r.<sup>365</sup>;

---

<sup>360</sup> Dla benedyktynów modlitwa i praca były wyznaczonym przez św. Benedykta z Nursji (ok. 480-547) zasadniczym sposobem realizowania rad ewangelicznych. Por. R. Cyrklaff, *Benedyktyni – duchowość*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2 *Bar – Centuriones*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszuk, Z. Sułkowski, Lublin 1995, kol. 244.

<sup>361</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 71.

<sup>362</sup> Por. J. Królikowski, *Powszechne powołanie do świętości. Teologiczna struktura świętości*, [w:] *Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 169.

<sup>363</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 71.

<sup>364</sup> *KancParZab Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 8, (1891) poz. 15 (wpis 5).

<sup>365</sup> *KancParZab Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 114 (1891) poz. 15 (wpis 6).

- Józefem, urodzonym 3 lutego 1893 r. W Wał-Rudzie przysiółek Śmietana<sup>366</sup>, który zawarł małżeństwo 31 stycznia 1921 r.;
- Anną, urodzoną 2 sierpnia 1895 r. W Wał-Rudzie przysiółek Śmietana<sup>367</sup>;
- Karoliną, urodzoną 2 sierpnia 1898 r. W Wał-Rudzie<sup>368</sup> przysiółek Śmietana<sup>369</sup>, w uroczystość Matki Boskiej Anielskiej<sup>370</sup>, która w kilka dni po urodzeniu, 7 sierpnia 1898 r. Karolina otrzymała sakrament Chrztu świętego z rąk ks. Józefa Olszowieckiego (1871-1911)<sup>371</sup> w obecności rodziców chrzestnych Jana Kosmali i Karoliny Łopuszyńskiej<sup>372</sup>, a Chrztu świętego udzielono w kościele parafialnym pw. Św. Jana Chrzciciela w Radłowie<sup>373</sup>, zamordowaną 18 listopada 1914 r.<sup>374</sup>;
- Stanisławem, urodzonym 7 marca 1901 r. W Wał-Rudzie przysiółek Śmietana<sup>375</sup>, a zmarłym 26 lipca 1927 r.<sup>376</sup>;
- Teresą, urodzoną 3 lipca 1903 r. W Wał-Rudzie przysiółek Śmietana<sup>377</sup>, która zawarła małżeństwo 20 lutego 1930 r. W parafii w Zabawie z Franciszkiem Kurtyką<sup>378</sup>;
- Katarzyną, urodzoną 22 sierpnia 1905 r. W Wał-Rudzie przysiółek Śmietana<sup>379</sup>, która zawarła małżeństwo 22 kwietnia 1937 r. W parafii w Zabawie z Janem Sypką<sup>380</sup>;

---

<sup>366</sup> KancParZab *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 13, (1893) poz. 2 (wpis 7).

<sup>367</sup> KancParZab *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 18, (1895) poz. 15 (wpis 8).

<sup>368</sup> S. L. Piech, *Błogosławiona Karolina Kózka*, FHCr (2009-2010) vol. 15/16, s. 189.

<sup>369</sup> Por. Wpis 1.

<sup>370</sup> W. Piotrowski, *Dwadzieścia lat kultu błogosławionej Karoliny Kózkówny w diecezji tarnowskiej*, [w:] *Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II (Tarnów, 9-10 VI 1987)*, red. J. Stala, J. Królikowski, Tarnów 2008, s. 115.

<sup>371</sup> Łabuz, dz. cyt., s. 708. Ks. Józef Olszowski przebywał wówczas gościnnie w Radłowie (por. Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 81), choć *de facto* był wikariuszem parafii w Krościenku nad Dunajcem (por. SzmTw 1898, s. 72). Posługę w tym czasie w parafii radłowskiej sprawowali: ks. Antoni Kmiotowicz jako proboszcz od 1894 r. (SzmTw 1896, s. 98) oraz dwaj wikariusze ks. Franciszek Słowiński (1861-1947) i ks. Kazimierz (Święś) Salewski (1862-1923) (SzmTw 1898, s. 96).

<sup>372</sup> KancParZab *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 24, (1898) poz. 16 (wpis 1).

<sup>373</sup> Białobok, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 174.

<sup>374</sup> KancParZab *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 142 (1814) poz. 15 (wpis 9).

<sup>375</sup> KancParZab *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 18, (1895) poz. 15 (wpis 10).

<sup>376</sup> KancParZab *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 142 (1814) poz. 15 (wpis 11).

<sup>377</sup> KancParZab *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 32, (1903) poz. 10 (wpis 12).

<sup>378</sup> KancParZab *Protocollum Copulatorum pro Villa Wał-Ruda – Śmietana a 14/6 1869*, t. 3, s. 74 (1830) poz. 4 (wpis 13).

<sup>379</sup> KancParZab *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 36, (1905) poz. 19 (wpis 14).

<sup>380</sup> KancParZab *Protocollum Copulatorum pro Villa Wał-Ruda – Śmietana a 14/6 1869*, t. 3, s. 80 (1837) poz. 2 (wpis 15).

- Rozalią, urodzoną 5 października 1907 r. W Wał-Rudzie przysiółek Śmietana<sup>381</sup>, która, będąc niezamężną, zmarła 9 kwietnia 1971 r.<sup>382</sup>;
- Albiną, urodzoną 22 marca 1910 r. W Wał-Rudzie przysiółek Śmietana<sup>383</sup>, a zmarłą 6 lutego 1912 r.<sup>384</sup>;
- Władysławem, urodzonym 29 listopada 1912 r. W Wał-Rudzie przysiółek Śmietana<sup>385</sup>, który zmarł 30 lutego 1917 r.<sup>386</sup>;
- Marią, urodzoną 7 czerwca 1917 r. W Wał-Rudzie przysiółek Śmietana<sup>387</sup>, która zawarła małżeństwo ze Stanisławem Smoleniem<sup>388</sup> w Parafii w Zabawie 25 kwietnia 1940 r.<sup>389</sup>.

Bł. Karolina, do chwili swojej męczeńskiej śmierci (18 listopada 1914)<sup>390</sup> miała pięcioro młodszego rodzeństwa, które był w wieku od dwóch do trzynastu lat. Ona najczęściej się nimi opiekowała, zastępując swojemu młodszemu rodzeństwu niejednokrotnie matkę<sup>391</sup>.

Rodzice bł. Karoliny, utrudzeni ciężką pracą i wieloma troskami życia codziennego nie dożyli błogiej starości, gdyż Jan Kózka zmarł 21 sierpnia 1935 r.<sup>392</sup> w wieku 70 lat, a Maria Kózka zmarła 7 października 1936 r.<sup>393</sup>, przeżywszy 66 lat.

### 2. 2. 2. Atmosfera domu rodzinnego

---

<sup>381</sup> KancParZab *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 39, (1907) poz. 19 (wpis 16).

<sup>382</sup> KancParZab *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 191 (1971) poz. 2 (wpis 17).

<sup>383</sup> KancParZab *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 43, (1910) poz. 8 (wpis 18).

<sup>384</sup> KancParZab *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 139 (1912) poz. 2 (wpis 19).

<sup>385</sup> KancParZab *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 47, (1912) poz. 15 (wpis 20).

<sup>386</sup> KancParZab *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 145 (1917) poz. 9 (wpis 21).

<sup>387</sup> Córce Jana i Marii Kózków w księdze metrykalnej wpisano jako imię Marianna. KancParZab *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 58, (1917) poz. 8 (wpis 22).

<sup>388</sup> KancParZab *Źródło: Protocollum Copulatorum pro Villa Wał-Ruda – Śmietana a 14/6 1869*, t. 3, s. 80 (1837) poz. 2 (wpis 23).

<sup>389</sup> Dane o dzieciach Jana i Marii Kózków sporządził 8 czerwca 1964 r. proboszcz parafii w Zabawie ks. Stanisław Bojarski. Tamże, s. 71-72.

<sup>390</sup> Por. *Drogi życia i świętości bł. Karoliny Kózkówny. Przewodnik*, red. Z. Szostak, G. Brożek, Zabawa 2008, s. 24-28.

<sup>391</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 29.

<sup>392</sup> KancParZab *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 164 (1935) poz. 13 (wpis 24).

<sup>393</sup> KancParZab *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 164 (1936) poz. 13 (wpis 25).

W rodzinie, w okresie, kiedy Polska znajdowała się pod zaborami, odzwierciedlało się całe spektrum wówczas panujących zjawisk cywilizacyjnych, mentalnościowych i obyczajowych. Na wsi szczególnie niewątpliwie momentem zwrotnym był proces uwłaszczenia, który sprawił, że chłopci uniezależniali się od dworu i pracy na rzecz właścicieli ziemskich. Tym samym rodziny stawały się samodzielnymi wspólnotami produkcyjnymi<sup>394</sup>.

W tym miejscu refleksji nad krótkim, ale jakże dojrzałym i twórczym życiem bł. Karoliny Kózki, należy zastanowić się nad wpływem atmosfery, jaka panowała w rodzinie, na rozwój intelektualny, emocjonalny i moralny męczennicy z Wał-Rudy. Należy podkreślić, że w życiu człowieka „jednym z czynników najbardziej twórczych w kształtowaniu osobowości jest niewątpliwie atmosfera domu rodzinnego”<sup>395</sup>. Co skłaniało rodziców bł. Karoliny do określonego sposobu życia? Co było dla rodziny Kózków siłą napędową do nadludzkiego wysiłku i pracy w pokonywaniu codziennych życiowych trudności i dawało szczęście i radość pomimo doświadczenia wielorakiego cierpienia?

Odpowiedź oczywistą, niemal aktualną w odniesieniu do rodziców nie tylko żyjących w obecnych czasach, ale również w czasach szczególnie trudnych, bo naznaczonych uciemieniem zaborczej władzy, wyzyskiem słabszych i uboższych przez wyżej postawionych i bogatszych, na przełomie XIX i XX w. W Galicji, podpowiada Elżbieta Sujak (ur. 1925): „Z życiem rodzinnym jest trochę tak, jak z oddychaniem. Nie zastanawiamy się nad nim, dopóki jest prawidłowe. Czerpiemy z niego wartości, rozwijamy się dzięki niemu bez analizowania, jak się to dzieje – tak jak z otaczającego nas powietrza bez udziału świadomości czerpiemy tlen. Nawet gdy jest duszno, gdy brak tlenu, nie uświadamiamy sobie, dlaczego czujemy się źle. (...) Niemal zupełnie tak samo jest z życiem rodzinnym. Przychodzimy na świat w rodzinie i żyjemy w niej całkiem po prostu i bez refleksji”<sup>396</sup>.

Najogólniej w czasach, kiedy przyszło żyć bł. Karolinie Kózce, życie rodzinie toczyło się, jak w przedstawionej metaforze. Ciężka praca od świtu do nocy<sup>397</sup>,

---

<sup>394</sup> D. Kałwa, *Polska doby rozbiorów i międzywojenna*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2004, s. 242.

<sup>395</sup> Białobok, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 172.

<sup>396</sup> E. Sujak, *Życie jako zadanie*, wyd. 3, Warszawa 1989, s. 145-146.

<sup>397</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 69.

przeplatana modlitwami i śpiewem pieśni religijnych wychwalających Boga i wielbiących Matkę Najświętszą, to była rzeczywistość, która wyznaczała charakter życia<sup>398</sup>. Szczególnie było to cenne, gdyż Kózkowie na samym początku swojego małżeńskiego i rodzinnego życia musieli sprostać wielu trudnościom, jakie przed nimi się pojawiały. Zaczynali swoje wspólne życie jako bardzo ubodzy ludzie, nieposiadający żadnego majątku<sup>399</sup>. Ciężką pracą, pokonywaniem piętrzących się trudności i dążeniem do wyznaczonego sobie celu, wypracowywali niejako „krok po kroku” swoją materialną przestrzeń życia, w które dom miał swoje centralne znaczenie i miejsce. Skromny, wiejski dom, urzeczywistniał istnienie tak ważnej w tamtym czasie ojcowizny, mającej realny wymiar ziemi, użyźnionej wyciśniętym potem w czasie długich godzin codziennej ciężkiej pracy. Jan i Maria Kózkowie uczyli swoje dzieci odpowiedzialności i posłuszeństwa. Dzieci musiały wzajemnie troszczyć się o siebie, gdy rodzice ciężko pracowali w polu lub zajmowali się pracą zarobkową. Starsze rodzeństwo opiekowało się młodszym, przejmując w ten sposób część obowiązków rodziców. Na wsi – zgodnie z panującymi zwyczajami – dzieci od najmłodszych lat pomagały rodzicom, w polu, w karmieniu zwierząt. Dzieci już w wieku czterech lub pięciu lat wykonywały obowiązki, które należały do zwyczajnie kobiecej części gospodarstwa i związane były z prowadzeniem domu i opieką nad posiadanym inwentarzem<sup>400</sup>.

Ten dom tętnił życiem, a szczególnie życiem religijnym głęboko zakorzenionym w Bogu, do którego w różnych momentach dnia były odniesienia, w modlitwie, w rozmowach na tematy katechizmowe, w śpiewie pieśni religijnych<sup>401</sup>. Z tego też domu brała swój początek droga do Kościoła, rozumianego jako wspólnota ludzi wierzących w Jezusa Chrystusa i tego kościoła – parafialnego w Radłowie, a później w Zabawie, by w nim przeżywać tajemnice Boże, jak na tamte czasy przystało<sup>402</sup>.

Atmosfera domu Kózków wynikała z głęboko religijnego przeżywania każdego dnia. Załoženiami wychowawczymi w ich domu „były surowa dyscyplina religijno-obyczajowa i wielkie poszanowanie autorytetu”<sup>403</sup>. Kózkowie rozumieli wychowanie w domu jako wprowadzanie dzieci do pracy i modlitwy. Rolą Marii jako matki było

---

<sup>398</sup> Por. Bednarczyk, dz. cyt., s. 30-32.

<sup>399</sup> Z. Kucharski, *Piękny jest Bóg a Ty*, Ząbki 2014, s. 11.

<sup>400</sup> Kałwa, dz. cyt., s. 260.

<sup>401</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 30.

<sup>402</sup> Por. Krakowiak, dz. cyt., s. 410.

<sup>403</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 130.

katechizowanie dzieci w domu poprzez naukę katechizmu i opowiadania związane z wydarzeniami biblijnymi opowiadającymi o życiu Jezusa i Maryi, Świętej Rodziny<sup>404</sup>. Wychowanie w domu Kózków to była domena Marii, a Jan wspierał ją we wszelkich inicjatywach, a zwłaszcza starał się być przykładem dla swoich dzieci. Kózkowie, którzy wynieśli ze swoich domów głęboko religijne wychowanie, zaszczerpiali je tak samo u swoich dzieci. Wykonując ciężką pracę, dawali dzieciom przykład i jednocześnie wymagali od nich tego samego, czyli uczyli ciężkiej i rzetelnej pracy oraz wielkiego zaangażowania w sprawy Boże<sup>405</sup>. Rodzice przykładali do owych spraw Bożych zasadnicze znaczenie. „Uczono dzieci pamięci na obecność Boga. Pod słomianą strzechą ich domostwa życie płynęło z dnia na dzień nurtem rwącym, silnym, głębokim, ale spokojnym, ponieważ było uporządkowane według zasad staropolskiej dyscypliny obyczajowej – ukształtowanych największą miłością Chrystusowej religii. Życie ubogie w konsumpcji, ale bogate w tworzeniu podstawowych wartości ludzkich na obraz i podobieństwo Boże – życie pozbawione wygod i uciech – ale w pełni roześmiane radością, jakiej świat dać nie może. Dzieci razem z rodzicami uczęszczały do kościoła w Radłowie odległego o 7 kilometrów w niedzielę i święta oraz często przystępowały do sakramentów świętych. Matka również w dni powszednie w miarę możliwości chodziła na Mszę św., prowadząc ze sobą któreś z dzieci”<sup>406</sup>. Matka przygotowywała swoje dzieci do Pierwszej Spowiedzi świętej i Pierwszej Komunii świętej oraz przed Sakramentem Bierzmowania<sup>407</sup>. Co miesiąc po przystąpieniu do Pierwszej Komunii świętej prowadził swoje dzieci do spowiedzi i Komunii świętej, odprawiając Pierwsze Piątki Miesiąca, wcześniej przygotowując je do tych sakramentów i przystępując razem z nimi do spowiedzi i Komunii świętej<sup>408</sup>. „Cała rodzina należała do Apostolstwa Modlitwy i przy codziennym rannym pacierzu ofiarowała głośno siebie i swoje czynności Sercu Pana Jezusa. Wśród metod wychowawczych na pierwszy plan wysuwa się wielka karność – w razie przewinień karano różgą, jedyna Karolina nie była nigdy karana – tak zeznają żyjące jej siostry. Wyrabiano w dzieciach poczucia wielkiej wstydlivosti, skromności

---

<sup>404</sup> Por. Bednarczyk, dz. cyt., s. 32.

<sup>405</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 130.

<sup>406</sup> Białobok, *Droga na ołtarze bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy w świetle procesu diecezjalnego*, ResS 1(1994), s. 129.

<sup>407</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 32.

<sup>408</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 72.

i całkowitego zaufania do rodziców oraz ofiarnej miłości w stosunku do ludzi<sup>409</sup>. Wychowanie w domu Kózków opierało się w całej swojej rozciągłości na autorytecie rodziców. Trudno było sobie wyobrazić, żeby któreś z dzieci nie wypełniło prośby swoich rodziców<sup>410</sup>.

Po tygodniu ciężkiej pracy wplecionej w modlitwę i modlitwy wplecionej w ciężką pracę, niedziela, jak również święta kościelne, rządziły się innymi prawami. Świętowanie wiązało się z odświętnym harmonogramem dnia. Wszyscy szli do kościoła na Eucharystię, tylko jedno ze starszych dzieci zostawało w domu, aby dopilnować inwentarza. Kózkowie w te dni nie wykonywali żadnych zbędnych prac. Wolny czas w niedziele i święta wykorzystywano na wspólne czytanie. Zazwyczaj w domu Kózków po niedzielnej Mszy świętej powtarzano wysłuchane kazanie, co najlepiej wychodziło bł. Karolinie. Zwyczajem było również uczestniczenie w niedzielnych niesporach, a gdyby ktoś nie mógł na nie iść do kościoła, to śpiewano je w domu w gronie najbliższych. W świąteczne dni wiosennymi i letnimi popołudniami albo zimowymi wieczorami w domu Kózków zbierali się sąsiedzi na wspólnej modlitwie, czytanie Pisma świętego, żywotów świętych, a także na zmianę tajemnic różańcowych u swojej zelatorki Marii Kózkowej<sup>411</sup>. W domu Kózków przykładano wielką troskę do pielęgnowania tradycji o charakterze obyczajowym, co nierozdzielnie związane było z praktykami religijnymi<sup>412</sup>. Uczestniczyli w tym żywo i aktywnie sąsiedzi. Atmosfera domu Kózków udzielała się nie tylko mieszkańcom przysiółka Śmietana, ale także całej wsi Wał-Ruda<sup>413</sup>.

W istocie to oddziaływanie na zewnątrz domu Jana i Marii Kózków w błogosławiony sposób wpływało i kształtowało ich dzieci, ale tętniło życiem na okoliczne rodziny, które brało od nich przykład. Nazywanie ich domu „kościółkiem”, „Betlejemką” albo „małą Jerozolimą” było wyraźnym świadectwem tego, w jakiej atmosferze rodziły się, wzrastały i wychowywały dzieci Kózków<sup>414</sup>. Ta szczególna atmosfera „domowego Kościoła” na długo przed Vaticanum II niejako w twórczy sposób

---

<sup>409</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 131.

<sup>410</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 33.

<sup>411</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 132-133.

<sup>412</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 75.

<sup>413</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 133.

<sup>414</sup> P. Bednarczyk, J. Białobok, *Carolina Kózka il coraggio dell'innocenza*, Roma 1987, s. 19.

urzeczywistniała się w domu Kózków swoistej posłudze rodzicielskiej, ale także apostołskiej w lokalnej społeczności.

### 2. 2. 3. Krąg najbliższej rodziny

W życiu bł. Karoliny Kózki zdecydowanie największe znaczenie dla jej rozwoju i ukształtowania jej osobowości i wzrostu duchowego miała rodzina, jej rodzice i rodzeństwo<sup>415</sup>. Niemniej jednak w tamtych czasach ściśle grono rodzinne tworzyli wszyscy krewni i powinowaci<sup>416</sup>. Szczególne więzi bliskości i zażyłości łączyły dom rodziny Jana i Marii Kózków z domem<sup>417</sup> młodszego brata Marii, Franciszka Borzęckiego<sup>418</sup> (1874-1915)<sup>419</sup>. Te dwa domy, dom Kózków i dom Franciszka Borzęckiego, duchowo połączone promieniowały religijnie i apostołsko na cały przysiółek Śmietanę i były w nim ogniskiem rozprzestrzeniania się nauki Bożej, czymś w rodzaju katechezy, która stawała się dzięki tym dwóm rodzinom udziałem szerszego grona ludzi. Te dwa domy były dla bł. Karoliny przestrzenią, gdzie nie tylko się urodziła, ale uformowała się do przyjęcia Bożego zaproszenia dania świadectwa miłości Boga<sup>420</sup>, do zwycięstwa miłości<sup>421</sup>.

Postać wujka Karoliny, Franciszka Borzęckiego, z którym była bardzo mocno związana i miała do niego pełne zaufanie<sup>422</sup>, wydaje się nieodzowna na jej drodze do świętości. Franciszek Borzęcki uznawany w lokalnym środowisku za „apostola Śmietany”<sup>423</sup> dał się poznać już w swoim dzieciństwie jako bardzo zdolny chłopiec o niepospolitych cechach charakteru i nawet proboszcz radłowski ks. Antoni Kmietowicz

---

<sup>415</sup> Por. T. Szarwark, *Błogosławiona Karolina Kózka w setną rocznicę jej urodzin*, Tarnów 1999, s. 15.

<sup>416</sup> Kałwa, dz. cyt., s. 261.

<sup>417</sup> Mówiąc o domu Franciszka Borzęckiego, mamy na myśli dom rodzinny Marii Kózki, gdyż jej młodszy o cztery lata brat Franciszek po śmierci ojca został na ojcowiznie i chociaż miał wówczas zaledwie 13 lat musiał objąć obowiązki gospodarza. Por. Bar, Białobok, dz. cyt., s. 133; Bednarczyk, dz. cyt., s. 33; Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 77.

<sup>418</sup> Urodził się w Wał-Rudzie 3 stycznia 1874 r. KancParZab *Protocollum Natorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1847 usque inclusive 1888*, t. 4, s. 125 (1874) poz. 1 (wpis 26). Zmarł 1 lipca 1915 r. w Wał-Rudzie. KancParZab *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 143 (1915) poz. 8 (wpis 27).

<sup>419</sup> Por. Bar, Białobok, dz. cyt., s. 133-135.

<sup>420</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 35.

<sup>421</sup> H. Bejda, *Piękna jak Perła*, [w:] *100-lecie męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny. Karolina – Czy jest coś... za co oddałbyś życie?*, Kraków 2014, s. 35.

<sup>422</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 133.

<sup>423</sup> Szczebak, dz. cyt., s. 8.



namawiał jego rodziców Tomasza i Teresę Borzęckich do tego, żeby pozwolili mu się kształcić i nawet zobowiązał się, że będzie pokrywał wydatki związane z jego nauką<sup>424</sup>. Niestety rzeczywistość okazała się dla Franciszka zupełnie inna, przedwczesna śmierć jego ojca sprawiła, że osiadł na stałe na ojcowiznie. Jego życie było bardzo trudne. W wyniku wypadku, kiedy został stratowany przez konie, popada na epilepsję.

Piętrzące się trudności jednak go nie zniechęcały. Był człowiekiem szlachetnym, o stanowczym usposobieniu i bardzo religijnym. Należąc do najpoważniejszych gospodarzy we wsi Wał-Ruda, odznaczał się od innych postawą życiową opartą na pełnym powagi praktykowaniu wiary w codzienności, inteligencją i dobrocią<sup>425</sup>. Mając 29 lat, ożenił się z Franciszką Antosz, która zmarła po roku (21 września 1904 r.)<sup>426</sup>, a którym 23 lutego 1904 r.<sup>427</sup> umiał ich syn Tomasz<sup>428</sup>. Niestety ponowne małżeństwo, które zawarł 26 stycznia 1905 r.<sup>429</sup> z Bronisławą Smoleń (1874-1944)<sup>430</sup>, nie przyniosło mu wytchnienia, gdyż spośród sześciorga dzieci przy życiu pozostał tylko jeden syn – Józef. Przeciwności rodzinne, jakie doświadczył, w pewnym sensie stały się podłożem oddania się przez Franciszka działalności społecznej i apostołskiej<sup>431</sup>. Przewodniczył nabożeństwom we wsi Wał-Ruda, uczył katechizmu dzieci, a w swoim domu urządził dla okolicznej ludności czytelnię i wypożyczalnię książek<sup>432</sup>. Biblioteka zajmowała osobną izbę w domu Borzęckich<sup>433</sup>. Dom Borzęckich był dla tamtejszej lokalnej społeczności istotnym ośrodkiem życia religijnego, społecznego i kulturalnego<sup>434</sup>. Izba z książkami stawała się dla mieszkańców wioski *de facto* świetlicą, w której śpiewano pieśni religijne

---

<sup>424</sup> A. Paciorek, *Jak rosy kropla. Karolina Kózkówna – męczennica w obronie czystości*, Warszawa 1995, s. 19.

<sup>425</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 33.

<sup>426</sup> KancParZab *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 131 (1904) poz. 6 (wpis 28).

<sup>427</sup> KancParZab *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 132 (1904) poz. 15 (wpis 29).

<sup>428</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 19.

<sup>429</sup> KancParZab *Protocollum Copulatorum pro Villa Wał-Ruda – Śmietana a 14/6 1869*, t. 3, s. 57 (1905) poz. 1 (wpis 30).

<sup>430</sup> KancParZab *Protocollum Natorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1847 usque inclusive 1888*, t. 4, s. 126 (1874) poz. 10 (wpis 31).

<sup>431</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 33.

<sup>432</sup> Franciszek Borzęcki księgozbiór częściowo odziedziczył po zmarłym ojcu. Ze względu na to, że interesował się książkami, lubił bardzo czytać oraz jako samouk dokształcał się, bo nie uczęszczał do żadnej szkoły, za swoje oszczędności kupował do swojego księgozbioru nowe woluminy, a część ze swoich zasobów otrzymał od księży z Radłowa, z którymi utrzymywał bliskie kontakty. Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 77-78.

<sup>433</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 21.

<sup>434</sup> Bednarczyk, Białobok, dz. cyt., s. 22-23.

i patriotyczne, ale również deklamowano wiersze, prowadzone było dokształcanie zawodowe<sup>435</sup>.

W zastępstwie kapłana prowadził pogrzeby do kościoła parafialnego w Radłowie, a później do nowo wybudowanego kościoła filialnego w Zabawie<sup>436</sup>. Za zgodą i wiedzą proboszcza Franciszek urządzał dla miejscowej ludności nabożeństwa paraliturgiczne, w maju prowadził nabożeństwa majowe, a w październiku przewodniczył modlitwie różańcowej, które odbywały się przy figurze Matki Bożej. Przy tej okazji wygłaszał dla zebranych okolicznościową pogadankę albo czytał stosowną do okoliczności roku liturgicznego czytankę. Przy okazji Dni Krzyżowych prowadził procesję przebłągalną do figury Matki Boskiej i św. Mikołaja<sup>437</sup>.

Dla lokalnego środowiska stał się obok przybyłego w 1913 r. do Zabawy ks. Władysława Mendrali, gorącym krzewicielem kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa<sup>438</sup>. Należał do grup parafialnych, tj. Apostolstwa Modlitwy, Żywego Różańca i bractwa III Zakonu św. Franciszka, w których zawsze wyróżniał się zaangażowaniem i pobożnością. Nie sposób pominąć zasług Franciszka Borzęckiego na rzecz wzniesienia nowego kościoła w Zabawie i dla tego dzieła nie szczędził pracy, czasu i pieniędzy<sup>439</sup>.

Jako jeden z najbliższych krewnych bł. Karoliny, Franciszek Borzęcki wywarł na nią wielki wpływ, podobnie, jak działo się to w odniesieniu do całej wioski. Karolina codziennie przychodziła do swojego wuja i była dla niego wielką pomocą, a tym samym bardzo wiele czerpała mądrości i wiedzy w czasie rozmów z nim oraz wsłuchując się w jego opowieści<sup>440</sup>. Z jego księgozbioru często pożyczała książki, żeby je czytać w domu w czasie wolnym<sup>441</sup>. Bł. Karolina zawsze mogła liczyć ze strony Franciszka Borzęckiego na światłą radę i pomoc<sup>442</sup>.

### 2. 3. Wychowanie rodzinne i szkolne bł. Karoliny Kózki

---

<sup>435</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 20.

<sup>436</sup> K. Bochenek, *Błogosławiona Karolina Kózka*, Kraków 1995, s. 6.

<sup>437</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 19.

<sup>438</sup> Szczebak, dz. cyt., s. 8.

<sup>439</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 33.

<sup>440</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 20.

<sup>441</sup> Bednarczyk, Białobok, dz. cyt., s. 24.

<sup>442</sup> Bochenek, dz. cyt., s. 6.

Trudne warunki życia na przełomie XIX i XX w. W Galicji miały swoje odzwierciedlenie w kształtowaniu zasad wychowawczych obowiązujących w ówczesnych rodzinach oraz w funkcjonowaniu edukacji.

### 2. 3. 1. Zasady życia rodzinnego

Niewątpliwie w rodzinach obowiązywały tradycje utarte miejscową obyczajowością i oparte w dużej mierze na wartościach związanych z wiarą i jej praktykowaniem w codziennym życiu. Co do zasady, postawy wychowawcze prezentowane przez rodziców oraz ogólna atmosfera stanowiąca swego rodzaju przestrzeń wychowawczą mają duży wpływ na proces wychowawczy i edukacyjny dzieci. Często doświadczenie sytuacji domowych o charakterze pozytywnym i negatywnym kształtuje w dziecku wzorce, które w późniejszym dorosłym życiu niejednokrotnie uzewnętrznia się w relacjach z innymi ludźmi. Dzieje się to nieświadomie, dlatego tak ważne jest o odpowiedni klimat w rodzinie<sup>443</sup> i najbliższym otoczeniu, aby owe wzorce miały jak najbardziej pozytywny charakter<sup>444</sup>.

Jan Kózka nie miał łatwego dzieciństwa, jego doświadczenia z tego czasu z pewnością były naznaczone traumą utraty ojca z powodu jego przedwczesnej śmierci, później w konsekwencji wyborów jego matki, utratą domu rodzinnego i byciem na służbie u wuja przez długie lata dzieciństwa i młodości<sup>445</sup>. Niemniej jednak nie wpłynęło to negatywnie na jego późniejszą postawę w domu, który stworzyli razem z Marią Borzęcką, swoją żoną. Maria miała inne doświadczenie domu rodzinnego niż Jan. Jej rodzice należeli do bardziej zamożnych, jak na owe warunki włościańskich gospodarstw, ale wychowali swoje dzieci w karności i obyczajowości podporządkowanej głębokiej pobożności i religijności<sup>446</sup>. Byli zgodni w ciężkich chwilach dorabiania się i w osiągnięciu wyznaczonych sobie celów, do których musieli dochodzić z wielkim mozolem i pracując ponad siły<sup>447</sup>.

---

<sup>443</sup> Por. J. Rembowski, *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa 1979, s. 55.

<sup>444</sup> Por. M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, wyd. 2, Warszawa 1973, s. 35-40; Taż, *postawy rodzicielskie i ich wpływ na osobowość dziecko*, [w:] *Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, wyd. 3, Warszawa 1986, s. 156-158; J. Stachyrna, *Wpływ rodziny na kształtowanie się osobowości dziecka*, „Sympozjum” 7(2000) nr 2, s. 94-98.

<sup>445</sup> Trytek, dz. cyt., s. 22.

<sup>446</sup> Por. Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 67-71.

<sup>447</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 16-17.

Jan i Maria Kózkowie, jak na owe czasy stosowali się do najlepszego modelu wychowawczego<sup>448</sup>, który był w warunkach ich życia możliwy do zastosowania. Otóż żyli w Wał-Rudzie w swoim przysiółku Śmietana, wraz ze swoimi dziećmi „w zgodzie pośród nieustannej pracy”<sup>449</sup>. i nie chodziło w tym wszystkim jedynie o chęć dorobienia się, ale sprostać trudnościom, które przynosiła niepewna sytuacja tamtych czasów. Wykonywanie pracy, często ponad siły, jak to było w życiu Jana i Marii Kózków, nie wyłączając również bł. Karoliny, mało w lokalnej społeczności swoją wartość, miała bez wątpienia charakter wychowawczy. „Gdy właścicielom gospodarstwa brakowało pracowitości, cała rodzina schodziła na dziady, tracąc nie tylko dobytek, ale i szacunek sąsiadów, ponieważ nie zasługiwał na poważanie człowiek leniwy, który nie był zdolny do podjęcia związanych z prowadzeniem gospodarki trudów”<sup>450</sup>. Karolina podobnie, jak jej matka była zdyscyplinowana o zdolnościach przywódczych. Przydzielając obowiązki i zadania domownikom, gdy rodzice byli w polu lub na zarobku, dbała o to, by zadania powierzone rodzeństwu odpowiadały ich możliwościom i umiejętnościom. Takie podejście sprawiało, że praca była bardziej efektywna. Bł. Karolina z pewnością nie potrafiłaby stosować takiego podejścia do młodszego rodzeństwa, gdyby nie nabyła tego sama, doświadczając tego poprzez przykład swojej matki. Bł. Karolina podobnie, jak jej rodzice była wytrwała i zawsze doprowadzała zamiary do ich realizacji. „Była usposobienia łagodnego, ale energiczna, pogodna, poważna i mocnego postanowienia. Przy pracy nigdy się nie cofała, nie unikała trudu ani zmęczenia, lecz wytrwale spełniała obowiązki. Gdy raz coś postanowiła, a uważała, że jest dobre, to zawsze doprowadzała do końca i nie cofała się”<sup>451</sup>.

Jan i Maria Kózkowie dla swoich dzieci byli autorytetami i ten rodzicielski autorytet był podstawą wszelkiego wychowania w ich domu<sup>452</sup>. Surowa dyscyplina obyczajowo-religijna była wyznacznikiem kształtu wychowania<sup>453</sup>, a w sytuacjach

---

<sup>448</sup> Wychowanie przez pracę to szereg zabiegów wychowawczych, rozpoczynających się w rodzinie i mających swoje przedłużenie w szkole. w przypadku ograniczonego dostępu do szkoły praca była traktowana jako czynnik wychowania. Por. T. W. Nowacki, *Praca i wychowanie*, Warszawa 1980, s. 54-70.

<sup>449</sup> Tamże, s. 16.

<sup>450</sup> Kałwa, dz. cyt., s. 311.

<sup>451</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 44.

<sup>452</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 33.

<sup>453</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 72.

wyższej konieczności rodzice odwoływali się do karność<sup>454</sup>. W całokształcie wychowawczych działań Kózków urzeczywistniało się to dla nich fundamentalne odniesienie do Boga, który widzi każdy czyn człowieka, niezależnie od tego, w jakich okolicznościach to się odbywa. Postawa ta nie wynikała to tylko z bojaźni, ale z miłości<sup>455</sup>. „Silnym spoiwem łączącym rodzinę były wspólne praktyki religijne; wspólna modlitwa w domu, czytanie na głos Pisma Świętego i żywotów świętych, śpiewanie pieśni”<sup>456</sup>.

### 2. 3. 2. Lata szkolne bł. Karoliny Kózki

Niewątpliwym uzupełnieniem procesu wychowawczego dla bł. Karoliny była nauka w miejscowej szkole. Uczęszczała ona w latach 1905-1911 do jednoklasowej szkoły ludowej w Wał-Rudzie<sup>457</sup>, a później do tzw. klasy uzupełniającej<sup>458</sup>, co miało miejsce w latach 1911-1912<sup>459</sup>. W tym czasie nie było przymusu nauki<sup>460</sup>, stąd należy podkreślić, że Kózkowie wyróżniali się właśnie w tym, iż chcieli, aby ich dzieci się kształciły. Przełom XIX i XX w. przyniósł w Galicji inne spojrzenie na rolę szkoły w życiu społecznym, w związku z czym pojawiały się nowe inicjatywy, zmierzające do stworzenia warunków dla rozwoju fizycznego i psychicznego rozwoju dzieci i młodzieży<sup>461</sup>.

---

<sup>454</sup> Tamże, s. 73.

<sup>455</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 32.

<sup>456</sup> Tytek, dz. cyt., s. 23.

<sup>457</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 83.

<sup>458</sup> Nauka w tzw. klasie uzupełniającej była przeznaczona dla tych, którzy po ukończeniu szkoły ludowej – jak bł. Karolina Kózka – nie mieli możliwości, aby kontynuować naukę w szkole średniej. Klasa uzupełniająca z zasady miała na celu dopełnienie 6-letniej nauki w tzw. jednoklasowej szkole ludowej. w programie nauki były: religia, ćwiczenia w czytaniu tekstów historycznych, geografia, nauki przyrodnicze, rachunki domowe, wprawki w pisaniu listów, rysunki i wiadomości z zakresu gospodarstwa wiejskiego. Por. Tamże, s. 83.

<sup>459</sup> Szczebak, dz. cyt., s. 8.

<sup>460</sup> Kieniewicz, dz. cyt., s. 38.

<sup>461</sup> E. Dola, *Galicyjskie szkolnictwo przełomu XIX i XX wieku wobec sytuacji sanitarno-higienicznej uczącej się młodzieży*, [w:] *Oświata na ziemiach polskich pod zaborami wobec wyzwań cywilizacyjnych*, red. A. Meissner, J. Potoczny, Lublin 2013, s. 43.

Szkoła w Wał-Rudzie powstała staraniem inspektora Erazma Jasiewicza (zm. 1916) w 1903 r. jako tzw. klasa eksponowana, a w roku następnym przekształcono ją w szkołę jednoklasową. Pierwszym nauczycielem, a jednocześnie kierownikiem miejscowej szkoły był Franciszek Stawiarz (ur. 1885), który tę pracę wykonywał aż do 1939 r.<sup>462</sup>. W 1912 r. Zmieniono stopień organizacyjny Wał-Rudzkiej szkoły na szkołę dwuklasową<sup>463</sup>. Najistotniejszy z punktu widzenia ówczesnych rodziców, którzy posyłali swoje dzieci i młodzież do szkoły wydaje się fakt, że szkoła ta wychowywała w tym samym duchu, co ówczesna rodzina i Kościół, chociaż przekazywała wiadomości o znaczeniu fundamentalnym<sup>464</sup>.

Naukę religii w szkole w Wał-Rudzie prowadzili, w latach 1905-1907 – wspomniany już wcześniej ks. dziekan Antoni Kmietowicz, w latach 1907-1910 ks. Michał Marczak<sup>465</sup>, w latach 1910-1913 ks. Marcin Kołodziej<sup>466</sup>, a w 1913 r. naukę religii w miejscowej szkole przejął ks. Władysław Mendrala<sup>467,468</sup>.

Znamienne, że w tej szkole – pomimo, iż ta część Polski była wówczas pod zaborem austriackim – uczono w sposób bardzo subtelny miłości do Ojczyzny i do polskiej kultury, czego wyrazem jest podręcznik *Szkółka dla młodzieży. Część II*<sup>469</sup>, z którego korzystała również bł. Karolina<sup>470</sup>. Bł. Karolina co roku kończyła zajęcia w szkole z postępem celującym<sup>471</sup>. „Była bardzo pracowitą, pilną i zdolną”<sup>472</sup>. W 1907 r. przystąpiła do Pierwszej Spowiedzi i Pierwszej Komunii świętej, starannie przygotowując się wcześniej pod okiem swojej matki i ks. Jana Ligęzy<sup>473,474</sup>. W oczach jej współczesnych pozostał obraz Karoliny odchodzącej w skupieniu od balasek po przyjęciu Komunii świętej ze złożonymi rękami i pochyloną głową. Od swojego pierwszego przyjęcia Jezusa Eucharystycznego, bł. Karolina mniej więcej w każdy

---

<sup>462</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 35.

<sup>463</sup> Trytek, dz. cyt., s. 27.

<sup>464</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 35.

<sup>465</sup> SzmTw 1907, s. 131; SzmTw 1908, s. 130; SzmTw 1909, s. 133; SzmTw 1910, s. 140.

<sup>466</sup> SzmTw 1911, s. 122; SzmTw 1912, s. 122; SzmTw 1913, s. 120.

<sup>467</sup> SzmTw 1914, s. 119, 123.

<sup>468</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 82.

<sup>469</sup> *Szkółka dla młodzieży. Część II*, Lwów 1913, wydana również w 1906 r. nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Bednarczyk, dz. cyt., s. 35.

<sup>470</sup> Tamże, s. 35-37.

<sup>471</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 82.

<sup>472</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 135.

<sup>473</sup> SzmTw 1907, s. 131.

<sup>474</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 82.

Pierwszy Piątek Miesiąca przystępowała do Spowiedzi świętej i przyjmowała Komunię świętą<sup>475</sup>. To głębokie skupienie 9-letniej Karoliny świadczyło o jej wrażliwości na obecność Bożą, na co bardzo często zwracała uwagę swoim dzieciom Maria Kózka<sup>476</sup>. To z pewnością też znajdowało swój wyraz w tym, że 2-kilometrową drogę z domu do szkoły oraz ze szkoły do domu starała się przebywać najwyżej z jedną lub dwoma koleżankami. „W wielu okolicznościach ujawniała się owa umiejętność dostrzegania Boga w dziełach stworzonych. Koleżanka Karoliny wspomina, że przedmiotem ich rozmów w drodze do szkoły lub z powrotem – Karolina przebywała tę drogę chętniej z jedną czy dwoma koleżankami niż z gromadą – było to, o czym dowiedziały się podczas lekcji, albo to, co pięknego oglądały po drodze. To przeżywanie i radowanie się pięknem świata było prawdopodobnie jedną z przyczyn, dla których Karolina unikała hałaśliwych, rozkrzyczanych powrotów do domu w gromadzie koleżanek i kolegów. Patrząc na piękno świata, przypominała sobie zapewne śpiewaną rankiem pieśń: *Kiedy ranne wstają zorze...*”<sup>477</sup>.

Bł. Karolina do szkoły w Wał-Rudzie uczęszczała przez sześć lat i w tym okresie zgodnie z założeniami programowymi zrealizowała program z zakresu dwóch klas. Po zakończeniu nauki w klasie dopełniającej (uzupełniającej) w 1913 r., bł. Karolina kontynuuje naukę religii nadobowiązkowo u ks. Władysława Mendrali, który uczył ją do wybuchu I wojny światowej (1914-1918)<sup>478</sup>. Nauka odbywała się wówczas dwa razy, a Karolina – według relacji ks. Mendrali – uczęszczała na zajęcia bardzo chętnie i przychodziła na nie razem z koleżankami<sup>479</sup>.

Niedługo przed wybuchem I wojny światowej, bo 18 maja 1914 r. W kościele filialnym w Zabawie, bł. Karolina Kózka otrzymała z rąk ówczesnego biskupa tarnowskiego Leona Wałęgi Sakrament Bierzmowania<sup>480</sup>. Razem z nią przystąpiło do tego Sakramentu troje jej rodzeństwa<sup>481</sup>.

---

<sup>475</sup> Szarwark, dz. cyt., s. 10.

<sup>476</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 32.

<sup>477</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 28.

<sup>478</sup> Por. A. Cichosz, *Wielka wojna. w stulecie i wojny światowej*, BibNost (2013) nr 4, s. 174-184; P. Szlanta, *z kim ku niepodległości?*, Warszawa 2018, s. 3-5.

<sup>479</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 83.

<sup>480</sup> *Liber confirmatorum od 1913 r. Zabawa*, s. 6, nr 167.

<sup>481</sup> Tamże, s. 83.

Po zakończeniu nauki w szkole Karolina pozostała w domu, pracując w gospodarstwie rodziców, pomagając im w licznych pracach polowych oraz przy inwentarzu, jak również pracowała zarobkowo we dworze, co raczej miało charakter sezonowy<sup>482</sup>.

Lata dzieciństwa i młodości były dla bł. Karoliny Kózki czasem intensywnego czerpania z bogactwa dobra, jakie otrzymywała najpierw w swojej rodzinie, a następnie we wspólnocie Kościoła w rodzinie parafialnej oraz w szkole. Co znamienne, bł. Karolina nie potrafiła dobra zatrzymać dla siebie, zawsze pojmowała, że należy się nim dzielić z innymi i to znalazło swoje urzeczywistnienie w podejmowanych przez nią różnych formach pomocy w życiu parafialnym i udzielaniu się na rzecz innych.

## 2. 4. Aktywność religijno-społeczna bł. Karoliny Kózki

Bł. Karolina Kózka pomimo swojego młodego wieku potrafiła podchodzić odpowiedzialnie do swoich obowiązków związanych z pracą w gospodarstwie i w nauce w szkole. Ta odpowiedzialność dotyczyła także jej zaangażowania w życie parafii, zwłaszcza gdy na jej oczach tworzyła się jako nowa jednostka duszpasterska w Zawadzie. W tej aktywności uwydatniła się jeszcze bardzo istotna cecha bł. Karoliny, była otwarta na innych i szczególnie wyczulona na ich potrzeby i chętnie przychodziła z pomocą.

### 2. 4. 1. Zaangażowanie bł. Karoliny w życie parafialne

Szczególny czas dla rodziny Kózków, jak i dla samej kilkunastoletniej Karoliny, nadszedł, gdy dobiegała do końca budowa nowego kościoła w Zabawie. Był to bardzo duży wysiłek finansowy dla lokalnej społeczności kilku wiosek, które miały należeć do nowo zakładanej najpierw ekspozytury, a później parafii. Miejscowi chłopcy z niewielkim entuzjazmem podchodzili do tej inwestycji<sup>483</sup>, chociaż w dużej mierze koszty ponosiła

---

<sup>482</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 135.

<sup>483</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 40.



dziedziczka Zabawy, która była u początku pomysłu budowy świątyni w Zabawie<sup>484</sup>. Co bardziej światli chłopi, do których należeli bez wątpienia Borzęccy i Kózkowie, zaangażowaniem w budowę, pracą rąk, poświęconym czasem i pieniędzmi wspierali to dzieło<sup>485</sup>. Myśląc o założeniu parafii, musieli również mieć na uwadze lokum dla duszpasterza, w związku z czym jednocześnie trwały prace nad wzniesieniem plebanii.

Przybycie do Zawady w 1913 r. ks. Władysława Mendrali<sup>486</sup>, chociaż budowa kościoła była na ukończeniu, było dla miejscowej społeczności i tych wszystkich, którzy wzięli trud inwestycji wspinałym ukoronowaniem ich dążeń. W niedługim czasie, że ich trud został nagrodzony ze strony nowo przybyłego duszpasterza, który okazał się doskonałym organizatorem nie tylko końcowego etapu budowy świątyni, ale światłym i mądrym kapłanem, któremu zależało, aby w ludzkich sercach wzniesić Bożą świątynię (por. 1 Kor 3, 16). Okazało się niebawem, że nieocenionym pomocnikiem ks. Mendrali we wznoszeniu Kościoła jako wspólnoty ludzi wierzących w nowo tworzonej parafii, stała się młodzianka Karolina Kózka<sup>487</sup>. Po śmierci bł. Karoliny ks. Mendrala zeznał, że „Karolina była moją prawą ręką w tworzeniu nowej parafii”<sup>488</sup>.

Przez większość swojego życia bł. Karolina była związana z kościołem parafialnym w Radłowie, do którego od najmłodszych lat z rodzicami przychodziła na Eucharystię i przyjmowała w nim sakramenty święte<sup>489</sup>. Ta droga do kościoła w Radłowie, a przez niecały ostatni rok życia Bł. Karoliny do kościoła w Zabawie, były drogą do Boga, do wzrastania w wierze, do większej miłości do Niego i drugiego człowieka. Zastanawiające, w czym tkwi tajemnica życia i dążenia do świętości tej skromnej i na pozór niewyróżniającej się, niezamożnej dziewczyny z Wał-Rudy? Wydaje się – w świetle świadków jej życia – że generalną cechą osobowościową bł. Karolina była „inność”. „Była inna. Owszem, w domu, na polu, w szkole robiła to wszystko, co jej rówieśniczki, ale ... inaczej. Jakby inaczej modliła się, inaczej pracowała, inaczej zachowywała się wśród ludzi. W tej inności nie było nic odpychającego ani rażącego.

---

<sup>484</sup> Autorem projektu architektonicznego kościoła w Zabawie był Sławomir Odrzywolski herbu Nałęcz (1846-1933), a budową kierował Michał Mikoś z Tarnowa. *Drogami bł. Karoliny. Przewodnik po Zabawie i okolicy*, red. Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Kulturalnych, Edukacyjnych „Karolina”, Tarnów 2017, s. 89-91.

<sup>485</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 40.

<sup>486</sup> Tenże, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 172.

<sup>487</sup> J. Trytek, *Córa tarnowskiej ziemi – Błogosławiona Karolina Kózkówna*, Tarnów 2013, s. 51.

<sup>488</sup> Białobok, *Droga na ołtarze bł. Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 134.

<sup>489</sup> Por. Bednarczyk, dz. cyt., s. 39.

Przeciwnie, była lubiana, chętnie widziana, choć nie wyróżniała się ani nadzwyczajną urodą, ani tym bardziej zamożnością, ani nawet jakąś szczególną cechą towarzyską. Ta inność była w niej samej, a nie w warunkach zewnętrznych. Skądże więc ta osobowość? Najtrafniej chyba wskazuje na jej źródło proboszcz Karoliny, ks. Wł. Mendrala: «Na podstawie własnych obserwacji oraz wypowiedzi osób, z którymi rozmawiałem, stwierdzam, że całe zachowanie Karoliny wyróżniała żywa, głęboka wiara»<sup>490</sup>.

Ks. Władysław Mendrala zdawał sobie sprawę z tego, że o wiele trudniejsze od wznoszenia murów świątyni, jest budowanie Kościoła jako wspólnoty. Dlatego też swoją posługę duszpasterską rozpoczął od wznoszenia tej duchowej świątyni, w której dążenie do świętości miało znaczenie fundamentalne. W istocie ks. Mendrala postawił sobie za cel, aby prowadzić powierzona sobie wspólnotę do świętości. Służyć temu dziełu miały zakładane przez niego grupy parafialne, a mianowicie: Apostolstwo Modlitwy, Bractwo Wstrzemięźliwości, Żywy Różaniec. Co znamienne, we wszystkich tych grupach jako jedna z pierwszych zapisanych osób była bł. Karolina Kózka<sup>491</sup>. Ponadto przeważnie działała w nich jako zelatorka<sup>492</sup>.

Ks. Mendrala podczas swojej posługi duszpasterskiej kierował do młodzieży nauki, w których kładł szczególny nacisk na znaczenie cnoty czystości w życiu młodych i jako przykład stawiał postać św. Stanisława Kostki (1550-1568), dlatego też w kościele w Zabawie święto, w którym celebrowano liturgiczne wspomnienie tego świętego, było obchodzone bardzo uroczysto. W związku z tym wydaje się czymś oczywistym, że bł. Karolina, która tak wiele czerpała mądrości i duchowego wzrostu przy ks. Mendrali miała wielkie nabożeństwo do św. Stanisława Kostki<sup>493</sup>.

Bł. Karolina dawała przykład innym swoją gorliwością i zaangażowaniem w sprawy związane z kościołem w Zabawie. Jako zelatorka Żywego Różańca dbała o to, aby ołtarze były odpowiednio ubrane, ukwiecone, myła w kościele posadzkę, dbała o jego czystość<sup>494</sup>. Bł. Karolina dbała nie tylko o wystrój zewnętrzny kościoła – świątyni, ale także dbała o piękno swojego wnętrza, piękno duchowe. „Wszyscy wiedzieli, jak bogaty jest jej zasób wiedzy w tematach religijnych, dlatego idący w pole często

---

<sup>490</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 25-26.

<sup>491</sup> Trytek, *Córa tarnowskiej ziemi...*, dz. cyt., s. 54.

<sup>492</sup> Tamże, s. 56.

<sup>493</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 33.

<sup>494</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 102.

pozostawiali z nią dzieci, te w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, a ona siadała pod gruszą za domem i organizowała dla nich katechezy. Uczyła i wyjaśniała podstawowe prawdy wiary, przybliżała Pana Jezusa. Prowadziła majówki i nabożeństwa różańcowe<sup>495</sup>.

Bł. Karolina dała się zatem poznać jako prawdziwa apostołka słowa i „urodzona katechetka”<sup>496</sup>. „W czasie przygotowania do sakramentu bierzmowania wyjaśniała koleżankom trudniejsze sformułowania, a dorosłym tłumaczyła w różnych okolicznościach prawdy wiary”<sup>497</sup>. Przestrzenią jej oddziaływania we wspólnocie i dla wspólnoty była codzienna praca<sup>498</sup>. Pracowała, nie myśląc o sobie, ale o rodzinie, o bliskich, o potrzebujących, o wspólnocie. W taki sposób świadczyła dobro i wyzwalała je w innych, jakby wskazując, że dobro wspólne i wyrzeczenie się swoich interesów osobistych można traktować jako swoistą drogę do świętości (por. GeE 14).

#### 2. 4. 2. Posługa osobom potrzebującym

W istocie głęboko religijna sfera życia bł. Karoliny Kózkki przeplatała się w sposób nierozzerwalny z jej postawą wobec innych<sup>499</sup>.

Bł. Karolina troszczyła się w sposób szczególny również o to, aby nie czuli się osamotnieni ludzie starsi, chorzy i cierpiący. Przejawiało się to w tym, że Karolina zjawiała się w takim domu, do którego miał przyjść kapłan z Sakramentem Namaszczenia Chorych i z Wiatykiem, aby w modlitwie towarzyszyć cierpiącej osobie i jej rodzinie. Śpiewała pieśni i modliła się razem ze zgromadzonymi w domu ludźmi<sup>500</sup>. Odznaczała się wielką wrażliwością na cierpienie innych, starała się przyjść z pomocą tym, którzy jej potrzebowali<sup>501</sup>. Z wielką ochotą pomagała tym, którzy przychodzili do domu Kózków i prosili o pomoc<sup>502</sup>. Z potrzeby serca bł. Karolina i poczucia obowiązku spieszyła do potrzebujących<sup>503</sup>.

---

<sup>495</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 22.

<sup>496</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 58.

<sup>497</sup> Białobok, *Karolina Kózkówna (1898-1914), błogosławiona*, [w:] *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1995, s. 351.

<sup>498</sup> Tamże, s. 61.

<sup>499</sup> A. Witkowska, *Mocarze ducha. Polscy święci i błogosławieni 999-1999*, Poznań 2000, s. 46.

<sup>500</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 102.

<sup>501</sup> Trytek, *Córa tarnowskiej ziemi...*, dz. cyt., s. 56.

<sup>502</sup> Bejda, dz. cyt., s. 24.

<sup>503</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 62.

Bł. Karolina jako prosta i niezbyt zamożna dziewczyna udzielała wsparcia innym z głębi swojego serca. Ofiarowywała to, co było w jej możliwościach. Często od osoby, która uchodzić ma za świętą, wymaga się nadzwyczajnych cech, czynów i dokonań. Podobnie było z miejscowymi świadkami życia męczennicy z Wał-Rudy. Dla nich nie wyróżniała się ona czymś nadzwyczajnym. Ks. Franciszek Sitko, proboszcz parafii Zabawa w latach 1932-1962 w procesie beatyfikacyjnym na szczeblu diecezjalnym zeznał: „Istnieje zgoda i powszechna opinia o dobrym i przykładnym życiu Karoliny. Muszę zaznaczyć, że tutaj prości ludzie, przez świętość i heroiczną cnót rozumieją czyny nadzwyczajne, np. udawanie się na pustelnię, niezwykle posty, zamykanie się w klasztorze itp. Nic więc dziwnego, że nie doceniają tego, jakoby dobre życie, wypełnione codziennymi obowiązkami spełnianymi ochotnie, gorliwie i stale, połączone z przezwyciężaniem różnych trudności, miało mieć znamiona heroicy. Dlatego też o Słudze Bożej wyrażają się, że była tylko dobra, poczciwa, pobożna, posłuszna, chociaż odczuwają, że była bliższa Bogu niż inne”<sup>504</sup>. Niezależnie od takiego mniemania, nie można zaprzeczyć, iż bł. Karolina w zwyczajnych codziennych sytuacjach potrafiła poprzez „drobne gesty” wzrastać w świętości (GeE16).

Bł. Karolina nie wyłączała ze swojej posługi potrzebującym nikogo. Pomagała wszystkim, rodzicom, rodzeństwu, dalszej rodzinie, księdzu, sąsiadom, koleżankom, chorym i biednym. „Nie zastanawiała się, czy okazanie pomocy będzie się wiązać ze zbyt wielkim wysiłkiem z jej strony. Nie myślała, czy zostanie to docenione i w jaki sposób nagrodzone. Jeśli tylko była w stanie usłużyć bliźnim i zaradzić ich potrzebom, wyciągała pomocną dłoń. Nie dopuszczała wręcz myśli, żeby pracę na rzecz innych traktować jako drogę do bogacenia się. Nigdy zresztą nie zabiegała o pieniądze”<sup>505</sup>.

Bł. Karolina potrafiła wczuć się w sytuację ludzi ubogich, dla których szczególnie była życzliwa i miłosierna. Oczywiście, ze względu na to, że musiała mieć zgodę ojca na pomoc w formie materialnej, to zawsze chciała zaradzić niedostatkowi drugiego człowieka. „Raz przyszedł do ich domu biedny. Jakże się ucieszyła Karolina, gdy ojciec pozwolił jej dać mu trochę zboża. Nabrała ze spichlerza cały garnek, widocznie nabrała za dużo, bo ojciec kazał jej trochę odsypać. Karolina, gdyby to od niej zależało, dałaby

---

<sup>504</sup> Tamże, s. 65-66.

<sup>505</sup> J. i Z. Martykowie, *Karolina. Niezwykłe życie zwykłej dziewczyny*, Tarnów 2007, s. 89.

wszystko i więcej. Sprawdzały się na niej słowa, że nie ci dają, którzy mają, ale ci, którzy chcą dać”<sup>506</sup>.

Karolina – zgodnie z wieloma relacjami – była osobą pogodną i bardzo lubianą przez otoczenie. Promieniowała radością pomimo tego, że niejednokrotnie odczuwała zmęczenie z powodu wielu obowiązków w domu i gospodarstwie, które miała do spełnienia. Nie widać było po niej zmęczenia. Podczas modlitwy oraz w czasie nauki katechizmu promieniowała od niej ta wewnętrzna radość<sup>507</sup>. Dzięki tej radości przylgnęło do bł. Karoliny określenie: „prawdziwy anioł”<sup>508</sup>. „Jej twarz jaśniała radością, gdy się modliła, gdy innych uczyła katechizmu, gdy udało się jej odwieść koleżanki od głupich żartów, gdy wracała od chorych, którymi się opiekowała, czy też, gdy czytała *Posłańca Serca Jezusowego*. Na szyi zamiast koralik zawsze nosiła różaniec i odmawiała go codziennie”<sup>509</sup>. Bł. Karolina jako pilna i wzorowa uczennica w szkole miała dobry wpływ na swoje koleżanki. Chętnie pomagała słabszym od siebie uczniom w odrabianiu lekcji<sup>510</sup>.

Jej bliskie związki z wujem Franciszkiem Borzęckim, bratem jej matki, który prowadził w swoim domu w Wał-Rudzie bibliotekę i czytelnice, procentowały tym, że bł. Karolina, która bardzo lubiła czytać książki, czytała je swojemu rodzeństwu. Często zdarzało się, że wieczorami do domu Kózków schodzili się ludzie z wioski na słuchanie wartościowych lektur. Pożyczała od wuja Franciszka książki, ale pomagała również w prowadzeniu domowej czytelnicy i biblioteki, która służyła miejscowej ludności<sup>511</sup>. Służyła tutaj jako bibliotekarka i propagatorka książek religijnych i patriotycznych<sup>512</sup>.

Ten wyróżniający się w życiu bł. Karoliny Kóзки ścisły związek sfery religijnej ze sferą codziennego zwyczajnego trudu i pracy wybrzmiał w *Dekrecie Kongregacji do Spraw Świątych w sprawie Kanonizacji Sługi Bożej Karoliny Kózka Dziewicy stanu świeckiego, zamordowanej z nienawiści do wiary (1898-1914)*: „Bardzo chętnie uczyła prawd wiary swoje młodsze rodzeństwo, a także inne dzieci z jej miejscowości. Jak najlepiej starała się wykonywać swą codzienną pracę. Z radością podejmowała ciężką

---

<sup>506</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 62.

<sup>507</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 22.

<sup>508</sup> Szarwark, dz. cyt., s. 20.

<sup>509</sup> *Drogi życia i świętości bł. Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 23.

<sup>510</sup> Białobok, *Droga na ołtarze bł. Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 134.

<sup>511</sup> Trytek, *Córa tarnowskiej ziemi...*, dz. cyt., s. 57.

<sup>512</sup> M. B. Bednarz, *Męczennica w obronie czystości*, „Nasz Głos” 188(2012) nr 11, s. 34.

pracę na roli swoich rodziców i tą pracą służyła innym. Była czułą na potrzeby sąsiadów i ubogich. W ludziach starych, chorych, cierpiących niedostatek, którym pomagała, starała się widzieć samego Chrystusa. W prawdziwym tego słowa znaczeniu była człowiekiem wielkiej modlitwy i pracy, służąc w ten sposób Bogu i bliźniemu oraz wytwarzając wokół siebie atmosferę przyjaźni i życzliwości”<sup>513</sup>.

Do bł. Karoliny posługującej w wielu sytuacjach bliźnim, jak najbardziej odnoszą się słowa Jezusa Chrystusa z *Przypowieści o talentach*: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” (Mt 25, 23).

---

<sup>513</sup> *Dekret Kongregacji do Spraw Świętych w sprawie Kanonizacji Sługi Bożej Karoliny Kózka Dziewicy stanu świeckiego, zamordowanej z nienawiści do wiary (1898-1914)*, [w:] Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 12.

## 2. 5. Męczeńska śmierć bł. Karoliny Kózki

Bł. Karolina Kózka wzrastająca – jak postulował papież Franciszek – poprzez „drobne gesty” (GeE 16), w wieku szesnastu lat została zaproszona przez Jezusa Chrystusa do „większego wyzwania” (GeE 17), jakim było danie świadectwa wiary, oddając swoje życie i ponosząc śmierć męczeńską w obronie niewinności i czystości. To jej ostateczne wyznanie wiary było przypieczeniem pięknego życia, które pośród trudów codziennego wiejskiego życia, dojrzewało do opowiedzenia się po stronie Boga, gdyż jak mniemano, była ona „duszą wybraną przez Boga i pierwszą do nieba”<sup>514</sup>.

### 2. 5. 1. Okoliczności uprowadzenia bł. Karoliny

W lipcu 1914 r. Wybuchła I wojna światowa. 10 listopada tegoż roku wkroczyły do pobliskiego Tarnowa wojska rosyjskie, które wyparły stamtąd wojska austriackie<sup>515</sup>. 17 listopada (we wtorek), w godzinach popołudniowych wojska rosyjskie weszły na ziemię radłowską i zajęły Zabawę i Wał-Rudę. Zdezorientowana i przerażona ludność złą sławą kozackich wojskowych uciekała, kryła się w zagrodach albo w okolicznym lesie, ukrywając przed nimi konie i bydło. Wśród ludzi jednocześnie szła pogłoska, że ruscy żołnierze są nachalnymi i nieustępliwymi napastnikami kobiet<sup>516</sup>.

Jak zostało to już wspomniane wyżej, bł. Karolina niezmiernie gorliwa w swojej pobożności, miała wielkie nabożeństwo do Matki Bożej oraz do Świętych Pańskich, a wśród nich do św. Stanisława Kostki. W kościele filialnym w Zawadzie, 13 listopada w związku ze świętem tego Patrona Młodzieży odbywała się nowenna<sup>517</sup>, przystąpiła również do Spowiedzi świętej<sup>518</sup>. Karolina przystępowała do Komunii świętej, uczestnicząc w zabawskim kościele codziennie w porannej Mszy świętej od 13 do 17 listopada<sup>519</sup>.

---

<sup>514</sup> Białobok, *Droga na ołtarze bł. Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 134.

<sup>515</sup> *Ziemia bł. Karoliny. Bł. Karolina Kózkówna – niewinna ofiara pierwszej wojny światowej na ziemi radłowskiej. Przewodnik turystyczny*, oprac. K. Tarczoń, Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Kulturalnych, Edukacyjnych „Karolina”, Tarnów 2015, s. 20.

<sup>516</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 179.

<sup>517</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>518</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 53.

<sup>519</sup> Białobok, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 176.

Noc z 17 na 18 listopada przebiegła na nieustannym czuwaniu, gdyż po wiosce i okolicy grasowali carscy żołnierze. Wszystkim udzielało się przerażenie i niepewność jutra, jakby zapowiadało nadchodzącą tragedię<sup>520</sup>. O poranku wszyscy domownicy odmówili poranne pacierze i po wykonaniu porannych obrządków w gospodarstwie, miała miejsce ja dotąd niebywała sytuacja. Otóż Karolina wybierała się, jak w poprzednie dni iść do kościoła, aby uczestniczyć we Mszy świętej i w kolejnym dniu nowenny do św. Stanisława Kostki. Matka stanowczo przeciwstawiła się temu, aby Karolina w tym dniu szła do kościoła, podając jako przyczynę takiego postanowienia, chęć chronienia Karoliny przed ruskimi żołnierzami. Doszło wówczas „do mocnego zmagania się matki z najukochańszą córką Karoliną, które doprowadziło obie strony aż do łez”<sup>521</sup>. Matka nie przypuszczała, że w taki sposób postępując, nie uchroni swojej córki przed najgorszym. Czasem zdaje się, że „do wielkich ofiar Opatrzność prowadzi człowieka poprzez heroiczne akty cnót. i w dniu swego męczeństwa (...) dała Karolina dowód heroicznego posłuszeństwa nakazanego przez Boga w IV przykazaniu. Matka poleciła jej pozostać w domu z obawy przed żołnierzami armii rosyjskiej ścigających Austriaków, wycofujących się w kierunku Krakowa. Cały gościniec – starodawny trakt – zavalony był carskim wojskiem”<sup>522</sup>. Karolina wręcz błagała matkę, żeby mogła pójść do kościoła, a przed jej wyjściem do kościoła powiedziała znamienne słowa: „Wolałabym iść do kościoła, bo tak się dzisiaj czegoś boję”<sup>523</sup>. Na to matka miała powiedzieć, żeby się nie bała, bo razem z nią w domu zostaje ojciec. Karolina odprowadziła swoją matkę do bramki, jeszcze prosząc o zgodę, ale ta nie ustąpiła. Gdy wróciła do izby, ze zwyczajną energią zabrała się za sprzątanie i przygotowywanie śniadania dla swojego ojca i młodszego rodzeństwa<sup>524</sup>.

Dramatyczne w skutki wydarzenia w domu Kózków rozpoczęły się o godzinie 9.00 18 listopada wtargnięciem do domu carskiego żołnierza, który wyraźnie zdenerwowany usiłował dowiedzieć się, gdzie są wojska austriackie. Pytanie o to wydaje się na tyle absurdalne i nedorzeczne, gdyż wojska austriackie w pośpiechu przed wejściem wojsk ruskich wycofały się, głęboko udając w kierunku Krakowa.

---

<sup>520</sup> Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 180.

<sup>521</sup> Tamże, s. 180.

<sup>522</sup> Białobok, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 176-177.

<sup>523</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 73.

<sup>524</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 180.



Poczęstowany przez gospodarza chlebem i osełką masła odrzucił poczęstunek, coraz bardziej i uporczywiej nastając na nich, żeby zdradzili miejsce pobytu Austriaków. W pewnym momencie chwycił pod gardło Jana Kózkę, krzycząc na niego, powtarzając w kółko poprzednie pytania. Ojciec i Karolina bezradni i przerażeni błagali napastnika o darowanie życia. Ten jednak nie chciał ustąpić i zażądał, żeby natychmiast wyszli razem z nim do oficera, żeby złożyć stosowne zeznania na temat pozycji wojsk austriackich<sup>525</sup>. Ojciec prosił, żeby Karolina mogła zostać, żeby zaopiekować się młodszym rodzeństwem, jednak rosyjski wojskowy nie ustępował. Ubrali zatem lekkie odzienie i pod przymusem wyszli z domu, a przerażone dzieci pozostawiane same w domu żegnały ich wielkim płaczem<sup>526</sup>. Młodsza siostra Karoliny, Rozalia w procesie odnośnie do okoliczności uprowadzenia błogosławionej zeznała: „Kiedy żołnierz zażądał stanowczo wyjścia, Sługa Boża zarzuciła pospiesznie kurtkę brata, spojrzała na obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy i razem z ojcem wyszła wypchnięta przez żołnierza z domu. Po wyjściu z mieszkania ojciec chciał iść w stronę wsi i zrobił kilka kroków, ale żołnierz ich zwrócił i rozkazał im ostro: Pójdziemy w stronę lasu. Słyszałam później od ojca, że kierując kroki ku wsi, chciał w ten sposób ratować Sługę Bożą i siebie. Ja wyszłam za nimi do wrót znajdujących się koło stodoły, płakałam i wołałam: Tatusz wróć się, Karolino wróć się, bo się boję. Ale nikt nie słyszał z ludzi w sąsiedztwie. Wtedy żołnierz odwrócił się ku mnie, pogroził mi pięścią, ale ja jeszcze bardziej krzyczałam. Gdy żołnierz, ojciec i Sługa Boża znikli mi z oczu, bo zeszli na dolinę, wróciłam do domu i kołysałam brata. Płakałam, póki nie wrócił ojciec”<sup>527</sup>.

Jan Kózka zaproponował żołnierzowi, żeby przeszli przez wioskę licząc, że ktoś z sąsiadów ich zauważy i uda mu się uwolnić Karolinę. Żołnierz jednak wskazał na pobliski las. Gdy byli na skraju lasu, carski żołnierz przystawił Janowi Kózce bagnet do piersi i, grożąc mu śmiercią, kazał wracać do domu, pozostawiając ze sobą w lesie Karolinę<sup>528</sup>.

---

<sup>525</sup> A. Sułek, *Ojciec w żałobie. Aspekty psychologiczne żałoby ojca po śmierci dziecka na przykładzie Jana Kózki, ojca bł. Karoliny*, [w:] *Człowiek chory i umierający. Możliwości wsparcia i formy pomocy*, red. J. Stała, Kraków 2014, s. 206.

<sup>526</sup> Białobok, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 177.

<sup>527</sup> *Zeznania świadków procesowych i pozaprocessowych*, s. 66-67, ad 52, 53, cyt. za: Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 182.

<sup>528</sup> Tenże, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 177.

Świadcami całego zajścia byli dwaj chłopcy, Franciszek Zaleśny i Franciszek Broda, którzy w tym czasie w lesie ukrywali konie przed wojskiem. Widzieli, jak uzbrojony żołnierz rosyjski przemocą pędził przed sobą młodą dziewczynę – jak się później okazało była nią Karolina Kózka – która dzielnie odpychała od siebie jego ręce i próbowała mu się wymknąć. Chłopcy wybiegli z lasu do wioski, żeby zwołać ludzi na pomoc. Napotkali przy stodole zrozpaczonego Jana Kózkę, który ze łzami w oczach patrzył w kierunku lasu<sup>529</sup>. Matka, gdy wróciła z kościoła i dowiedziała się o uprowadzeniu Karoliny, zemdląa<sup>530</sup>.

Tragiczna wiadomość przyniesiona przez chłopców, którzy wrócili z lasu, szybko rozniosła się po całym przysiółku. Mieszkańcy zbiegli się na podwórze zagrody domu Kózków i zaczęli wypytywać o szczegóły całej sprawy. Ojciec z przerażenia nie był w stanie niczego powiedzieć, a mdlejąca matka została otoczona przez inne kobiety. Inni wypytywali chłopców o to, co zapamiętali z całego zajścia<sup>531</sup>. Karolina nie wracała z lasu. Taka sytuacja zmuszała wszystkich do rozpoczęcia poszukiwań. Ponadto ks. Władysław Mendrala złożył oficjalny protest w komendzie wojsk rosyjskich. Do poszukiwań wyznaczono jednocześnie kilku żołnierzy<sup>532</sup>. Niestety poszukiwania wskazanej części lasu nie przyniosły żadnego efektu<sup>533</sup>.

Dopiero po dwóch tygodniach od uprowadzenia Karoliny, 4 grudnia, Franciszek Szwiec, zbierając w lesie drewno na opał, natknął się na jej martwe ciało. „Znajdowało się po przeciwnej stronie lasu, a więc nie tam, gdzie poszukiwano, ale na trzęsawisku w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów od otwartego pola. Karolina leżała na wznak, z prawą dłonią zaciśniętą, wspartą na łokciu drugiej ręki, i skierowaną ku górze. Lewa ręka, ściskająca chustkę w zaciśniętej pięści, leżała na ziemi. Pod głową i barkami znajdowała się kałuża zamrożonej i wsiąkłej w ziemię krwi. W pewnej odległości znaleziono porzucone, być może dla ułatwienia ucieczki, buty Karoliny, jeszcze dalej kurtkę”<sup>534</sup>.

---

<sup>529</sup> Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 187-189.

<sup>530</sup> Bar, *Białobok*, dz. cyt., s. 138.

<sup>531</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 189.

<sup>532</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>533</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 77.

<sup>534</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 94.

Powiadomiony przez Franciszka Szwieca ojciec Karoliny wziął i zaprzął wóz, a następnie przywiózł na nim ciało zamordowanej córki<sup>535</sup>. W domu rodzinnym zwłoki Karoliny obmyto i dokonano ich oględzin. „Przy tym byli obecni: Jan Baran, urzędowy „ogłądacz zwłok”, Franciszek Borzęcki oraz Rozalia Łazarz, akuszerka, która protokolarnie zeznała wobec proboszcza ks. Władysława Mendrali, w dniu 7 grudnia 1914 roku, że „Karolina taka była, jak mała dziewczynka, zupełnie czysta, nienaruszona”. Na oględziny zwłok nie można było wezwać lekarza, ponieważ lekarz z Radłowa wyjechał, a z Brzeskiem nie było łączności z powodu działań wojennych”<sup>536</sup>.

Pogrzeb bł. Karoliny Kózki odbył się w niedzielę 6 grudnia 1914 r. i miał on charakter manifestacji religijno-patriotycznej. Pomimo działań wojennych zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców parafii i okolic. Ks. Władysław Mendrala w swoich przemówieniach, podczas sumy niedzielnej, w czasie pogrzebu po niesporach i nad grobem Karoliny, wyrażał swoje przekonanie o świętości życia Karoliny i jej męczeńskiej śmierci w obronie niewinności<sup>537</sup>.

## 2. 5. 2. Heroiczna obrona niewinności i śmierć

Nie ulega wątpliwości, że żołnierz carski wtargnął do domu Kózków, zdenerwowany i „jakby podniecony chęcią swawoli”<sup>538</sup>. Gdy wychodzili z domu Kózków, żołnierz miał powiedzieć do Karoliny: „Ładna jesteś, ty mi drogę pokażesz!”<sup>539</sup>. Takie podejście, jak również bezzasadne pytania o miejsce stacjonowania wojsk austriackich, wskazywały na prawdziwe zamiary żołnierza względem Karoliny. Ks. Władysław Mendrala w trakcie procesu zeznał: „Badano ciało Sługi Bożej dokładnie na stwierdzenie obecni świadomie i samorzutnie przeprowadzili wyżej wymienione badanie w przekonaniu, że Sługa Boża została uprowadzona do lasu w celu popełnienia bezwstydnego czynu. Matka, Franciszek Borzęcki wuj Sługi Bożej, Rozalia Łazarz położna i Jan Baran ogłądacz zwłok, stwierdzili jednomyślnie, że Sługa Boża była jak

---

<sup>535</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 77.

<sup>536</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 139.

<sup>537</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 77.

<sup>538</sup> Białobok, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 177.

<sup>539</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 92.

mała dziewczynka, zupełnie czysta i nienaruszona, to jest, że nie straciła dziewictwa. Rozalia Łamasz, starsza kobieta, długoletnia położna w Wał-Rudzie posiadała fachowe wiadomości i życiowe doświadczenie tak, że kompetentna była w stwierdzeniu dziewictwa, a ponieważ była to osoba sumienna i religijna, należy przeto jej orzeczenie, co do zachowanego dziewictwa Sługi Bożej, przyjąć jako prawdziwe i pewne, niebudzące żadnych wątpliwości i zastrzeżeń”<sup>540</sup>.

Od samego początku ks. Władysławowi Mendrali towarzyszyło przekonanie o świętości Karoliny Kózki oraz przypieczętowaniu tego przez śmierć męczeńską w obronie niewinności i dziewictwa. Dlatego też zatroszczył się o jak najbardziej wnikliwe i staranne udokumentowanie tego dramatycznego wydarzenia. Wysłał do Kurii Biskupiej w Tarnowie protokół z przesłuchania świadków oględzin zwłok wraz ze swoim pismem przewodnim<sup>541</sup>. To natychmiastowe zwrócenie się do władz diecezjalnych w Tarnowie przez ks. Mendralę było niewątpliwie wskazaniem na osobę Karoliny Kózki jako tej, która poprzez przykład życia w perspektywie przyszłości kwalifikowała się do zbadania jej świątobliwego życia w ramach procesu kanonicznego. Inicjatywa ks. Mendrali była jedną z głównych przesłanek wszczęcia procesu na szczeblu diecezjalnym<sup>542</sup>.

Miejsce znalezienia ciała bł. Karoliny wskazuje, że poraniona, wyrwawszy się carskiemu żołnierzowi w lesie na skraju mokradeł, uciekała w kierunku wioski, żeby dotrzeć do swojego domu. Ucieczka przez teren leśnych mokradeł uratowała ją od pościgu żołnierza, ale równocześnie doprowadziło ją do wyczerpania sił. W tym samym czasie żołnierz, nie zwracając na siebie uwagi, mógł przejść drogą i dotrzeć do swojej grupy, nie budząc żadnych podejrzeń. Nikt zatem z tych, którzy podjęli poszukiwania, nie był w stanie domyśleć się, że Karolina poraniona i wykrwawiona, upadła niedaleko w lesie<sup>543</sup>.

Jakie to były rany, które zadał bł. Karolinie napastnik, próbując doprowadzić do realizacji swoich zamiarów? Karolina mężnie stawiała opór carskiemu żołnierzowi – jak potwierdzili dwaj chłopcy widzący ich w lesie – mocno odpychając się i próbując się

---

<sup>540</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 203.

<sup>541</sup> Tenże, *Droga na ołtarze bł. Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 131.

<sup>542</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 260.

<sup>543</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 138-139.

wyrwać<sup>544</sup>. W którymś momencie zapewne Karolinie udało się wyrwać napastnikowi i zaczęła uciekać. Ten widząc, że upatrzona opiera mu się, wymyka, wpadłszy w szal, dobył szabli i ugodził ją w głowę, podczas biegu, gdy Karolina starała się uciec<sup>545</sup>. Wtedy Karolina odwróciła się i widząc, że napastnik zamierza się zadać jej drugi cios, uniosła prawą rękę, żeby się przed ciosem zasłonić. Dlatego też szabla zadała jej bardzo szeroką i głęboką ranę na prawym przedramieniu, co spowodowało oderwanie mięśni aż do kości na długości od łokcia po nadgarstek<sup>546</sup>. Karolina próbowała lewą ręką chwycić broń żołnierza, ale w tym momencie została raniona w dłoń i palce<sup>547</sup>, do tego stopnia, że „mały palec zawisł na skórcie”<sup>548</sup>. Prawdopodobnie w tym momencie żołnierz zadał jej ranę pod kolanem, a następnie cios od szyi aż do prawej piersi, co było przyczyną urazu lewego obojczyka i dwóch żeber<sup>549</sup>. Ostatnie pchnięcie – sięgnęło krtani, przecinając arterię szyjną – spowodowało natychmiastowe wykrwawienie i śmierć<sup>550</sup>.

W tej nierównej walce Karoliny z carskim żołnierzem, z góry wydaje się, że była ona na przegranej pozycji. Nie ulega wątpliwości, że jako 16-letnia dziewczyna rosła i zahartowana w pracy, miała siłę, żeby podjąć próbę przeciwstawienia się napastnikowi, co też starała się czynić. „Jako dziewczyna rozwinięta i bystra zdała sobie sprawę szybko sprawę z tego, czego od niej domaga się napastnik i jak mogłaby się uwolnić od groźby śmierci. Również jednak szybko zrozumiała, że nie może się zgodzić bez obrazy Boga na żądanie napastnika. W miarę oddalania się od domu musiała Karolina bronić się coraz bardziej, bo wiadomo, że agresywność mężczyzny zazwyczaj wzmacnia się w miarę sprzeciwu kobiety. O tym, jak się Karolina broniła i jak atakował żołnierz, a także, że nie uległa żądaniom żołnierza, świadczą rany na ciele Karoliny. Karolina mogła uniknąć śmierci przez wyrażenie zgody na żądanie napastnika, widząc, że nie ma dla niej ratunku. Tego jednak nie uczyniła, nie zgodziła się, nie uległa się śmierci, poświęciła swe życie w obronie ukochanej cnoty, jedynie z miłości do P. Boga”<sup>551</sup>.

---

<sup>544</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 187-189.

<sup>545</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 23.

<sup>546</sup> *Drogi życia i świętości bł. Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 28.

<sup>547</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 23.

<sup>548</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 195.

<sup>549</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 23.

<sup>550</sup> *Drogi życia i świętości bł. Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>551</sup> Bar, Białobok, dz. cyt., s. 157.

Sprawą bezdyskusyjną jest, że bł. Karolina Kózka zmarła „w ciągu godziny, od chwili, gdy została zmuszona do opuszczenia rodzinnej chaty – tj. Około godziny 10. rano (...) Zmarła na skutek wykrwawienia spowodowanego przecięciem arterii szyjnej szablą żołnierza”<sup>552</sup>.

Śmierć męczeńska, poprzedzona nieustępliwą walką z carskim żołnierzem, była najpiękniejszym zwieńczeniem życia bł. Karoliny<sup>553</sup>. W jej ofercie, przepelnionej miłością do Boga, kryje się bez wątpienia, odpowiedź na miłość Boga: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Bł. Karolina, mimo swojego młodego wieku, wykazała się niezwykłą dojrzałością w naśladowaniu Jezusa Chrystusa, który przecież swoim uczniom uświadamiał: „kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9, 24). Straciła życie z powodu Jezusa Chrystusa i Jemu złożyła je w ofierze. „Ponieważ Karolina w czasie swojego życia naśladowała Chrystusa i zawsze była posłuszna woli Bożej we wszystkich okolicznościach życia, dlatego również w szczytowym jego momencie nie chciała zgrzeszyć, wybierając śmierć jako najwyższe świadectwo miłości Boga. W ten sposób Sługa Boży, przelewając krew, upodobniła się do Chrystusa”<sup>554</sup>. W życiu bł. Karoliny, która w sposób doskonały upodobniła się do Jezusa Chrystusa<sup>555</sup>, w całej pełni wypełniły się słowa Psalmisty: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niewzniechowanego!” (Ps 51, 12).

Ta heroiczna walka bł. Karoliny i jej wielkie zwycięstwo przez śmierć męczeńską było potwierdzeniem, że w jej codziennej pracy i gorliwym praktykowaniu wiary, w zwyczajnym wypełnianiu obowiązków w domu rodzinnym w gronie najbliższych i w odniesieniu do bliźnich, była wielka i żarliwa miłość Boga i drugiego człowieka. W miłości Boga i drugiego człowieka zaś realizuje się i urzeczywistnia się droga

---

<sup>552</sup> Białobok, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 178.

<sup>553</sup> Szarwark, dz. cyt., s. 12.

<sup>554</sup> *Dekret Kongregacji do Spraw Świętych w sprawie Kanonizacji Sługi Bożej Karoliny Kózka...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>555</sup> E. Lazarowicz, *Bł. Karolina mówi do nas swoim życiem i śmiercią (Propozycja katechez dla dzieci szkół podstawowych)*, [w:] *Propozycja katechez o błogosławionej Karolinie Kózka*, Warszawa 1987, s. 10; S. Saletnik, „*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą*” (Mt 5, 8), [w:] *Propozycja katechez o błogosławionej Karolinie Kózka*, dz. cyt., s. 6.

świętości. Nie ulega zatem wątpliwości, że bł. Karolina Kózka w swoim krótkim życiu podążała tą drogą w sposób doskonały.

## ROZDZIAŁ TRZECI. KULT BŁ. KAROLINY KÓZKI

Stawianie za przykład tych spośród wierzących w Jezusa Chrystusa, którzy w sposób heroiczny swoim życiem dali świadectwo miłości Boga, ma fundamentalne znaczenie dla Kościoła. Dlatego też sprawy związane z kanonizacją – zgodnie z *Kodeksem Prawa Kanonicznego* z 1983 r. – rządzą się osobnymi przepisami papieskimi (KPK, kan. 1403 § 1). Dla podkreślenia doniosłości tych kwestii papież Benedykt XVI stwierdził: „Pasterze diecezjalni, decydując *coram Deo*, które sprawy kanonizacyjne zasługują na rozpoczęcie, osądzą przede wszystkim, czy kandydaci do chwały ołtarzy rzeczywiście cieszą się trwałą i rozpowszechnioną opinią świętości, sławą cudów lub męczeństwa. Taka opinia, o której Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. mówił, że musi być *spontanea, non arte aut diligentia procurata, orta ab honestis et gravibus personis, continua, in dies aucta et vigens in praesenti apud maiorem partem populi* (CIC, kan. 2050), jest znakiem Bożym, wskazującym Kościołowi tych, którzy zasługują na umieszczenie na świeczniku, by mogli «świecić wszystkim, którzy są w domu» (Mt 5, 15). Jest rzeczą jasną, że nie można zacząć sprawy beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej bez potwierdzonej opinii świętości, nawet jeśli chodzi o osoby, które wyróżniały się zgodnością życia z Ewangelią i szczególnymi zasługami dla Kościoła i społeczeństwa»<sup>556</sup>.

Bez wątpienia taki sposób podejścia do męczeńskiej śmierci Karoliny Kózki od samego początku przyświecał ks. Władysławowi Mendrali, który z największą starannością i pieczołowitością zbierał zeznania świadków i wszelkie dowody o świętości życia bł. Karoliny i jej śmierci<sup>557</sup>, co z perspektywy czasu okazało się opatrnościowe dla otwarcia procesu kanonicznego<sup>558</sup>.

To przekonanie o świętości Karoliny Kózki, które rozprzestrzeniło się na całą Polskę i poza jej granice, w początkowej fazie musiało zmierzyć się z trudnym czasem dwóch wojen światowych, znalazło swoje ukoronowanie w uroczystościach beatyfikacyjnych 10 czerwca 1987 r. W Tarnowie. Ojciec Święty Jan Paweł II

---

<sup>556</sup> Benedykt XVI, *Badanie kanoniczne przed beatyfikacją i kanonizacją. Przesłanie Ojca Świętego z okazji sesji plenarnej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, OsRomPol 9-10(2006), s. 6-7.

<sup>557</sup> Białobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 207.

<sup>558</sup> Tenże, *Droga na ołtarze bł. Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 132.



wypowiedział wówczas znamienne słowa: „Poprzez postać Karoliny, błogosławionej córki tego Kościoła, przypatrujcie się, bracia i siostry, powołaniu waszemu poprzez wszystkie pokolenia, które Boża Opatrzność związała z waszą ziemią nadwiślańską, podkarpacką, równinną, podgórską i górską... z tą piękną ziemią. Z tą trudną ziemią”<sup>559</sup>.

### 3. 1. Geneza kultu bł. Karoliny Kózki

Przez niemal 73 lata, jakie dzieliły pomiędzy męczeńską śmiercią Karoliny Kózki a jej beatyfikacją, wzrastało najpierw w wiosce Wał-Ruda z przysiółkiem Śmietana, parafii Zabawa, następnie w okolicznych miejscowościach i całej diecezji tarnowskiej przekonanie, iż ta skromna dziewczyna żyjąca na przełomie XIX i XX w., w pełni zasługuje na wyniesienie ją do chwały ołtarzy.

#### 3. 1. 1. Przejawy prywatnego kultu

Pogrzeb Karoliny Kózki – jak to już zostało wskazane wyżej – odbył się w Zabawie 6 grudnia 1914 r. i miał charakter religijnej i patriotycznej manifestacji licznie zgromadzonych wiernych<sup>560</sup>. To była manifestacja wiary zgromadzonego licznie prostego wiejskiego ludu w to, że Karolina Kózka zasługuje na cześć jako męczennica w obronie niewinności dziewczęcej<sup>561</sup>. Ci, którzy ją znali i obserwowali jej wzrastanie w miłości Boga, przypieczętowaną śmiercią męczeńską, nie mieli żadnych wątpliwości, że mieli do czynienia z kimś szczególnym, wyjątkowym – świętym. Niewątpliwie taka świadomość przyszła w środowisku jej życia wtedy, gdy Karolina Kózka zginęła śmiercią męczeńską. i chociaż Karolina Kózka „już za życia cieszyła się niezwykłym szacunkiem w całym środowisku, tak wśród dzieci i młodzieży, jak również wśród dorosłych”<sup>562</sup>, nikt wówczas nie przypuszczał, że śmiercią męczeńską „uwielbi Boga” (por. J 21, 19) i życie swoje złoży w heroicznej obronie niewinności i czystości<sup>563</sup>.

---

<sup>559</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 405.

<sup>560</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 77.

<sup>561</sup> Piech, dz. cyt., s. 194.

<sup>562</sup> Białobok, *Dlaczego Matka Boża podaje nam różaniec jako modlitwę ocalenia*, Rzeszów 1998, s. 111.

<sup>563</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 98.

Pierwszym świadkiem świętego życia bł. Karoliny Kózki był ks. Władysław Mendrala, który potwierdził to przede wszystkim w podjęciu niedługo po jej męczeńskiej śmierci – jako miejscowy duszpasterz – starań o wszczęcie jej procesu beatyfikacyjnego<sup>564</sup>. Dał temu wyraz ks. Mendrala w piśmie przewodnim skierowanym do Kurii Biskupiej w Tarnowie, w którym zazaczył: „Dlatego też serca nasze napełnia radość, że nawet w naszych smutnych czasach znajdują się wierni Bogu, którzy Go miłują ponad wszystko”<sup>565</sup>.

Kilka miesięcy po śmierci i pogrzebie Karoliny Kózki rodzice zaś ufundowali dla swojej córki zamiast posagu<sup>566</sup> pomnik nagrobny<sup>567</sup>. Miał on początkowo stać na grobie Karoliny, ale decyzją ówczesnego biskupa tarnowskiego Leona Wałęgi, który, widząc rozwijający się kult prywatny<sup>568</sup>, został umieszczony na cmentarzu kościelnym w Zabawie, w pobliżu kościoła parafialnego<sup>569</sup>. Była to figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej usytuowana na wysokim cokole. Pod figurą znajdował się napis: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą | Tu spoczywa śp. Karolina Kózka, męczennica z ostatniej wojny światowej, urodzona 2 VIII 1898 r., zamordowana 18 XI 1914 r.”<sup>570</sup>.

Natomiast w drugą rocznicę męczeńskiej śmierci bł. Karoliny w miejscu odnalezienia jej ciała postawiono wysoki krzyż z postacią Jezusa Ukrzyżowanego oraz tabliczką marmurową w dolnej części krzyża z napisem: „Ku pamięci szesnastoletniej Karoliny Kózkówny zamordowanej 18 listopada 1914 r. Ziomkowie”<sup>571</sup>. W uroczystości brało udział jeszcze więcej wiernych niż na pogrzebie Karoliny. Uroczystość stała się kolejną manifestacją wiary w świętość Karoliny. Uroczystościom przewodniczył miejscowy dziekan i proboszcz Radłowa ks. Antoni Kmietowicz, a okoliczne kazania

---

<sup>564</sup> Białobok, *Dlaczego Matka Boża podaje nam różaniec...*, dz. cyt., s. 111.

<sup>565</sup> Tenże, *Droga na ołtarze bł. Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 131-132.

<sup>566</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 98.

<sup>567</sup> Piech, dz. cyt., s. 194.

<sup>568</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 41.

<sup>569</sup> Piech, dz. cyt., s. 194.

<sup>570</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 99.

<sup>571</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 42.

przy tej okazji wygłosili ks. Jan Czuj (1886-1957)<sup>572</sup> oraz jezuita ks. Władysław Czencz<sup>573</sup>.

Miejscowego duszpasterza ks. Mendralę martwiła niezmiernie sprawa, że Karolina została pochowana w ziemi w zwykłej drewnianej trumnie. Postanowił zatem, żeby przenieść jej ciało do trwalszej trumny i do grobowca, na co otrzymał zezwolenie Kurii Biskupiej w Tarnowie, bp Leon Wałęga ponadto poradził, żeby ciało męczennicy złożyć w kościele<sup>574</sup>. Zatem w trzecią rocznicę dokonano ekshumacji ciała Karoliny i umieszczoną je w metalowej trumnie i przeniesiono z cmentarza grzebalnego na cmentarz kościelny<sup>575</sup>, gdzie złożono je do grobowca pod pomnikiem na placu kościelnym<sup>576</sup>. Na uroczystości przybył sam bp Wałęga i uczestniczył w nabożeństwie<sup>577</sup> oraz skierował do licznie zabranych krótkie przemówienie<sup>578</sup>, w którym wyraźnie zaznaczył, że nie przyjechał do Zabawy, aby kanonizować Karolinę, gdyż tego nie może uczynić, ale przybył po to, żeby „oddać cześć cnocie”<sup>579</sup>. To postawienie Karoliny Kózki przez bpa Wałęgę za wzór zaowocowało jego zgodą (pismem z 17 lutego 1930 r.) na druk pieśni ku jej czci pod warunkiem, że nie będzie to odbywało w kościołach<sup>580</sup>.

Niemal od dnia pogrzebu Karoliny wierni licznie nawiedzali jej grób i modlili się do Boga, wzywając jej wstawiennictwa. i pomimo trwania działań wojennych i wysiedlenia ludności z Wał-Rudy i Zabawy, które miało miejsce w okresie od drugiej połowy grudnia 1914 do maja 1915 r.<sup>581</sup>, Karolina Kózka nieprzerwanie cieszyła się pamięcią i czcią<sup>582</sup>. Grób Karoliny Kózki był nawiedzany od chwili jej pogrzebu, a po przeniesieniu ciała do grobowca przy kościele zwiększała się sukcesywnie liczba przybywających, aby modlić się przy doczesnych szczątkach Męczennicy z Wał-Rudy<sup>583</sup>.

---

<sup>572</sup> Łabuz, dz. cyt., s. 699.

<sup>573</sup> Uroczystości te zostały udokumentowane w publikacji: E. Brzózka, *Hold Męczennicy Polskiej*, „Nowości Ilustrowane” 13(1916) nr 31 opatrzone fotografiami tego wydarzenia autorstwa ks. P. Wieczorka.

<sup>574</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 79.

<sup>575</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 99.

<sup>576</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 42.

<sup>577</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 79.

<sup>578</sup> Białobok, *Służebnica Boża Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 179.

<sup>579</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 42.

<sup>580</sup> Białobok, *Karolina Kózkówna (1898-1914)...*, dz. cyt., s. 354.

<sup>581</sup> Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 212-214.

<sup>582</sup> Paciorek, dz. cyt., s. 98.

<sup>583</sup> Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 210.

Oczywiście pierwszym propagatorem świętości i męczeństwa Karoliny Kóзки był ks. Władysław Mendrala, który nie tylko podejmował zabiegi, aby wszcząć proces na szczeblu diecezjalnym, ale także starał się o rozsławienie Karoliny wśród duchowieństwa diecezji tarnowskiej i poza nią<sup>584</sup>, czego przykładem jest szerzenie jej sławy i łask otrzymanych za jej przyczyną w czasopiśmie „Nasz Przewodnik”, którego bł. Karolina Kóзка była czytelniczką<sup>585</sup>. Jednocześnie na ręce ks., Mendrali z czasem napływały coraz to liczniejsze pytania o osobę Karoliny Kóзки oraz podziękowania za łaski otrzymane za jej wstawiennictwem<sup>586</sup>. Świadectwem tego są wydane drukiem: wzmianki o Karolinie Kózce<sup>587</sup>, utwory literackie jej poświęcone<sup>588</sup> okolicznościowe nauki rekolekcyjne<sup>589</sup> oraz świadectwa łask otrzymanych za jej przyczyną<sup>590</sup>.

---

<sup>584</sup> Bp Adam Stefan Sapieha (1867-1951) w *Liście do ks. Władysława Mendrali* (Kraków, 8 października 1917 r.) pisał: „Bardzo dziękuję za sztukę *Gwiazda ludu*. Biorę żywy udział w staraniach Księdza Proboszcza dotyczących podniesienia i dania poznać tej męczenniczki w obronie cnoty. Oby Pan Bóg raczył potwierdzić je i w ten sposób dał przykład tak dziś potrzebny, a zarazem okazał, co lud nasz w czasie tej wojny wycierpiał”. Cyt. za: Bednarczyk, dz. cyt., s. 99.

<sup>585</sup> W. Mendrala, *List do redaktora „Naszego Przewodnika”*, „Nasz Przewodnik” 5(1917) 11, s. 86-87.

<sup>586</sup> Białobok, *Dlaczego Matka Boża podaje nam różaniec...*, dz. cyt., s. 112.

<sup>587</sup> K. Bisztyga, *Ofiara niewinności z czasów inwazji*, „Głosy Katolickie” 16(1916) nr 194; Brzózka, dz. cyt.; Bisztyga, *Cześć dziewicy polskiej*, [w:] *Kalendarz Apostolstwa Modlitwy 1917*, Kraków 1916, s. 151-159; E. Brzózka, *Kilka obrazków z terenu wojennego nad Dunajcem*, „Gwiazdka Cieszyńska” (1917) nr 36, s. 2-3; H. A. Szuman, *Ś.p. Karolina Kózkówna, 16-letnia bohaterka*, „Nasz Przewodnik” 5(1917) 11, s. 86; Redakcja, *Nauka, literatura, sztuka*, „Głos Narodu” 27(1918) nr 157 (wydanie poranne), s. 2; *w obronie niewinności*, „Rocznik Mariański” 3(1927) nr 3, s. 80-82; *Pamiętka 15-letniej rocznicy bohaterskiej śmierci ś.p. Karoliny Kózkówny, młodocianej męczenniczki, zamordowanej w czasie wojny w obronie niewinności*, Tarnów 1930; P. Wężykówna, *Ponad życie więcej cenię: niewinność, czyste sumienie – Karolina Kózkówna*, „Mały Misjonarz” 6(1931) nr 1, s. 10-11; Taż, *Cześć cnotcie! Pamięci 16-letniej Karoliny Kózkówny zamordowanej w obronie cnoty w r. 1914 we wsi Wał-Ruda, parafia Zabawa*, Tarnów 1931; Taż, *Przedmowa*, [w:] Taż, *Kwiat polskiej ziemi. Obrazek ludowy sceniczny w 5 odsłonach ze śpiewami ukladu ks. Franciszka Walczyńskiego*, Tarnów 1931, s. 3.

<sup>588</sup> F. R. Biedroń, *Gwiazda Ludu. Obraz ludowy w 3 aktach z melodjami ks. Fr. Walczyńskiego*, wyd. 2, Tarnów 1930; P. Wężykówna, *Kwiat polskiej ziemi...*, dz. cyt.

<sup>589</sup> A. Rogóż, *O cnotach dziewczyny*, [w:] Tenże, *Dzieweczko wstań! Nauki rekolekcyjne dla pozaszkolnej młodzieży żeńskiej*, Poznań 1926, s. 97-112.

<sup>590</sup> M. Rozwadowska, *Za przyczyną ś.p. Karoliny*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 45(1917) nr 4, s. 105; *Stara Wieś: Siostry Służebniczki NMP za przywrócenie wzroku 7-letniej sierocie za przyczyną ś.p. Karoliny Kózkówny*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 45(1917) nr 10; M. Dąbrowska, *Podziękowanie za uzdrowienie za przyczyną ś.p. Karoliny Kózkówny*, „Dzwon Niedzielny” 7(1931) nr 20, s. 316.

### 3. 1. 2. Starania o wyniesienie na ołtarze

Pierwszy duszpasterz Zabawy – ks. Mendrala, od momentu, gdy dowiedział się o męczeńskiej śmierci Karoliny Kózki, pozostawał do końca swojego życia pod wpływem przekonania, że władze diecezji tarnowskiej powinny wszcząć oficjalny proces w tej sprawie<sup>591</sup>. Dzielił się tym przekonaniem z innymi. To jego wewnętrzne przekonanie, bez wątplenia z Bożego natchnienia, stawało się za jego udziałem, udzielać innym duchownym. Gdy w 1932 r. ks. Mendrala objął probostwo w Szczepanowie, w jego miejsce proboszczem w Zabawie został ks. Franciszek Sitko (1897-1981), który podobnie, jak poprzednik, „był przekonany o heroicznosci Karoliny i o jej męczeństwie”<sup>592</sup>.

Jakkolwiek początkowo kult prywatny Karoliny Kózki rozwijał się dość dynamicznie, w dużej mierze dzięki zaangażowaniu ks. Mendrali, to jednak zabrakło ze strony późniejszych biskupów diecezjalnych w Tarnowie troski w to, aby zbadać sprawę Męczennicy z Wał-Rudy. Oficjalny proces odkładano z roku na rok. Związane było to z jednej strony działaniami wojennymi I i II wojny światowej, trudnymi czasami między wojnami i później okresem powojennym<sup>593</sup>. Niekorzystnie na przebieg sprawy miały również częste zmiany ordynariusza diecezji tarnowskiej, względnie jego vacat<sup>594</sup>, a następnie problemy, z którymi władze diecezji musiały się zmierzyć<sup>595</sup>. Zarówno bp Franciszek Lisowski, jak i bp Jan Piotr Stepa patrzyli przychylnie na sprawę Karoliny Kózki, ale oprócz zainteresowania nie wnieśli niczego nowego do rozpoczęcia oficjalnego procesu. Bp Lisowski w 1936 r. Wydał list pasterski, w którym przedstawił diecezjanom jej postać. Bp Stepa wprowadził zainicjował proces informacyjny na szczeblu diecezjalnym, w którym ks. Władysław Węgiel został wicepostulatorem,

---

<sup>591</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 78.

<sup>592</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 79.

<sup>593</sup> A. Paciorek, *Błogosławiona Karolina Kózka. Męczennica w obronie czystości*, Ząbki 1986, s. 22.

<sup>594</sup> Po śmierci bpa Leona Wałęgi, w 1933 r. biskupem tarnowskim został bp Franciszek Lisowski (1876-1939), a po jego nagłej śmierci nastąpił okres vacatu (1939-1946), podczas części którego, bo latach 1940-1943 administratorem apostolskim diecezji był bp Edward Komar (1872-1943). Dopiero w 1946 r. biskupem tarnowskim został bp Jan Piotr Stepa (1892-1959), po którego śmierci znowu miał miejsce vacat trwający w latach 1959-1962. Mianowanie na biskupa tarnowskiego bpa Jerzego Ablewicza (1919-1990) oznaczała stabilizację w funkcjonowaniu diecezji tarnowskiej. Por. Białobok, *Dlaczego Matka Boża podaje nam różaniec...*, dz. cyt., s. 113; P. Glugła, *Biskup tarnowski Jerzy Karol Ablewicz w aktach bezpieki z lat sześćdziesiątych XX w.*, [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 5: *Miłośnik Kościoła Bożego arcybiskup Jerzy Ablewicz*, red. J. Królikowski, L. Rojowski, Tarnów 2016, s. 101-130.

<sup>595</sup> Paciorek, *Błogosławiona Karolina Kózka...* dz. cyt., s. 22.

a o. Karol Szranta postulatorem w Rzymie. Trudny okres po II wojnie światowej i utrudniony kontakt z Rzymem sprawiły, że sprawy znowu utknęły w punkcie wyjścia. Ponadto bp Stepa wysuwał błędne twierdzenie, że „sprawa jest przedawniona”<sup>596</sup>. Należy przy tym dodać, że jednym z obowiązków Kościoła jako wspólnoty jest szczególna dbałość, aby zachować pamięć o tych, którzy oddali swoje życie za Jezusa Chrystusa i za wierność Jemu<sup>597</sup>.

Zdaje się, że droga Karoliny Kózki do wyniesienia na ołtarze Kościoła katolickiego, mozolna i niełatwa, odzwierciedla drogę jej życia<sup>598</sup>. Kiedy w 1962 r. biskupem tarnowskim został ks. Jerzy Ablewicz, osobisty czciciel Karoliny Kózki, sprawa oficjalnego jej procesu kościelnego stała się jedną z priorytetów w diecezji tarnowskiej<sup>599</sup>. „Jego niezachwianej ufności i niestrudzonym staraniom przyświecało pragnienie pokazania ludowi Bożemu, zwłaszcza ludowi Diecezji Tarnowskiej, że istnieje i taka świętość, która nie wykracza poza granice przysiółka lub bloku mieszkalnego, a jest autentyczną świętością, bo jest miłością Boga ponad wszystko, przyświecało pragnienie pouczenia, że codzienny zwyczajny heroizm chrześcijański ma moc, właśnie dlatego, że jest prawdziwym heroizmem, wyjść zwycięsko z największych doświadczeń i zagrożeń życiowych, że – krótko mówiąc – nikt z ludzi nie powinien powątpiewać o swym powołaniu do świętości”<sup>600</sup>.

Już w 1963 r. bp Ablewicz zlecił ks. Janowi Białobokowi (1927-2007) jako postulatorowi diecezjalnemu przesłuchanie naocznych świadków oraz przygotowanie procesu w sprawie beatyfikacji Karoliny Kózki. W 1964 r. bp Ablewicz skierował do Stolicy Apostolskiej pismo z prośbą o dyspensę<sup>601</sup> od terminu rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego (por. CIC kan. 2049). Proces zatem powinien rozpocząć się przed upływem 30 lat od śmierci Sługi Bożego. „Rozpoczęcie późniejsze rodziłoby podejrzenie, że proces odkładano w tym celu, ażeby niewygodni świadkowie nie mogli składać swych zeznań w tej sprawie”<sup>602</sup>. Ze względu na to, że od śmierci Karoliny Kózki

---

<sup>596</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 79-80.

<sup>597</sup> Por. A. Jedynak, *Martyrologia duchowieństwa diecezji tarnowskiej w czasie drugiej wojny światowej*, [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 4: *Ludzie Kościoła*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Tarnów 2013, s. 278.

<sup>598</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 54.

<sup>599</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 80.

<sup>600</sup> Paciorek, *Błogosławiona Karolina Kózka...* dz. cyt., s. 22-23.

<sup>601</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 80.

<sup>602</sup> J. Zubka, *Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny*, Warszawa 1969, s. 51.

minęło 50 lat<sup>603</sup>, należało wykazać, że w grę w przedłożonej sprawie nie wchodzi niedbalstwo lub chęć oszustwa<sup>604</sup>. Dekret Stolicy Apostolskiej z 11 września 1964 r. Z dyspensą dawał biskupowi tarnowskiemu możliwość formalnego rozpoczęcia procesu. Proces beatyfikacyjny Karoliny Kózki na szczeblu diecezjalnym został przeprowadzony latach 1965-1967 zgodnie z normami Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r.<sup>605</sup>. Bp Jerzy Ablewicz na inauguracji procesu powiedział m.in.: „Procesem informacyjnym, który za łaską Bożą, po wielu przygotowaniach rozpoczynamy, nie chcemy przesądzać wyniesienia na ołtarze Sługi Bożej i nieomylnego wyroku Stolicy Piotrowej. Pragniemy jednak przez ten proces informacyjny spełnić obowiązek kapłański i biskupi kanonicznego zbadania życia tej, którą od wielu lat nie tylko w obrazach scenicznych nazywa się «Gwiazdą ludu» i «Kwiatem polskiej ziemi». Jest bowiem naszym świętym obowiązkiem czuwać nad tym, aby nie traciły blasku i nie przygasły te gwiazdy, które naszemu ludowi wskazują drogę niewinności. Jest bowiem świętym obowiązkiem kapłańskim i biskupim czuwać nad tym, abyśmy nie zgubili, nie zatracili przez nasze zaniedbanie zapachu ani jednego kwiatu z Bożego ogrodu świętości”<sup>606</sup>.

W trakcie procesu odbyło się 68 sesji roboczych Trybunału Procesowego, w czasie których przesłuchano 34 świadków naocznych i ze słyszenia oraz 4 świadków urzędowych<sup>607</sup>. W trybie „super non cultu”<sup>608</sup> dla stwierdzenia, że Słudze Bożej nie był oddawany kult publiczny jej nieprzynależny, a uprzedzający decyzję Stolicy Apostolskiej (por. CIC kan. 2085-2086), odbyło się 7 sesji, po wyżej wskazanymi oraz jedna sesja, w której stwierdzono, że Karolina Kózka nie pozostawiła po sobie żadnych pism<sup>609</sup>.

Po skompletowaniu dokumentów w czasie procesu i dołączeniu do nich rekomendacji Episkopatu Polski, w tym kard. Stefana Wyszyńskiego (1901-1981) Prymasa Polski oraz kard. Karola Wojtyły<sup>610</sup>. W liście postulacyjnym Prymas Polski i in. pisał: „Blaskiem tak wielu cnót, zwłaszcza gorącą i żywą pobożnością, szczególną czcią

---

<sup>603</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 80.

<sup>604</sup> Zubka, dz. cyt., s. 51.

<sup>605</sup> Białobok, *Droga na ołtarze bł. Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 124.

<sup>606</sup> *Przemówienie ks. biskupa J. Ablewicza z racji rozpoczęcia procesu informacyjnego Sługi Bożej Karoliny Kózka* (Zabawa, 18 listopada 1964), Cur 115(1965), s. 135-136.

<sup>607</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 81.

<sup>608</sup> *Beatyfikacja*, [w:] *Encyklopedia kościelna: podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Waltego, z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób*, t. 2: *Baranek – Brzeskie biskupstwo*, red. M. Nowodworski, Warszawa 1873, s. 87.

<sup>609</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 81.

<sup>610</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 56.

Najświętszego Sakramentu, Najświętszej Maryi Panny i Stanisława Kostki, żarliwą miłością Boga i bliźnich, zwłaszcza chorych, starych i dzieci, niezwykłą i heroiczną cnotą czystości tak bardzo zachwyciła wszystkich i tak bardzo opromieniła wioski małopolski, iż w dziełach sławiących świętość jej życia oraz śmierć bohaterską, została nazwana «Gwiazdą ludu» i «Kwiatem polskiej ziemi».<sup>611</sup> Natomiast w swojej rekomendacji kard. Karol Wojtyła m.in. napisał: „W obronie niewinności i czystości, doznawszy wielu ran, poniosła śmierć męczeńską dnia 18 listopada 1914 r. W siedemnastym roku swego życia. Prywatny kult Sługi Bożej Karoliny trwa nieprzerwanie od dnia pogrzebu, który poprzez liczebność uczestników tak spośród wierzącego ludu, jak i duchowieństwa, był pierwszym świadectwem jej świętości i męczeństwa. Coraz więcej wiernych zanoszą do niej swe modlitwy i coraz częściej otrzymuje liczne łaski, za które składają podziękowania na ręce Biskupa Tarnowskiego. Lud wierny naszej Metropolii gorąco pragnie wyniesienia na ołtarze Sługi Bożej, aby młodzież polska znalazła w niej nie tylko rzeczywisty i potwierdzony kościelnym autorytetem wzór, ale także Patronkę, w walce o Polskę zawsze wierną i katolicką. Tę samą nadzieję i przekonanie wyraził także Adam Stefan Kard. Sapieha, kiedy dziękował Franciszkowi Biedroniowi za napisany ku czci Sługi Bożej utwór sceniczny «Gwiazda ludu». Sługa Boża jest postacią bliską wiernym jako członek laikatu oraz córka ludu. Swym życiem wskazuje, że droga do świętości pośród zwykłych, ale i najtrudniejszych okoliczności, w których większość wiernych żyje, jest dla wszystkich otwarta. Jej sposób życia i działania dostarcza wielu przykładów stałości umysłu, umacniania owej stałości i pomnażania cnót»<sup>612</sup>.

Szczególnym dopowiedzeniem do próśb hierarchów Kościoła w Polsce kierowanych do Stolicy Apostolskiej w sprawie beatyfikacji Karoliny Kózki były trafne spostrzeżenia bpa Jerzego Ablewicza: „Przykładnym życiem Sługi Bożej Karoliny, Bóg przemawia nie tylko do młodzieży, ale także do rodziców. Uczy ich, iż do skutecznego wychowania dzieci potrzeba jako fundamentu łaski Bożej. Łaska Boża bowiem jest konieczna do zbawienia, a tym samym do wychowania dzieci. Rodzice Karoliny zawsze

---

<sup>611</sup> *List postulacyjny J. E. Stefana Kard. Wyszyńskiego, Arcybiskupa Gniezna i Warszawy, Prymasa Polski i Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski* (Warszawa, 27 czerwca 1975), [w:] Bednarczyk, dz. cyt., s. 101.

<sup>612</sup> *List postulacyjny J. E. Karola Kard. Wojtyły Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego* (Kraków, 27 czerwca 1975), [w:] Bednarczyk, dz. cyt., s. 103-104.



mieli tę prawdę przed oczami. Z tego powodu, kiedy z całą rodziną oddawali się apostołatowi modlitwy i każdego wieczoru odmawiali modlitwy, polecali siebie oraz swe potrzeby Bogu. Podobnie też cała ich ciężka praca pełna była modlitwy. Najważniejszym obowiązkiem ich życia była zawsze Msza św.”<sup>613</sup>.

Rozpoczęty w Stolicy Apostolskiej proces beatyfikacyjny Sługi Bożej Karoliny Kózki w pierwotnej wersji rozpatrywano w kategorii heroicznego cnót. W 1981 r. po dyskusji teologów wraz z kardynałami Ojciec Święty Jan Paweł II zdecydował, żeby proces beatyfikacyjny był rozpatrywany z tytułu męczeństwa<sup>614</sup>. W październiku tegoż roku doszło do ekshumacji zwłok Sługi Bożej i w trumnie odnaleziono dokument sporządzony przez ks. Władysława Mendralę, który został w niej umieszczony przy pierwszej ekshumacji, która miała miejsce 18 listopada 1917 r. i komisja potwierdziła zgodność treści odnalezionego dokumentu ze stanem szczątków Karoliny Kózki<sup>615</sup>. Złożono je w sarkofagu w kruście kościoła parafialnego w Zabawie<sup>616</sup>.

Kolejne lata prowadzenia i badania sprawy w kierunku męczeństwa doprowadziły w rezultacie do pozytywnego finału. Biskup tarnowski w *Liście pasterskim* na Wielki Post 1987 r. Zapowiedział, że czcigodna Sługa Boża Karolina Kózka zostanie beatyfikowana w Tarnowie przez Ojca Świętego Jana Pawła II<sup>617</sup>. Bp Jerzy Ablewicz mógł obwieścić diecezjanom tę radosną wiadomość, gdyż 30 czerwca 1986 r. Kongregacja ds. Świętych wydanym dekretem o męczeństwie Sługi Bożej Karoliny Kózki zakończyła proces beatyfikacyjny<sup>618</sup>.

---

<sup>613</sup> *List postulacyjny J. E. Jerzego Ablewicza Biskupa Tarnowskiego* (Tarnów, 7 października 1975), [w:] Bednarczyk, dz. cyt., s. 106.

<sup>614</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 56.

<sup>615</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 83.

<sup>616</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 45.

<sup>617</sup> *List pasterski Biskupa Tarnowskiego na Wielki Post 1987 r. zapowiadający beatyfikację czcigodnej Sługi Bożej Karoliny Kózkówny przez Ojca św. Jana Pawła II w Tarnowie* (Tarnów, 11 lutego 1987), Cur 137(1987), s. 133-143.

<sup>618</sup> R. Banach, *Historyczny kontekst pielgrzymki Jana Pawła II do Tarnowa*, [w:] *Zobowiązani do wiary...*, dz. cyt., s. 19. [15-25]

### 3. 1. 3. Beatyfikacja Służebnicy Bożej Karoliny Kózki w Tarnowie

Bp Jerzy Albewicz doprowadził finalizacji procesu i do ogłoszenia błogosławioną Karolinę Kózkę przez Ojca Świętego Jana Pawła II 10 czerwca 1987 r. W Tarnowie, a w przygotowanie tej uroczystości i w jej przebieg włożył całe swoje serce<sup>619</sup>. Były to lata mozolnej pracy duszpasterskiej jako pasterza diecezji tarnowskiej, w której wielokrotnie wspominał o Słudze Bożej Karolinie Kózce. Były to również liczne zabiegi u hierarchów Kościoła w Polsce, aby jej kult rozszerzał się na wszystkie regiony Ojczyzny, a także poza jej granice<sup>620</sup>. Było to także wielkie pragnienie przybywającego wówczas do Tarnowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który „pragnął znaleźć się na tarnowskiej ziemi, by po raz pierwszy w tysiącletniej historii Polski ukazać całemu światu w chwale błogosławionych prostą, wiejską dziewczynę – Karolinę Kózkównę”<sup>621</sup>.

Centralna uroczystość tarnowskiej stacji Kongresu Eucharystycznego i beatyfikacji Karoliny Kózki została zlokalizowana na tarnowskich „Falklandach” 10 czerwca 1987 r.<sup>622</sup>. Diecezja tarnowska przygotowywała się do wizyty Ojca Świętego przez IV Synod Diecezjalny (1982-1986), jubileusz 200-lecia diecezji i 25-lecia sakry biskupiej Jerzego Ablewicza<sup>623</sup>. Na uroczystej Eucharystii zgromadziło się ponad milion wiernych<sup>624</sup>. W czasie Eucharystii po akcie pokutnym i śpiewie *Kyrie eleison* biskup tarnowski przedstawił krótki życiorys Sługi Bożej, prosząc o beatyfikację Karoliny Kózki<sup>625</sup>. Ojciec Święty Jan Paweł II, siedząc na tronie papieskim, wypowiedział uroczyste formułę beatyfikacji: „Spełniając życzenie naszego Brata Jerzego Ablewicza, Biskupa Tarnowskiego, oraz wielu innych Braci w Biskupstwie, jak i licznych wiernych, po wysłuchaniu zdania Świętej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Naszą Powagą Apostolską ogłaszamy, że Czcigodna Sługa Boża Karolina Kózka otrzymuje z dniem dzisiejszym tytuł Błogosławionej, a jej święto będzie można obchodzić 18 listopada, w dniu jej narodzin dla nieba, w miejscach i w sposób określonych przez Prawo. W imię

---

<sup>619</sup> P. M. Gajda, *Miłość do Kościoła w życiu arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 5..., dz. cyt., s. 33.

<sup>620</sup> *List postulacyjnym J. E. Stefana Kard. Wyszyńskiego...*, dz. cyt. s. 102.

<sup>621</sup> A. Kokoszka, *Przez lata byłem tu sąsiadem*, [w:] *Zobowiązani do wiary...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>622</sup> A. Zając, *Muzyczny kształt liturgii Mszy św. sprawowanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II podczas wizyty w Tarnowie w dniu 10 czerwca 1987 roku*, [w:] *Zobowiązani do wiary...*, dz. cyt., s. 37.

<sup>623</sup> Banach, dz. cyt., s. 17.

<sup>624</sup> Kokoszka, dz. cyt., s. 35.

<sup>625</sup> Banach, dz. cyt., s. 23.

Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen”<sup>626</sup>. A po radosnym *Chwała na wysokości Bogu* po raz pierwszy Ojciec Święty Jan Paweł II odmówił modlitwę (kolektę) ku czci błogosławionej: „Wszechmogący i miłosierny Boże, Ty, w błogosławionej Karolinie, dziewicy i męczennicy, zostawiłeś nam świetlany przykład umiłowania modlitwy, czystości i pracy, spraw, za jej wstawiennictwem, abyśmy na ziemi naśladowując jej cnoty, razem z nią otrzymali wieczną nagrodę w niebie. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, po wszystkie wieki wieków. Amen”<sup>627</sup>.

W liturgii słowa znalazły się specjalnie dobrane teksty biblijne: I czytanie – Ap 7, 9-17; Psalm responsoryjny (Ps 16) z odpowiedziami „Pan mym dziedzictwem, moim przeznaczeniem”; II czytanie – 1 Kor 1, 26-31 oraz Ewangelia – Mt 5, 1-12a (*Kazanie na Górze*)<sup>628</sup>. Ojciec Święty Jan Paweł II w homilii, nawiązując się do czytań liturgicznych, pokazywał poszczególne momenty świadectwa życia błogosławionej z Wał-Rudy<sup>629</sup>. Św. Jan Paweł II postawił wówczas w homilii istotne pytania: „Czyż święci są po to, ażeby zawstydzać? Tak. Mogą być i po to. Czasem konieczny jest taki zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć człowieka w całej prawdzie. Potrzebny jest, ażeby odkryć lub odkryć na nowo właściwą hierarchię wartości”<sup>630</sup>. A odwołując się do słów św. Pawła apostoła: „Przypatrzcie się, bracia, powołaniu naszemu!” (1 Kor 1, 26), nawiązywał do błogosławionej męczennicy: „Poprzez postać Karoliny, błogosławionej córki tego Kościoła, przypatrujcie się, bracia i siostry, powołaniu waszemu poprzez wszystkie pokolenia, które Boża Opatrzność związała z waszą ziemią”<sup>631</sup>.

Beatyfikacja Karoliny Kózki stała się impulsem do wzrostu jej kultu<sup>632</sup>, który od tej chwili mógł oficjalnie wybrzmiewać we wszystkich świątyniach nie tylko w diecezji tarnowskiej, ale we wszystkich diecezjach polskich i poza granicami Polski.

---

<sup>626</sup> *Formuła Beatyfikacji Czcigodnej Sługi Bożej Karoliny Kózki* (Tarnów, 10 czerwca 1987), Cur 137(1987) [Numer okolicznościowy], s. 68.

<sup>627</sup> *Modlitwa*, Cur 137(1987) nr 4-6, s. 132.

<sup>628</sup> Banach, dz. cyt., s. 22.

<sup>629</sup> Por. Tamże, s. 22-23.

<sup>630</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 400.

<sup>631</sup> Tamże, s. 405.

<sup>632</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 49.

### 3. 2. Miejsca kultu bł. Karoliny Kózki

Ogłoszenie Sługi Bożej Karoliny Kózki błogosławioną przez Ojca Świętego Jana Pawła II i wskazanie jej święta w dniu jej śmierci męczeńskiej – 18 listopada – stało się oficjalnym ukazaniem jej światu<sup>633</sup> jako wzoru do naśladowania, jako wstawienniczki i Patronki. To, co w formie prywatnego kultu przez 73 lata trwało w parafii w Zabawie i wśród licznych wiernych proszących o wstawiennictwo Karoliny Kózki, z chwilą jej beatyfikacji, znalazło oficjalne uzasadnienie, ponieważ „kult publiczny można oddawać tylko tym sługom Bożym, którzy autorytetem Kościoła zostali zaliczeni w poczet Świętych lub Błogosławionych” (KPK, kan. 1187). Beatyfikacja jako akt papieski zezwala na kult publiczny Sługi Bożej ograniczony do jakiegoś kraju, miasta, diecezji. Ponadto poprzez akt beatyfikacji rozwiązuje się potrzeby pastoralne Kościołów lokalnych w zakresie kultu świętych<sup>634</sup>.

#### 3. 2. 1. Sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie

Niewątpliwie beatyfikacja Karoliny Kózki nie była wyłącznie wielką satysfakcją i radością biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza, ale także całej diecezji tarnowskiej. Po uroczystościach beatyfikacyjnych 10 czerwca 1987 r. w Tarnowie radość ta udzieliła się licznie zgromadzonym wiernym z całej Polski i spoza jej granic<sup>635</sup>, którzy zanieśli ją do miejsc, z których pochodzili i do tych, z którymi żyli<sup>636</sup>.

Radość i dziękczynienie za dar beatyfikacji Karoliny Kózki przerodziły się w swoistą inaugurację kultu bł. Karoliny Kózki, która z woli biskupa tarnowskiego miała miejsce w kościele parafialnym w Zabawie<sup>637</sup>. To ta błogosławiona ziemia wydała światu

---

<sup>633</sup> H. Misztal, *Mówią święci. Przesłania Jana Pawła II w polskich beatyfikacjach i kanonizacjach*, Lublin – Sandomierz 1999, s. 188.

<sup>634</sup> H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne. Instytucje prawa materialnego. Zarys historii, procedury*, wyd. 2, Lublin 2003, s. 112.

<sup>635</sup> Por. *Słowa wypowiedziane przez Ojca Świętego Jan Paweł II na zakończenie Mszy świętej beatyfikacyjnej*, [w:] *Drogowskazy dla Polaków Ojca świętego Jana Pawła II*, t. 2..., dz. cyt., s. 406.

<sup>636</sup> Por. *Słowo Biskupa Rzeszowskiego Kazimierza Górnego*, [w:] *Białobok, Dlaczego Matka Boża podaje nam różaniec...*, dz. cyt., s. 119. [119-121]

<sup>637</sup> Por. *Słowo Biskupa Tarnowskiego po wizycie Ojca św. Jana Pawła II w Tarnowie* (Tarnów, 29 czerwca 1987), *Cur* 137(1987), s. 267-269; *Słowo Biskupa Tarnowskiego na obchód pierwszego święta Błogosławionej Karoliny Kózki* (Tarnów, 1 listopada 1987), *Cur* 137(1987), s. 269-270; *Słowo Biskupa Tarnowskiego zapowiadające obchód diecezjalnego dziękczynienia za wyniesienie na ołtarze Błogosławionej Karoliny Kózkówny dokonane przez Ojca św. Jana Pawła II, 10 czerwca 1987 r. w Tarnowie* (9 czerwca 1988), *Cur* 138(1988), s. 533.

szczególną „Gwiazdę ludu”, która uświęciła swoim świętym życiem i krwią męczeńską tę ziemię. To na tej ziemi żywe było przekonanie współczesnych Karoliny Kózki o jej świętości przypieczętowanej męczeńską śmiercią. To na tej ziemi rodziły się i pielęgnowane były pierwsze przejawy kultu bł. Karoliny, który przez trudne 73 lata tlił się w nadziei oficjalnego potwierdzenia go przez Kościół. A gdy nadeszła ta chwila, to ta ziemia została w sposób szczególny upoważniona, aby dać świadectwo swojej miłości do Jezusa Chrystusa, miłości i przywiązania do błogosławionej córki tej ziemi. „Swą radykalną postawą zaświadczyła – jakie wartości ceniła w życiu i za co warto oddać życie. Wierność i miłość do Chrystusa w sercu tej dziewczyny była większa niż lęk przed okrutnym człowiekiem. Sława Karoliny rozeszła się szybko na cały świat. Jest czczona w wielu zakątkach ziemi, a dla młodych jej decyzja jest wyrazistym świadectwem – jak postępować, co wybrać – w chwilach trudnych wyborów moralnych, zwłaszcza we współczesnym świecie”<sup>638</sup>.

W 2002 r., w 15. rocznicę beatyfikacji Karoliny Kózki ówczesny biskup tarnowski Wiktor Skworc (ur. 1948) ustanowił kościół parafialny pw. Trójcy Przenajświętszej w Zabawie sanktuarium bł. Karoliny Kózki<sup>639</sup>. Jednocześnie do prywatnego odmawiania została zatwierdzona *litania do bł. Karoliny*<sup>640</sup>, a dziesiątego dnia każdego miesiąca, z racji beatyfikacji Karoliny, która miała miejsce 10 czerwca, w sanktuarium w Zabawie odprawiane były uroczyste nabożeństwa. Zgromadzeni wierni modlili się w sposób szczególny o łaski za wstawiennictwem bł. Karoliny, zanosząc jednocześnie prośby do Boga o jej kanonizację<sup>641</sup>. Natomiast osiemnastego każdego

---

<sup>638</sup> *Słowo Biskupa Rzeszowskiego Kazimierza Górnego...*, dz. cyt., s. 119-120.

<sup>639</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 49.

<sup>640</sup> *Modlitewnik czcicieli błogosławionej Karoliny Kózkówny*, Zabawa 2003, s. 19-21; *Błogosławiona Karolino prowadź nas. Modlitewnik*, Tarnów 2016, s. 6-9. Na kanwie wezwań litanijskich zanoszonych do bł. Karoliny powstała książka autorstwa Jadwigi i Zbigniewa Martyków *Karolina. Niezwykłe życie zwykłej dziewczyny* poświęcona bł. Karolinie i opisująca jej duchowe piękno. Por. W. Piotrowski, *Słowo wstępne*, [w:] *Martykowie*, dz. cyt., s. 7-10.

<sup>641</sup> Modlitwa o kanonizację Błogosławionej Karoliny Kózkówny zatwierdzona przez bp Skworca: „Boże Wszechmogący, który tajemnice Królestwa objawiasz pokornym i ubogim, Ty prowadziłeś Błogosławioną Karolinę do świętości drogą wytrwałej modlitwy, sumiennego spełniania codziennych obowiązków, zaangażowania w parafialne apostołstwo i wierności Twojej nauce aż do śmierci. Dopomóż mi trwać – jak Ona – na modlitwie, uczynić pracę służbą Tobie i bliźnim oraz gorliwie podejmować apostołskie dzieła we wspólnocie Kościoła. Wzmocnij mnie, Panie, Twą łaską, abym w obliczu przeciwności – za przykładem Błogosławionej Karoliny – swoją postawą chrześcijańską, a kiedy trzeba będzie nawet ofiarą życia, świadczył, że tylko Ty jesteś prawdziwym Życiem i najwyższym Dobrem. Proszę Cię, Boże Wszechmogący, aby Błogosławiona Karolina mogła zostać ukazana w chwale świętych Kościoła. Oby za Jej przykładem i wstawiennictwem młodzi ludzie XXI wieku odważnie szli drogą ewangelicznych błogosławieństw, stając się światłem świata i solą ziemi, a wszyscy zagubieni i poszukujący Prawdy

miesiąca – szlakiem męczeństwa bł. Karoliny – odprawiana była droga krzyżowa<sup>642</sup>. „W tym dniu wszystkich, którzy pragną się łączyć z rodzinami osób cierpiących po stracie bliskich – szczególnie ludzi młodych, a także tych, którzy stali się ofiarami bezmyślnej zbrodni, jak Karolina, zachęca się do zapalenia znicza pamięci”<sup>643</sup>. Czczyciele bł. Karoliny, zawiązując w ten sposób duchową wspólnotę ze wszystkim cierpiącymi, wyrażali tym samym swój szacunek dla innych i jednocześnie manifestując sprzeciw wobec wszelkiego zła, które szczególnie poprzez przemoc próbuje ovladnąć ludzkie życie<sup>644</sup>. Dzień śmierci męczeńskiej bł. Karoliny był jednocześnie „dniem pamięci o niewinnych ofiarach zbrodni”<sup>645</sup>.

Do sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie przybywają liczni wierni. Pielgrzymują oni do grobu męczennicy z Wał-Rudy, którym jest sarkofag z jej relikwiami oraz do zrekonstruowanego domu rodzinnego Kózków, upraszając za wstawiennictwem błogosławionej potrzebnych łask. Często przybywają do sanktuarium w Zabawie, aby podziękować za otrzymane łaski<sup>646</sup>. W każdy piątek przed wieczorną Eucharystią odmawiana jest *Nowenna do bł. Karoliny*<sup>647</sup>, w czasie której przedstawiane są wszystkie prośby i podziękowania składane przez pielgrzymów. Świadczenia zaś otrzymanych łask i uzdrowień zapisywane są w specjalnej księdze w kancelarii parafialnej w Zabawie<sup>648</sup>.

Ze względu na coraz liczniejsze łaski otrzymane za przyczyną bł. Karoliny Kózki, ówczesny biskup tarnowski w 2006 r., powołał Trybunał Kanonizacyjny, którego pierwsza sesja odbyła się w Zabawie<sup>649</sup>.

---

odnajdywali drogę do Ciebie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen”. *Modlitewnik czcicieli błogosławionej Karoliny Kózkówny*, dz. cyt., s. 11-12.

<sup>642</sup> *Błogosławiona Karolino prowadź nas...*, dz. cyt., s. 169-196.

<sup>643</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 49.

<sup>644</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 61-62.

<sup>645</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 50.

<sup>646</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 62.

<sup>647</sup> *Błogosławiona Karolino prowadź nas...*, dz. cyt., s. 90-168.

<sup>648</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 51.

<sup>649</sup> Por. G. Brożek, *Pierwsza dusza do nieba*, „Gość Tarnowski” 689(2006) nr 49 [dodatek do „Gość Niedzielny” (6 grudnia 2006)], s. IV-V.

Kult bł. Karoliny Kózki przejawia się oczywiście szczególnie w duchowym i religijnym wymiarze<sup>650</sup>, ale także poprzez wytwory kultury<sup>651</sup>, wśród których jedną z form jest Konkurs Poetycko-Plastyczny poświęcony życiu bł. Karoliny rok rocznie organizowany przez Szkołę Podstawową im. Bł. Karoliny w Wał-Rudzie we współpracy z Samorządowym Centrum Edukacji w Tarnowie<sup>652</sup>.

W czerwcu 2014 r., w kolejną rocznicą beatyfikacji Karoliny Kózki w sanktuarium w Zabawie zebrały się różne ruchy, stowarzyszenia i wspólnoty z całej Polski, które związane były z bł. Karoliną Kózką<sup>653</sup>.

Bł. Karolina Kózka – męczennica z Wał-Rudy, poprzez swoje życie w sposób szczególny bliska jest wszystkim tym, którzy przeżywają jakiegokolwiek cierpienie. Jej osoba łączy z sobą ludzi przeżywającą utratę bliskich<sup>654</sup>, ofiary przemocy<sup>655</sup> i potrzebujących<sup>656</sup>.

W sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie mieści się również Światowe Centrum Ruchu Czystych Serc<sup>657</sup>, który powstał w 2002 r. Z inicjatywy 2-miesięcznika „Miłujcie się”<sup>658</sup>. Bł. Karolina pokazuje współczesnym młodym, że świętość można

---

<sup>650</sup> Szczególnym wyrazem krzewienia kultu bł. Karoliny Kózki są stosowne materiały katechetyczne przybliżające dzieciom i młodzieży jej postać: M. Szęszół, Z. Szostak, *Karolinka*, wyd. 2, Tarnów 2013. Por. J. Siewiera, *Wstęp*, [w:] Szęszół, Szostak, dz. cyt., s. 5.

<sup>651</sup> Por. A. Katarzyńska, *Karolina Kózkówna – męczennica diecezji tarnowskiej wzorem świętości dla młodzieży. Rozwój jej kultu poprzez wytwory kultury*, FeR 37(2019) nr 1, s. 288-299.

<sup>652</sup> *Błogosławiona Karolino, świeć nam przykładem... Materiały z IX Konkursu Poetycko-Plastycznego zorganizowanego przez Szkołę Podstawową im. Bł. Karoliny w Wał-Rudzie Samorządowe Centrum Edukacji w Tarnowie*, Wał-Ruda 2010/2011.

<sup>653</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 63.

<sup>654</sup> Przy sanktuarium w Zabawie funkcjonuje Światowe Centrum Pamięci o Ofiarach Wypadków. w każdą trzecią niedzielę listopada właśnie w Zabawie obchodzony jest Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. Pomnik *Przejdźcie* jest nie tylko przypomnieniem ofiar wypadków drogowych i cierpienia ich rodzin, ale także uświadamia o konieczności stworzenia przestrzeni upamiętnienia, komunikacji z osobami w traumie po stracie bliskiej osoby. Od 2012 r. organizowane są warsztaty terapeutyczne. Por. *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 52.

<sup>655</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 67-68.

<sup>656</sup> w Zabawie działa prywatny ośrodek – Dom Opieki „U Wronów”, który zapewnia opiekę osobom niepełnosprawnym i w podeszłym wieku. Ponadto w budynku dawnej Szkoły Podstawowej im. Bł. Karoliny w Wał-Rudzie mieści się ośrodek „Nurs Klinik” świadczący opiekę lekarską i pielęgniarską. Tamże, s. 69.

<sup>657</sup> Ruch Czystych Serc jest wspólnotą ludzi młodych, którzy oddają się całkowicie Jezusowi Chrystusowi i kierują się pragnieniem oddania siebie w darze współmałżonkowi po ślubie. w związku z tym osoby należące do tej wspólnoty próbują żyć wartościami, takimi jak czystość, dziewiczność, miłość, szacunek, opanowanie ciała i serca, wstydlivość, wstydlivość, intymność. Wyzwanie to jest bardzo trudne, dlatego tego też młodzi oddają się Jezusowi, prosząc przy tym o wstawiennictwo Matki Najświętszej i patronkę ruchu bł. Karolinę. Por. M. Kwiek, I. Nowak, *Droga czystej miłości. Podręcznik formacyjny*, Poznań 2010, s. 300-322.

<sup>658</sup> w 2-miesięczniku „Miłujcie się!” początkowo informowano, że istnieje nowy ruch o wymiarze duchowym, który ma na celu promocję świadectwa ludzi młodych, związaną z deklaracją praktykowania

osiągnąć w bardzo młodym wieku, dlatego też jest ona patronką Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Ruchu Czystych Serc. Co roku od 2010 r. W Zabawie członkowie tych wspólnot organizują „Urodziny bł. Karoliny”. W czasie tego spotkania zabawa przeplata się z modlitwą i staje się ono sposobnością do składania deklaracji zachowania czystości przedmałżeńskiej, a także czystości w małżeństwie, natomiast osoby duchowne odnawiają swoje śluby i przyrzeczenia<sup>659</sup>.

### 3. 2. 2. Parafie w Polsce pod wezwaniem bł. Karoliny Kózki

Jednym z przejawów rozszerzającego się kultu bł. Karoliny Kózki było zakładanie nowych placówek duszpasterskich – parafii, w których za patronkę obierano bł. Karolinę Kózkę. Tworzenie parafii pod wezwaniem bł. Karoliny Kózki po jej beatyfikacji jest świadectwem powszechności jej kultu i nie dotyczy to wyłącznie Polski, ale staje się coraz bardziej widoczne poza jej granicami, jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Kazachstanie czy Czadzie<sup>660</sup>.

Zlokalizowanie uroczystości beatyfikacyjnych Sługi Bożej Karoliny Kózki z 10 czerwca 1987 r. pod przewodnictwem Ojca Świętego Jana Pawła II, przy nowo budowanej świątyni, największej w diecezji tarnowskiej, będącej sercem erygowanej 16 lipca 1993 r. parafii pw. Bł. Karoliny<sup>661</sup>, zdaje się na wieki upamiętniać i unaoczniać radosne doświadczenia wyniesienia na ołtarze ubogiej dziewczyny z pobliskiej Wał-Rudy. W Polsce oprócz powyższej parafii w Tarnowie jeszcze dwanaście innych za

---

przedślubnej czystości. Określenie Ruch Czystych Serc pojawił się po raz pierwszy w „Miłujcie się” (2002) nr 2. Por. A. Olczyk, *Promocja pięknej miłości w „Ruchu Czystych Serc”*, StGd (2018) t. 37, s. 210-211.

<sup>659</sup> I. Matjasik, *Błogosławiona nastolatka. [Rozmowa] z ks. Zbigniewem Szostakiem, kustoszem sanktuarium błogosławionej Karoliny Kózkówny w Zabawie*, [w:] *Santo Subito! Pamiątka beatyfikacji Jana Pawła II*, red. G. Polak, Warszawa 2005, s. 32-33.

<sup>660</sup> Brożek, dz. cyt., s. IV.

<sup>661</sup> SzmTw 2020, s. 253.



swojego patrona ma bł. Karolinę Kózkę<sup>662</sup>, a w ośmiu miejscowościach bł. Karolina patronuje w miejscowych kaplicach<sup>663</sup>.

We wspomnianych wspólnotach parafialnych życie religijne w dużej mierze toczy się w przestrzeni duchowego oddziaływania i wstawiennictwa patronki bł. Karoliny Kózki. Swoim życiem, przykładem miłości Boga i bliźnich dynamizuje w praktyce działania duszpasterskie i inicjatywy wiernych w dążeniu do świętości. Jednocześnie parafie te są dla lokalnego Kościoła w poszczególnych diecezjach przypomnieniem, że naśladowanie Jezusa Chrystusa dokonuje się w zwyczajnych czynach codziennego życia.

Należy podkreślić, że bł. Karolina Kózka jest współpatronem diecezji rzeszowskiej obok św. Józefa Sebastiana Pelczara<sup>664</sup>. Co znamienne, Ojciec Święty Jan Paweł II bullą *Totus Tuus Poloniae Populus* z 25 marca 1992 r. dokonał reorganizacji diecezji i prowincji Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce, w rezultacie czego powstała m.in. diecezja rzeszowska wydzielona z diecezji przemyskiej i diecezji tarnowskiej. Bliskie związki diecezji rzeszowskiej z diecezją tarnowską wydają się jak najbardziej naturalne, gdyż duża część duchowieństwa diecezji rzeszowskiej posługiwała wcześniej w sieci parafialnej diecezji tarnowskiej. Współpatroni diecezji rzeszowskiej, św. Józef Sebastian Pelczar długoletni biskup przemyski i bł. Karolina Kózka pochodząca z podtarnowskiej Wał-Rudy, skupiają w jedno dziedzictwo doświadczenia wiary dwóch diecezji, z których pochodzili, przemyskiej i tarnowskiej.

Jedną z form rozprzestrzeniania się kultu bł. Karoliny Kózki była peregrynacja relikwii po Polsce<sup>665</sup> i w związku z tym została zapoczątkowana w diecezji tarnowskiej i trwała w latach 2004-2005, w latach 2006-2007 w archidiecezji poznańskiej, w 2007 diecezja rzeszowska, w latach 2012-2014 w diecezji opolskiej. Natomiast od 2007 r. We

---

<sup>662</sup> Według układu chronologicznego w diecezjach polskich erygowano parafie pw. bł. Karoliny Kózki w następujących miejscowościach: Biskupiec (archidiec. warmińska, 8 grudnia 1987); Szczepocice (archidiec. częstochowska, 1987); Wanaty (archidiec. częstochowska, 16 października 1988); Siedlec (diec. tarnowska, 14 sierpnia 1989) por. SzmTw 2020, s. 216; Tychy (archidiec. katowicka, 21 października 1990); Wola Radłowska (diec. tarnowska, 23 kwietnia 1991) por. SzmTw 2020, s. 217; Ełk (diec. ełcka, 1 lipca 1991); Leżno (archidiec. gdańska, 11 listopada 1992 – drugie wezwanie); Białobrzegi (diec. warszawsko-praska, 18 listopada 1994); Połupin (diec. zielonogórsko-gorzowska, 25 stycznia 1995); Rzeszów (diec. rzeszowska, 10 listopada 1995); Snopków (archidiec. lubelska, 1 lipca 2015).

<sup>663</sup> Mieszna Opacka, terytorialnie należąca do parafii pw. św. Jakuba w Tuchowie (diec. tarnowska), por. SzmTw 2020, s. 261; Dąbrówka, terytorialnie parafia św. Jana Apostoła w Mogilnie (archidiec. gnieźnieńska); Elbląg, jedna z kaplic katedry pw. św. Mikołaja (diec. elbląska); Kamienica Dolna, kościół filialny parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej w Przeczycy.

<sup>664</sup> A. Motyka, *Diecezja rzeszowska – 25 lat istnienia i misji*, ResS 24(2017), s. 323.

<sup>665</sup> Por. G. Dziewulski, *Teologiczne podstawy kultu relikwii*, ŁStT 17(2008), s. 167.

wszystkich środowiskach, w których istniały oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży<sup>666</sup>.

### 3. 3. Popularyzacja kultu bł. Karoliny Kózki

Kult bł. Karoliny Kózki w dużej mierze pozostawał – jak w samych początkach – dynamicznym zrywem oddolnym wiernych, którzy, zachwyciwszy się życiem i postawą Męczennicy z Wał-Rudy, obierają ją za swoją Przewodniczkę i Patronkę. Ten duchowy zryw uwidaczniał się przede wszystkim wśród młodzieży, która razem z nią się modliła i tą modlitwą pragnęła przepajać swoje życie, każdą podejmowaną pracę, aby na wzór codziennego znoju życia bł. Karoliny, prowadziła ona do Boga i była jak najlepszą służbą drugiemu człowiekowi.

#### 3. 3. 1. Patronka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży

Wspólnotą ludzi młodych, którzy w sposób szczególny wpatrują się w postać bł. Karoliny Kózki, jest Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży<sup>667</sup>, które zostało na nowo reaktywowane w Polsce przez Konferencję Episkopatu Polski 10 października 1990 r.<sup>668</sup>, a jego zasadniczym celem jest kształtowanie dojrzałych chrześcijan oraz aktywne uczestnictwo we wspólnocie i misji Kościoła przez szerzenie oraz upowszechnianie

---

<sup>666</sup> Por. B. Walicki, *Peregrynacje w parafii sokołowskiej na przełomie wieków XX i XXI*, „Rocznik Kolbuszowski” 16(2016), s. 164-165. [137-172]

<sup>667</sup> Początki Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży związane są z Akcją Katolicką w Polsce. w latach 1930-1932 biskupi polscy powoływali Akcję Katolicką w zarządzanych przez siebie diecezjach. Na zjeździe w lutym 1934 r. postanowiono ujednoczyć stowarzyszenia, które wchodziły w jego skład. w związku z tym, powstały – na wzór włoski – cztery organizacje: Katolicki Związek Mężów (KZM) mający swoją siedzibę w Warszawie, Katolicki Związek Kobiet (KZK) z siedzibą w Krakowie, tymczasowo jednak przeniesioną do Poznania, Katolicki Związek Młodzieży Męskiej (KZMM) i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej (KZMŻ), które miały siedzibę w Poznaniu. Diecezjalnymi odpowiednikami ogólnopolskich związków były: Katolickie Stowarzyszenie Mężów (KSM), Katolickie Stowarzyszenie Kobiet (KSK), Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej (KSMM) oraz Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej (KSMŻ). w tych młodzieżowych stowarzyszeniach główny trzon tworzyli członkowie, utworzonego w 1919 r., Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (SMP), które w 1934 r. liczyło ponad 100 tysięcy członków. Należy zatem podkreślić, że funkcjonujące obecnie KSM nawiązuje do KSMM i KSMŻ oraz powstałego wcześniej SMP. Por. S. Chodźko, *Nasze korzenie – Historia KSM*, [w:] *Podręcznik. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży*, wyd. 2, red. A. Sołtysik i in., Kraków 2007, s. 22-23.

<sup>668</sup> Por. K. Prus, *Podstawy prawne Stowarzyszenia*, [w:] *Podręcznik...*, dz. cyt., s. 38.

katolickich wartości i zasad we wszystkich dziedzinach życia, szczególnie w kwestiach społecznych i kulturalnych<sup>669</sup>.

W tak zarysowanej przestrzeni oddziaływania Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, w dzisiejszych czasach szczególne znaczenia miały wzory postępowania, służące ugruntowywaniu wśród ludzi młodych właściwej hierarchii wartości. Deprecjonowanie wartości chrześcijańskich nie zdarzało się jako coś sporadycznego, ale wydaje się, że tworzona była swoista moda na negowanie tego, co wiązało się z religią katolicką, z przynależnością do Kościoła katolickiego. Dlatego też tak istotne znaczenie dla współczesnych młodych miało postawienie im za przewodników również młodych, którzy w swoim na pozór krótkim życiu osiągnęli cel swoich życiowych dążeń – świętość. Tymi przewodnikami dla młodych słusznie stali się św. Stanisław Kostka i bł. Karolina Kózka<sup>670</sup>. Jednym z elementów pracy nad sobą członka KSM-u jest naśladowanie Matki Boskiej jako osobistego wzoru i pomocy oraz patronów Stowarzyszenia św. Stanisława Kostki i bł. Karoliny Kózki<sup>671</sup>. Te dwie postaci stały się dla dzisiaj żyjących młodych, szczególnie dla KSM-owiczów, wyjątkowym przesłaniem o Bożej pedagogii, z jaką wychodzi do człowieka. Św. Stanisław Kostka i bł. Karolina jawią się jako duchowe zaplecze młodych. Wzór życia, jaki po sobie zostawili, jest godny naśladowania. Dla Boga droga życia każdego człowieka jest drogą do świętości, drogą, na której jest możliwe spotkanie z Nim. Św. Stanisław Kostka był arystokratą, a bł. Karolina pochodziła ze zwykłego, biednego, ubogiego domu. Nie mają znaczenia na tej drodze do spotkania z Bogiem pochodzenie człowieka, rodowód, zasobność w majątek i bogactwo. Dobro człowieka nie wynika z możliwości podróżowania po świecie ani ze zdobywania różnych dyplomów najlepszych szkół. W osobach św. Stanisława Kostki i bł. Karoliny Kózki Bóg pokazał po ludzku nie do pojęcia sprawiedliwość. Niezależnie, z jakiego środowiska młody człowiek pochodzi, czy jest bogaty, czy biedny, czy jest z miasta, czy z małej miejscowości, zawsze i wszędzie w możliwości pozostaje wyrastanie na pięknego i cudownego człowieka<sup>672</sup>.

---

<sup>669</sup> Statut Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (Załącznik do uchwały nr 21/383/2019 Konferencji Episkopatu Polski z dnia 13 czerwca 2019 r.), § 10, [w:] [www.ksm.org.pl/wp-content/uploads/2019/06/Statut-KSM-2019.pdf](http://www.ksm.org.pl/wp-content/uploads/2019/06/Statut-KSM-2019.pdf) (dostęp: 27.09.2020). Por. M. Wróbel, *Stowarzyszenia katolickie działające w Polsce według obowiązującego prawa kościelnego*, PK 49(2006) nr 3-4, s. 160.

<sup>670</sup> A. Bączkowski, *Formacja duchowa w KSM*, [w:] *Podręcznik...*, dz. cyt., s. 97.

<sup>671</sup> Tamże, s. 105.

<sup>672</sup> Kucharski, *Piękny jest Bóg a Ty*, Ząbki 2014, s. 42.

Miejsce, z którym była i jest związana bł. Karolina Kózka, a mianowicie jej rodzinna parafia, staje się dla członków KSM i Ruchu Czystych Serc szczególnym miejscem przeżywania bliskości ze swoją Patronką. Otóż co roku tych wspólnot organizują „Urodziny bł. Karoliny”<sup>673</sup>. Tygodniowe spotkania przepełnione modlitwą, refleksją i osobistym doświadczeniem Boga niejako pod okiem bł. Karoliny stawały się czasem rekolekcji młodych ludzi. Dni w okolicach 2 sierpnia, czyli w dniu urodzin bł. Karoliny Kózki, stały się dla sanktuarium w Zabawie czasem powstawania Miasteczka Modlitewnego, tętniącego obecnością młodych z całej Polski<sup>674</sup>. Regularnie, gośćmi u bł. Karoliny są młodzi z oddziału KSM diecezji tarnowskiej<sup>675</sup>, tym bardziej że w Wał-Rudzie naprzeciw zrekonstruowanego domu bł. Karoliny znajduje się Dom Formacyjny KSM DT „U bł. Karoliny”. Młodzież przybywa do bł. Karoliny, aby w bliskości swojej patronki poprzez formację KSM-u stawać się coraz piękniejszymi duchowo<sup>676</sup>.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży aktywnie uczestniczyło w organizowaniu w 2007 r. Ogólnopolskiej pielgrzymki relikwii bł. Karoliny Kózki w diecezjach i parafiach. Ponadto KSM włączyło się w propagowanie idei pierścienia bł. Karoliny<sup>677</sup>, związanego z Ruchem Czystych Serc<sup>678</sup>.

W 2010 r. Z inicjatywy Stowarzyszenia w Zabawie zorganizowano po raz pierwszy Miasteczko Modlitewne zainspirowane życiem i świadectwem życia bł. Karoliny. U początków tego modlitewnego zgromadzenia młodzieży było 9-dniowa *Nowenna do bł. Karoliny*. W tym czasie młodzi ludzie niejednokrotnie dokonywali weryfikacji swojego wcześniejszego spojrzenia na modlitwę. Młodzi przez cały rok przygotowywali się do tego, w jaki sposób żyć modlitwą. W tym przypadku przykładem jaśnieje bł. Karolina<sup>679</sup>. „Jej życie, jej świętość, jej zwyczajność i niezwykłość, jest inspiracją do tego, by zatrzymać się w miejscu jej urodzenia i spróbować nauczyć się

---

<sup>673</sup> Matjasik, dz. cyt., s. 33.

<sup>674</sup> Por. „*Miłość na śmierć nie umiera*”. *Młodzi w sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny* (30 lipca 2014), [w:] [www.wpolityce.pl/kosciol/207304-milosc-na-smierc-nie-umiera-mlodzi-w-sanktuarium-bl-karoliny-kozkowny](http://www.wpolityce.pl/kosciol/207304-milosc-na-smierc-nie-umiera-mlodzi-w-sanktuarium-bl-karoliny-kozkowny) (dostęp: 18.10.2022).

<sup>675</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 72.

<sup>676</sup> *Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Tarnowskiej*, [w:] [www.pl-pl.facebook.com/ksm.tarnow/](http://www.pl-pl.facebook.com/ksm.tarnow/) (dostęp: 18.10.2022).

<sup>677</sup> Idea pierścienia bł. Karoliny zrodziła się jako uzewnętrznienie przynależności do grona czcicieli Męczennicy z Wał-Rudy. Pierścień stanowi swoisty znak i przejaw dorastania do małżeństwa poprzez zachowanie czystości. Lilie na pierścieniu to znak jednoznacznie identyfikujący życie bł. Karoliny i jej męczeńską śmierć w obronie czystości. Por. *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 57

<sup>678</sup> Tamże, s. 57-58.

<sup>679</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 73-74.

przez parę dni żyć takim rytmem, jakim żyła bł. Karolina. Gdzie modlitwa stawała się codziennością, gdzie nie trzeba było nigdzie udawać się, by się modlić, ale wszystko było tak naprawdę modlitwą. Młodzi przyjeżdżają końcem lipca do Zabawy na siedmiodniowe rekolekcje pod namiotami. Przyjeżdżają do domu bł. Karoliny, aby spotkać się z Bogiem<sup>680</sup>.

W pobożności bł. Karoliny bardzo wyraźnie zaznaczał się rys maryjny, co stało się podstawą do zainicjowania w 2009 r. przez młodzież Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żywego Różańca bł. Karoliny. Ideą tego duchowego przedsięwzięcia jest modlitwa młodych za młodych<sup>681</sup>. Bł. Karolina kochała modlitwę różańcową. Różaniec przenikał i kształtował jej życie, a w modlitwę zanoszoną do Matki Bożej wplatała swoje radości, smutki i troski oraz nadzieje.<sup>682</sup> Dlatego też poruszona tym przykładem bł. Karoliny jako duchowe wsparcie ludzie młodzi w codziennej modlitwie różańcowej polecali intencje swoich rówieśników i przez ręce Matki Bożej, a za przykładem bł. Karoliny, stają przed Bogiem ze swoimi radościami i trudami codziennego życia<sup>683</sup>.

Inicjatywy młodzieży KSM-u bardzo wyraźnie rysują profil dzisiejszego kultu bł. Karoliny, który w dużej mierze koncentruje się wokół niej. Ona jako Patronka, Przewodniczka jawi się swoim życiem jako wzór do naśladowania, ale także jako natchnienie do poszukiwania bliskości Boga.

### 3. 3. 2. Duszpasterskie sposoby propagowania kultu bł. Karoliny

Ogłoszenie Karoliny Kózki błogosławioną dawało możliwość nie tylko zapoczątkowania oficjalnego kultu, ale rozszerzania go wśród wiernych. Szczególnie leżało to na sercu ówczesnemu biskupowi tarnowskiemu, który następnego dnia po beatyfikacji, tj. 11 czerwca 1987 r. przybył do Zabawy, aby, modląc się przy sarkofagu bł. Karoliny, uroczyście zainaugurować kult. Abp Jerzy Ablewicz powiedział wówczas m.in.: „Przybyłem tutaj dzisiaj po to, aby dokonać aktu, na który osobiście czekałem

---

<sup>680</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 59.

<sup>681</sup> Tamże, s. 60-61.

<sup>682</sup> Białobok, *Dlaczego Matka Boża podaje nam różaniec...*, dz. cyt., s. 93.

<sup>683</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 61.

latami. Aktu, który w prawie kanonicznym nazywa się «inauguracją kultu», to znaczy rozpoczęciem czci błogosławionej Karoliny»<sup>684</sup>.

Tą wielką radość i udzielający się entuzjizm chciał abp Ablewicz zaszczerpić i niejako wzniecić w sercach i pobożności diecezji tarnowskiej. Dlatego też w swoim słowie pasterskim z okazji obchodów pierwszego święta bł. Karoliny Kózki wyznaczał konkretny plan: „Wkrótce po raz pierwszy będziemy obchodzić święto błogosławionej Karoliny. Dnia 18 listopada odprawimy ku jej czci Mszę świętą we wszystkich naszych kościołach i kaplicach. Obchód jednak święta błogosławionej Karoliny rozpocznie się wcześniej. Oto w czwartek, w piątek i w sobotę (12, 13 i 14 listopada) odprawimy w każdej parafii uroczyste Triduum, dziękując Bogu za wyniesienie na ołtarze naszej rodaczki. To dziękczynienie będzie złączone z adoracją Najświętszego Sakramentu Ołtarza wystawionego w monstrancji. Na zakończenie tego Triduum, w niedzielę 15 listopada, będziemy sprawować dziękczynną Ofiarę Eucharystyczną za wspaniały dar Boży, jakim stała się dla nas beatyfikacja błogosławionej Karoliny. Pragnę, aby w przyszłości, w każdym roku, niedziela przed 18 listopada była poświęcona szczególnej czci naszej Patronki. Pragnę również, abyśmy w święto błogosławionej Karoliny, pamiętali o świętym Stanisławie Kostce, do którego nasza Patronka miała szczególne nabożeństwo i poniosła śmierć męczeńską, odprawiając nowennę ku jego czci»<sup>685</sup>.

Impuls, zmierzający do rozprzestrzeniania się kultu bł. Karoliny, jaki w kilka miesięcy po jej beatyfikacji nadał abp Jerzy Ablewicz, wydaje się, że w dużej mierze był właściwym sposobem poznania i duchowego zatrzymania się przy postaci bł. Karoliny Kózki przez wiernych diecezji tarnowskiej. Abp Ablewicz nie tylko zdawał sobie sprawę z tego, że na nim jako biskupie miejsca, z którego pochodziła bł. Karolina, spoczywał obowiązek oficjalnego zainicjowania kultu<sup>686</sup>, ale także rozkrzewianie jej kultu. Czynił to wielokrotnie, zapraszając nie tylko do Zabawy na uroczystości dziękczynne za beatyfikację Karoliny Kózki, ale poprzez dziękczynienie za dar beatyfikacji Karoliny Kózki dla diecezji tarnowskiej przybliżyć jej postać w każdej parafii diecezji przed dniem jej liturgicznego wspomnienia, tj. 18 listopada. Dlatego też abp Ablewicz zarządził, że „dnia 18 listopada odprawimy ku jej czci Mszę świętą we wszystkich naszych kościołach

---

<sup>684</sup> Trytek, *Córa tarnowskiej ziemi – Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 90.

<sup>685</sup> J. Ablewicz, *Słowo na obchód pierwszego święta błogosławionej Karoliny Kózkówny*, [w:] Tenże, *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe 1962-1989*, Katowice 1991, s. 463.

<sup>686</sup> Por. Misztal, dz. cyt., s. 112.

i kaplicach. Obchód jednak święta błogosławionej Karoliny rozpocznie się wcześniej. Oto w czwartek, w piątek i w sobotę (12, 13 i 14 listopada) odprawimy w każdej parafii uroczyste Triduum, dziękując Bogu za wyniesienie na ołtarze naszej rodaczki. To dziękczynienie będzie złączone z adoracją Najświętszego Sakramentu Ołtarza wystawionego w monstrancji<sup>687</sup>. W pierwsze zaś święto bł. Karoliny abp Ablewicz odprawił uroczystą Eucharystię, aby poprzez pielgrzymowanie do grobu bł. Karoliny wypraszać przez jej wstawiennictwo potrzebne łaski oraz modlić się, aby była ona „dla nas wszystkich, a zwłaszcza dla polskiej młodzieży, naszych młodzieńców i dziewcząt gwiazdą, pochodnią i zwycięstwem”<sup>688</sup>. Jednocześnie abp Ablewicz, zapraszając do „świętowania świętości” córki polskiego ludu<sup>689</sup>, przypominał o konieczności wdzięczności, gdyż jest ona podstawowym obowiązkiem i „sprawdzianem wartości moralnej człowieka”<sup>690</sup>.

To duszpasterskie spojrzenie abpa Ablewicza, który widział w bł. Karolinie patronkę młodzieży polskiej, z czasem przyniosło błogosławione owoce. Ona bowiem, uprzedzając współczesnych wiernych Kościoła katolickiego na drodze do Boga, jako młoda dziewczyna stała się tą, która wyznaczyła określony kierunek postępowania, gdzie obrona swojej godności ma szczególne znaczenia.

Owo osobiste zaangażowanie abpa Jerzego Ablewicza leżało w dużej mierze w propagowaniu kultu bł. Karoliny Kózkówny nie tylko na terenie diecezji tarnowskiej, ale także poza nią. Niewątpliwie istotnym impulsem była tu uroczystość beatyfikacyjna w Tarnowie, podczas której Jan Paweł II w swojej homilii zestawił życie ubogiej wiejskiej dziewczyny ze swego rodzaju posłannictwem ludzi żyjących na wsi: „W sposób szczególny pragnę się zwrócić w dniu beatyfikacji tej córki polskiej wsi z początku naszego stulecia, do tych, których powołaniem życiowym – również i dzisiaj, przy końcu tego wieku – jest życie wiejskie i praca na roli. Do polskich chłopów obecnych tu poprzez ich delegacje z całego kraju. Jakże to znamienne, że w nauczaniu o królestwie Bożym

---

<sup>687</sup> Ablewicz, *Słowo na obchód pierwszego święta błogosławionej Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 1 listopada 1987), [w:] Tenże, *Kościółowi napisz...*, dz. cyt., s. 463.

<sup>688</sup> Tamże, s. 464.

<sup>689</sup> Ablewicz, *Słowo na drugą rocznicę pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Tarnowa i wyniesienia na ołtarze błogosławionej Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 2 czerwca 1989), [w:] Tenże, *Kościółowi napisz...*, dz. cyt., s. 485.

<sup>690</sup> Tenże, *Słowo zapowiadające obchód diecezjalnego dziękczynienia za wyniesienie na ołtarze błogosławionej Karoliny Kózkówny dokonane przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Tarnowie* (Tarnów, 9 czerwca 1988), [w:] Tenże, *Kościółowi napisz...*, dz. cyt., s. 478.

Chrystus posługiwał się analogią i obrazami zaczerpniętymi z życia natury i wyrastającej z niego – poprzez działanie człowieka – kultury rolniczej<sup>691</sup>. W istocie wiejskie pochodzenie bł. Karoliny Kózki i jej życie niemal w całości związane z pracą na roli sprawiają, że jest ona wiarygodnym świadkiem życia Ewangelią dla ludzi wsi. Trzeba jednak podkreślić, że ta szczególna cecha, która wyraziście promieniuje z życia i śmierci bł. Karoliny, a jest nią świadectwo życia Ewangelią, sprawia, iż ma ono uniwersalny charakter. To świadectwo życia i śmierci bł. Karoliny Kózki przemawia swoim uniwersalizmem do ludzi żyjących na wsi i w miastach, do ludzi prostych i intelektualistów, do młodych i do starszych.

Kolejnym akordem w pielęgnowaniu i rozszerzaniu kultu bł. Karoliny Kózki było oficjalne rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego na szczeblu diecezji tarnowskiej, które miało miejsce 18 listopada 2006 r. W sanktuarium w Zabawie<sup>692</sup>.

Bez wątpienia można przytoczyć wiele różnych duszpasterskich inicjatyw zmierzających do poszerzania się kultu bł. Karoliny Kózki, zarówno na polu działań w poszczególnych diecezjach w Polsce, jak i działań o charakterze lokalnym, w poszczególnych parafiach, grupach w nich działających. Niemniej jednak w niniejszym opracowaniu chodzi nie o wymienianie tych dzieł, ale chodzi niejako o sięgnięcie do początku, do słowa, które zapadło czy też do słów, które zapadały i pozwoliły stanąć niejako obok bł. Karoliny Kózki. Tym szczególnym rodzajem słowa lub słów jest przepowiadanie o bł. Karolinie Kózce.

W przepowiadaniu kaznodziejskim jawi się jako przewodniczka, która daje świadectwo swojej wiary w Jezusa Chrystusa. „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). i chociaż nie dociekała ona nad znaczeniem grec. *homilein*, to bez wątpienia była ona czynną stroną owego bycia razem i szczególnej rozmowy – dialogu podczas homilii<sup>693</sup> czy kazań.

---

<sup>691</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 402-403.

<sup>692</sup> W. Skworec, *Komunikat w związku z rozpoczęciem diecezjalnego etapu procesu kanonizacyjnego bł. Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 18 listopada 2006), *Cur* 156(2006) nr 10-12, s. 439-440.

<sup>693</sup> P. Łabuda, *Wstęp*, [w:] *Ze słowem w drogę. Rozważania adwentowe. Homilie na niedziele i święta. Część I Rok B*, red. P. Łabuda, Tarnów 2008, s. 5.



## **ROZDZIAŁ CZWARTY. RELACYJNY WYMIAR ŚWIĘTOŚCI BŁ. KAROLINY KÓZKI W UJĘCIU KAZNODZIEJSKIM**

Bł. Karolina Kózka w przeciwieństwie do wielu uczonych błogosławionych i świętych Kościoła katolickiego nie pozostawiła po sobie żadnych pism<sup>694</sup>. Ten fakt sprawia, że na jej życie trzeba popatrzeć przez pryzmat tego, jak zapisała się ona w świadomości, w życiu i może przede wszystkim w sercach tych, którzy dali o niej świadectwo<sup>695</sup>. Ten fakt sprawia jednocześnie, że jest to świadectwo o jej krótkim życiu przypieczętowanym męczeńską śmiercią.

Tajemnica świętości bł. Karoliny Kózki zdaje się mieścić nie tylko w obrębie małej wioski Wał-Ruda, ale w przestrzeni jej życia, które znaczone było wypełnianiem codziennych obowiązków i zmagania się z trudami rzeczywistości, przeniknięte wiarą oraz miłością Boga i bliźniego<sup>696</sup>. Co ważne, kaznodzieje w swoim przepowiadaniu, wskazywali na ową zwyczajność w dążeniu bł. Karoliny do świętości. „Święci są żywą realizacją prawdy i piękna Ewangelii, świadectwem i apologią wiary, namacalnym dowodem, jak wiele może sprawić łaska w duszy człowieka, jeśli ten z nią współpracuje”<sup>697</sup>. Te kwestie bez wątpienia przenikają się w przepowiadaniu kaznodziejskim o błogosławionej z Wał-Rudy. Niemniej jednak zgodnie z podjętym w niniejszej rozprawie zagadnieniem ideału świętości bł. Karoliny Kózki, należy zwrócić szczególną uwagę na sfery dążenia do świętości z życia męczennicy z Wał-Rudy, znajdujące swój wydzźwięk w przepowiadaniu kaznodziejskim.

Kaznodziejski przekaz o świętych, w pewnym sensie *stricte* hagiograficzny, w gruncie rzeczy teologiczny, tworzy obraz, który w przypadku błogosławionych i świętych Kościoła nie może być niejednokrotnie nacechowany kiczem czy banałem<sup>698</sup>. Święci mają przemawiać zwyczajnością swojego życia, a ich wielkość płynie z wiary,

---

<sup>694</sup> Bednarczyk, dz. cyt., s. 81.

<sup>695</sup> w czasie procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym przesłuchano 34 świadków naocznych i ze słyszenia oraz 4 świadków urzędowych. P. Bednarczyk, J. Białobok, *Czcigodna Karolina Kózka Męczennica w obronie czystości (1898-1914)*, Rzym 1986, s. 58.

<sup>696</sup> Ostafiński, dz. cyt., s. 10.

<sup>697</sup> Panuś, dz. cyt., s. 113.

<sup>698</sup> K. Kolska, *Przez nich świeci światło*, WDr 429(2009) nr 2, s. 58.

która jest dla nich podstawą do pokonywania życiowych wyzwań. Uczą, że można naśladować Chrystusa, że jest to osiągalne. Święci świadectwem swojego życia sprawiają, że „wielkość Boga przestaje być nieosiągalna i staje się towarzyszką jego ziemskiej podróży”<sup>699</sup>. W przepowiadaniu, jak w obrazku, może wybić się na światło dzienne, prawdziwa lub zniekształcona postać świętego.

Dążenie do świętości w życiu bł. Karoliny Kózki, które przewija się w przepowiadaniu kaznodziejskim, mieści się w trzech płaszczyznach wyrażających jej więź z Bogiem, relacje z bliźnimi oraz jej spójność wewnętrzną, dającą się poznać w jej życiowych decyzjach. Kaznodzieje, poruszając się niejako w tych trzech płaszczyznach, niewątpliwie przybliżają postać bł. Karoliny Kózki, wydobywając z jej życiowej postawy te cechy, które świadczą o jej dążeniu do świętości, o ideale, jaki w swoim życiu realizowała<sup>700</sup>.

#### 4. 1. Więż z Bogiem

Kluczową sprawą w życiu bł. Karoliny jest to, że „zanim weszła na szlak męczeństwa, weszła na szlak Jezusa Chrystusa”<sup>701</sup>. Poprzez sakrament Chrztu świętego weszła ona „w orbitę Bożego miłosierdzia i Bożej miłości”<sup>702</sup>.

Bł. Karolina Kózka w całym swoim krótkim życiu, znaczonego praktykowaniem wiary i pobożnością oraz codzienną ciężką pracą, zbliżała się do Boga. Jaka była dla Boga? „Urodzona w biednej, wielodzietnej rodzinie, w ubogiej wsi podtarnowskiej, nie miała zbyt wielu możliwości, aby poznać Boga poprzez zdobycie jak największej ilości wiedzy o Jego istocie. Rodzice przekazali jej gorliwość wiary, praktyk religijnych i surowość obyczajów. Ten przekaz wiedzy o Bogu dzieciom przez rodziców był w ludzkiej polskim zakorzeniony od wieków”<sup>703</sup>.

---

<sup>699</sup> A. Kokoszka, *Wprowadzenie*, [w:] J. Ablewicz, *Kazania o świętych i błogosławionych*, red. A. Kokoszka, Tarnów 2017, s. 15.

<sup>700</sup> Por. K. Górny, *List Biskupa Rzeszowskiego z okazji Roku Jubileuszowego* (Rzeszów, 19 stycznia 2000), „Zwiastowanie” 9(2000) nr 1, s. 68.

<sup>701</sup> W. Skworec, *Homilia podczas pielgrzymki alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego do Sanktuarium bł. Karoliny* (Zabawa, 18.06.2016), [w:] [www.youtube.com/watch?v=2JmgcpvxM1Y](https://www.youtube.com/watch?v=2JmgcpvxM1Y) (dostęp: 22.01.2022).

<sup>702</sup> Tamże.

<sup>703</sup> Szarwark, *Błogosławiona Karolina Kózka...*, dz. cyt., s. 9.

To dążenie do coraz większego zjednoczenia z Bogiem uwidaczniało się w zaszczeplonej przez rodziców pobożności ludowej, praktykowaniu wiary poprzez udział w życiu liturgicznym i modlitwę, a ta wypełniała każdą chwilę życia.

#### 4. 1. 1. Bogobojność

Bł. Karolina Kózka pomimo młodego wieku odznaczała się niezwykle dojrzałością chrześcijańską. Pobożność i bogobojność, wynikająca z przykładu życia rodziców, była czymś naturalnym, wpisanym na stałe w codzienną rzeczywistość życia. Dążenie do zjednoczenia z Bogiem mocno zakorzenione w bł. Karolinie znajdowało bowiem swoje potwierdzenie w życiu rodzinnym, „w środowisku ludzi «bojących się Boga»<sup>704</sup>, w atmosferze na wskroś religijnej, gdzie Bóg był na pierwszym miejscu»<sup>705</sup>. Owo odniesienie do życia codziennego rodziny Kózków i atmosfera ich domu znalazło swoje odbicie w homilii bpa Jan Styrny, w której swoim słuchaczom uświadamiał, że głos Boga w domu Kózków był słuchany: „Prawem tego domu było prawo Boże, które uważano za coś oczywistego, z czym się nie dyskutuje, ale z ufnością wobec Boga – Miłości Nieskończonej – się wypełnia. Starali się oceniać wszystko w duchu wiary, wspierali się w tym wzajemnie. Nawet wtedy, gdy umarło maleńkie dziecko, gdy Karolina płakała, matka pocieszała ją bardzo zasadniczo: «Nie płacz, nie żałuj dziecko nieba». Czy można wymyśleć lepszą pociechę? Ostatnią pielgrzymkę Maria Kózka przybyła do Częstochowy w wieku 66 lat. Nie czuła się już najlepiej. To była pielgrzymka, jak sama to określiła, wyłącznie o uproszenie dobrej szczęśliwej śmierci w zjednoczeniu z Bogiem. Po dziewięciu dniach po powrocie z Jasnej Góry, po tej pielgrzymce, odeszła do wieczności. W takim środowisku, gdzie była wytrwała praca, gdzie była wspólnota serc, gdzie była wzajemna życzliwość i poszanowanie, gdzie wszystko było przeniknięte wiarą i gotowością posłuszeństwa Bogu, wzrastała ta, którą

---

<sup>704</sup> w swojej homilii na XXXIII Niedzielę Zwykłą ks. Mirosław Łanoszka nawiązał do doświadczenia domu rodzinnego bł. Karoliny Kózki, które w pełni koresponduje z pochwałą dzielnej niewiasty z Księgi Przysłów (Prz 31, 10-31) i nad szczęściem tych, którzy boją się Pana (por. Ps 128, 1).

<sup>705</sup> M. Łanoszka, *Wezwanie do wiernej miłości i solidnej służby królestwu Bożemu*, [w:] *Bądźmy uczniami Chrystusa. Materiały homiletyczne na rok liturgiczny 2007/2008*, cykl A, cz. 4 *Niedziele Zwykłe XXIII-XXXIV*, Tarnów 2008, s. 110.

czymy, do której tu przybywamy, skąd pragniemy nieść przesłanie na całą Polskę, na cały świat, aby wszędzie była – jak ją nazywano – «Gwiazdą Ludu»<sup>706</sup>.

Parafrazując słowa św. Pawła apostoła, że „Bóg wybrał”, „wybiera to, co słabe” (por. 1 Kor 1, 27-29), ks. Antoni Paciorek zastanawiał się w kontekście życia bł. Karoliny nad fenomenem tego wyboru jej przez Boga. „Jeśli jednak Bóg tak właśnie czyni, jeśli «wybiera to, co słabe», to przede wszystkim po to, abyśmy łatwiej dostrzegli moc, potęgę Bożej łaski, abyśmy łatwiej zrozumieli, że wielkość człowieka, to nie tyle jego pozycja społeczna, jego wykształcenie, pochodzenie, co przede wszystkim łaska Boga. Nie ma tak prostego człowieka, nie ma tak niedogodnych warunków życiowych, nie ma tak trudnych czasów, aby Boża moc, Boża łaska nie potrafiła tego przekształcić, wszystkiemu nadać sens i wartość”<sup>707</sup>. Proste życie bł. Karoliny stało się dla kaznodziei sposobnością do postawienia istotnych pytań aktualizujących: „Ale dlaczego Bóg tak czyni? Czy dlatego, że z zasady nie lubi ludzi wykształconych, ludzi starannie wychowanych? Czy dlatego, abyśmy zaniechali kształcenie się, abyśmy unikali, odżegnywali się od osiągnięć i sukcesów?”<sup>708</sup>.

Odpowiedź na te dylematy daje swoim życiem bł. Karolina, która zdaje się pokazywać ludziom obecnie żyjącym, że Bóg jest najważniejszy. To zaś, co przychodzi w życiu człowieka, jest pokłosiem jego współpracy z Bożą łaską, dlatego też bł. Karolina – zdaniem bpa Piotra Bednarczyka – jest tą szczególną osobą, którą należałoby naśladować „zwłaszcza w jej ukochaniu Boga nade wszystko, Matki Najświętszej i cnoty czystości, za którą życie oddała”<sup>709</sup>. Droga życia bł. Karoliny była swoistym pielęgnowaniem miłości Boga i Matki Boskiej poprzez jej żarliwą pobożność. Wzrastała w tej miłości do Boga i Matki Najświętszej i dzięki tej miłości umacniała w sobie szczególne umiłowanie niewinności i czystości. Pobożność bł. Karoliny, którą w dużej mierze przejęła z przykładu życia swoich rodziców i czego doświadczała w swoim domu rodzinnym w latach dzieciństwa, rozwinęła w sposób o wiele bardziej konsekwentny i subtelny, zwłaszcza w latach młodości.

---

<sup>706</sup> J. Styrna, *Rodzina*, [w:] Tenże, w *duchu wiary – ku świętości (Rekolekcje radiowe dla rolników, transmitowane przez Radio Maryja, Parafia Zabawa, 14-16 grudnia 2007)*, Tarnów 2007, s. 6.

<sup>707</sup> A. Paciorek, *Świętość w życiu codziennym*, [w:] Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózka...*, dz. cyt., s. 6.

<sup>708</sup> Tamże, s. 6.

<sup>709</sup> P. Bednarczyk, *Błogosławieni na przykładzie bł. Karoliny Kózka*, [w:] Tenże, *Umocnij mnie. Przemówienia do bierzmowanych*, Tarnów 1994, s. 152.

Z punktu widzenia świadectwa życia bł. Karoliny, nie budzi wątpliwości częste podkreślanie w przepowiadaniu kaznodziejskim, odnoszącym się do jej osoby, uwypuklanie właśnie kwestii pobożności i bojaźni Bożej. W tym kontekście warto przypomnieć kilka napomnień bp. Jana Styrny, który w kazaniu na Jasnej Górze w Częstochowie stwierdził, że bł. Karolina Kózka swoim świadectwem uczy: „jak żyć z Bogiem i po Bożemu na co dzień; jak otwierać szeroko serce na potrzeby duchowe i materialne swoich bliźnich; jak dochowywać wierności Bogu i Jego przykazaniom, nawet za cenę własnego życia; jak czerpać światło i moc na modlitwie, w częstej spowiedzi i Komunii św.”<sup>710</sup>.

W normalnych warunkach życia zdaje się sprawa pobożności i bojaźni Bożej nie stanowić jakiegoś większego problemu. Z pewnością wielu współcześnie wierzących w Jezusa Chrystusa i identyfikujących się jako Jego uczniowie ku zdumieniu mogą pobożność swoją traktować powierzchownie i tym samym nie widzieć w tym codziennym praktykowaniu wiary jakiejś wyjątkowości.

O wiele poważniejszy problem z pobożnością i bogobożnością pojawia się w sytuacji, gdy trzeba się wzniesć na wyżyny heroizmu. W przypadku wielu chrześcijan najmniejsze przeciwności skutecznie weryfikują zapal serca, wzniosłe pragnienia. Nawet najmocniejsze uniesienia duchowe weryfikowane przeciwnościami sprawiają, iż następuje ostudzenie zapалу i często powrót do spowszednienia życia wiarą. Nie miało to jednak miejsca w życiu bł. Karoliny Kózki, która rozpalona miłością Pana (por. Pnp 8, 6) nie ulękła się śmierci i w bezgranicznej miłości oddała swoje życie Jezusowi Chrystusowi. Kard. Stanisław Dziwisz, nawiązując do perykopy z *Księgi Pieśni nad Pieśniami*, w homilii odpustowej w parafii w Tychach stwierdził: „Słuchając przytoczonych słów, myślimy dziś o tym, jak wielki był żar serca Karoliny – prostej i mądrej, pobożnej i czystej polskiej dziewczyny. Tego żaru nie ugasiła i nie zatopiła okrutna śmierć, zadana jej przez carskiego żołnierza w pierwszych miesiącach wojny światowej, dokładnie 18 listopada 1914 roku. Żaru miłości nie pochłonęło porzucenie jej okaleczonego ciała, leżącego w zimnie na skraju lasu i znalezionego dopiero po przeszło dwóch tygodniach. Co więcej, i na tym polega paradoks męczeńskiej śmierci każdego ucznia i każdej uczennicy Chrystusa, ogień żarzący się w sercu Karoliny zapłonął wobec

---

<sup>710</sup> J. Styrna, *Dlaczego tu jesteśmy?* (Częstochowa – Jasna Góra, 1 września 2002), [w:] [www.niedziela.pl/artukul/69671/nd/Dlaczego-tu-jestesmy](http://www.niedziela.pl/artukul/69671/nd/Dlaczego-tu-jestesmy) (dostęp: 19.12.2021).

poruszonych do głębi ludzi w dniu pogrzebu bohaterskiej dziewczyny, gromadząc przy jej umęczonym ciele ponad trzy tysiące uczestników. Zaczęli oni sobie zdawać sprawę, że stało się coś wielkiego, na co trzeba spojrzeć oczyma wiary, przez pryzmat Ewangelii. Płomień wiary, nadziei i miłości młodej męczennicy zaczął zapalać podobne płomienie w ludzkich sercach. i tak jest po dzień dzisiejszy<sup>711</sup>. W istocie miłość do Boga, która rozpromieniała życie bł. Karoliny Kózkowej w chwili jej męczeńskiej śmierci, w innych rozpała „płomień Pański” (Pnp 8, 6), który zdaje się na nowo wybuchać w sercach wiernych, którzy poznają miłość bł. Karoliny.

Męczennica z Wał-Rudy zaskakuje swoją wrażliwością serca na Boga. Wszystko odbywało się w zaciszu serca bł. Karoliny. To miłość, która tętniła w jej sercu i ogarniała jej serce, poza wzrokiem innych ludzi, kształtowała ją wewnętrznie, umacniała duchowo i przenikała każdy jej czyn. Bł. Karolina „była przejęta Bogiem». Ta opinia wyrażona przez jej koleżankę najkrócej i najtrafniej oddaje sposób, w jaki przeżywała swoje życie wiary. „Nic z oficjalności – więz serca. Jezus nie lubi spotkań i relacji oficjalnych. Jemu chodzi o serce. To, co oficjalne, jest tym, co nieosobowe, a Bogu chodzi o osobę<sup>712</sup>».

W kazaniu rekolekcyjnym, w którym bł. Karolina Kózkowa została określona przez ks. Teodora Szarwarkę jako przewodniczka, kaznodzieja posłużył się wyjątkowym zabiegiem, proponując swoim słuchaczom sprawdzian, który zostanie niejako poddany ocenie bł. Karoliny. Na trzech kartkach słuchacze mieli umieścić osoby, z których – na pierwszej z nich miały się znaleźć te, które bardzo dużo zrobiły w naszym życiu, na drugiej – te, dla których jesteśmy gotowi bardzo dużo zrobić, a na trzeciej – te, które dziękują Jezusowi Chrystusowi za osoby sobie bliskie<sup>713</sup>. Bł. Karolina zdaje się pytać, kto znalazł się na dwóch pierwszych kartkach? Jezus Chrystus? Jeśli nie ma Go, to bł. Karolinie bardzo zależy, „aby Jezus Chrystus wrócił na pierwsze miejsce w naszym życiu<sup>714</sup>». Ona także bardzo pragnie, aby ludzie młodzi stali się dla osób dla siebie ważnych, „pociechą, podporą i zachętą do dobrego<sup>715</sup>». Według kaznodziei bł. Karolina

---

<sup>711</sup> S. Dziwisz, *Homilia wygłoszona w Tychach z okazji odpustu bł. Karoliny Kózkówny*, [w:] [www.diecezja.pl/homilie/2017-11-19-tychy-odpust-bl-karoliny-kozkowny/](http://www.diecezja.pl/homilie/2017-11-19-tychy-odpust-bl-karoliny-kozkowny/) (dostęp: 16.10.2020).

<sup>712</sup> S. Cyran, *Trzeba mieć w życiu fundament – wiara*, [w:] *25 lat z Błogosławioną Karoliną Kózkówną. Duszpasterskie i liturgiczne świadectwa kultu*, red. J. Bartoszek, Z. Szostak, Tarnów 2012, s. 203.

<sup>713</sup> T. Szarwark, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka zaprasza nas do sprawdzianu wiary*, [w:] *Tenże, Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004, s. 8-9.

<sup>714</sup> Tamże, s. 11.

<sup>715</sup> Tamże, s. 10.

ma prawo do dokonywania takiego życiowego sprawdzianu, gdyż ona w swoim życiu przeszła sprawdzian. „I jej sprawdzian wypadł bardzo dobrze. Jezus Chrystus postawił jej najwyższą ocenę: Karolino, jesteś błogosławioną!”<sup>716</sup>.

W innym swoim kazaniu rekolekcyjnym ks. Teodor Szarwark zwrócił uwagę na bardzo istotną dla współczesnych ludzi, a zwłaszcza dla ludzi młodych, wartość, jaką jest sens życia. Pytając, jaki związek z sensem ludzkiego życia ma pobożność? w odpowiedzi na to pytanie kaznodzieja, przywołując świadectwo bł. Karoliny Kózki, stwierdził, że tym, co nadaje sens ludzkiemu życiu, co nadawało sens życiu, jest Jezus Chrystus. „Wiara w Boga, który przyszedł do nas w osobie Jezusa Chrystusa, jest dla nas cennym kapitałem do duchowego rozwoju, o który musimy nieustannie zabiegać. Obserwując naszą przewodniczkę, Karolinę, możemy zauważyć, że była ona osobą radosną, pełną optymizmu, po prostu szczęśliwą. Czowała się taką dzięki wierze w Boga. i właśnie Karolina chce nas przekonać, że wiara daje szczęście”<sup>717</sup>.

W dzisiejszych czasach wielu ludzi narzeka na brak czasu, na pędzący czas. Tempo życia, rozlicznych obowiązków i zadań wielu ludzi przerasta, przez co zaniedbują sprawy najistotniejszej wagi, często tracąc kontakt z bliskimi w rodzinie, a nie mówiąc już o relacji z Bogiem. Problem ten zauważył kaznodzieja.

Zastanawiające jest, czy bł. Karolina w swoim codziennym życiu miała więcej czasu? Odpowiedź na to pytanie w jednym ze swoich kazań próbuje udzielić bp Jan Styrna: „Ona młoda, zwyczajna wiejska dziewczyna, zajęta przy bardzo ciężkiej pracy w domowym gospodarstwie rodzinnym i u innych ludzi, by zarobić parę groszy, miała czas, miała miejsce w swoim życiu, miała miejsce w swoim sercu, aby należeć do Róży Różańcowej i być zelatorką tej Róży. Miała czas należeć do Apostolstwa Modlitwy, do Towarzystwa Wstrzemięźliwości, do Kółka Wynagradzającego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Nosila też feretron Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, troszczyła się o jego piękno, wypożyczała chętnym książki z domowej biblioteki swojego wuja, a niekiedy w domu, a letnią porą pod gruszą, która stoi około 200 metrów od jej domu, uczyła dzieci katechizmu. Nie była urzędową katechetką, ale tą, która chciała się dzielić z innymi tym wszystkim, co uważała za ważne, cenne, drogie – wiedzą, umiejętnością modlitwy, tym

---

<sup>716</sup> Tamże.

<sup>717</sup> T. Szarwark, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka zachęca nas do szukania odpowiedzi na pytanie: „Co daje siłę dożycia?”*, [w:] Tenże, *Nasza przewodniczka duchowa...*, dz. cyt., s. 17.

ogniem, który był w jej duszy, który zapalił w niej Duch Święty przy chrzcielnicy. Zachęcała koleżanki do pobożności”<sup>718</sup>.

Wśród wielu kazań i homilii, w których przybliżany był wzór chrześcijańskiego życia bł. Karoliny Kózki, na szczególną uwagę zasługuje zbiór rozważań (kazań i homilii), stanowiących duchową podpowiedź dla duszpasterzy posługujących w czasie pielgrzymki wiernych diecezji tarnowskiej z Tarnowa na Jasną Górę w 2014 roku, czyli w 100. rocznicę jej męczeńskiej śmierci. Zaproponowane rozważania stanowią swoisty program duchowego wzrastania „w drodze” razem z bł. Karoliną i na jej przykładzie<sup>719</sup>. Ks. Piotr Adamczyk na samym początku postawił cel: „A tegoroczna pielgrzymka stawia przed nami dziewczę, która, nie mając dzieci, ginąc męczeńską śmiercią, rodzi dzieci duchowe i dzieła, które ogarniają Polskę i świat. Powstają one w sercach zakochanych jak ona w Bogu. To właśnie te dzieła będziemy poznawać, przyglądając się jej życiu. Pierścień czystości, Ruch Czystych Serc, droga krzyżowa śladem męczeństwa i kaplica męczenników, pomnik «Przejście», Miasteczko modlitewne... Popatrzymy też na dzieła, którym patronuje: Szkolne Koła Caritas, KSM, na koniec przybliżymy informację, czym jest żywy Karoliński Różaniec. Przedstawiając te dzieła, będziemy chcieli lepiej poznawać samą bł. Karolinę, która będzie wołała do naszych serc o pragnienie «upodobnienia się do Chrystusa» (Flp 3, 10), abyśmy przeżyli głębokie nawrócenie, pozwolili przemienić się przez działanie Ducha Świętego i jak ona w krótkim szesnastoletnim życiu, zakończonym śmiercią męczeńską w Wał-Rudzkim lesie, otworzyli się na miłość Chrystusa”<sup>720</sup>.

---

<sup>718</sup> J. Styra, *We wspólnocie Kościoła – Apostolstwo*, [w:] Tenże, *w duchu wiary – ku świętości...*, dz. cyt., s. 32.

<sup>719</sup> Autor zbioru ks. Piotr Adamczyk zaproponował na czas pielgrzymowania na spotkanie z Matką Bożą w Jej jasnogórskim wizerunku następujące zagadnienia, stanowiące jednocześnie duchową drogę razem z bł. Karoliną Kózką: P. Adamczyk, *Moje Emaus*, [w:] Tenże, *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 29-36; *Pierścień czystości* (s. 58-63); *Boża miłość* (s. 63-70); *Ruch Czystych Serc* (s. 103-109); *Grzeszny człowiek* (s. 109-117); *Kaplica męczenników i Droga męczeństwa* (s. 139-143); *Jezus – nasz Pan i Zbawca* (s. 143-153); *Pomnik „Przejście”* (s. 179-183); *Wiara i nawrócenie. Musisz wyjść z łodzi* (s. 183-193); *Miasteczko modlitewne* (s. 217-220); *Obietnica Ojca jest dla Ciebie* (s. 220-230); *Szkolne Koła Caritas* (s. 253-255); *Gospoda Kościoła* (s. 256-262); *Patronka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży* (s. 285-290); *Jezus Pan – Król i Zbawca* (s. 291-298); *Różaniec bł. Karoliny* (s. 318-321); *Maryja – Matka wierzących* (s. 322-328).

<sup>720</sup> P. Adamczyk, *Dziewica rodząca dzieci*, [w:] Tenże, *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 25-26.



Pobożność i bogobojność bł. Karoliny zapoczątkowana w domu rodzinnym i kształtowana przez jej osobistą jakże głęboką relację z Bogiem, w sposób szczególnie znajdowała swoje pogłębienie i swoistą manifestację w życiu liturgicznym.

#### 4. 1. 2. Udział w życiu liturgicznym

Pobożność na co dzień w życiu bł. Karoliny urzeczywistniała się w łączności z Jezusem Chrystusem na Eucharystii. „Z relacji świadków wiemy – przypominał w swojej homilii ks. Wiesław Piotrowski – że Karolina – mimo iż do kościoła parafialnego w Radłowie miała 8 kilometrów, a później, gdy został wybudowany w Zabawie – ponad 3 kilometry – nigdy nie opuściła niedzielnej Mszy Świętej, wielokrotnie uczestniczyła w niej w dni powszednie. Zawsze też starała się o to, by być w stanie łaski uświęcającej, gdyż nie wyobrażała sobie, aby nie przyjąć eucharystycznego Chleba, idąc do kościoła na Mszę Świętą”<sup>721</sup>.

Nie do przecenienia była ta postawa bł. Karoliny, gdyż ta wyjątkowa dbałość o pielęgnowanie zjednoczenia z Jezusem eucharystycznym wpleciona była – szczególnie w dni powszednie – w codzienną ciężką pracę w gospodarstwie rodziców i w pracę zarobkową na dworskich zagonach. Znamiennie brzmi w tym kontekście pytanie, jakie zadał Ojciec Święty Jan Paweł II podczas homilii w czasie beatyfikacji Karoliny Kózki w Tarnowie: „Czyż święci są po to, ażeby zawstydząć?”<sup>722</sup>. W istocie bł. Karolina zawstydzła, gdyż pokazuje, jak można w codziennych obowiązkach znaleźć czas i miejsce na wytchnienie przy Jezusie w Najświętszym Sakramencie. Co więcej, to wytchnienie bł. Karoliny na Eucharystii wiązało się z jej szczególnym zaśłuchaniem w słowo Boże, jej duchowość była bowiem mocno zakorzeniona w Biblii<sup>723</sup>. „Karolina może nie tylko zawstydzić wielu z nas, ale też zachęcić do lepszego poznania i umiłowania Chrystusa i Jego Kościoła”<sup>724</sup>. Co więcej – jak przypomniał w swoim kazaniu rekolekcyjnym ks. Stanisław Cyran – stawiano bł. Karolinę za przykład, że „Karolina w najgorszą

---

<sup>721</sup> W. Piotrowski, *Błogosławiona Karolina uczy miłości do Kościoła*, [w:] *Kościół naszym domem. Materiały homiletyczne na rok liturgiczny 2011/2012*, cykl B, cz. 4 *Niedziele Zwyczajne XXII-XXXIV*, Tarnów 2014, s. 108. [105-110]

<sup>722</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 400.

<sup>723</sup> P. Łabuda, *Wierząc w Chrystusa, czekać na Jego powrót*, [w:] *Tenże, Trwać mocno w wierze. XVIII Niedziela Biblijna* (18 listopada 2007), Tarnów 2007, s. 22.

<sup>724</sup> Piotrowski, *Błogosławiona Karolina uczy miłości do Kościoła*, dz. cyt., s. 108.

pogodę potrafi iść do kościoła”<sup>725</sup>. Spotkanie z Jezusem w Eucharystii było dla niej wytchnieniem w ciężkiej pracy na co dzień, czerpaniem przy Jezusie siły do wypełniania codziennych obowiązków.

Niedzielną Eucharystia była zatem dla bł. Karoliny centralnym wydarzeniem tygodnia. Ks. Teodor Szarwark w kazaniu rekolekcyjnym do młodzieży w sugestywny sposób nawiązał do postawy bł. Karoliny w odniesieniu do swojego kościoła parafialnego, w którym Jezus Chrystus nieustannie na nas czeka: „Jezus jest tu! Jego Osoba, Jego życie i nauka mówią nam, że Bóg jest miłością”<sup>726</sup>. Tu doświadczamy Bożej miłości i miłosierdzia. Bł. Karolina z wielką dbałością i pietyzmem podchodziła do Stołu Eucharystii i Stołu Słowa Bożego, dlatego też przypomina ona dzisiaj – zdaniem ks. Teodora Szarwarka – o tym, aby wystrzegać się grzechu ciężkiego, który sprawia, iż skreślamy się z listy kandydatów do nieba. „Jezus Chrystus zrobił taką listę kandydatów do nieba. Własną Krwią wpisał na niej imię i nazwisko każdego z nas. Nikt nas z tej listy nie może skreślić, naprawdę nikt! Możemy to zrobić jedynie my sami. i robimy to w chwili popełnienia grzechu ciężkiego”<sup>727</sup>.

Abp Jerzy Ablewicz, inaugurując kult bł. Karoliny Kózki nazajutrz po jej beatyfikacji w kościele parafialnym w Zabawie, nawiązując w homilii do grobów świętych męczenników z pierwszych wieków chrześcijaństwa, na których sprawowano Eucharystię, stwierdził, iż tak samo będzie działo się w tym miejscu, gdzie w ołtarzu, na którym sprawowana jest Najświętsza Ofiara, znajdują się doczesne szczątki męczennicy, miejscowej rodaczki. „To dziewczę śpiewało w Radłowie przez lata, a później tu, w Zabawie: «Przez Twoje święte zmartwychwstanie, Boży Synu, odpuść nam nasze zgrzeszenie. Wierzymy, iżeś z martwych powstał, żywoteś nam naprawił, śmierci wiecznej nas zbawił». Tak śpiewała, niosąc feretron. i to się stało w niej. Udziałem jej stało się zmartwychwstanie z Chrystusem, a równocześnie Bóg chciał, aby ona owoce tego zmartwychwstania wypraszała nam jako błogosławiona, jako wyniesiona na ołtarze”<sup>728</sup>. Kaznodzieja w dobitny sposób uświadomił, że tajemnica świętości zdaje się

---

<sup>725</sup> Cyran, *Trzeba mieć w życiu fundament – wiara*, dz. cyt., s. 203.

<sup>726</sup> T. Szarwark, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze życia Eucharystią*, [w:] Tenże, *Nasza przewodniczka duchowa...*, dz. cyt., s. 51.

<sup>727</sup> Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze walki z grzechem*, [w:] Tenże, *Nasza przewodniczka duchowa...*, dz. cyt., s. 59.

<sup>728</sup> J. Ablewicz, *Bł. Karolina jako wzór chrześcijanki*, [w:] Tenże, *Kazania o świętych i błogosławionych*, dz. cyt., s. 463.

zamykać, jak w przedziwnej klamrze, w przestrzeni Eucharystii, w której najpierw bł. Karolina uczestniczyła w świętych czynnościach, a po swojej śmierci, wyniesiona na ołtarze, wyprasza żyjącym obfitości łask płynących z ołtarza Ofiary Eucharystycznej. „Tu, na tym ołtarzu, [mówił abp Jerzy Ablewicz], który ja za chwilę konsekruję, będzie zmartwychwstawał Chrystus. Ale Karolina, leżąca pod tym ołtarzem, będzie orędowniczką za nami, abyśmy tych owoców zmartwychwstania nie zmarnowali, abyśmy je umieli wykorzystać. Ona będzie wołać tutaj: «Przez Twoje święte zmartwychwstanie wspomóż ich!»»<sup>729</sup>.

Świątynia parafialna dla każdego wierzącego w Jezusa Chrystusa jest tym miejscem spotkania z Nim, rozmowy z Nim na modlitwie, ale także oddania Bogu chwały poprzez to wszystko, czego doświadcza dzięki Bożej Opatrzności. W homilii podczas konsekracji kościoła parafialnego w Tarnowie, w miejscu uroczystości beatyfikacyjnych pod przewodnictwem św. Jana Pawła II, bp Andrzej Jeż przypominał, iż bł. Karolina chce mieć w nas swoich naśladowców, by podobnie, jak w jej życiu, tak również i w naszym „był jak najpełniej uwielbiony Bóg w Trójcy Przenajświętszej”<sup>730</sup>.

Bł. Karolina Kózka troszczyła się o to, by zawsze trwać w łasce uświęcającej. Uczestnictwo w Eucharystii i posilanie się Ciałem Chrystusa było dla niej szczególną chwilą i dbała o to, aby być jak najlepiej przygotowana do tego spotkania. Dlatego też korzystała ze sakramentu pokuty i pojednania, aby być przygotowaną na spotkanie Jezusa Chrystusa w Komunii świętej. „Od przyjęcia i Komunii św. Dbła o regularne przystępowanie do sakramentu pokuty i pojednania. W każdy i Piątek miesiąca przeżywała bliskość Jezusa, przyjmując Go w Komunii św.”<sup>731</sup>. Przyjmując Jezusa Chrystusa w Chlebie Eucharystycznym, po raz pierwszy w życiu „zaprzyjaźniła się z Panem Jezusem w żywy sposób, co wyrażała dobrocią wobec innych, wrażliwością wobec cierpiących i pomocą potrzebującym”<sup>732</sup>.

---

<sup>729</sup> Tamże, s. 463.

<sup>730</sup> A. Jeż, *Homilia z okazji konsekracji kościoła bł. Karoliny* (Tarnów, 10.06.2018), [w:] [www.youtube.com/watch?v=sYgt6qWAWow&t=1023s](http://www.youtube.com/watch?v=sYgt6qWAWow&t=1023s) (dostęp: 21.01.2022).

<sup>731</sup> W. Skworc, *List Pastorski z okazji XV rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny i pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Tarnowie* (Tarnów, 20 maja 2002), *Cur* 152(2002) nr 2, s. 223.

<sup>732</sup> K. Górny, *List Pastorski Biskupa Rzeszowskiego z racji peregrynacji relikwii bł. Karoliny* (Rzeszów, 2 listopada 2007), [w:] *Modlitewnik. Błogosławiona Karolina Dziewica Męczennica. Peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny Patronki Diecezji Rzeszowskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w 15 roku istnienia Diecezji Rzeszowskiej w 20 roku beatyfikacji bł. Karoliny*, oprac. P. Tomoń, Rzeszów 2007, s. 8.

Bł. Karolina przykładem swojego dziewczęcego życia daje ciągle doskonały i wyraźny przykład, w jaki sposób młodzi ludzie powinni być kształtowani, w jaki sposób powinna się odbywać ich formacja duchowa, aby przynosiła błogosławione owoce w przyszłości. Według świadków – tak w swojej homilii podkreślił ks. Wiesław Piotrowski – „Karolina często przystępowała do sakramentu pokuty, choć twierdzono, że nigdy nie popełniła grzechu ciężkiego. «Byłyśmy obydwie do spowiedzi – wspomina przyjaciółka Karoliny. – Ona spowiadała się przede mną. Zdaje się, że to była ostatnia jej spowiedź w życiu. Po pięćdziesięciu latach stoi mi żywo jej sylwetka przed oczami. Coś osobliwego było w jej zachowaniu, ułożeniu głowy, całej postawie». Przed każdą spowiedzią Karolina długo się do niej przygotowywała. Zawsze też dbała o to, aby mieć czyste serce. Została wybrana patronką Ruchu Czystych Serc”<sup>733</sup>.

Owoce tej głębokiej zażyłości z Bogiem, był ów dzień, 18 listopada 1914 roku, kiedy „Karolina w 16. Roku życia, pół roku po przyjęciu sakramentu bierzmowania, oddała życie w obronie czystości i godności ludzkiej osoby”<sup>734</sup>. Było to świadectwo dojrzałości młodzieńczej dziewczyny, dojrzałej duchowo do dania wyjątkowego świadectwa swoim życiem i swoją śmiercią męczeńską.

#### 4. 1. 3. Modlitwa

Przestrzenią życia chrześcijańskiego, które w sposób bardzo czytelny odzwierciedla więź z Bogiem i zażyłość z Nim jest modlitwa. Dla bł. Karoliny Kózkki modlitwa stanowiła nie jakiś wycinek niewielki margines przeznaczony na rozmowę z Bogiem, ale wypełniała ona jej życie, a jej życie stawało się modlitwą.

Ks. Stanisław Cyran, stawiając bł. Karolinę Kózkę za przykład osoby głęboko praktykującej modlitwę, w rekolekcyjnym kazaniu podkreślił: „Patrząc na modlitwę Karoliny, wnioskować można o jej miłości i wierze. Kiedy modliła się w domu na glinianym klepisku do późna w nocy, ojciec zwracał jej uwagę, aby poszła spać, odpowiadała z właściwą sobie prostotą: jeszcze się wyśpię. Choć w domu Kózków wstawało się o 5 rano. Jezus był dla niej kimś najważniejszym”<sup>735</sup>.

---

<sup>733</sup> Piotrowski, *Błogosławiona Karolina uczy miłości do Kościoła*, dz. cyt., s. 108-109.

<sup>734</sup> Górny, *List Pastorski Biskupa Rzeszowskiego z racji peregrynacji relikwii bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 8.

<sup>735</sup> Cyran, *Trzeba mieć w życiu fundament – wiara*, dz. cyt., s. 203.

Właśnie w modlitwie bł. Karolina postrzegała swoją osobistą drogę do nieba, do świętości – na co zwrócił w swoim rozważaniu ks. Zdzisław Janiec – „że bez modlitwy nie ma chrześcijaństwa i zbawienia”<sup>736</sup>. Konstatacja ta wydaje się w dzisiejszych czasach szczególnie ważna ze względu na postępującą desakralizację wszelkich wymiarów współczesnego człowieka.

„Karolina bardzo lubiła się modlić [podkreślił w swoim kazaniu ks. Antoni Paciorek]. Kaznodzieja, zwracając uwagę na to, w jaki sposób bł. Karolina się modliła, zatrzymał się na jednym bardzo istotnym elemencie, a mianowicie na skupieniu. Odwołując się do zeznań z procesu informacyjnego, przytoczył świadectwo o bł. Karolinie: «Razu jednego – opowiada ktoś z jej znajomych – przyszło mi na myśl, aby jej w tym przeszkodzić. Zagadnąłem więc: «Co ty Karolciu, wiecznie się modlisz». W odpowiedzi usłyszałam: «Nierozważny jesteś, przeszkadzasz w modlitwie». Opowiadający po wielu latach jest świadom, że w tych słowach nie ma czegoś nadzwyczajnego. A jednak spośród wielu tego rodzaju pouczeń, otrzymanych przy innych okazjach, to zwyczajnie pamięta dotąd i dotąd wierny jest otrzymanemu napomnieniu”<sup>737</sup>. Uwaga, jaką poczyniła Karolina swojej koleżance, okazała się skuteczna, gdyż zapadła jej w pamięci. Kaznodzieja, podkreślając skupienie bł. Karoliny na modlitwie, przekazał w ten sposób słuchaczom, w jaki sposób powinni się modlić.

Modlitwa dla bł. Karoliny nie była ciężącym obowiązkiem, ona traktowała ją po prostu jako rozmowę z Bogiem. Na ten aspekt życia modlitwy zwrócił uwagę ks. Zdzisław Janiec, co odzwierciedlało jej szczególną pobożność i przesiąknięcie do głębi potrzebą bliskości z Bogiem: „W niedzielę lubiła zawsze zostawać w kościele po Mszy świętej na kilkanaście minut, by w ciszy móc porozmawiać z Jezusem. Koleżanki czekały na Nią obok kościoła, a kiedy wypominały Jej, że tak długo przesiaduje w świątyni, mówiła: «W czasie Mszy świętej modlimy się wspólnie, a ja chciałabym porozmawiać z Panem Bogiem. Tyle jest przecież do powiedzenia»<sup>738</sup>.

Chociaż modlitwa przenikała codzienną pracę i liczne obowiązki, jak podkreślił w swoim kazaniu ks. Teodor Szarwark, bł. Karolina umiała znajdować czas na pogłębioną modlitwę, przez co uczy wierzących w Jezusa Chrystusa mądrego korzystania

---

<sup>736</sup> Z. Janiec, *Błogosławiona Karolina Kózkówna wzorem modlitwy*, [w:] Tenże, *Święci w misterium Kościoła. Kazania*, Sandomierz 2002, s. 110.

<sup>737</sup> Paciorek, *Modlitwa w życiu bł. Karoliny*, „Materiały Homiletyczne” (1987) nr 95, s. 14.

<sup>738</sup> Z. Janiec, *Błogosławiona Karolina Kózkówna wzorem modlitwy...*, dz. cyt., s. 110.

z czasu: „prosi nas, abyśmy pamięci o Bogu, trwania przy Bogu, pojednania z Bogiem nigdy nie odkładali na potem, bo się to może dla nas skończyć tragicznie”<sup>739</sup>.

W modlitwie uwidaczniała się szczególna cześć, jaką oddawała bł. Karolina Matce Najświętszej. „Szczególnie ulubioną modlitwą Karoliny był różaniec, który odmawiała, mimo młodego wieku, w każdy dzień”<sup>740</sup>.

Owa bliskość i zjednoczenie bł. Karoliny z Panem Bogiem, co wielokrotnie przewija się w przepowiadaniu kaznodziejskim wielu duchownych, zdaje się stanowić trzon, na którym opierał się jej ideał świętości. Na tej bliskości z Jezusem Chrystusem budowała swoją tożsamość chrześcijańską, swoją duchowość jakże prostą, ale na wskroś przepojoną dążeniem do Boga. Bł. Karolina „żyła innymi wartościami, nie wstydziła się swej wiary”<sup>741</sup>. Z takiej postawy Męczennicy z Wał-Rudy wypływa przesłanie, że warto iść pod prąd, nie bać się opinii innych. Nie była powierzchowna. Trwanie przy Bogu przenikało ją samą i wszystko, co wypełniało jej życie.

#### 4. 2. Relacje z bliźnimi

Trudno mówić o świętości bez zwrócenia bacznej uwagi na relacje międzyludzkie. Pozornie życie w małej wiosce, jakie toczyło się w przypadku bł. Karoliny, związane było z wieloma kontaktami międzyludzkimi. W trudnych czasach, gdy niejednokrotnie bieda doskwierała wielu rodzinom, czego też dobitnie doświadczyła bł. Karolina, ludzie wspierali siebie nawzajem.

Życie rodzinne nacechowane wieloma obowiązkami domowymi i ciężką pracą stanowiło istotną część ludzkiej egzystencji. Ważnym elementem kształtowania osobowości i obowiązkowości dzieci i młodych ludzi w czasach bł. Karoliny były karność i posłuszeństwo. Stosunki z najbliższymi w domu rodzinnym znajdowały odzwierciedlenie w relacjach sąsiedzkich, które zwłaszcza w małej miejscowości bywały utożsamiane, jakby jej mieszkańcy funkcjonowali w trochę większej rodzinie.

---

<sup>739</sup> T. Szarwark, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze do mądrego korzystania z czasu*, [w:] Tenże, *Nasza przewodniczka duchowa...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>740</sup> Skworec, *List Pasterski z okazji XV rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 223.

<sup>741</sup> R. Rychlik, *Dojrzała czystość. 18 listopada, wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny*, [w:] Tenże, *Wybrali życie. Zbiór kazań o świętych i błogosławionych*, t. 2: lipiec – grudzień, Tarnów 2014, s. 101.

#### 4. 2. 1. Codzienna praca

Chociaż bł. Karolina Kózka nie praktykowała rad ewangelicznych w duchu reguły benedyktyńskiej, to niewątpliwie można w jej życiu odnaleźć odniesienia do zasady *ora et labora*<sup>742</sup>. Warto podkreślić, „od najmłodszych lat ukochała modlitwę i pracę, stając się wzorem żywej wiary”<sup>743</sup>. Ta wzajemność przenikania modlitwy i pracy, splecione ręce do modlitwy w ciężkim znoju codziennych zajęć, to rzeczywistość życia bł. Karoliny. „Zdecydowaną część życia Karoliny wypełniała praca. Warunki życia wiejskiego, gdzie bieda i niedostatek, były na porządku dziennym zmuszały do pracy od świtu do mocy pracą przez sześć dni w tygodniu nawet po 15 godzin na dobę. A Karolinie «roboty paliła się w rękach», jak zaznaczają zgodnie świadkowie. Pasja, z jaką angażowała się w wykonywanie obowiązków, pracę w polu, w prowadzeniu domu i gospodarstwa była niestrudzona i godna podziwu. Można by nawet odnieść wrażenie, że motywacja, jaka towarzyszyła tej młodej, pełnej energii i zapału dziewczynie była całkiem oczywista, że chce do czegoś w życiu dojść, dorobić się czegoś, jakoś się urządzić. Choć jednak wchodziła w swoje obowiązki z całym zaangażowaniem, nigdy nie dała się im pochłonąć całkowicie. Nie myślała o dorobieniu się. Kiedy jej siostra Anna, która wcześniej wyjechała do Ameryki, ciągle ją zapraszała do siebie, odmawiała. Nie dała się skusić perspektywą zobaczenia innego świata i dorobienia się czegoś więcej”<sup>744</sup>.

Dotykając niejako kwestii pracy młodej dziewczyny w ówczesnych realiach społecznych, należy zwrócić uwagę na wyjątkową dojrzałość bł. Karoliny i poczucie odpowiedzialności za wspólne życie rodzinne. Ona doskonale rozumiała, że jej rodzice, pracując ponad siły, starali się o zabezpieczenie środków do życia dla swoich licznych dzieci. Bł. Karolina widziała ich starania i wysiłek, ciężką pracę i wychodziła im naprzeciw swoją pomocą, wsparciem, również ciężką pracą. „Karolina [na co zwrócił

---

<sup>742</sup> Św. Benedykt z Nursji (ok. 480-547) wyznaczył modlitwę i pracę jako zasadniczy sposób realizowania rad ewangelicznych przez mnichów benedyktyńskich. Modlitwa miała mieć charakter afektywny, tj. polegać na uważnym czytaniu i rozumieniu tekstów Pisma świętego. Miała być krótka i częsta i miała wypełniać cały dzień, a każde zajęcie miało rozpoczynać się od zanoszonego do Boga wezwania *Deus in adiutorium meum intende*. R. Cyrklaff, dz. cyt., kol. 244.

<sup>743</sup> AN, *Życie duchowe Karoliny*, [w:] *Materiały duszpasterskie na czas Peregrynacji Relikwii bł. Karoliny Kózkówny w diecezji opolskiej*, Opole 2012, s. 24.

<sup>744</sup> S. Cyran, *Trzeba mieć w życiu motywację i cel – nadzieja*, [w:] *25 lat z Błogosławioną Karoliną Kózkówną...*, dz. cyt., s. 205.

uwagę w swoim kazaniu ks. Teodor Szarwark] kochała swoich rodziców. Ucząc dzieci katechizmu, tłumaczyła, że «należy rodziców miłować, bo Bóg tak nakazał». Ale nie tylko mówiła, lecz i czynem to okazywała. Nigdy bowiem im się nie sprzeciwiała, tym bardziej nie buntowała się. (...) Kochała również swoje rodzeństwo. Jej siostra zeznała: «Karolina nie robiła różnicy między nami, wszystkich jednakowo lubiła». Gdy zmarła jej mała siostra, bardzo za nią płakała, tak, że, aż matka musiała ją upomnieć: «Nie płacz i nie żałuj dziecku nieba!»<sup>745</sup>.

Odwołując się do wspomnień znających bł. Karolinę bezpośrednio, kaznodzieje słusznie podkreślili, że odznaczała się „wielką pracowitością”<sup>746</sup>. Ta pracowitość [zdaniem ks. Dawida Leśniaka] brała swoje źródło ze zjednoczenia z Chrystusem: „ona dla Niego pracowała. «Żeby Pan Jezus nas kochał» – mawiała – «żeby podobać się Bogu». Nie umiała próżnować. «Pan Jezus na nas patrzy» – mówiła, zachęcając siebie i koleżanki. Tutaj też zapewne trzeba widzieć źródło jej głębokiego poczucia uczciwości. Kiedyś np., gdy pracę na dworze przerwał deszcz, ona wzbraniała się przyjąć zapłatę za pełną dniówkę”<sup>747</sup>.

To wzajemne przenikanie pracy i modlitwy w codziennej rzeczywistości życia zwykłej dziewczyny, bł. Karoliny, było rzeczą oczywistą. Te dwie sfery jej życia ze sobą skorelowane, można sądzić stanowiły o jej osobistym dążeniu do świętości. Bp Jan Styra w jednym ze swoich kazań zauważył: „Drogę błogosławionej Karoliny ku wielkości dobrze streszcza tytuł książki Jadwigi i Zbigniewa Martyków: *Niezwykłe życie zwykłej dziewczyny*<sup>748</sup>. W bardzo skromnych warunkach, przy niewielkim wykształceniu, ciężko pracując, przeżywa bardzo intensywnie pragnienie świętości, nieba”<sup>749</sup>.

Rodziny w czasach bł. Karoliny musiały zmagać się z licznymi trudnościami wynikającymi z przeludnienia ówczesnych galicyjskich wsi, a także mało urodzajnej gleby, która nie dawała niestety wystarczających plonów do wyżywienia wielodzietnych i wielopokoleniowych rodzin. „Wspólna praca na roli, budowanie więzi rodzinnych, przekaz historii rodziny, zakorzenienie kulturowe, przygotowanie się do zadań rodzinnych i małżeńskich w czasach bł. Karoliny może być modelem docelowym

---

<sup>745</sup> T. Szarwark, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze miłości do rodziców i rodzeństwa*, [w:] Tenże, *Nasza przewodniczka duchowa...*, dz. cyt., s. 44.

<sup>746</sup> Paciorek, *Praca i odpoczynek*, [w:] Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózka...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>747</sup> D. Leśniak, *Powtarzamy ze świętymi*, „Materiały Homiletyczne” (2006) nr 233, s. 12.

<sup>748</sup> J. i Z. Martykowie, *Karolina. Niezwykłe życie zwykłej dziewczyny*, Tarnów 2007.

<sup>749</sup> J. Styra, *Ku pełni życia*, [w:] Tenże, *w duchu wiary – ku świętości...*, dz. cyt., s. 39.



zatomizowanej współczesnej polskiej rodziny, gdzie dzieci mało czasu spędzają z rodzicami, gdzie nadopiekuńczość nie pozwala na rozwój ich charakteru i zdolności”<sup>750</sup>.

#### 4. 2. 2. Posłuszeństwo

Bł. Karolina Kózka posiada wiele przymiotów, które w rzeczywistości jej codziennego życia niewątpliwie ją wyróżniały. Paradoksalnie, wyróżniało ją to, co w biegu codzienności należało do zwykłych domowych, wręcz spowszedniałych, obowiązków. To, na co inni nie zwracali uwagi, dla bł. Karoliny było ważne. W jednej z propozycji kazania na czas peregrynacji relikwii bł. Karoliny w diecezji opolskiej znajduje się następująca bardzo wymowna konstatacja: „Zwyczajność, naturalność, prostota, szczerść – to cechy, które sobie w dzisiejszych czasach ogromnie cenimy. Tęsknimy i potrzebujemy chrześcijan żyjących w sposób prosty, ale konkretny dla Boga i człowieka. Jedną z takich osób była niewątpliwie Karolina Kózkówna. Jeszcze za życia mówiono o niej: «prawdziwy anioł». Jej życie mieściło się jednak w ramach zwyczajnej, choć gorącej pobożności wiejskiej. i ta zwyczajność jest jednym z najistotniejszych rysów jej duchowości. W życiu Karoliny nie znajdujemy wydarzeń niezwykłych. Wszystko tam było zwyczajne i proste, ale zarazem wszystko przepojone miłością Boga. Miłość Boża zaś jest czymś tak wspaniałym, iż to ona właśnie daje wartość i wielkość wszystkim drobnym i nieznaczącym czynom”<sup>751</sup>.

Tym, co z pewnością ją wyróżniało, było posłuszeństwo, zarówno w sensie duchowym – w odniesieniu do Boga, jak i w sensie doczesnym – życia zgodnie z zasadami obowiązującymi w społeczności rodzinnej i lokalnej.

Bł. Karolina Kózka była wychowana w posłuszeństwie wobec swoich rodziców, z jednej strony – zgodnie z ówczesnymi zasadami wychowania chrześcijańskiego – widziała w tym Boży plan, z drugiej zaś, traktowała to jako błogosławieństwo. Posłuszeństwo dzieci wobec rodziców, w codziennym życiu wielodzietnej rodziny,

---

<sup>750</sup> A. Jeż, *Homilia – Ogólnopolskie dziękczynienie za plony* (Częstochowa – Jasna Góra, 7.09.2014), [w:] [www.sanktuariumzabawa.pl/index.php/pl/15-pl/aktualnosci/237-ogolnopolskie-dozynki-na-jasnej-gorze](http://www.sanktuariumzabawa.pl/index.php/pl/15-pl/aktualnosci/237-ogolnopolskie-dozynki-na-jasnej-gorze) (dostęp: 22.01.2022).

<sup>751</sup> AN, *Świętość Karoliny*, [w:] *Materiały duszpasterskie na czas Peregrynacji Relikwii bł. Karoliny Kózkówny w diecezji opolskiej*, dz. cyt., s. 26.

porządkowało szarą codzienną rzeczywistość. „Karolinka była bardzo posłusznym dzieckiem, ale też bardzo pogodnym i bardzo radosnym”<sup>752</sup>.

Posłuszeństwo nie przekreślało indywidualności i osobistej drogi życia, co uwidacznia się bardzo wyraźnie na przykładzie bł. Karoliny. Była posłuszna, ale jednocześnie wolna. W wolności, przenikającej jej serce, była obowiązkowa i uczynna, miła i otwarta na innych. Bł. Karolina potrafiła mieć własne spojrzenie na swoją przyszłość, ukierunkowaną na Boga. Była posłuszna Bogu i to posłuszeństwo Bogu związała bardzo mocno z pięknym „życiem w czystości i w wolności od grzechu”<sup>753</sup>. Potrafiła patrzeć na otaczającą ją rzeczywistość oczyma wiary i odczytywać prawdę, której źródłem jest sam Bóg i w ten sposób być autentycznie wolną. Jako osoba wolna, wolnością pochodząca z wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem, wzrastała w cnocie męstwa. Z perspektywy ostatecznego życiowego wyboru bł. Karoliny, to jej wzrastanie w cnocie męstwa miało fundamentalne znaczenie. Cnota męstwa „zaprowadziła Karolinę na wyżyny świętości”<sup>754</sup>.

Z jednej strony w posłuszeństwie, z drugiej w wolności wzrastała bł. Karolina Kózka do świętości. Poruszanie się w obrębie zasad rządzących w domu rodzinnym, szerzej – we wspólnocie sąsiedzkiej, rodzinnej wioski oraz parafii, stanowiło przestrzeń, w której kształtowała się osobowość przyszłej Męczennicy z Wał-Rudy. Codzienne, ciężkie i pracowite życie, bardzo istotnie wpływało na jej duchową kondycję, w której to rzeczywistości Bóg – Jezus Chrystus niezmiennie był na pierwszym miejscu, w centrum jej życia. W tym zewnętrznym posłuszeństwie bł. Karoliny wobec swoich najbliższych przebija się posłuszeństwo Bogu samemu, gdyż to On był w centrum jej życia.

Posłuszeństwo bł. Karoliny można zatem postrzegać w dwóch wymiarach: wymiarze duchowym – w duchowej relacji z Jezusem Chrystusem – swoiste posłuszeństwo wiary, ale także w wymiarze egzystencjalnym – jej relacji z bliźnimi, w życiu na co dzień. W tym drugim uzewnętrznia się jej wyjątkowa misja, którą

---

<sup>752</sup> M. Bagdziński, *Kazanie o bł. Karolinie Kózkówniej* (Mierzyn, 12.11.2017), [w:] [www.youtube.com/watch?v=9zmcPCRxBI](http://www.youtube.com/watch?v=9zmcPCRxBI) (dostęp: 21.01.2022).

<sup>753</sup> A. Jeż, *Nie bój się... Homilia do młodzieży* (Tarnów, 26.03.2018), [w:] [www.youtube.com/watch?v=a9isXiFOhBE&t=497s](http://www.youtube.com/watch?v=a9isXiFOhBE&t=497s) (dostęp: 22.01.2022).

<sup>754</sup> J. Piotrowski, *Dajmy się rozpoznać przez miłość... Homilia Biskupa Kieleckiego Jana Piotrowskiego – II Diecezjalna Pielgrzymka Młodzieży Diecezji Kieleckiej do Sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie* (Zabawa, 29 sierpnia 2015), [w:] [www.diecezja.kielce.pl/sites/default/files/homilia\\_biskupa\\_kieleckiego\\_-\\_ii\\_pielgrzymka\\_mlodziemy\\_do\\_zabawy.pdf](http://www.diecezja.kielce.pl/sites/default/files/homilia_biskupa_kieleckiego_-_ii_pielgrzymka_mlodziemy_do_zabawy.pdf) (dostęp: 11.07.2021).

realizowała w sposób doskonały, a mianowicie: „Bł. Karolina skupia w sobie dwie postawy, zarówno ucznia, jak i nauczyciela. Chodziła przecież do szkoły i była wzorową uczennicą, ale też podejmowała wysiłki, aby formować innych pod gruszą, gdzie gromadziła swoich rówieśników i okoliczne dzieci, aby uczyć ich prawd wiary. Ta błogosławiona uczy nas przede wszystkim życia. Młodzi ludzie są dziś żądni wiedzy, ale jeszcze bardziej potrzebują wzoru do naśladowania postawy życiowej. Dramat, który przeżywamy w Polsce i w Europie, to jest to, że wielu młodych ludzi mówi, że życie jest bezsensowne. Bł. Karolina uczy nas, aby swoje życie zobaczyć w perspektywie nieśmiertelności. Uczy też, że każdy ma swoje miejsce na ziemi i swoje powołanie do zrealizowania. Dlatego tak ważne jest, żeby młodzi zaczęli szukać swojego miejsca. Kiedy je odnajdą w Kościele, to jeśli przyjdzie taki atak, jak na Karolinę, to będą w stanie obronić swoją wolność i godność. Inaczej to albo poddadzą się, zdezerterują, zwątpią, sprzedadzą. Chodzi o to, aby byli ludźmi wygranymi, jak Karolina”<sup>755</sup>.

Bł. Karolina promieniowała swoją postawą, kulturą bycia, była wzorem. Wydaje się, że świadectwo jej życia było szczególnie ważne dla środowiska, w którym żyła. To, jak żyła i postępowała, było swego rodzaju zaproszeniem do owego „równania w górę”. „Karolina była bardzo potrzebna swoim koleżankom, ale nie tylko koleżankom, bo urok jej osobowości, jej osobista kultura ducha była potrzebna całej społeczności lokalnej, w której żyła: rodzinie, wiosce, parafii, szkole. W tych kręgach środowiskowych potrzebne było świadectwo jej modlitwy, nauki szkolnej i pozaszkolnej, etosu pracy, otwartości na potrzebujących”<sup>756</sup>. To była jej „mała droga świętości”<sup>757</sup>.

Świadectwo bł. Karoliny w posłuszeństwie Bogu i innym ludziom przejawiające się w codziennych małych sprawach powiązane było nierozłącznie z jej otwartością na innych ludzi oraz służbą innym. Posłuszeństwo Bogu w życiu bł. Karoliny realizowało się w jej postawie wobec innych ludzi, a w sposób szczególny poprzez realizację

---

<sup>755</sup> Z. Szostak, *Kazanie podczas wprowadzenia relikwii bł. Karoliny Kózki do parafii pw. św. Stanisław Kostki* (Sulechów, 13.09.2015), [w:] [www.zgg.gosc.pl/doc/2698417.Znajdz-swoja-grusze](http://www.zgg.gosc.pl/doc/2698417.Znajdz-swoja-grusze) (dostęp: 22.01.2022).

<sup>756</sup> A. Kokoszka, *Ewangeliczna świeżość. Karolina Kózka Patronką Zespołu Szkół Katolickich w Tarnowie* (Tarnów – kościół NSPJ, 14 października 2015), [w:] [www.sanktuariumzabawa.pl/index.php/pl/15-pl/aktualnosci/386-uroczystosc-nadania-imienia-bl-karoliny-zespolowi-szkol-katolickich-w-tarnowie](http://www.sanktuariumzabawa.pl/index.php/pl/15-pl/aktualnosci/386-uroczystosc-nadania-imienia-bl-karoliny-zespolowi-szkol-katolickich-w-tarnowie) (dostęp: 19.12.2021).

<sup>757</sup> W. Skworc, *Życzę wam pięknych wakacji – pod gruszą. Homilia Arcybiskupa Katowickiego. Zakończenie roku formacji WŚSD* (Katowice, 20 czerwca 2016), [w:] [www.archidiecezjakatowicka.pl/files/18/01/12/762571\\_dgge\\_wa\\_2016\\_06.pdf](http://www.archidiecezjakatowicka.pl/files/18/01/12/762571_dgge_wa_2016_06.pdf) (dostęp: 15.09.2019).

najważniejszego przykazania: „będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego” (Łk 10, 27).

#### 4. 2. 3. Ofiarna pomoc i służba innym

Tajemnica ofiarnej pomocy i służby innym w życiu bł. Karoliny Kózki wiąże się z jej szczególnie wyczulonym sercem na potrzeby innych. Jak przypomniał w swoim kazaniu bp Jan Styrna: „wszyscy wiedzieli, że ma niezwykle serce. Rodzice nieraz mieli z nią kłopot. Sami byli ubodzy, a gdy przyszedł biedny, przychodziła do rodziców, aby mu dać pomoc. Czasem chciała dać tę pomoc zbyt wielką, jak na możliwości rodziny. Bo serce jej było większe niż bardzo skromne możliwości. Ale Ona wyrosła w tej rodzinie otwartej, gotowej pomóc tyle i tak, jak tylko potrafi. Karolina wpatrywała się w Maryję, czystą, świętą i pełną macierzyńskiej miłości”<sup>758</sup>.

Zastanawiające, jak to możliwe, żeby dokonać czegoś nadzwyczajnego, wielkiego w codziennej, rzec by można szarej rzeczywistości. Odpowiedź tkwi w życiu bł. Karoliny, tej, która „żyła bardziej”<sup>759</sup>. Ona była tą, która świeciła wśród bliskich w domu, wśród koleżanek i kolegów – rówieśników, wśród bliźnich przykładem. „Rodzeństwo wspomina [przypomniał w swoim kazaniu ks. Stanisław Cyran], że Karolina nigdy nie wyrządziła im przykrości, nie sprzeczała się, była ustępliwa. Koleżanki wspominają, że lubiły jej towarzystwo, jej szczerość i serdeczność. Chętnie pomagała biednym, dając im za wiedzą mamy kawałek chleba, czy inne wsparcie. Współczuła biednym. «Wszystko by im dała». Obsługiwała chorych po domach. Choć można by mnożyć przykłady zachowań, które mówią o dobrym sercu Karoliny, to nie ulega jednak wątpliwości, że były to czyny zwyczajne, drobne, codzienne, niepozorne. Zanim dokonała większego czynu miłości, jakim było oddanie życia z miłości do Boga, wcześniej życie wypełniała zwykła życzliwość, gotowość do pomocy, umiejętność dzielenia się tym, co ma. Jest to wielkie wskazanie dla nas, żeby nie czekać na nadzwyczajne okazje i wezwanie do heroicznych czynów, lecz najpierw robić to, co dziś możemy i powinniśmy robić, choćby

---

<sup>758</sup> J. Styrna, w *miłości dzieci Bożych*, [w:] Tenże, w *duchu wiary – ku świętości...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>759</sup> Z. Kucharski, *Ta, która żyła bardziej. Karolina* [CD – audiobook], RTCK, Nowy Sącz 2015.

to była mała i niepozorna<sup>760</sup>. Dla potwierdzenia tej duchowości kaznodzieja odniósł się w tym miejscu do ewangelicznej zasady: „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie” (Łk 16, 10).

Wierność, zarówno w małych i wielkich sprawach w życiu bł. Karoliny wydaje się, że była czymś zupełnie naturalnym. Nie musiała się ona wznosić na wyżyny heroizmu, gdyż wypływało to z bardzo istotnej zależności, a mianowicie był to owoc jej zjednoczenia z Bogiem. To głębokie uduchowanie bł. Karoliny i jej zakorzenienie w Bogu promieniowało wśród tych, z którymi się spotykała. Ona dzieliła się zjednoczeniem z Bogiem, oczywiście nie obnosząc się tym, że ma bliską relację z Bogiem, ale dzieliła się swoim doświadczeniem Boga, dawała świadectwo swojej głębokiej wiary. „Karolina była [jak zauważył ks. Teodor Szarwark] animatorką życia duchowego wśród swoich koleżanek i kolegów. Zadziwiająco, jak ta prosta dziewczyna potrafiła wyrobić sobie autorytet wśród rówieśników. Promieniująca z niej radość ze stałego obcowania z Bogiem w modlitwie, życiu sakramentalnym i zewnętrznym uwielbieniu Stwórcy przy każdej nadarzającej się okazji musiała znaleźć potrzebę w obdzieleniu łaską obcowania z Bogiem tych, wśród których żyła<sup>761</sup>.

Ta wrażliwość bł. Karoliny na bliskość Boga korelowała z jej wrażliwością na potrzeby innych, na ich cierpienia, zwłaszcza chorych, którym wychodziła naprzeciw na miarę swoich możliwości, odwiedzając ich, a gdy przychodził kres życia, „przygotowywała w razie potrzeby do przyjęcia ostatniej Komunii<sup>762</sup>.

Należała do grup formacyjnych w nowo tworzącej się parafii w Zabawie, niejednokrotnie biorąc „na siebie obowiązek prowadzenia spotkań formacyjnych tych grup<sup>763</sup>. Nie było zatem żadnej przesady w twierdzeniu przez ówczesnego proboszcza parafii zabawskiej, że Karolina Kózka była jego „prawą ręką<sup>764</sup>.

---

<sup>760</sup> S. Cyran, *Wiedzieć, co jest najważniejsze? – miłość*, [w:] *25 lat z Błogosławioną Karoliną Kózkówną...*, dz. cyt., s. 210.

<sup>761</sup> T. Szarwark, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze służby bliźnim*, [w:] *Nasza przewodniczka duchowa...*, dz. cyt., s. 17.

<sup>762</sup> AN, *Życie duchowe Karoliny*, dz. cyt., s. 24.

<sup>763</sup> Tenże, *Karolina jako „pomoc katechetyczna” w parafii*, [w:] *Materiały duszpasterskie na czas Peregrynacji Relikwii bł. Karoliny Kózkówny w diecezji opolskiej*, dz. cyt., s. 26.

<sup>764</sup> Piotrowski, *Błogosławiona Karolina uczy miłości do Kościoła*, dz. cyt., s. 109.

Abp Wiktor Skworec w homilii podczas Pielgrzymki młodzieży Archidiecezji Katowickiej do Sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie powiedział: „Karolinę można i nawet trzeba nazywać prorokiem, bo na kilkadziesiąt lat przed Soborem Watykańskim II, który przywrócił Kościołowi apostołskie zaangażowanie świeckich, ona pełniła funkcję duchowego lidera, współpracownika księdza proboszcza Władysława Mendrali, który poznał się na jej wierze i wiedzy religijnej i nie wahał się powierzyć troski o życie duchowe swych młodszych parafian. Na długo przed coraz aktywniejszym zaangażowaniem kobiet w życie Kościoła, ona przecierała szlaki, pokazując, że właśnie kobieta może aktywnie uczestniczyć w budowaniu Chrystusowego Ciała, w przywoływaniu pełni królestwa Bożego”<sup>765</sup>.

#### 4. 3. Duchowa integralność

Osobowość bł. Karoliny Kózki wyróżnia wewnętrzna spójność. Z jednej strony trudności, wynikające z niełatwych warunków materialnych ubogiej i wielodzietnej rodziny, sprawiły, że była zaradna, opanowana i roztropna<sup>766</sup>, z drugiej zaś, była osobą, jak na swój wiek głęboko uduchowioną, prowadzącą pogłębione życie duchowe, wzrastając w cnotach wiary, nadziei i miłości<sup>767</sup>. Miało to bardzo istotne znaczenie w relacjach z innymi ludźmi, a także w decyzjach, jakie podejmowała w swoim krótkim życiu. Konsekwentne dążenie do obranych celów, powiązane z odczytywaniem Bożych planów w codziennym życiu i świadectwem miłości bliźnich sprawiło, iż była ona zdolna do mężnej obrony czystości i niewinności.

##### 4. 3. 1. Dążenie do obranych celów

Bł. Karolina Kózka należała do tych ludzi, którzy dążyli do obranych przez siebie celów życiowych konsekwentnie i ze swoistą stanowczością. Cechy te głęboko były zakorzenione w jej sercu, zintegrowane z codziennością, z pokonywaniem licznych

---

<sup>765</sup> W. Skworec, *Miłość, co na śmierć nie umiera. Pielgrzymka młodzieży Archidiecezji Katowickiej (Zabawa, 22 listopada 2014)*, „Wiadomości Archidiecezjalne” 82(2014) nr 5, s. 472.

<sup>766</sup> Białobok, *Karolina Kózkówna (1898-1914), błogosławiona...*, dz. cyt., s. 350.

<sup>767</sup> Z. Janiec, *Błogosławiona Karolina Kózkówna wzorem wiary, nadziei i miłości*, [w:] Tenże, *Święci w misterium Kościoła...*, dz. cyt., s. 101.

trudności. W kwestii dążenia do realizacji obranych celów odznaczała się ona niezmienną stałością. Bł. Karolina – zdaniem ks. Leszka Nowaka – „okazała się jedną z tych, którym honor służy za całą ich siłę. Programem życiowym najwartościowszych Polaków przez wieki były słowa: BÓG, HONOR i OJCZYŻNA. Powszechnie bowiem wiadomo, że «człowiek bez twarzy», bez czci i honoru, nie może być w pełni społecznie przydatnym; najczęściej bywa dla otoczenia ciężarem, zakałą w rodzinie i gminie. Karolcia Kózkówna dobrze знаła swoje granice i umiała ich bronić z całą stanowczością. Nie pozwoliła nikomu bodaj na jotę ich przesunąć. Ona ustrzegła w swoim młodym życiu owych odwiecznych granic królestwa Bożego,znaczonych dziesięciorgiem przykazań Boskich. Te słupy milowe wyznaczają porządek Boży na ziemi. Nasza Patronka i Orędowniczka przed Tronem Najwyższego trafnie odróżniała dobro od złego, pszenicę od plewy, pożyteczne od szkodliwego, zboże od kłólu, zaszczytne od hańbiącego, dozwolone od zakazanego. i zawsze kroczyła za wskazówką prawego sumienia, za podszeptem Pańskiego natchnienia”<sup>768</sup>.

Bł. Karolina już od dzieciństwa znała cenę swojej przynależności do ojczystej ziemi, do polskości tego, co było w trudnych czasach zaborów pielęgnowane zwłaszcza w polskiej Galicji. Przynależność do Kościoła i umiłowanie Ojczyzny było troską nie tylko ówczesnych rodziców, ale także znajdowało swoje ucieleśnienie w świadectwie życia ludzi młodych. Bł. Karolina – zdaniem ks. Leszka Nowaka – „wystawiła wspaniałe świadectwo całej chłopskiej społeczności u końca niewoli narodowej, całej Tarnowskiej Diecezji i Ojczyźnie w okowach. A jest to świadectwo Polki wiernej, bo w pełni świadomej swych ostatecznych celów”<sup>769</sup>.

Życie w czasach niewoli wartościami chrześcijańskimi podzielonego przez zaborców narodu polskiego stanowiło wielkie wyzwanie, zwłaszcza że trudy codziennego życia ubogich chłopów koncentrowały się na pracy i zdobywaniu podstawowych rzeczy potrzebnych do życia i do przeżycia.

Bł. Karolina pomimo swojego młodego wieku doskonale rozumiała położenie, w jakim znajdowała się jej ukochana ojczyzna, zwłaszcza szczególnie okazało się to w momencie, kiedy wybuchła I wojna światowa. Największym dla niej życiowym

---

<sup>768</sup> L. Nowak, *Rycerskość tej Dziewicy (osiemdziesiąta rocznica męczeńskiej śmierci)*, „Materiały Homiletyczne” (1994) nr 145, s. 57-58.

<sup>769</sup> L. Nowak, *Cnocie waleczności i godności cześć! (Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny – 18 XI 1998)*, „Materiały Homiletyczne” (1998) nr 175, s. 154.

drogowskazem była wiara chrześcijańska, której trzymała się i pielęgnowała od najmłodszych lat swojego życia, biorąc za przykład wiarę swoich rodziców i swoich najbliższych. Wpatrywanie się w świadectwo ich wiary, hartowało jej postawy życiowe, kształtowało jej osobowość i duchowość. Osobista więź z Jezusem Chrystusem była dla niej siłą do przewycięzania codziennych trudności, ale także w realizowaniu swoich życiowych planów i dążeń.

Bp Wiktor Skworc w homilii na rozpoczęcie diecezjalnego procesu kanonizacyjnego bł. Karoliny Kózki podkreślił, że „żyła ona błogosławieństwami Chrystusa. Wypełniając swe chrześcijańskie powołanie, szła do nieba swoją małą drogą świętości. Jej pokorne wielkie świadectwo przemawia dziś do nas, gdy zastanawiamy się nad kształtem naszego życia, nad naszymi powołaniami i misją. Karolina bierze nas dziś za rękę i zdaje się mówić: «Jeśli ja mogłam, czemu nie ty?» Jeśli ona była wierna swemu powołaniu, czemu nie my»<sup>770</sup>.

#### 4. 3. 2. Miłość Boga i bliźniego

Nie ulega wątpliwości, że w życiu bł. Karoliny nie można było zauważyć dysonansu pomiędzy tym, co ze swego życia oddawała Panu Bogu a tym, co było skierowane do bliźnich. Ona postawiła w swoim życiu na Boga i to było dla niej źródłem siły. Praktykowanie życia w wierze i życie wiarą urzeczywistniało się na co dzień, w każdej sytuacji. Ona, modląc się, omadlała również to wszystko, co wiązało się z relacjami z innymi ludźmi. „Jej codzienne «Ojczy nasz» urealniało przestrzeń jej życia, gdzie potrzeba chleba i przebaczenia, miłości i pojednania. Szła skromnie przez życie, ale jakże owocnie będąc świadkiem Jezusa Chrystusa i Jego odkupieńczej miłości»<sup>771</sup>.

Bł. Karolina nie kryła się ze swoją pobożnością. Wszyscy ją doskonale znali, jaka jest, jakie ma dobre serce i jak bardzo jej rozmiłowanie w Bogu przekłada się na miłość, szacunek i wszelką formę pomocy wobec innych ludzi. Takie było jej świadectwo życia

---

<sup>770</sup> W. Skworc, *Błogosławiona Karolina żyła błogosławieństwami Chrystusa. Homilia Biskupa Tarnowskiego w dniu inauguracji procesu kanonizacyjnego bł. Karoliny Kózkówny* (Zabawa, 18 listopada 2006), Cur 156(2006) nr 10-12, s. 446.

<sup>771</sup> J. Piotrowski, *Karolina – ta, która idzie i głosi. Homilia Biskupa Kieleckiego Jana Piotrowskiego – IV Pielgrzymka Młodych do Zabawy* (Zabawa, 26 sierpnia 2017), [w:] [www.diecezja.kielce.pl/sites/default/files/homilia\\_biskupa\\_kieleckiego\\_-\\_zabawa\\_pielgrzymka\\_mlodziezy\\_2017.pdf](http://www.diecezja.kielce.pl/sites/default/files/homilia_biskupa_kieleckiego_-_zabawa_pielgrzymka_mlodziezy_2017.pdf) (dostęp: 11.07.2021).



chrześcijańskiego. To świadectwo chrześcijańskiej otwartości na innych miało wymiar wspólnotowy, poprzez troskę o braci i siostry. Swoją postawę bł. Karolina tym samym potwierdziła, że „dobre, chrześcijańskie życie to najlepszy sposób na pamięć, pomoc i solidarność z całym Kościołem”<sup>772</sup>.

Według ks. Wiesława Piotrowskiego na uwagę zasługuje zaangażowanie bł. Karoliny w życie Kościoła. To niejednokrotnie współczesny problem wielu wiernych świeckich, stojących nieco z boku życia parafialnego. Natomiast od Karoliny „możemy uczyć się zaangażowania w życie społeczne i religijne parafii oraz służenia pomocą naszym bliźnim”<sup>773</sup>.

Bł. Karolina niewątpliwie miała swoje ideały, które starała się realizować na miarę swoich możliwości. Patrząc na jej postawę życiową, ideały te były bardzo mocno zakorzenione w jej sercu, przekonaniach, w hierarchii wartości, którymi żyła. „Karolina [jak podkreślił w swoim kazaniu ks. Zbigniew Pietruszka] była młodą i dzielną dziewczyną, która ponad perły doczesnych wartości przedłożyła wartości nieprzemijające, jak: Bóg, wiara i czystość. i za nie oddała swoje młode życie. Dzięki temu jest ona ciągle żywym wzorem postaw nie tylko dla ludzi młodych, ale dla wszystkich chrześcijan, a nawet dla osób niewierzących i dalekich od Kościoła. Bł. Karolina jest bowiem przykładem młodego człowieka mającego swoje ideały i rozwijającego swoje talenty. Jest wzorem osoby zaangażowanej w życie Kościoła i wspólnoty lokalnej, w której żyje i której służy. Jest duchowym wsparciem w przeżywaniu traumy po starciu najbliższych. Jest wreszcie specyficznym antidotum na wszechobecną «kulturę» użycia i konsumpcji”<sup>774</sup>.

Miłość Boga przenikająca bł. Karolinę znalazła swój konkretny i wymierny wyraz się w miłości bliźnich. Dążenie do świętości – do Boga poprzez codzienną miłość drugiego człowieka było jej drogą życia. Nie szła na kompromisy w wymaganiu wobec samej siebie, zawsze pragnąc jak najlepiej wypełniać swoje codzienne, małe obowiązki, a wielkie ze względu na ich wagę na drodze do świętości.

---

<sup>772</sup> A. Nita, *Słowo Boże słowem miłości*, [w:] *Bądźmy świadkami miłości. Materiały homiletyczne na rok liturgiczny 2009/2010*, cykl C cz. 4., Tarnów 2009, s. 119.

<sup>773</sup> Piotrowski, *Błogosławiona Karolina uczy miłości do Kościoła*, dz. cyt., s. 108.

<sup>774</sup> Z. Pietruszka, *w młodym wieku w pełni gotowa na przyjście Pana – bł. Karolina Kózkówna*, [w:] *Wierzę w Syna Bożego. Materiały homiletyczne na rok liturgiczny 2013/2014. Niedziele Zwykłe XXIII-XXXIV*, cykl A, cz. 4, Tarnów 2013, s. 102.



#### 4. 3. 3. Męczeństwo

Obrona czystości i niewinności, jaką podjęła u kresu swojego życia bł. Karolina Kózka, była głęboko zakorzeniona w jej osobistym doświadczeniu w Bogu, w zjednoczeniu z Nim. Podjęła tę nierówną walkę, w której po ludzku przegrała, ponosząc śmierć męczeńską, jednak z perspektywy Bożej jest tą, która zwyciężyła<sup>775</sup>. Ks. Antoni Żurawiecki, odwołując się do św. pap. Jana XXIII, który zwykł powiadać, „że dobry chrześcijanin jest gotowy w każdej porze spotkać się z Chrystusem, zarówno w Komunii św., jak i na progu wieczności”<sup>776</sup>, stwierdził, że bł. Karolina zawsze trzymała się tej reguły.

Czystość dla bł. Karoliny Kózki była szczególnie ważna<sup>777</sup>, bowiem wiązała się z jej wizją przyszłości. „Ci, którzy ją znali [przypomniał w swoim kazaniu ks. Grzegorz Bławicki] twierdzili: by zachować czystość, czuwała nad sobą. Często się spowiadała, odmawiała codziennie różaniec i inne modlitwy, byle tylko zachować niewinność”<sup>778</sup>. „Na przykładzie życia Karoliny można mówić o mariologicznym znaczeniu dziewictwa: «Chcę być czysta na wzór Matki Najświętszej» – mówiła, kiedy koleżanki opowiadały sobie nawzajem o planach na przyszłość. Takie rozumienie dziewictwa pozostawało w zupełnej harmonii z maryjną pobożnością Karoliny, z jej dziecięcym przywiązaniem do Królowej Dziewic. Znaczenie chrystologiczne dziewictwa – na «wzór Chrystusa» – nie doznaje w ten sposób uszczuplenia, ponieważ dziewictwo na wzór Maryi jest najpełniejszym ofiarowaniem się Chrystusowi”<sup>779</sup>. Jako czcicielka Maryi<sup>780</sup>, bł. Karolina dążyła do urzeczywistnienia w swoim życiu tej czystości Maryi, która ją tak bardzo pociągała.

---

<sup>775</sup> S. Sojka, *Nie lękajcie się być świętymi. Uroczystość Wszystkich Świętych*, [w:] *Materiały homiletyczne Rok A*, red. S. Sojka, Tarnów 1999, s. 67.

<sup>776</sup> A. Żurawiecki, *Patronka porwanych i uprowadzonych. Bł. Karoliny Kózkówny – 18 XI 2000*, „Materiały Homiletyczne” (2000) nr 190, s. 182.

<sup>777</sup> Ł. Rusinek, *Kazanie podczas peregrynacji relikwii bł. Karoliny Kózkówny* (Polkowice, 17.11.2013), [w:] [www.youtube.com/watch?v=w3k5nz\\_IPjc](http://www.youtube.com/watch?v=w3k5nz_IPjc) (dostęp: 21.01.2022).

<sup>778</sup> G. Bławicki, *Kazanie patriotyczne* (Prudnik, 11 listopada 2013), [w:] [www.eprudnik.pl/kazanie-patriotyczne-prudnik-11-11-2013/](http://www.eprudnik.pl/kazanie-patriotyczne-prudnik-11-11-2013/) (dostęp: 09.07.2021).

<sup>779</sup> AN, *O czystości – myśli*, [w:] *Materiały duszpasterskie na czas Peregrynacji Relikwii bł. Karoliny Kózkówny w diecezji opolskiej*, dz. cyt., s. 33.

<sup>780</sup> W. Skworec, „*Źródło żywej wody! Chroń swoje dzieci od wszelkiej szkody*”. *Homilia Arcybiskupa Katowickiego* (Limanova, 17 września 2016), [w:] [www.archidiecezjakatowicka.pl/files/18/01/12/762571\\_RRee\\_wa\\_2016\\_09.pdf](http://www.archidiecezjakatowicka.pl/files/18/01/12/762571_RRee_wa_2016_09.pdf) (dostęp: 15.09.2019).

Jak świadkami życia i męczeństwa bł. Karoliny Kózki byli mieszkańcy Wał-Rudy, jej bliscy z rodziny i z sąsiedztwa, tak – dla abpa Jerzego Ablewicza – świadkami są miejsca z nią związane: „Tak opatrzność zrządziła – zastanawiałem się nad tym – że zachował się prawie nietknięty szlak jej męczeństwa od domu rodzinnego aż w las. Bóg chciał, żeby tej ścieżki nikt nie naruszył, żadne zabudowanie, żadna wycinka lasu, żaden karczunek. Rozważmy jednak dobrze, że Bóg chce, abyśmy widzieli, jak ona przekracza tę ścieżkę czy drogę, może szosę, która dzieli nas od zmartwychwstania, od szczęśliwej wieczności, a jest pokryta cierniem”<sup>781</sup>.

Męczeństwo bł. Karoliny stanowi świadectwo, że dla Jezusa Chrystusa i za Niego również, jeśli zachodzi taka konieczność, należy nawet oddać życie<sup>782</sup>. Oddanie życia za wiarę w Jezusa Chrystusa, za przywiązanie do ideałów i wartości chrześcijańskich zawsze pozostanie tajemnicą. W obliczu tej tajemnicy młoda dziewczyna z Wał-Rudy stanęła wobec dramatycznego wyboru. Zwrócił na to uwagę jeden z kaznodziejów: „Niezbadane są drogi Boskiej Opatrzności. Ona żąda niekiedy już od dziecka trudnej i niezrozumiałej powinności, zdawania egzaminu dojrzałości”<sup>783</sup>. Bp Józef Gucwa, odwołując się do słów św. Jana Pawła II, uwypuklił paradoks, jaki ukryty jest w męczeńskiej śmierci. Otóż „śmierć (bł. Karoliny) oznacza nowy początek tego życia, które jest z Boga”<sup>784</sup>. Zapewne Karolina Kózka w ów dzień, kiedy pozostała w domu, nie idąc do parafialnej świątyni na nowennę do św. Stanisław Kostki, nie spodziewała się, iż przyjdzie jej dać tak wyraźne i dobitne świadectwo swojej wiary. W jej zwyczajne, proste życie, chociaż wszyscy zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństw działań wojennych i przetaczających się przez tamtejsze okolice wojsk ruskich, wtoczyła się agresja ruskiego żołnierza, z jego bezwzględnością i uporem zrealizowania swoich zamiarów. Pozornie wszystko to w jednej chwili runęło, ponieważ „gdy nadszedł dzień męczeńskiej śmierci bł. Karoliny [zauważył w swojej homilii bp Wiktor Skworc], była ona mocna i dojrzała duchem. Pozostała wierna do końca temu, w co tak bardzo mocno wierzyła i co tak bardzo umiłowała. Chociaż słowo «męczeństwo» może przerażać i odstraszać, to jednak oznacza ono przede wszystkim «bycie świadkiem Chrystusa».

---

<sup>781</sup> Ablewicz, *Bł. Karolina jako wzór chrześcijanki*, dz. cyt., s. 462-463.

<sup>782</sup> K. Górny, *Kongres Różańcowy* (Sandomierz, 23 sierpnia 2003), „Zwiastowanie” 12(2003) nr 3, s. 93.

<sup>783</sup> L. Nowak, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, „Materiały Homiletyczne” (1989) nr 109, s. 71.

<sup>784</sup> J. Gucwa, *Nasza ojczyzna jest w niebie. X Niedziela zwykła* (9 czerwca 1991), [w:] *Materiały homiletyczne Rok B*, red. S. Sojka, Tarnów 1991, s. 37.

Męczeńska śmierć jest najwyższym świadectwem miłości, dowodem wiary i wierności Chrystusowi. Niemniej jednak jest ona także uwieńczeniem dotychczasowego życia, gdyż tylko człowiek święty jest zdolny przyjąć męczeństwo, które nie rodzi się przypadkiem, ale jest zwieńczeniem dojrzałego życia chrześcijańskiego. Uważne spojrzenie na życie bł. Karoliny poświadcza, że na miano męczennicy, czyli świadka Chrystusa, «zapracowała sobie» nie tylko w ostatnich godzinach swego krótkiego ziemskiego życia, lecz poprzez codzienne wytrwałe dążenie do świętości<sup>785</sup>.

Bł. Karolina w swoim krótkim życiu osiągnęła dojrzałość przede wszystkim poprzez właściwe ukierunkowanie swojego postępowania w świetle zasad chrześcijańskiej moralności. Kaznodzieje wielokrotnie podkreślali, że w swoim młodzieńczym życiu przygotowywała się ona do dokonania wyboru czystości i pozostania osobą niewinną. Swoje talenty oddała Jezusowi Chrystusowi, a zwłaszcza swoje życie<sup>786</sup>. Uwidaczniało się to w jej wyborach. Jeden z kaznodziejów kwestie te skonstatował w następujący sposób: „Śmierć Karoliny była największym świadectwem umiłowania czystości, ale nie jedynym. Ci, którzy ją znali, wspominają, iż jeśli któraś z koleżanek zachowywała się niewłaściwie pod tym względem, Karolina starała się ją delikatnie upomnieć. Miała nawet w tej sprawie własną, wypracowaną metodę. Otóż, jeśli zauważyła niewłaściwości w postępowaniu koleżanki, starała się zainteresować ją sprawami religijnymi. Pożyczała jej np. Wybraną książkę z prośbą: weź, poczytaj. Intuicyjnie wyczuwała, iż człowiek, który będzie blisko Boga, nie popadnie łatwo w grzechy nieczyste, że ta bliskość Boga da upodobanie w miłości czystej i w ten sposób uratuje przed zgubą<sup>787</sup>.

Zgłębiając tajemnicę męczeństwa bł. Karoliny Kózki, skupiamy się na jej świadectwie, ostatecznej decyzji, którą wyznała swoją wiarę, pieczętując ją przelaną krwią. To wyraz miłości wobec Boga, ale także wobec człowieka. To także wyraz najgłębszego zjednoczenia z Jezusem Chrystusem, który na krzyżu przelał swoją Krew Najświętszą „na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28). Nieprzypadkowo w miejscu jej męczeńskiej śmierci ustawiono krzyż, bowiem jest on symbolem, który w sposób najpełniejszy oddaje świadectwo jej życia. Symbol krzyża wyraźnie wpisany został

---

<sup>785</sup> W. Skworec, *Niedziela Zesłania Ducha Świętego (Dziękczynienie za beatyfikację bł. Karoliny Kózkówny, Zabawa, 8 czerwca 2014)*, Cur 164(2014) nr 2, s. 136.

<sup>786</sup> Łanoszka, *Wezwanie do wiernej miłości i solidnej służby królestwu Bożemu*, dz. cyt., s. 112.

<sup>787</sup> Paciorek, *Miłość, która prowadzi do Boga*, [w:] Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózka...*, dz. cyt., s. 44.

w przepowiadaniu kaznodziejskim o bł. Karolinie, co słusznie zaznaczył bp Jan Styra: „Na dramatycznym, ostatnim etapie jej życia stoją dzisiaj krzyże, znaki jej męczeństwa, które równocześnie są kolejnymi stacjami drogi krzyżowej Chrystusa. Postawione krzyże w miejscu przecięcia belek ukazują kolejne wydarzenia z jej ostatniej walki. Na dole, pod każdym krzyżem leżą głązy wydobyte z tej ziemi, po której chodziła Karolina. Na tych zamierzeniach umieszczono fragmenty z psalmu responsoryjnego Mszy św., w czasie której Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił Karolinę błogosławioną. To niektóre z tych napisów: «Zachowaj mnie Boże, chronię się u ciebie, mówię Panu: «Tyś jest Panem moim»» (Ps 16, 1-2); «Stawiam sobie zawsze pana przed oczy. Nie zachwieję się, bo On jest po mojej prawicy» (Ps 16, 7-8); «Ukażesz mi ścieżkę życia» (Ps 16, 11). Jak bardzo te słowa oddają tę wewnętrzną postawę młodej uczennicy Chrystusa, wiernego świadka»<sup>788</sup>.

To świadectwo męczeństwa bł. Karoliny wyraża jej postawę duchową, oddania wszystkiego Jezusowi Chrystusowi, czemu była wierna aż po śmierć. Bp Piotr Bednarczyk, zwracając się do młodzieży przyjmującej sakrament bierzmowania, wypuklił to w następujący sposób: „Karolina faktycznie cierpiała dla sprawiedliwości. Miała prawo wobec niecnego żądania żołnierza odpowiedzieć: nie! i uczyniła to mężnie. Ktoś zarzucał złośliwie: Karolina umarła z nienawiścią do żołnierza – jakże może być błogosławioną? Nieprawda, jej odniesienie do żołnierza dzikiego było takie jak Pan Jezus do swoich prześladowców: «Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią» (Łk 23, 34). Żołdak też nie wiedział, do kogo się zbliżył. Nie wiedział, że napotkał dziewczynę wyjątkową, świętą. Zapytano raz ówczesnego proboszcza Zabawy ks. Władysława Mendralę, co stało się z tym żołnierzem, który zamordował Karolinę? Ksiądz odpowiedział, że przeżywał straszliwe wyrzuty sumienia, pokutował. W czasie rewolucji komunistycznej, która się rozpoczęła w 1917 roku, wystąpił przeciw komunistom. Zginął zamordowany za to, że zawołał głośno: «Chrystus Bogiem, Chrystus Królem». Jeśli to była prawda, to nawrócenie temu żołnierzowi wyprosiła Karolina»<sup>789</sup>.

Ofiara życia bł. Karoliny sprawia również, że jest ona bliska wszystkim, którzy doświadczają przemocy, są jej ofiarami. Dlatego też bp Wiktor Skworec w sanktuarium

---

<sup>788</sup> J. Styra, *Drogi świadectwa – w znaku krzyża (w dniu wspomnienia św. Jana od Krzyża)*, [w:] Tenże, *w duchu wiary – ku świętości...*, dz. cyt., s. 17.

<sup>789</sup> Bednarczyk, *Błogosławieni na przykładzie bł. Karoliny Kózka...*, dz. cyt., s. 152.

bł. Karoliny Kózki w Zabawie zwrócił na tę jej szczególną bliskość z tymi, którzy skrzywdzeni cierpią prześladowanie i doświadczają przemocy: „To Jezus zmienił najbardziej oblicze świata. Zmieniali je także Jego uczniowie, w tym bł. Karolina. Dziś łączą się z nią ofiary przemocy, łączą się w dobrej sprawie, aby przemieniać ludzkie serca, a także nas, by świat był światem bez przemocy, światem miłości. Takie jest nasze powołanie. Przypatrujmy się naszemu powołaniu, wewnątrznie je akceptujemy i pragniemy, jak bł. Karolina, zło zwyciężać dobrem, nawet za cenę męczeństwa”<sup>790</sup>. Bł. Karolina Kózka oddała swoje życie, „aby zyskać życie z Chrystusem w Bogu”<sup>791</sup>.

Spoglądając na męczeństwo bł. Karoliny – w świetle analizowanych tekstów – można stwierdzić, że kaznodzieje podkreślali proces wzrostu do ofiary. Bł. Karolina stawiana przez kaznodziejów za wzór do naśladowania w kwestii czystości i niewinności, zachęca „młodych i starszych, aby czynili swoje życie wolnym od wszelkich form duchowej i moralnej nieczystości, ponieważ prawdziwie wolnymi stają się «błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą» (Mt 5, 8)”<sup>792</sup>. Nawiązując do tego błogosławieństwa – bp Wiktor Skworec w homilii podczas Mszy świętej dziękczynnej w 20. rocznicę beatyfikacji Karoliny Kózki – powiedział: „W świetle tego błogosławieństwa Karolina jawi się jako prorok, głoszący swym życiem i śmiercią pochwałę czystości serca. Błogosławiona z Zabawy nie przestaje wzywać nas do podjęcia trudu, by zachować serce czyste, serce wolne, serce święte, całkowicie oddane Bogu i bliźnim w duchu chrześcijańskiej miłości”<sup>793</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania na temat przestrzeni świętości bł. Karoliny, które w różny sposób i w różnym stopniu uwypuklają kaznodzieje w swoim przepowiadaniu, warto zwrócić szczególną uwagę na przesłanie, jakie zawarte jest w ewangelicznych Błogosławieństwach: „Nasza bł. Karolina, która żyła duchem ośmiu Błogosławieństw, pozostawiała po sobie bardzo czytelny ślad świętości, a jego imionami

---

<sup>790</sup> W. Skworec, *Aby pod opieką i wstawiennictwem bł. Karoliny rozwijał się ruch przeciw przemocy* (Zabawa, 20 listopada 2004), Cur 154 (2004) nr 4, s. 513.

<sup>791</sup> T. Płoski, *Jezus Chrystus jest naszą Drogą. Kazanie Biskupa Polowego WP wygłoszone z okazji wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik upamiętniający ofiary wypadków drogowych* (Zabawa, 15.11.2009), [w:] [www.archiwum-ordynariat.wp.mil.pl/pl/379\\_8436.html](http://www.archiwum-ordynariat.wp.mil.pl/pl/379_8436.html) (dostęp: 22.01.2022).

<sup>792</sup> M. Łanoszka, *Powołani do wytrwałości w wierze*, [w:] *Przypatrzmy się powołaniu naszemu. Materiału homiletyczna na rok liturgiczny 2006/2007. Niedziele Zwykłe XXII-XXXIV*, cykl C cz. 4, Tarnów 2006, s. 102.

<sup>793</sup> W. Skworec, *Trwajmy w dziękczynieniu za proroków... Homilia w 20. rocznicę beatyfikacji Karoliny Kózkówny* (Zabawa, 10 czerwca 2007), Cur 157(2007) nr 4-6, s. 71.

są: czystość, pobożność, miłość Boga i bliźniego. Niby tak niewiele, a jednocześnie tak dużo, ponieważ święci nie przemijają. Dziś nasza Błogosławiona milczy, ale Kościół o niej mówi i my mamy ten sam obowiązek, aby być jej głosem, kochać jej sercem i dawać świadectwo o Chrystusie. To jest wciąż aktualne życzenie Jezusa, abyśmy byli Jego świadkami, aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 8)<sup>794</sup>. Bł. Karolina Kózka dawała swoim życiem żywe i mocne świadectwo o Chrystusie, przypieczętowane oddaniem swojego życia dla wierności ideałom, które nosiła w swoim sercu i którym pozostała wierna aż do śmierci męczeńskiej.

Krótkie, ale jakże intensywne życie bł. Karoliny Kózki porównywano do drogi, jak uczynił to ks. Zbigniew Szostak kustosz Sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie, w homilii w Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. Bł. Karolina „zginęła z rąk oprawcy, ale też w drodze, w drodze swojego życia, które zostało przerwane nagle i niespodziewanie, dramatycznie, ale ona nas dzisiaj uczy, że ten dramat można przekuć w piękną perłę”<sup>795</sup>.

Kaznodzieje, podejmując się w swoich kazaniach przedstawienia lub przybliżenia postaci bł. Karoliny Kózki, starali się w dużej mierze odnosić się do realiów jej życia, w którym kontekst domu rodzinnego znajdował szczególne miejsce. Nic zatem dziwnego, że Męczennica z Wał-Rudy przedstawiana była jako ta, która nie tylko zaczerpnęła z „bogactwa” swojej rodziny, ale wiele do niej wniosła od siebie jako wierna uczennica Pańska. Karolina razem z rodzicami i rodzeństwem przede wszystkim tworzyli wspólnotę, „gdzie była wytrwała praca, gdzie była wspólnota serc, gdzie była wzajemna życzliwość i poszanowanie, gdzie wszystko było przeniknięte wiarą i gotowością posłuszeństwa Bogu”<sup>796</sup>.

Dążąc do świętości drogami swojej szarej codzienności, wyróżniała się wiernością temu, co tętniło w jej sercu i codzienności, miłością do Jezusa Chrystusa, miłością do Matki Najświętszej, miłością do Kościoła i miłością do bliźnich. Ta na pozór mało eksponująca się forma udzielania się w społeczności ludu wierzącego, już za jej

---

<sup>794</sup> J. Piotrowski, *Homilia Biskupa Kieleckiego Jana Piotrowskiego – III Diecezjalna Pielgrzymka Młodzieży Diecezji Kieleckiej do Sanktuarium bł. Karoliny* (Zabawa, 27 sierpnia 2016), [w:] [www.diecezja.kielce.pl/sites/default/files/homilia\\_biskupa\\_kieleckiego\\_-\\_iii\\_dpm\\_do\\_zabawy\\_2016.pdf](http://www.diecezja.kielce.pl/sites/default/files/homilia_biskupa_kieleckiego_-_iii_dpm_do_zabawy_2016.pdf) (dostęp: 28.05.2021).

<sup>795</sup> Z. Szostak, *Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych* (Zabawa, 19.11.2017), [w:] [www.facebook.com/watch/live/?ref=watch\\_permalink&v=1507024832666523](https://www.facebook.com/watch/live/?ref=watch_permalink&v=1507024832666523) (dostęp: 22.01.2022).

<sup>796</sup> Styrna, *Rodzina*, dz. cyt., s. 7.



życia była zauważana przez współcześnie jej żyjących, którzy dawali świadectwo wiary, nadziei i miłości bł. Karoliny. Fenomenem życia prostej dziewczyny z Wał-Rudy było przede wszystkim to, że była wierna swoim ideałom. Oddała życie w obronie czystości i niewinności, dając tym samym najwyższe świadectwo miłości Boga, przez to składając swoim prostym i wiernym życiem uwielbienie Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu.

Prostota życia bł. Karoliny Kózki onieśmiała i ciągle onieśmiela, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy postrzega się dążenie do świętości jako coś nad wyraz wyszukanego, niepowszedniego, nadzwyczajnego. To co winno być zwyczajne w chrześcijańskim stylu życia zdaje się być nadzwyczajnością, szczególnie w prostocie bycia w relacji z Bogiem i z innymi ludźmi.

Reasumując, należy podkreślić, że kaznodzieje często, w sobie właściwy sposób, skupiali się na dążeniu bł. Karoliny do świętości, eksponowali tę drogę i wysuwali jej główne elementy.

Dlatego też istotna i konieczna była, z perspektywy niniejszego opracowania, próba przybliżenia tego, co konkretnie kaznodzieje mówili o bł. Karolinie i jej drodze dorastania do świętości, jakie motywy warte były uwagi i wyeksponowania w krótkim życiu Męczennicy z Wał-Rudy.

Zasadne jest zatem podjęcie w kolejnym rozdziale równie istotnej a nawet koniecznej od strony formalnej kwestii, w jaki sposób kaznodzieje w swoim publikowanym przepowiadaniu o bł. Karolinie Kózce, dokonywali owego przybliżenia drogi świętości bł. Karoliny i jej ideału świętości.

## **ROZDZIAŁ PIĄTY. ŚWIĘTOŚĆ BŁ. KAROLINY KÓZKI W NARRACJI KAZNODZIEJSKIEJ**

Podjmując zagadnienie przepowiadanie kaznodziejskiego o bł. Karolinie Kózce w tym szczególnym przybliżaniu ideału świętości w życiu Męczennicy z Wał-Rudy, warto spojrzeć na kwestię komunikacji kaznodziejskiej. Kwestia ta łączy się niejako z fundamentalnym pytaniem, które z pewnością towarzyszyło głosicielom słowa Bożego: co i jak głosić, aby było skuteczne i przyniosło błogosławione owoce. W komunikacji kaznodziejskiej chodzi przede wszystkim o to, „by jak najwięcej treści przyjęli słuchacze kazań”<sup>797</sup>. Okazuje się, że „im bardziej wnikamy w założony i uwarunkowany wieloma czynnikami proces przekazu i percepcji treści objawionych, tym mocniej uwydatnia się fakt, że w kościelnym przepowiadaniu «Bóg mówi przez człowieka do człowieka»”<sup>798</sup>.

W przypadku kazań dotyczących bł. Karoliny Kózki pojawia się jeszcze jeden bardzo istotny aspekt, a mianowicie hagiograficzny.

Nie ulega wątpliwości, że kazania o świętych w dzisiejszych czasach, kiedy istnieje bardzo poważny kryzys osobowości i autorytetu moralnego, są szczególnie aktualne. Przykład życia świętych – w tym wypadku bł. Karoliny Kózki – staje się szansą do sięgnięcia w praktyce duszpasterskiego oddziaływania po sprawdzone wzorce postępowania i praktycznej drogi do świętości. Ponadto należy pamiętać, iż przepowiadanie o świętych i błogosławionych ma wymiar eklezjalny. Ilekroć bowiem w kazaniach jest mowa o świętych i błogosławionych, jest też mowa o Kościele<sup>799</sup>.

Jak kaznodzieje ukazywali i ujmowali świętość bł. Karoliny Kózki i jak idee świętości komunikowali w swoim przepowiadaniu? Kwestia ta ma szczególnie doniosłe znaczenie z punktu widzenia również szerzącego się kultu Męczennicy z Wał-Rudy, jej aktualności pomimo upływu czasu oraz diametralnej zmiany w kwestii warunków życia, postrzegania świata i również praktykowania wiary.

---

<sup>797</sup> J. Twardy, *Aby słowo wydało plon. O modlitwie głosiciela i słuchacza słowa Bożego*, Katowice – Zabki 2005, s. 31.

<sup>798</sup> Tamże.

<sup>799</sup> Staniek, dz. cyt., s. 98.

## 5. 1. Tytuły świętości bł. Karoliny

Zgłębiając publikowane teksty kaznodziejskie o bł. Karolinie Kózce, można dojść do stwierdzenia, że niejednokrotnie głosiciele szukali i starali się w swoich kazaniach znaleźć klucz albo klucze w postaci słów, określeń, wyrażeń, które stawały się zwornikami w przybliżaniu postaci błogosławionej, jej życia i drogi do świętości. Niewątpliwie takimi słowami, wyrażeniami-kluczami opisującymi bł. Karolinę Kózkę są wielorakie tytuły, jakie ją charakteryzują.

Co znamienne, wiele z nich funkcjonowało już za życia bł. Karoliny w świadomości jej współczesnych. Tytuły te bardziej odżyły w świadomości wiernych i zostały przekazane do współczesnych czasów jako „świadkowie” osobowości i świętości bł. Karoliny Kózki.

W publikowanych kazaniach bardzo często pojawiają się odniesienia do świadków życia bł. Karoliny Kózki, którzy niejako na co dzień mieli możliwości obserwacji jej dążenia do świętości. Na tej kanwie pojawiły się bardzo szybko określenia – wyrażenia, jak: „Gwiazda ludu”, „prawdziwy anioł”, „najpobożniejsza dziewczyna w parafii”, „pierwsza dusza do nieba”, które były odzwierciedleniem jej dobroci, pobożności, uczynności, dobrego serca i otwartości na innych.

To przekonanie o świętości bł. Karoliny Kózki wyrażone tytułami z czasów jej współczesnych także znajduje wyraz w przepowiadaniu kaznodziejskim.

### 5. 1. 1. „Gwiazda ludu”

Jednym z przejawów rodzącego się kultu bł. Karoliny Kózki były utwory literackie, które przybliżały nie tylko jej bohaterstwo i męstwo w przeciwstawieniu się napastnikowi, ale stanowiły hołd składany Męczennicy z Wał-Rudy w cnotach, jakie uzewnętrzniły się w jej krótkim, ale owocnym życiu. Wśród nich zasługuje na uwagę obraz sceniczny autorstwa Franciszka R. Biedronia zatytułowany *Gwiazda Ludu*<sup>800</sup>, a melodie do niego skomponował ks. Franciszek Walczyński. Autor zaznaczył przy tym, iż oddając swój utwór publiczności, pragnie w ten sposób wyrazić swoją część Karolinie

---

<sup>800</sup> Biedroń, *Gwiazda ludu...*, dz. cyt.

Kózce i „złożyć wieniec na mogile bohaterskiego dziewczęcia i na mogile Gwiazdy Ludu”<sup>801</sup>.

Ów tytuł – „Gwiazda ludu”, jakim określił bł. Karolinę Franciszek R. Biedroń, najwyraźniej tak mocno zakorzenił się w kulcie bł. Karoliny, iż przywołał go w homilii św. Jan Paweł II podczas uroczystości beatyfikacyjnych: „Tam, wśród równinnych lasów, w pobliżu miejscowości Wał-Ruda, zdaje się trwać ta wasza rodaczka, córka ludu, «gwiazda ludu», i świadczyć o niezniszczalnej przynależności człowieka do Boga samego. «Człowiek bowiem jest Chrystusowy – a Chrystus Boży» (por. 1 Kor 3, 23)”<sup>802</sup>. Oraz w innym miejscu św. Jan Paweł II, niejako oddając swój głos nowej błogosławionej Kościoła, wołał: „Dziecko prostych rodziców, dziecko tej nadwiślańskiej ziemi, «gwiazdo» twojego ludu, dziś Kościół podejmuje to wołanie twojej duszy, wołanie bez słów – i nazywa ciebie błogosławioną! Chrystus stał się twoją «mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem» (1 Kor 1, 30). Stał się twoją mocą. Dziękujemy Chrystusowi za tę moc, jaką objawił w twoim czystym życiu i w twojej męczeńskiej śmierci”<sup>803</sup>.

Tytuł „Gwiazda ludu” niewątpliwie wśród rodaków bł. Karoliny był rozpowszechniony i zakorzeniony, co potwierdzają świadectwa z procesu beatyfikacyjnego<sup>804</sup>, ale staje się on, także wraz z innymi tytułami jej znakiem rozpoznawczym w przepowiadaniu kaznodziejskim<sup>805</sup>. Tytuł „Gwiazda ludu” niemal natychmiast przylgnął do bł. Karoliny Kózki i zakorzenił się w regionalnej tradycji. Tymczasem kaznodzieje w analizowanych kazaniach raczej pomijają ten tytuł. Znalazł się on tylko w jednym kazaniu<sup>806</sup> i w jednym liście pasterskim<sup>807</sup>. Choć Ojciec Święty Jan Paweł II w homilii podczas mszy beatyfikacyjnej użył tego tytułu pod adresem Karoliny Kózki, idąc niejako za tradycją, w jaki sposób była ona postrzegana w początkowej fazie jej kultu, to kaznodzieje nie podjęli tego określenia. Można

---

<sup>801</sup> Tamże, s. 8.

<sup>802</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny*, dz. cyt., s. 401.

<sup>803</sup> Tamże, s. 402.

<sup>804</sup> Por. Białobok, *Karolina Kózkówna...*, dz. cyt., s. 354.

<sup>805</sup> Bławicki, dz. cyt.

<sup>806</sup> Tamże.

<sup>807</sup> A. Jeż, „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (*Ga 2, 20*). *List pasterski Biskupa Tarnowskiego w związku z 100. rocznicą męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 13 listopada 2013), *Cur* 163(2013) nr 4, s. 478;

stwierdzić, że to duży brak, gdyż w pojęciu tym kryje się głęboka symbolika, dająca duże możliwości budowania przesłania duszpasterskiego w przepowiadaniu.

Słowo „gwiazda” w Nowym Testamencie (gr. *Astor, fosforos, stojcheja*) posiada często znaczenie symboliczne i wspominane jest zwykle w związku z wydarzeniami szczególnie istotnymi dla historii zbawienia<sup>808</sup>.

Tytuł bł. Karoliny „Gwiazda ludu” przychodzi na myśl w rekolekcjach z Męczennicą z Wał-Rudy autorstwa ks. Teodora Szarwarka. Motywem tych rekolekcji stało się hasło „Nasza Przewodniczka duchowa”. Gwiazda jako ciało niebieskie świecące samoistnie<sup>809</sup> mieści w sobie symbolikę światła wiary, wezwania łaski i znak Boga<sup>810</sup>. Wprawdzie kaznodzieja wprost nie nadmienił, że pomysł na hasło wywiódł z tytułu „Gwiazda ludu”, niemniej jednak nie ma powodu do takiego wykluczenia, jeśli z natury rzeczy gwiazda, a zwłaszcza w kulturze chrześcijańskiej, jawi się jako znak wskazujący kierunek, stanowiący swego rodzaju azymut dla wędrujących (por. Mt 2, 2. 7. 9-10). Trafnie wyraził to w swoim liście bp Andrzej Jeż, który niewątpliwie nawiązując do tytułu „Gwiazda ludu”, nazwał bł. Karolinę „Gwiazdą przewodnią”<sup>811</sup>.

To sformułowanie użyte przez bp. Andrzeja Jeża otworzyło jakby inną przestrzeń spojrzenia na bł. Karolinę z przysługującym jej tytułem „Gwiazda ludu”, a mianowicie paralelnie do maryjnych tytułów „Gwiazda Zaranna”<sup>812</sup>, „Gwiazda Morza”<sup>813</sup>, „Gwiazda Poranna”, „Jutrzenka”<sup>814</sup>. Trzeba przyznać, że bł. Karolina była wielką czcicielką Matki Najświętszej. Swoją czystość serca, niewinność i dziewictwo odnosiła do Maryi i Jej to wszystko zawierzała. Paralela „Gwiazda Zaranna” i „Gwiazda ludu” wskazuje na prawidłowość, a mianowicie, jak Matka Najświętsza jest Przewodniczką i Orędowniczką dla wszystkich wierzących w Jezusa Chrystusa, tak bł. Karolina Kózka jest Przewodniczką dla ludu, z którego wyrosła do chwały ołtarzy.

---

<sup>808</sup> Szwarc, dz. cyt., kol. 425.

<sup>809</sup> Por. U. Szwarc, *Gwiazda*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6: *Graal – Ignorancja*, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 424-425.

<sup>810</sup> U. Janicka-Krzywda, *Patron – atrybut – symbol*, Poznań 1993, s. 169.

<sup>811</sup> A. Jeż, „*Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus*”..., dz. cyt., s. 478.

<sup>812</sup> Por. A. Wojtczak, *Teologiczny sens maryjnego tytułu „Gwiazda Zaranna”*, SW 2011 nr 48, s. 93-115; Tenże, *Pochodzenie i rozwój maryjnego tytułu „Gwiazda Zaranna”*, StKK 2011 nr 17, s. 161-185.

<sup>813</sup> Por. K. Kuźmak, *Gwiazda Morza*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6..., dz. cyt., kol. 425-427.

<sup>814</sup> Por. D. Mastalska, *Jutrzenka, Gwiazda Poranna, Zaranna*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8: *Język – Kino*, red. B. Migut, Lublin 2000, kol. 283-284.

### 5. 1. 2. „Prawdziwy anioł”

Kolejnym tytułem, jakim charakteryzowana była Męczennica z Wał-Rudy w fazie powstającego kultu o charakterze prywatnym, było określenie „prawdziwy anioł”. Tytuł ten został wykorzystany w kilku kazaniach<sup>815</sup> i stanowił w przepowiadaniu kaznodziejskim swego rodzaju element obrazu błogosławionej jako dziewczyny, która świadomie dążyła do świętości. Bł. Karolina pociągała swoim przykładem, zachwycała prostotą życia i tak ją zapamiętali współcześni. Taki obraz Męczennicy z Wał-Rudy starał się odwzorować bp Skworc: „«Przeto przypatrzcie się, bracia powołaniu waszemu!» (1 Kor 1, 26). Fotografia zapamiętała błogosławioną Karolinę, jej wyraziste rysy twarzy, wysokie czoło, bujne włosy, zaczesane gładko do tyłu. Zapamiętali też ludzie: kasztanowy odcień włosów, miłe i pociągające oblicze, znaczone tu i ówdzie plamkami piegów. «Prawdziwego anioła» (...) wybrał Bóg. Wybrał to, co niemocne i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone (1 Kor 1, 27-28). Ona zaś postanowiła nie znać niczego więcej jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego (1 Kor 2, 2). Świadectwo Błogosławionej przynagla nas dziś do myślenia nad naszym powołaniem, nad naszą misją”<sup>816</sup>. Bł. Karolina jako „prawdziwy anioł” jawi się zatem jako zwyczajna dziewczyna, niewyróżniająca się, ani urodzeniem, ani nadzwyczajną urodą, ale przodująca w gorliwości, oddaniu i bezwarunkowości w pójściu za Jezusem Chrystusem.

Co było w bł. Karolinie z anioła? Kaznodzieje wprawdzie nie postawili takiego pytania, ale po części odnosili się do jej życiowej postawy, która sprawiała, że była ona osobą jakby z innej rzeczywistości. Dobrocią, pracowitością, otwartym sercem, wyczuleniem na potrzeby bliźnich, przekraczała rzeczywistość, w której żyła.

W jednym z kazań na czas peregrynacji relikwii bł. Karoliny Kózki w diecezji opolskiej znalazła się konstatacja: „Codzienne życie Błogosławionej w pełni uzasadniało powyższe określenia. Karolina od najmłodszych lat ukochała modlitwę i pracę, stając się wzorem żywej wiary. Była wielką czcicielką Różańca Świętego. Nigdy nie rozstawiała się z różańcem, który dostała od matki i to właśnie modlitwa na nim dostarczała jej wiele wewnętrznej radości. Modliła się nie tylko w ciągu dnia, ale także i w nocy. Bardzo

---

<sup>815</sup> Skworc, *Błogosławiona Karolina żyła błogosławieństwami Chrystusa...*, dz. cyt., s. 446; AN, *Życie duchowe Karoliny*, dz. cyt., s. 23; Bławicki, dz. cyt.; Skworc, *Miłość, co na śmierć nie umiera...*, dz. cyt., s. 472.

<sup>816</sup> Skworc, *Błogosławiona Karolina żyła błogosławieństwami Chrystusa...*, dz. cyt., s. 446.

gorliwie uczestniczyła we Mszy św. i tak długo, jak było to możliwe, adorowała Pana Jezusa. Nawet duża odległość do kościoła nie przeszkadzała jej w tym. Szczególnie w okresie Wielkiego Postu Apostołka Krzyża Chrystusowego towarzyszyła Jezusowi Cierpiącemu, odprawiając Drogę Krzyżową, uczestnicząc w niedzielnych Gorzkich Żalach, ofiarując Zbawicielowi związane z tym niedogodności i wyrzeczenia. W każdy pierwszy piątek miesiąca czciła Najświętsze Serce Jezusa, przystępując do spowiedzi i przyjmując Komunię św. Wynagradzającą. Wobec Najświętszej Dziewicy Karolina żywiła dziecięcą ufność oraz miłość, mawiając o Niej «moja Matka Boża»<sup>817</sup>. Można odnieść wrażenie, że w tym wszystkim, co zostało przedłożone w zacytowanym fragmencie kazania, nie ma nic szczególnego. Nic bardziej mylnego, ponieważ w tej niejako „litanii” czynności życia duchowego kryje się tajemnica jej jedności z Jezusem Chrystusem, z Matką Najświętszą. Ta tajemnica jedności z Bogiem, głęboko zakorzenionej w sercu bł. Karoliny Kózki, jest tajemnicą jej prostego życia wiarą i drogą do świętości. Ona – jak zauważył abp Wiktor Skworec – „traciła swoje życie codzienne, traciła je dla Chrystusa i bliźnich. Dlatego nazywano ją «aniołem»”<sup>818</sup>. To wyróżniało bł. Karolinę.

Pojęcie „anioł” (gr. *Angelos*, łac. *Angelus*) oznacza istotę duchową, zajmującą w hierarchii miejsce między Bogiem a ludźmi. Nazwa ta nie odzwierciedla natury anioła, ale wskazuje na jego funkcję jako wysłannika albo posłańca od Boga<sup>819</sup>. Kaznodzieje, przywołując pod adresem bł. Karoliny Kózki tytuł „prawdziwy anioł”, nie szukali głębszych supozycji takiego przekonania u jej współczesnych, którzy, zdaje się, mieli nie tylko poczucie, ale i przekonanie, że była ona dla nich jak anioł, jak wysłannik od Boga, który zwracał ich uwagę na rzeczy najistotniejsze. Bł. Karolina urzeczywistniała swoją osobą przesłanie o konieczności koncentrowania się na rzeczach najistotniejszych dla człowieka. Do niej mogą odnosić się cechy aniołów sprecyzowane w *Liście do Hebrajczyków*: „Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy mają osiąść zbawienie?” (Hbr 1, 14).

Kaznodzieje, odwołując się w przepowiadaniu do relacji jej współczesnych, nie tylko podkreślali to, co oni doświadczali przez osobiste kontakty z Karoliną, ale dają

---

<sup>817</sup> AN, *Życie duchowe Karoliny*, dz. cyt., s. 24.

<sup>818</sup> Skworec, *Miłość, co na śmierć nie umiera...*, dz. cyt., s. 472.

<sup>819</sup> K. Romaniuk, *Anioł*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1: a i Ω – *Baptyści*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1995, kol. 605.

świadeł, co w nich z tego doświadczenia pozostało<sup>820</sup>. Ten ważny przekaz był dowodem tego duchowego oddziaływania bł. Karoliny, jej swoistego posłannictwa „anioła”, który codziennie tracił swoje życie dla Chrystusa i bliźnich<sup>821</sup>. Brało się to z tego, iż bł. Karolina Kózka była zjednoczona z Bogiem i dbała o to, aby w tej jedności z Bogiem żyć.

Dlatego też ks. Antoni Paciorek w jednym ze swoich kazań, sięgając do relacji świadków, przywołał słowa bł. Karoliny odzwierciedlające jej postawę i pokój ducha: „Ta jej ustawiczna pogoda pochodziła z wielkiej ufności w Bogu. Odwiedzając chorych, zachęcała do ufności tak bardzo zwyczajnie i po prostu, że nie można było nie nabrać otuchy, nawet gdy było naprawdę źle. Mawiała w takich razach: «Jeśli będziemy z Bogiem, to i Bóg będzie z nami» albo «Bóg nas nie opuści». Jeśli spotkało ją albo kogoś nieszczęście, mawiała. «Bóg dał, Bóg wziął»<sup>822</sup>. Taka postawa bł. Karoliny nawiązuje do starotestamentalnej postaci Hioba, który z poddaniem woli Bożej przyjmował spadające na niego nieszczęścia i oddawał Bogu należną Jemu cześć i chwałę: „Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione!” (Hi 1, 21). Bł. Karolina, snując plany na przyszłość, dzieliła się nimi z koleżankami, o czym wspomniał w jednym ze swoich kazań ks. Zdzisław Janiec, cytując świadectwo koleżanki przywołujące słowa Męczennicy z Wał-Rudy: „Jak dorosnę, poproszę tatusia, aby wybudował mi maleńki domek z jednym oknem – będę tam mieszkała, pracowała, modliła się”<sup>823</sup>. W innym kazaniu ks. Janiec przywołał świadectwo, w którym uwidacznia się dojrzałość młodziutkiej Karoliny i chęć trwania w bliskości z Bogiem, szczególnie na modlitwie, co znalazło swój wyraz w rozmowie bł. Karoliny z ojcem: „Np. bywało, że po odmówieniu modlitwy wieczornej, kiedy wszyscy położyli się spać, Karolina klęczała jeszcze długo w nocy w swoim kąciaku: «Idźże już spać! Nie klęcz tyle, bo zimno» – mówił przebudzony ojciec. «Jeszcze się wyśpię, tatusiu» – odpowiadała Karolina”<sup>824</sup>.

---

<sup>820</sup> Liczne fragmenty złożone przez osoby będące świadkami życia bł. Karoliny Kózki znalazły się w publikacji autorstwa ks. Jana Białoboka, zaangażowanego w proces beatyfikacyjny Męczennicy z Wał-Rudy: *Błogosławiona Karolina Kózka*, dz. cyt., s. 91-176.

<sup>821</sup> Skworc, *Miłość, co na śmierć nie umiera...*, dz. cyt., s. 472.

<sup>822</sup> Paciorek, *Modlitwa w życiu bł. Karoliny*, dz. cyt., s. 14.

<sup>823</sup> Janiec, *Błogosławiona Karolina Kózkówna wzorem wiary...*, dz. cyt., s. 105.

<sup>824</sup> Tenże, *Błogosławiona Karolina Kózkówna wzorem modlitwy*, dz. cyt., s. 109.



Wyrazem ideałów bł. Karoliny Kózki i tym, czym żyła na co dzień były niewątpliwie jej tęsknoty i pragnienia duchowe, które nie uszły uwadze jej współczesnych. Nawiązując do tego w jednym z kazań, biskup Jan Styryna zwrócił uwagę na bardzo istotną kwestię, a mianowicie: „Drogę błogosławionej Karoliny ku wielkości dobrze streszcza tytuł książki Jadwigi i Zbigniewa Martyków: «Niezwykłe życie zwykłej dziewczyny». W bardzo skromnych warunkach, przy niewielkim wykształceniu, ciężko pracując, przeżywa bardzo intensywnie pragnienie świętości, nieba. Świadkowie przy procesie beatyfikacyjnym wspominali te jej dążenia i tęsknoty. Karolina mawiała: «jakże chciałabym być z Matką Najświętszą w niebie; chcę być czystą na wzór Matki Najświętszej». Szczególnie dało się zauważyć Jej gorące pragnienie jedności z Chrystusem Eucharystycznym. Gdy tylko mogła znaleźć czas, szła, również w dzień powszedni, na Mszę św. i przystępowała do Komunii świętej. Najpierw chodziła do Radłowa siedem kilometrów, a potem już bliżej, do Zabawy trzy kilometry. Rodzice stawiali ją za przykład rodzeństwu i mówili: «Karolina nawet w najgorszy czas potrafi pójść do kościoła». Jej radością była modlitwa. Musiał to być głęboki i bardzo osobisty kontakt z Chrystusem. Koleżanki dostrzegały dziwną zmianę na jej twarzy w czasie modlitwy; była promienna, jaśniejąca blaskiem duchowego piękna. Gdy pytały, co się z nią działo, odpowiadała: «coraz bardziej kochaj Jezusa i dobrze się módl, to i ty zrozumiesz». Bardzo pragnęła pójść z matką na pielgrzymkę do Częstochowy. Zbierała na ten cel swoje drobne oszczędności. Bóg przygotował jej inną pielgrzymkę – tę najważniejszą»<sup>825</sup>.

W określeniu bł. Karoliny jako „anioła” pojawia się dookreślenie „prawdziwy”, jakby na odzwierciedlenie czegoś, co w rzeczywistości przeżywania codziennego życia wydaje się wątpliwe do zaistnienia. Niemniej jednak w osobie bł. Karoliny było to możliwe, a co słusznie zauważali kaznodzieje, choć nie zawsze wprost odnosili się do tego tytułu. Wyjątkowe relacje świadków życia Męczennicy z Wał-Rudy odsłaniały niezwykle przesłanie dla nich samych, które nie tylko zauważali, ale pozostawało i rezonowało w nich na resztę życia.

---

<sup>825</sup> Styryna, *Ku pełni życia*, dz. cyt., s. 39.

### 5. 1. 3. „Pierwsza dusza do nieba”

Jednym z najstarszych tytułów, którym posługiwano się na określenie świętości bł. Karoliny Kózkki, było określenie „pierwsza dusza do nieba”. Tytuł ten również znalazł swoje wykorzystanie w przepowiadaniu kaznodziejским<sup>826</sup>. W analizowanych kazaniach zazwyczaj łączono go z tytułem z „prawdziwy anioł”, „najpobożniejsza dziewczyna w parafii”<sup>827</sup>.

Określenie „pierwsza dusza do nieba” to odzwierciedlenie swego rodzaju pierwszeństwa bł. Karoliny na drodze do nieba, do świętości. To wyraz przekonania o świętości. Tytuł „pierwsza dusza do nieba” odzwierciedlał jej osobowość, ideały, które przyświecały jej krótkiemu życiu. To określenie było świadectwem konkretnego doświadczenia świętości jej życia, swego rodzaju żywym pamiętnikiem, przekazany przez świadków, którzy doświadczyli osobiście jej świętego życia i tragedii śmierci. W świetle jej męczeńskiej śmierci – jej współcześni – zrozumieli, że młodzianka Karolina zmierzała konsekwentnie do świętości. Świadectwo jej życia dzięki świadkom o „niezwykajnym życiu zwykłej dziewczyny”<sup>828</sup> stało się wzorem i przykładem do naśladowania.

To pierwszeństwo bł. Karoliny jako „pierwszej duszy do nieba”<sup>829</sup> znalazło szczególne odzwierciedlenie w kazaniu bp. Wiktora Skworca: „Kogo przyjechaliście zobaczyć? «Proroka w miękkie szaty odzianego?» Nie. Karolina należała do tych, którzy nic nie znaczyli w oczach potęg tego świata. Była prostą, wiejską dziewczyną, pochodzącą z ubogiej rodziny, która na swoje utrzymanie pracowała w pocie czoła. A jeśli Karolina była prorokiem, to tylko ze względu na Chrystusa, którego głosiła słowem i przykładem, pouczeniem, wygłaszanym swym rówieśnikom pod starą gruszą; dorosłym podczas spotkań w domu Kózków; chorym, których przygotowywała na spotkanie z kapłanem i Jezusem przychodzącym w sakramentach świętych”<sup>830</sup>. Bł. Karolina w istocie przewodziła duchowo, czemu dawała wyraz w różnych obowiązkach

---

<sup>826</sup> Skworec, *Błogosławiona Karolina żyła błogosławieństwami Chrystusa...*, dz. cyt., s. 446; AN, *Życie duchowe Karoliny*, dz. cyt., s. 23; Bławicki, dz. cyt.; Skworec, *Miłość, co na śmierć nie umiera...*, dz. cyt., s. 472.

<sup>827</sup> Skworec, *Błogosławiona Karolina żyła błogosławieństwami Chrystusa...*, dz. cyt., s. 446

<sup>828</sup> Por. *Martykowie, Karolina...*, dz. cyt., s. 63.

<sup>829</sup> Bławicki, dz. cyt.

<sup>830</sup> Skworec, *Miłość, co na śmierć nie umiera...*, dz. cyt., s. 472.

każdego dnia. Czyniła to modlitwą, wskazując na Jezusa i dając świadectwo swojej wiary.

Tytuł „pierwsza dusza do nieba” to również swego rodzaju zapowiedź tego, co z czasem miało urzeczywistnić się w Kościele. Dlatego też bp Skworec wyraźnie podkreślił: „Karolinę można i nawet trzeba nazywać prorokiem, bo na kilkadziesiąt lat przed Soborem Watykańskim II, który przywrócił Kościołowi apostołskie zaangażowanie świeckich, ona pełniła funkcję duchowego lidera, współpracownika ks. Proboszcza Władysława Mendrali, który poznał się na jej wierze i wiedzy religijnej i nie wahał się powierzać troski o życie duchowe swych młodszych parafian. Na długo przed coraz aktywniejszym zaangażowaniem kobiet w życie Kościoła, ona przecierała szlaki, pokazując, że właśnie kobieta może aktywnie uczestniczyć w budowaniu Chrystusowego Ciała, w przywoływaniu pełni królestwa Bożego. Modlitwa, praca, umiłowanie czystości, a wszystko to włączone w apostołstwo prostej, jasnej, sensownej i nadającej sens życiu wiary”<sup>831</sup>.

To bycie bł. Karoliny „pierwszą duszą do nieba” było istotnym przesłaniem życia wiecznego, otwieraniem oczu słuchaczom kazań na ludzką drogę do wieczności, przeznaczenia do zbawienia, Boże wybranie i zaproszenie do rzeczywistości niebieskiej.

#### 5. 1. 4. „Kwiat polskiej ziemi”

Wśród przywołanych powyżej tytułów bł. Karoliny Kózki, na szczególną uwagę zasługuje określenie: „Kwiat”. To niewątpliwie nawiązanie do sztuki scenicznej autorstwa Pauli Wężykównej zatytułowanej: *Kwiat polskiej ziemi* wydanej drukiem w 1931 roku<sup>832</sup>, która oddała w niej cześć Karolinie na długo przed jej beatyfikacją: „«Nie trzeba światła chować pod korzec!» (Mat. V. 15). Gdy tyle naokół dzieje się złego, ku podniesieniu ducha i ku zachęcie, trzeba złu przeciwstawiać to, co dobre i szlachetne. Niechże więc idzie w świat ta książeczka, sławiąca życie cnotliwe i śmierć bohatersko-męczeńską w obronie skarbu cnoty w czystości, młodej dziewczynki spod wiejskiej strzechy, Karoliny Kózkówny (w Zabawie n. Dunajcem). Niech młode serca zapalają się pragnieniem naśladowania tej, która czynem stwierdziła, jak bardzo kochała cnotę

---

<sup>831</sup> Tamże, s. 472.

<sup>832</sup> Wężykówna, *Kwiat polskiej ziemi...*, dz. cyt.

czystości – skoro w jej obronie swe młode życie złożyła, śmiertelnie zraniona przez dzikiego żołdaka moskiewskiego dnia 18 listopada 1914 r. Ty zaś kwiatku polskiej ziemi, coś ją krwią swoją zrosiła, wstawiaj się do Boga i Królowej Korony Polskiej za siostrami twemi, polskimi dziewczętami, walczącymi z pokusami zepsutego świata i złego ducha, by i one, jak ty, były mężne i w cnocie nieugięte, czyste, pracowite i skromne, ku większej chwale Boga i Ojczyzny!”<sup>833</sup>.

W świetle powyższej *Przedmowy* Pauli Wężykówny tym, co odróżnia bł. Karolinę Kózkę i sprawia, że może znaleźć w stosunku do niej określenie „kwiat”, jest jej bohaterska i heroiczna obrona cnoty czystości i niewinności<sup>834</sup>. Dlatego też ks. Leszek Nowak w jednym z kazań o bł. Karolinie Kózce stwierdził: „Oto Kwiat szczerej pobożności polskiego katolickiego Narodu, ludu prostego, tak okrutnie doświadczonego w dobie niewoli porobiorowej. Cisi i pokornego serca, światu nieznani wielkiemu, zostali tu przypomnieni. Cnota, choćby w kącie stała, nie jest mała!... Tu po raz kolejny w dziejach chrześcijaństwa i Polski zwrócono uwagę na tych wszystkich, którzy na dobre i na całego, *va banque*, poszli za Jezusem bez patosu i rozgłosu, nie licząc na rentowność swego wyboru... Doprawdy, ileż dobrego mogą dokonać w świecie ludzie mali i prości, ale wielcy duchem, bo wierni swemu powołaniu! Pięknie poucza nas Apostoł Narodów: «Niech każdy postępuje tak, jak mu Pan wyznaczył; zgodnie z tym, do czego powołał go Bóg!» (1 Kor 7, 17)”<sup>835</sup>.

Bł. Karolina Kózka jako „Kwiat polskiej ziemi” daje współczesnemu światu świadectwo nie tylko o sobie samej, ale może przede wszystkim o ludziach jej współczesnych z jej małej Ojczyzny, którym przyszło żyć w trudnych czasach. Dlatego też określenie to przywołał bp Jerzy Ablewicz w *Liście pasterskim*, w którym zapowiadał beatyfikację Karoliny Kózki: „Przed kilkoma dniami otrzymałem znamienne wypowiedź sędziwego naszego diecezjanina, z zawodu adwokata i działacza społecznego, zatytułowaną: «Kwiat paproci znad Kisieliny». Autor wyjaśnia, że Kisieliną nazwali rodacy Karoliny potok-rzeczkę, płynącą przez ich wieś i wpadającą do Wisły, królowej polskich rzek. Píše on, że jako mały chłopiec, widywał Karolinę w kościele parafialnym w Zabawie, brał udział w jej manifestacyjnym pogrzebie w dniu 6 grudnia 1914 roku

---

<sup>833</sup> Tamże, *Przedmowa*, dz. cyt., s. 3.

<sup>834</sup> Nowak, *Cnocie waleczności i godności cześć!*, dz. cyt., s. 154.

<sup>835</sup> Tenże, *Panna czysta*, dz. cyt., s. 185.

i w przeniesieniu zwłok z cmentarza do grobowca przy kościele 18 listopada 1917 roku. Pochodząc ze wsi sąsiadującej z Zabawą, odwiedzał z kolegami jej grób. Autor z wielkim uznaniem wspomina kierownika szkoły w Wał Rudzie Franciszka Stawiarza i proboszcza Ks. Władysława Mendralę oraz innych kapłanów, którzy uczyli i wychowywali Karolinę. (...) Na końcu stwierdza on o nich wszystkich: «Wszyscy oni stanowią „nawóz” i „ściółkę leśną”, na której w radłowskich polach mógł zakwitnąć niespotykany kwiat białej piękności – Karolina Kózka – męczennica – dziewica z ludu wyrosła, autentyczna polska święta. Wszyscy oni tworzyli aurę, bazę, klimat, tło, uwarunkowania, dzięki którym cnota Karoliny się ujawniła i zajaśniała pełnym blaskiem, stanowiąc rekapitulację ich postawy...»<sup>836</sup>.

Bł. Karolina Kózka w świetle listu biskupa tarnowskiego jawi się zatem jako piękny owoc ziemi, na której wyrosła. Wyrosła ona zaś z ziemi należącej do ludu, który ciężką pracą uprawiał tę ziemię i przysparzał dóbr potrzebnych do zaspokajania swoich codziennych potrzeb. Wyrosła z ziemi, przy której uprawie ludzie wielbili Boga i oddawali Mu chwałę. Wyrosła z ziemi uświęconej krwią Polaków, którzy oddali swoje życie w obronie Ojczyzny, aby przez ofiarę krwi przywrócić jej wolność w czasach niewoli.

Do tytułu „kwiatu” nawiązał ks. Piotr Adamczyk w propozycji kazania, który odwołując się do homilii św. Jana Pawła II w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej w Tarnowie, stwierdził: „Mówił, a raczej wołał, że w naszych dziejach tchnął Duch Prawdy, ten sam, który objawił się apostołom w dniu Pięćdziesiątnicy pod postacią ognistych języków. Podkreślał, że za naszych czasów, taki ognisty język Ducha Prawdy, Parakleta, a trzymał się nad postacią prostej, wiejskiej dziewczyny bł. Karoliny Kózkówny. Porównywana jest ona do pięknego kwiatu, który wyrósł na trudnej, piaszczystej i nieurodzajnej ziemi. A jednak kwiat ów zakwitł, a zatem musiał wyrósć na życiodajnej glebie. Co ją stanowiło? Wiara pokoleń i serce przemienione Bożą obecnością. W wielu świadectwach rówieśników Karoliny, jeszcze z czasów procesu beatyfikacyjnego, wyłania się, jak o tym pisał pan Józef Trytek, «osoba dziewczyny o bardzo bogatym życiu wewnętrznym, racjonalnie myślącej, otwartej na drugiego człowieka»<sup>837</sup>.

---

<sup>836</sup> *List pasterski Biskupa Tarnowskiego na Wielki Post 1987 r....*, dz. cyt., s. 138.

<sup>837</sup> Adamczyk, *Obietnica Ojca jest dla ciebie*, dz. cyt., s. 221.

Bp Kazimierz Górny w *Słowie* pasterskim odwołał się do znanej modlitwy, przypadającej w Liturgii godzin we wspomnienie bł. Karoliny Kózki: „W hymnie nieszpornym modlimy się do naszej Patronki:

«Cudowny kwiecie polskiej ziemi,

Prostego ludu, wiejskiej chaty;

A cnót barwami przebogaty.

Błogosławiona Karolino,

Świeć nam przykładem swego męstwa,

Bądź wzorem pracy i modlitwy

Czystości życia i męczeństwa»<sup>838</sup>.

„Kwiat”, jakim jawi się we współczesnym świecie bł. Karolina Kózka, rzuca szczególne światło na środowisko, w którym ten „kwiat” wzrastał. i chociaż czasem pojawiają się niesprzyjające warunki zewnętrzne – jak działo się w życiu bł. Karoliny – zakwita i świadczy o tym, że nawet w najtrudniejszych warunkach można przynosić plon obfity. Bł. Karolina Kózka – „Kwiat” zakwitał świętością w czasach naznaczonych szczególną nienawiścią, której wyrazem był wybuch I wojny światowej, jednej z najbardziej krwawych w dziejach ludzkości. Bł. Karolina zakwita odwagą poprzez danie świadectwa męstwa i heroizmu w chwili próby. Zaskakujące, iż wobec bł. Karoliny użyto tytuł „kwiat polskiej ziemi”, nie precyzując, o jaki gatunek kwiatu chodzi. Z punktu widzenia przepowiadania posiadało to zasadnicze znaczenie, gdyż dawało możliwości rozwinięcia i interpretacji postaci błogosławionej poprzez pryzmat symboliki „kwiatu”.

Poprzez określenie „kwiat” używanym pod adresem bł. Karoliny Kózki kaznodzieje nie tylko bazowali na tytułach z początkowej fazy jej kultu, ale wkraczali w bogatą symbolikę kwiatów. W sztuce sakralnej symbol kwiatu (kwiatów) odzwierciedla „drzewo życia, kruchość, nadzieję zmartwychwstania, ochrzczonych, przemijanie, raj niebieski, wiosnę”<sup>839</sup>. Ta symbolika ogólna stanowi możliwość pokazania sylwetki osoby stawianej jako wzór, w tym wypadku bł. Karoliny Kózki, jako tej, która, idąc przez życie, realizowała w sobie właściwy sposób odczytane powołanie do świętości zaszczerpione przez Chrystusa święty.

---

<sup>838</sup> Górny K., *Słowo Biskupa Rzeszowskiego*, [w:] Białobok J., *Dlaczego Matka Boża podaje nam różaniec jako modlitwę ocalenia*, Rzeszów 1998, s. 120.

<sup>839</sup> Janicka-Krzywda, dz. cyt., s. 202.

Dotykanie owej warstwy symbolicznej, obrazowej w kazaniach posiada szczególnie ważny walor, bowiem malowanie słowem obrazu osoby świętej stanowi odwołanie się do ludzkiej natury, a szczególnie do sposobu ludzkiego poznania, które zaczyna się od zmysłu wzroku (większość to wzrokowcy), a następnie prowadzi do doświadczenia<sup>840</sup>. Sprawnie ten sposób przepowiadania o bł. Karolinie Kózce pojawił się w kazaniu abp. Jerzego Ablewicza na drugi dzień po jej beatyfikacji. Inaugurując jej kult w parafialnej świątyni, nawiązał do obrazu beatyfikacyjnego i szczególną uwagę zwrócił na jego symbolikę. „Na tym obrazie malarz wymalował Karolinę, a obok niej lilie. Ona bowiem upodobniła się do Chrystusa przez czyste życie. Kwitła jak lilia tutaj, na nadwiślańskiej nizinie. Nazwano ją «Kwiatem ziemi polskiej»<sup>841</sup>. Istotnie, podkreślenie w kazaniu symboliki lilii, tego konkretnego kwiatu związanego z czystością, dziewictwem, duszą wierną<sup>842</sup>, znajdowało uzasadnienie w świadectwie życia błogosławionej.

Ten wizualny obraz bł. Karoliny Kózki zdawał się być szczególnie bliski dla abp Ablewicza. Po latach, tj. W 2012 roku, gdy o swoje odczucia związane z pracą nad obrazem Karoliny został zapytany prof. Stanisław Jakubczyk, m.in. stwierdził: „Na początku 1987 roku bp Jerzy Ablewicz zwrócił się do mnie z propozycją namalowania obrazu beatyfikacyjnego Karoliny Kózkówny. Choć miałem już dość duże doświadczenie na polu sztuki sakralnej, jednak obrazu służącego do beatyfikacji nigdy dotąd nie robiłem. O tej dziewczynie męczennicy wiedziałem już wcześniej, nie sądziłem, że właśnie mnie przypadnie zaszczyt wykonania wizerunku przyszłej błogosławionej. Zadanie nie było łatwe. Aby wejść w aurę, w której żyła bł. Karolina, odwiedziłem wraz z bp. Ablewiczem jej strony rodzinne i miejsce w lesie, gdzie zakończyła swe młode życie. Postarałem się też zebrać dokładne dane odnoszące się do tamtejszych strojów. Okazało się, że bardzo ważnym elementem jest chustka, którą Karolina trzymała w ręku, a która to chusta jest w mniemaniu miejscowych symbolem dziewictwa. Przed przystąpieniem do właściwego malowania wykonałem szkicowo trzy różne wersje obrazu. Pierwszy podkreślał rozmodlenie Karoliny, drugi jej apostołstwo, a trzeci można by określić jako wejście w światłość życia duchowego. Wybrano – chyba słusznie – tę trzecią wersję. Przez cały

---

<sup>840</sup> G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków 1992, s. 143.

<sup>841</sup> Ablewicz, *Bł. Karolina jako wzór chrześcijański...*, dz. cyt., s. 461.

<sup>842</sup> Janicka-Krzywda, dz. cyt., s. 202.

ten proces malowania osoba bł. Karoliny stała się mi bardzo bliska. (...) Przez te 25 lat żywię dla bł. Karoliny jakąś specjalną cześć. Może właśnie dzięki jej wstawiennictwu mimo wieku (jutro kończę 96 lat) czuję się dobrze”<sup>843</sup>.

Ta symbolika „kwiatu” w obrazie bł. Karoliny – jak zauważył abp Ablewicz – ukazała przy niej różę, „bo ona upodobniła się do Chrystusa nie tylko przez świętość życia codziennego zapracowanej dziewczyny, lecz przede wszystkim upodobniła się do Chrystusa przez swoją śmierć męczeńską, broniąc prawa Bożego w swoim życiu, broniąc swojego dziewictwa, broniąc swojej czystości”<sup>844</sup>.

Motyw „kwiatu” i tytuł „Kwiat polskiej ziemi” dawały w przepowiadaniu kaznodziejskim z jednej strony duże możliwości zobrazowania, metafory, plastycznego opisu bł. Karoliny nie tyle od strony jej fizjonomii, co sylwetki duchowej, z drugiej zaś pozwoliło na głębsze sięgnięcie w sferę kontekstu społeczeństwa, społeczności i kultury ludowej w jakiej wzrastała bł. Karolina.

#### 5. 1. 5. „Córka ludu”

Zgłębiając życie bł. Karoliny Kózki, można odnieść wrażenie, że oprócz tego, co ją wyróżnia na drodze do świętości, czyli głębokiego zjednoczenia z Bogiem – Jezusem Chrystusem i Matką Najświętszą, to jej związek z rodziną. Rodzina zdaje się być w jej życiu tym środowiskiem, które tętniąc wiarą i pobożnością, zaszczepiło w niej to głębokie pragnienie jedności z Bogiem. Niezależnie od swojego młodego wieku świadomie i konsekwentnie dążyła do zjednoczenia z Bogiem, trwała z Nim w jedności i pielęgnowała ją poprzez praktyki życia duchowego oraz miłość bliźniego. Rodzina bowiem była dla niej najbliższym środowiskiem, w którym miłość Boga i miłość bliźniego znajdowała swoje ucieleśnienie na co dzień.

Dlatego też bardzo wyraźnie w przepowiadaniu kaznodziejskim dotyczącym bł. Karoliny Kózki pojawia się określenie „córka”. Co dziwne, kaznodzieje nie odnoszą tego określenia do jej związku poprzez więzy krwi z rodzicami, którzy przekazali jej życie, ale odnoszą je metaforycznie, jakby paralelnie do „rodziny” bardziej abstrakcyjnej,

---

<sup>843</sup> G. Brożek, *Karolina stała mi się bliska*, [w:] [www.info.wiara.pl/doc/5191294.Karolina-stala-mi-sie-bliska](http://www.info.wiara.pl/doc/5191294.Karolina-stala-mi-sie-bliska) (dostęp: 08.03.2022).

<sup>844</sup> Ablewicz, *Bł. Karolina jako wzór chrześcijański...*, dz. cyt., s. 461.



związanej z małą Ojczyzną. Ta „rodzina” kryje się za dopowiedzeniami określenia „córka”.

Tę listę owych dopowiedzeń otwiera niewątpliwie określenie przywołane przez św. Jana Pawła II w homilii podczas beatyfikacji Karoliny Kózki, a mianowicie” „córka ludu”<sup>845</sup>. W istocie bł. Karolina zdaje się w sobie koncentrować to wszystko, co było doświadczeniem współcześnie żyjących ludzi na terenie Galicji, pod zaborem austriackim, w obliczu wojny, doświadczając licznych niedostatków. A jednocześnie ta „córka ludu” jest przez Papieża określona jako „córka polskiej wsi”<sup>846</sup> oraz „córka tego [tarnowskiego] Kościoła”<sup>847</sup>. Bł. Karolina jako właśnie „córka” zdaje się mówić do współczesnej swojej „rodziny”, do Kościoła, którego jest „córką” słowami św. Jana Pawła II: „Poprzez postać Karoliny, błogosławionej córki tego Kościoła, przypatrzcie się bracia i siostry, powołaniu waszemu poprzez wszystkie pokolenia, które Boża Opatrzność związała z waszą ziemią nadwiślańską, podkarpacką, równinną, podgóorską i górzystą... z tą piękną ziemią. Z tą trudną ziemią. Ziemia ta przyjęła w sobie ewangeliczne orędzie ośmiu błogosławieństw jako światło Bożego przeznaczenia człowieka. Jako światło tego dziedzictwa, które jest naszym udziałem w Jezusie Chrystusie”<sup>848</sup>.

To określenie „córka ludu”, zapoczątkowane niejako przez św. Jana Pawła II, zostaje bardzo żywo podjęte w licznych kazaniach dotyczących bł. Karoliny Kózki<sup>849</sup>. W tym określeniu jest jakby naturalnie zakodowany jej związek z ziemią, z której się wywodzi, na której wyrosła i w której żyła. Ks. Radosław Rychlik w swoim kazaniu ujmuje bł. Karolinę jako „córkę tarnowskiej ziemi”<sup>850</sup> i niejako jednocześnie zachęca, aby przyjrzeć się bliżej jej spuściznie, którą po sobie zostawiła i „zobaczyć w niej wzór do naśladowania, a może wyrzut i powód do zawstydzenia dla nas współczesnych”<sup>851</sup>.

---

<sup>845</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny*, dz. cyt., s. 401.

<sup>846</sup> Tamże, s. 402.

<sup>847</sup> Tamże, s. 405.

<sup>848</sup> Tamże, s. 405.

<sup>849</sup> Warto wspomnieć o homilii bpa Jana Piotrowskiego, w którym nawiązał do papieskiego określenia „córka Kościoła” w odniesieniu do bł. Karoliny Kózki, aby na jej przykładzie i niejako pod jej okiem, bo w jej sanktuarium w Zabawie „przypatrzeć się własnemu powołaniu”. Piotrowski, *Dajmy się rozpoznać przez miłość...*, dz. cyt.

<sup>850</sup> Rychlik, dz. cyt., s. 99.

<sup>851</sup> Tamże, s. 99.

W swoim wywodzie kaznodzieja paradoksalnie doszedł do wniosku, że to wszystko, co wydarzyło się w życiu Męczennicy z Wał-Rudy, było ukoronowaniem i uwieńczeniem sposobu życia i przeżywania wiary: „Karolina Kózkówna nie została wyniesiona na ołtarze tylko dlatego, że broniła swego dziewictwa aż do przelewu krwi. Nie stała się wzorem do naśladowania dla młodzieży z powodu męczeńskiej śmierci w obronie swej niewinności. To raczej wychowanie i całe młodzieńcze życie znalazło swe dopełnienie w heroicznej obronie własnej godności. To sposób życia, przeżywania wiary, postawa moralna, odniesienie do drugiego człowieka naszej Błogosławionej są godne naśladowania. Miłość Boga i autentyczne realizowanie nauki Ewangelii w codzienności były przyczynkiem do wyniesienia tej dziewczyny na ołtarze. Duchowa dojrzałość, niewinność i czystość serca znalazły odzwierciedlenie w heroicznym boju z rosyjskim żołnierzem, który chciał splamić jej dziewictwo. Karolina zrozumiała, że są w życiu wartości i sprawy cenniejsze niż samo życie. Dlatego z taką odwagą i determinacją broniła swej czystości. Dlatego nie pozwoliła na gwałt ze strony napastnika. Wyniesiona na ołtarze stała się wzorem do naśladowania dla młodych ludzi. W dzisiejszych zaś czasach bł. Karolina jest jaskrawym znakiem sprzeciwu i wyrzutem sumienia dla pozbawionej moralności kultury. Jest ona także pytaniem o sposób wychowania naszych dzieci. Jest oskarżeniem dla rodziców, którzy bagatelizują konieczność religijnego wychowania swego potomstwa”<sup>852</sup>.

Bp Andrzej Jez w homilii podczas Ogólnopolskiego Dziękczynienia za plony na Jasnej Górze, mówiąc o bł. Karolinie Kózce jako „córce polskiego Ludu”, stwierdził, że jej beatyfikacja „była docenieniem wszystkich Polaków mieszkających na wsi i pracujących na roli”<sup>853</sup>. Ponadto kaznodzieja stwierdził: „Życie i męczeństwo bł. Karoliny odsłania i niejako dokumentuje głęboką prawdę, o uprawie roli człowieczego serca i umysłu. Ziarno Jej życia przebyło cały ziemski cykl: obumierania, trudnej uprawy, wzrostu, aby wreszcie wydać oczekiwany owoc. Jej postać, jak również prosta, zwyczajna droga wielkiego człowieczeństwa prowadzącego ku świętości jest bardzo potrzebna we współczesnym świecie, zwłaszcza dla młodzieży narażonej na kryzys moralności i kuszonej przez wszechobecną «kulturę» użycia i konsumpcji. Święte

---

<sup>852</sup> Tamże, s. 99-100.

<sup>853</sup> Jez, *Homilia – Ogólnopolskie dziękczynienie za plony*, dz. cyt.

i czyste życie bł. Karoliny jawi się dla wielu młodych ludzi, jako źródło oraz gwarancja prawdziwej i pełnej radości życiowej”<sup>854</sup>.

Nieco inaczej określenie „córka ludu” do bł. Karolin Kózki zostało ujęte przez ks. Antoniego Paciorka, który w kazaniu podjął zagadnienie pracy. Na przykładzie bł. Karoliny, kaznodzieja nawiązał do tego, jak postrzegano sens pracy za jej życia. Jednocześnie zastanawiał się, jak ta kwestia jest pojmowana obecnie. Dlatego też, dostrzegając niedociągnięcia związane ze współczesnym postrzeganiem pracy w stosunku do etosu pracy za życia Męczennicy z Wał-Rudy, nazwał bł. Karolinę „córką pracowitego polskiego ludu”<sup>855</sup>, modląc się przy tym, aby stała się ona wzorem i patronką w leczeniu „chorej pracy w naszej Ojczyźnie”<sup>856</sup>.

Kult Karoliny Kózki z chwilą jej beatyfikacji otrzymał nową jakość, gdyż jej postać oraz postawa życia stała się dla ludzi wierzących podana jako przykład do naśladowania i wzór praktykowania wiary na co dzień. Oczywiście, kwestią otwartą – zwłaszcza w przepowiadaniu kaznodziejskim – było niejako wydobycie i przeniesienie tych wzorców do naśladowania dla współczesnego chrześcijanina żyjącego w innych realiach świata, innej mentalności i z inną hierarchią wartości.

## 5. 2. Karolina Kózka jako błogosławiona

W *Formule Beatyfikacji Czcigodnej Sługi Bożej Karoliny Kózki* św. Jan Paweł II wypowiedział następujące słowa:

„Spełniając życzenie naszego Biskupa  
Jerzego Ablewicza, Biskupa Tarnowskiego,  
oraz wielu innych Braci w Biskupstwie,  
jak i licznych wiernych,  
po wysłuchaniu zdania Świętej Kongregacji  
Spraw Kanonizacyjnych,  
Naszą Powagą Apostolską ogłaszamy,  
że Czcigodna Sługa Boża Karolina Kózka

---

<sup>854</sup> Tamże.

<sup>855</sup> Paciorek, *Praca i odpoczynek*, dz. cyt., s. 32.

<sup>856</sup> Tamże, s. 32.

otrzymuje z dniem dzisiejszym  
tytuł Błogosławionej,  
a jej święto będzie można obchodzić 18 listopada,  
w dniu jej narodzin dla nieba,  
w miejscach i w sposób określonych przez Prawo.  
W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.  
Amen<sup>857</sup>.

Tytuł „błogosławionej”, który przynależy się Karolinie Kózce od 10 czerwca 1987 roku, pozwolił spojrzeć na rzeczywistość życia, jej drogę do świętości, postrzeganie przez nią świętości jako swoistego ideału w szerszym kontekście, a mianowicie w kontekście wspólnoty Kościoła. Karolina Kózka od tej pory jawi się jako błogosławiona, „abyśmy na ziemi, naśladowując jej cnoty, razem z nią otrzymali wieczną nagrodę w niebie”<sup>858</sup>.

### 5. 2. 1. Życie błogosławieństwami

Św. Jan Paweł II w homilii podczas beatyfikacji Karoliny Kózki w Tarnowie wypowiedział słowa, które zaważyły swoim przesłaniem na przepowiadaniu kaznodziejskim związanym z postacią Męczennicy z Wał-Rudy: „Czyż święci są po to, ażeby zawstydzać? Tak. Mogą być i po to. Czasem konieczny jest taki zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć człowieka w całej prawdzie. Potrzebny jest, ażeby odkryć lub odkryć na nowo właściwą hierarchię wartości. Potrzebny jest nam wszystkim, starym i młodym. Chociaż ta młodzianka córka Kościoła tarnowskiego, którą od dzisiaj będziemy zwać Błogosławioną, swoim życiem i śmiercią mówi przede wszystkim do młodych. Do chłopców i dziewcząt. Do mężczyzn i kobiet”<sup>859</sup>. Ojciec Święty zwrócił uwagę na uniwersalny charakter postawy bł. Karoliny Kózki, która, żyjąc na przełomie XIX i XX wieku, w czasach rozbioru Ojczyzny, w czasie I wojny światowej, kieruje przesłanie, jakie Boża Opatrzność dała Kościołowi na dzisiejsze czasy. Jest to szczególne przesłanie, mówiące o istocie ludzkiego życia, o powołaniu, jakie każdy człowiek otrzymał od Boga.

---

<sup>857</sup> *Formuła Beatyfikacji Czcigodnej Sługi Bożej Karoliny Kózki* (Tarnów, 10 czerwca 1987), Cur 137(1987) [Numer okolicznościowy], s. 68.

<sup>858</sup> *Modlitwa*, Cur 137(1987) nr 4-6, s. 132.

<sup>859</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny*, dz. cyt., s. 400.

Dlatego też papież w homilii kontynuował, że bł. Karolina „mówi o wielkiej godności kobiety: o godności ludzkiej osoby. O godności ciała, które wprawdzie na tym świecie podlega śmierci, jest zniszczalne, jak i jej młode ciało uległo śmierci ze strony zabójcy, ale nosi w sobie to ludzkie ciało zapis nieśmiertelności, jaką człowiek ma osiągnąć w Bogu wiecznym i żywym, osiągnąć przez Chrystusa. Tak więc święci są po to, ażeby świadczyć o wielkiej godności człowieka. Świadczyć o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym dla nas i dla naszego zbawienia, to znaczy równocześnie świadczyć o tej godności, jaką człowiek ma wobec Boga. Świadczyć o tym powołaniu, jakie człowiek ma w Chrystusie. Karolina Kózka była świadoma tej godności. Świadoma tego powołania. Żyła z tą świadomością i dojrzewała w niej. Z tą świadomością oddała wreszcie swoje młode życie, kiedy trzeba było je oddać, aby obronić swą kobiecą godność. Aby obronić godność polskiej, chłopskiej dziewczyny. «Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają» (por. Mt 5, 8)”<sup>860</sup>.

Karolina Kózka została tu przedstawiona jako „błogosławiona”, we własnej świadomości i świadomości wiernych zanim została oficjalnie nią ogłoszona. Ona swoim życiem udowodniła – jak wspomniał św. Jan Paweł II – że w sposób świadomy dojrzewała do realizacji, ale realizowała na co dzień ewangeliczne orędzie ośmiu Błogosławieństw (Mt 5, 3-10).

Ten kierunek, jaki ukryty został w Błogosławieństwach, stał się dla Męczennicy z Wał-Rudy obietnicą i azymutem do świętości.

Bp Piotr Bednarczyk w jednym z kazań skierowanych do młodzieży przyjmującej sakrament bierzmowania niejako wpisał bł. Karolinę Kózkę w przesłanie błogosławieństw: „«Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie». Karolina pochodziła z ubogiej, ale religijnej rodziny. Urodziła się w chałupie krytej słomą. Ale tym się Karolina nie przejmowała”<sup>861</sup>. Świadomość pochodzenia z ubogiej chłopskiej rodziny nie była dla Karoliny obciążeniem. Jej radością było to, że jej rodzina otworzyła przed nią światło wiary i odkrywała właśnie w ubogiej rodzinie powołanie do świętości. „«Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni». Karolina raczej była pogodna, ale 18 listopada wstała smutna. Przeczuwała,

---

<sup>860</sup> Tamże, s. 400.

<sup>861</sup> Bednarczyk, *Błogosławieni...*, dz. cyt., s. 150.

że ją coś przykrego spotka. Chciała iść do kościoła, ale matka na to nie pozwoliła<sup>862</sup>. Życie bł. Karoliny przeplatane było radością i smutkiem. Stan smutku, przepojony w jej przypadku powagą, próbowała odkrywać jako coś, co prowadzi do większego dobra, do większej radości. „«Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemie (czyli szczęście wieczne)». Naprawdę, Karolina była dziewczyną uciszoną w sobie. Raz gotując obiad, wylała garnek z gotującymi się ziemniakami (chyba o nie chodziło) na podłogę. Stało się to bez winy Karoliny, ale tatuś ją zgał: «Takaś niezgrabna» – rzekł. Ona nic na to nie odpowiedziała. Przyjęła z pokorą upokorzenie<sup>863</sup>. Bł. Karolina znajdowała się również w sytuacjach, które były dla niej przykre. Jej zachowanie – jak słusznie podkreślił kaznodzieja – była uciszona. Upokorzenie, przykrości, niekoniecznie wynikające ze złościwości, to wynika z ludzkiej słabości. Karolina w trudnej dla niej sytuacji zachowała spokój i odwzajemniła uszczypliwością. Cisza jakby zapanowała nad złym słowem. „«Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasytzeni». Karolina trzymała się rzeczywiście zasad sprawiedliwości. Pewnego dnia pracowała z koleżanką we dworze. Właściwie dziewczęta cały dzień przegadały i niewiele w polu zrobiły. Gdy przyszła chwila zapłaty, Karolina nie przyjęła jej, mówiąc: «Nie zarobiłam na nią»<sup>864</sup>. Ważną cechą, która uwidaczniała się u Męczennicy z Wał-Rudy była dbałość o to, by działa się sprawiedliwość. Uczciwie patrzyła na to, w jaki sposób postępuje i gdy uznała, że ktoś może ponieść szkodę na tym, że jej praca nie była wystarczająca albo mało efektywna, odmówiła wzięcia zapłaty. Sprawiedliwość w tym wypadku jest uczciwym patrzeniem na siebie i innych, i dokonywaniem właściwej oceny czynów w sumieniu. «Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią». Gdy matka szła do kościoła, ona ją zastępowała w kuchni. Zdarzało się, że przyszedł biedny z prośbą o pomoc. Karolina zaraz z największą radością przynosiła mu garniec zboża lub ziemniaków<sup>865</sup>. Miłosierdzie to otwarte serce, zwłaszcza na innych. Bł. Karolina wyróżniała się empatią w stosunku do innych. Rozumiała, co kryło się w słowach św. Pawła, który mówiąc o cierpieniu biedy, głodu i niedostatku, zapewniał, iż umie także obfitować, a było to wszystko możliwe „w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13). Karolina czerpała ze źródła miłosierdzia – od Jezusa, to miłosierdzie pomagała

---

<sup>862</sup> Tamże, s. 150.

<sup>863</sup> Tamże, s. 150.

<sup>864</sup> Tamże, s. 151.

<sup>865</sup> Tamże, s. 151.

doświadczyć innym. „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą». Karolina ukochała czystość nade wszystko. (...) z umiłowania cnoty czystości wypłynął u Karoliny ten zaciekły bój, jaki stoczyła z żołnierzem ruskim. Sześć ran otrzymała od niego – najcięższą w szyję – sama podcięła sobie palce, uchwyciwszy bagnet żołnierza, wreszcie padła pod drzewem zalana krwią. Padła fizycznie, ale duchowo wzleciała wysoko do nieba, przed tron Boży<sup>866</sup>. Męczennica z Wał-Rudy nie dała się złamać przemocy, cierpieniu, zadawanym ranom i śmierci. W czym tkwiła jej siła? Była silna duchowo, czystością swojego serca i swojego umysłu. Była silna czystością swoich pragnień, ukierunkowanych jedynie na Jezusa Chrystusa. „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi». Faktem jest, że Karolina umiała rozładowywać nieporozumienia między koleżankami. Zresztą w jej obecności koleżanki zachowywały spokój<sup>867</sup>. Bł. Karolina czyniła pokój, upominała się o pokój, żeby nie trwać w nienawiści. W tym dziele miała szczególny posłuch wśród rówieśników i starszych, dla których była wzorem. Ucząc prawd katechizmowych, uczyła, jak je stosować w codziennych sytuacjach. „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie». Karolina faktycznie cierpiała dla sprawiedliwości. Miała prawo wobec niecnego żądania żołnierza odpowiedzieć: nie! i uczyniła to mężnie<sup>868</sup>. Jej męczeństwo było przypieczętowaniem gotowości do tego, żeby cierpieć dla sprawiedliwości.

Bł. Karolina Kózka czerpała życiodajną siłę w dążeniu do świętości z postępowania drogą błogosławieństw, najbardziej jednak w jej duchową sylwetkę wpisała się prawda o jej szczególnym uczestnictwie w owym „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8). Dlatego też kard. Stanisław Dziwisz – przywołując na pamięć homilię św. Jana Pawła II w dniu beatyfikacji Karoliny – w jednym z kazań stwierdził: „Żywą ikoną tego błogosławieństwa jest Karolina Kózkówna. Z jakim podziwem mówił Jan Paweł II o jej postawie, o jej świadectwie, o przesłaniu zawartym w jej męczeńskiej śmierci, które nie przestaje przemawiać po

---

<sup>866</sup> Tamże, s. 151.

<sup>867</sup> Tamże, s. 152.

<sup>868</sup> Tamże, s. 152.

latach, bo autentyczne świadectwo i świętość nie ulegają przedawnieniu, nie starzeją się”<sup>869</sup>.

Oczywiście, dzisiaj z perspektywy czasu, Karolina Kózka jawi się jako błogosławiona i daje świadectwo szczególnego wyczulenia się na sprawy Boże. Bp Jan Piotrowski, zgłębiając ewangeliczne błogosławieństwo: „błogosławieni czystego serca” (Mt 5, 8), zaproponował, aby popatrzeć na rzeczywistość, której dotyczy ta prawda, oczyma bł. Karoliny Kózki. Jej spojrzenie, „prostej dziewczyny o czystym sercu”<sup>870</sup> weryfikuje spojrzenie współczesnego świata, które odbiega diametralnie od czystego spojrzenia z perspektywy czystego serca. Bł. Karolina uczy patrzeć oczami Jezusa Chrystusa, nie tak, jak promuje to świat, ale przez pryzmat wiary, nadziei i miłości. „Kto wierzy i ufa Chrystusowi, pokonuje przeszłość, a teraźniejszość – nawet ta najbardziej atrakcyjna w oczach świata – nie jest w stanie go zatrzymać. Kto patrzy na świat oczami Jezusa, ten wie, jak wiedziała to bł. Karolina, że błogosławieni to ludzie czystego serca i to oni Boga oglądać będą (por. Mt 5, 8). Dlatego nie pokonał jej lęk przed śmiercią i cierpieniem, nawet jeśli sparaliżował on jej ojca i najbliższych, a także dorosłych mieszkańców wioski”<sup>871</sup>.

Podziwiając przykład bł. Karoliny, dochodzi się do kluczowego pytania: jak było możliwe pójście drogą błogosławieństw, w jaki sposób zrealizowała to młodzianka wiejska dziewczyna? w czym tkwi tajemnica jej doskonałego zrealizowania błogosławieństwa o czystości serca. Odpowiedź odsłania swoim prostym życiem. „Była zwyczajna, a jakże niezwykła dzięki jej codziennej wierności Ewangelii w sprawach zwyczajnych i prostych, wierności przypieczętowanej ofiarą własnego życia, męczeńską śmiercią”<sup>872</sup>. Dlatego też postawa bł. Karoliny doskonale odpowiada konstatacji z ewangelicznej *Przypowieści o talentach*, gdy pan rzekł do sługi: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” (Mt 25, 21).

---

<sup>869</sup> S. Dziwisz, *Homilia kard. Stanisława Dziwisza z okazji 25. rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 10 czerwca 2011), *Cur* 162 (2012) nr 3, s. 353.

<sup>870</sup> Piotrowski, *Dajmy się rozpoznać przez miłość...*, dz. cyt.

<sup>871</sup> Tamże.

<sup>872</sup> Styryna, *Drogi świadectwa – w znaku krzyża...*, dz. cyt., s. 16.



W swoim prostym zwyczajnym życiu bł. Karolina „prosta zwyczajna dziewczyna z ludu”<sup>873</sup> swoim życiem i śmiercią głosi „pochwałę czystości serca”<sup>874</sup>. Tę pochwałę, jaką pielęgnowała w swoim czystym sercu, widać w całym jej krótkim życiu. Ks. Antoni Paciorek w jednym z kazań słusznie zauważył: „A jednak w całej tej zwyczajności i powszedniości było coś niezwykłego i niepowszedniego, skoro jej bliżsi i dalsi znajomi nazywali ją chętnie «aniołem» i «pierwszą duszą do nieba». Całe jej życie mieściło się w ramach codziennych, powszednich, ciężkich prac, powszedniej, gorącej pobożności, a jednak wszystko było takie, że patrzono na nią z uznaniem i stawiano innym za wzór. Jedno i drugie było dowodem i świadectwem, że «Bóg wybrał», i że wybrał to, «co słabe»”<sup>875</sup>.

Współcześni patrzyli na nią z uznaniem i stawiali ją za wzór. Ale czy nie było to powierzchowne patrenie? Można zapytać, czy na takim sposobie widzenia i oceny mogą poprzestać słuchacze przepowiadania kaznodziejskiego o Męczennicy z Wał-Rudy? w pewnym sensie grozi nam niebezpieczeństwo poprzestania na tym, w jaki sposób inni, kiedyś postrzegali bł. Karolinę. Niemniej jednak zwyczajna – niezwykła<sup>876</sup> dziewczyna z Wał-Rudy prowokuje do głębszej, aktualnej refleksji. Pojawia się zatem pytanie: w jaki sposób powinno się postrzegać bł. Karolinę we współczesnych uwarunkowaniach codzienności? Szukając odpowiedzi niemal natychmiast pojawia się trudność, że nie sposób przeschwycić wprost wzorców zachowania, postępowania z tamtych czasów do dzisiejszych. Istotnie, zmieniły się dziś uwarunkowania społeczne polityczne i gospodarcze, ale *principia* dotyczące kwestii wiary i moralności oraz chrześcijańska hierarchia wartości, pozostają niezmiennie. Niezmiennie pozostaje też stwierdzenie św. Pawła: „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chlępiło wobec Boga” (1 Kor 1, 27-29).

Bł. Karolina w sposób doskonały odkryła ów Boży plan wobec niej, który pielęgnowała w swoim czystym sercu i realizowała na co dzień w warunkach, które ze

---

<sup>873</sup> Paciorek, *Świętość w życiu codziennym*, dz. cyt., s. 4.

<sup>874</sup> Skworec, *Trwajmy w dziękczynieniu za proroków...*, dz. cyt., s. 71.

<sup>875</sup> Paciorek, *Świętość w życiu codziennym*, dz. cyt., s. 4-5.

<sup>876</sup> Por. Martynkowie, *Karolina...*, dz. cyt., s. 63.

wszech miar nie były dogodne do tego, aby po ludzku mógł się on urzeczywistnić i zrealizować. Tylko po ludzku, gdyż w życiu bł. Karoliny działała Boża łaska, która ją przepelniała i uzdalniała do życia prawdą Ewangelii. „Prawdziwi męczennicy [jak zauważył w swoim kazaniu ks. Mirosław Łanoszka] żyją i umierają jako świadkowie Dobrej Nowiny. Oni pokonują swoich wrogów dzięki wytrwałej wierze, nadziei i odwadze, ofiarnej miłości i poświęceniu. Jezus mówi nam, abyśmy nie bali się naszych przeciwników (por. Łk 21, 12-19)”<sup>877</sup>.

Na kanwie tego kaznodzieja rozwinął przesłanie do współczesnych wiernych: „Bóg obdarzy nas wystarczającą łaską, siłą i mądrością, aby zmierzyć się z każdą próbą, aby sprostać różnym wyzwaniom stawianym naszej wierze”<sup>878</sup>. Wyjątkowym przykładem przewycięzania różnego rodzaju przeciwności, jakie spotkać można na drodze wiary, jest bł. Karolina Kózka. Ona „poświęciła własne życie dla obrony cnoty czystości. Jej przelana krew również stała się drogocennym darem, ofiarowanym Bogu, który przez przykład jej życia pociąga ludzi walczących o czystość serca. Błogosławiona Karolina pozostaje pięknym wzorem, zachęcającym młodych i starszych, aby czynili swoje życie wolnym od wszelkich form duchowej i moralnej nieczystości, ponieważ prawdziwie wolnymi stają się «błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą» (Mt 5, 8)”<sup>879</sup>.

Bł. Karolinie Kózce od chwili ogłoszenia błogosławioną wierni mogą oddawać jej cześć jako dziewicy i męczennicy. W związku z powyższym należy prześledzić, jak te dwa tytuły były eksponowane w przepowiadaniu kaznodziejskim.

### 5. 2. 2. Błogosławiona dziewica i męczennica

Bł. Karolina Kózka dążyła bez wątpienia do świętości drogą pielęgnowania cnoty czystości i wolności od wszelkich form duchowego i moralnego zniewolenia. Ona wyobrażała dążenie do świętości właśnie na drodze zachowania czystości serca i przez zachowanie dziewictwa. To był jej ideał świętości. Świadomie dokonała tego wyboru

---

<sup>877</sup> Łanoszka, *Powołani do wytrwałości w wierze*, dz. cyt., s. 102.

<sup>878</sup> Tamże, s. 102.

<sup>879</sup> Tamże, s. 102.

i konsekwentnie do niego dążyła. To dążenie ściśle związane było z jej osobistym zjednoczeniem z Bogiem.

Bł. Karolina Kózka odbiera cześć jako dziewica i męczennica, dlatego też w przepowiadaniu kaznodziejskim bardzo często kaznodzieje nawiązywali do określeń wynikających z jej liturgicznego wspomnienia.

Wydaje się, że odnośnie do tytułu błogosławiona dziewica i męczennica, bardzo trafnie określił ją w swoim ks. Antoni Żurawiecki, nazywając ją „dziewiczą Męczennicą”<sup>880</sup>. Chęć uchronienia się przed oczekiwaniami ruskiego żołnierza i heroiczna obrona niewinności doprowadziła ją do przypiecztowania swojej życiowej postawy, drogi do świętości męczeństwem. Nie ma w tym przesady, że ta „niewinna Dziewczyna”<sup>881</sup> podjęła walkę o swoje dziewictwo, o zachowanie tegoż dziewictwa. Świadoma wszystkiego, co się działo w tej heroicznej walce, nie zlekła się konsekwencji, że ta walka o cnotę czystości i zachowanie niewinności będzie ją kosztować życie. Tak też się stało.

Św. Jan Paweł II w homilii podczas uroczystości beatyfikacyjnych Karoliny Kózki w Tarnowie przywołał słowa psalmisty: „Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się u Ciebie, Mówię Panu; Tyś jest Panem moim” (Ps 16, 1-2). Karolina Kózka całkowicie złożyła swoje losy w ręce Jezusa Chrystusa, „Tyś jest Panem moim, nie ma dla mnie dobra poza Tobą” (Ps. 16, 2)<sup>882</sup>. „Słowa te [jak zauważył w swoim kazaniu ks. Dawid Leśniak] streszczają duchowość młodziutkiej dziewczyny, która – wierna do końca wartościom wynikającym z wiary i ludzkiej godności – wolała stracić życie, niż pozwolić zbezczścić świątynię swego ciała poprzez gwałt”<sup>883</sup>.

W tym świadomym wyborze bł. Karoliny tkwi bojaźń Boża – zdaniem ks. Leszka Nowaka – mająca elementarne znaczenie: „Karolina Kózka upodobniła się do swego Boskiego Oblubieńca w męczeństwie swoim: «On zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie zważając na jego hańbę» (Hbr 12, 2). Lęk przed Bogiem okazał się w Niej większy, niż strach przed zbrojnym napastnikiem. «Nie bójcie się tych, którzy potrafią zabić ciało, lecz duszy zamordować nie są w stanie! Bójcie się raczej Tego, który może zatracić w piekle duszę z ciałem!» (Mt 10, 28). Ta Dziewczyna

---

<sup>880</sup> Żurawiecki, dz. cyt., s. 182.

<sup>881</sup> Nowak, *Panna czysta...*, dz. cyt., s. 186.

<sup>882</sup> Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny*, dz. cyt., s. 401.

<sup>883</sup> Leśniak, dz. cyt., s. 11.

to twarda sztuka! Cudzego nie naruszyć, nie odejść od swego, rzeczą człowieka pocziwego. i my też, za przykładem bł. Karoliny, Dziewicy i Męczennicy, brońmy swego człowieczeństwa, a szanujmy cudze! Do nieba wznieść się można tylko po zasłudze. O, szczęśliwa Karolino! Ty nie prowadziłaś podwójnego życia: wszystko w Twym krótkim *curriculum vitae* było w zupełności i wyłącznie dla większej Bożej chwały<sup>884</sup>.

Bł. Karolina jako dziewica i męczennica odsłania przykładem swojego życia jego sens. W jej świętej postawie zdają się przyjmować zmaterializowaną formę słowa Jezusa Chrystusa do uczniów: „Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9, 24). Ten paradoks naśladowania Jezusa Chrystusa znalazł swoje urzeczywistnienie w postawie bł. Karoliny Kózki. i to nie była tylko sytuacja ostatniej chwili życia, w której dała świadectwo swojej miłości Jezusa Chrystusa, ale w ostatniej walce życia przypieczętowała uwielbienie składne Bogu w całym swoim życiu. Tym bardziej zasadna stała się zachęta – którą kierował k. Antoni Żurawiecki – aby poszukujący ukojenia i sensu po stracie bliskich udawali się do grobu bł. Karoliny, „by Ją prosić o wstawiennictwo przed Bogiem”<sup>885</sup>.

Czy – jak to określił w swoim kazaniu ks. Leszek Nowak – „lęk przed Bogiem okazał się w Niej większy niż strach przed zbrojnym napastnikiem”?<sup>886</sup>. Zapewne nie, bowiem bł. Karolina całą sobą kochała Boga. Czy można w takiej sytuacji mówić o jakimkolwiek lęku przed Bogiem, którego kochała z całego serca, całym swoim jestestwem. Ona bowiem – jak zauważył ks. Piotr Łabuda w kazaniu na Niedzielę Biblijną – „powodowana niezwykłą wiarą i miłością do Chrystusa, poświęciła dla Niego swoje młode życie”<sup>887</sup>. Dlatego też, kontynuując, wypowiedział swoim słuchaczom: „warto dziś, podczas Niedzieli Biblijnej, zastanowić się także, co trzeba czynić, aby mieć tak mocną wiarę w życie wieczne, jak Karolina – męczennica z Zabawy”<sup>888</sup>.

Bł. Karolina Kózka dziewica i męczennica – w przepowiadaniu kaznodziejskim – jawi się jako ta, która swoim życiem i śmiercią głosi „pochwałę czystości serca”<sup>889</sup>. Ks. Radosław Rychlik w kazaniu na wspomnienie bł. Karoliny Kózki napisał:

---

<sup>884</sup> Nowak, *Panna czysta...*, dz. cyt., s. 187.

<sup>885</sup> Żurawiecki, dz. cyt., s. 182.

<sup>886</sup> Nowak, *Panna czysta...*, dz. cyt., s. 187.

<sup>887</sup> Łabuda, dz. cyt., s. 15.

<sup>888</sup> Tamże, s. 15.

<sup>889</sup> Skworc, *Trwajmy w dziękczynieniu za proroków...*, dz. cyt., s. 71.

„W dzisiejszym dniu wspominamy piękną, młodą dziewczynę. Miała przed sobą całe życie, a poświęciła je w imię wyższych wartości. Miała plany, marzenia, ale życie jej inaczej się potoczyło. Wyniosła z domu fundamentalne wartości, którym wierna była do końca. Bł. Karolina Kózkówna. Męczennica za wiarę i czystość. Obrończyni godności każdej kobiety. Osoba jakże dojrzała, mimo młodego wieku. Dziś wspominamy polską męczenniczkę i dziękujemy za przykład jej życia”<sup>890</sup>.

Niewątpliwie wszystko, co w jej życiu się dokonywało, miało dla niej niezmiernie ważne znaczenie i podchodziła do tego z największą powagą i pieczołowitością. Niemniej jednak kwestia cnoty czystości, czystości serca i dziewictwa miały dla niej szczególne znaczenia. W propozycji kazania na czas peregrynacji relikwii bł. Karoliny Kózki w diecezji opolskiej znalazło się następujące istotne stwierdzenie: „Pięknym wzorem umiłowania czystości jest bł. Karolina Kózkówna. Może ona być wzorem dla tych, którzy dziś tak poddają się w walce o tę cnotę. Karolina jest przykładem heroizmu, który doprowadził ją aż do śmierci. Na przykładzie życia Karoliny można mówić o mariologicznym znaczeniu dziewictwa: «Chcę być czysta na wzór Matki Najświętszej» – mówiła, kiedy koleżanki opowiadały sobie nawzajem o planach na przyszłość. Takie rozumienie dziewictwa pozostawało w zupełnej harmonii z maryjną pobożnością Karoliny, z jej dziecięcym przywiązaniem do Królowej Dziewic. Znaczenie chrystologiczne dziewictwa – «na wzór Chrystusa» – nie doznaje w ten sposób uszczuplenia, ponieważ dziewictwo na wzór Maryi jest najpełniejszym ofiarowaniem się Chrystusowi”<sup>891</sup>.

Niewątpliwie przykład życia bł. Karoliny Kózki „świadomej swoich ostatecznych celów”<sup>892</sup> pobudzał kaznodziejów do przybliżenia kwestii dziewictwa, tak często marginalizowanego we współczesnym świecie, a czasem marginalizowanej z perspektywy poświęcenia dla chwały Bożej i dobra innych. Dlatego też ks. Antoni Paciorek na kanwie beatyfikacji Karoliny Kózki – w jednym ze swoich kazań związanych z jej postacią – zastanawiał się nad sensem i w ogóle charakterem dziewictwa. W swoich rozważaniach, które niewątpliwie odnoszą się do osoby bł. Karoliny Kózki, na postawione pytanie: czym jest dziewictwo? m.in. Odpowiedział w następujący sposób:

---

<sup>890</sup> Rychlik, dz. cyt., s. 99.

<sup>891</sup> AN, *O czystości – myśli*, dz. cyt., s. 33.

<sup>892</sup> Nowak, *Cnocie waleczności i godności cześć!*, dz. cyt., s. 154.

„Ono jest miłością. Jest miłością Największego Dobra, miłością Boga, rozmiłowaniem się w Bogu. (...) Najdoskonalszą formą miłości poświęcenia jest miłość Boga, rozmiłowanie się w Bogu bez reszty – rozmiłowanie się nie w dobrach, które Bóg daje, ale w Nim samym, rozmiłowanie doskonale bez zostawiania czegokolwiek dla siebie. Taka miłość Boga to dziewictwo. Dziewictwo zatem to nie tylko sprawa ciała. To także sprawa ducha. Dlatego Kościół przypomina nieustannie tym, którzy przyjęli ten stan życia, czy to duchownym czy świeckim, że ich charakterystyczną, wyróżniającą cechą ma być miłość Boga, żarliwa, doskonała, pełna. Bez tego nie ma dziewictwa, a w każdym razie nie ma tego dziewictwa, które w Kościele zajmuje tak wysokie miejsce, które w chrześcijaństwie cieszy się tak wielką od wieków czią”<sup>893</sup>.

Dziewictwo bł. Karoliny Kózki w różny sposób wybrzmiewało w przepowiadaniu kaznodziejskim. Czasem pojawiało się jako dookreślenie tego, z jakiego tytułu przysługuje jej owo wyróżnienie w Kościele jako błogosławionej, a mianowicie: dziewica i męczennica. Same te określenia mówią o jej heroizmie całego życia oddanego na chwałę Boga, budowanego w pełnym miłości oddaniu i zjednoczeniu z Jezusem, Boskim Oblubieńcem. Bł. Karolina – jak podkreślał w jednym ze swoich kazań ks. Leszek Nowak – „zawsze kroczyła za wskazówką prawego sumienia, za podszeptem Pańskiego natchnienia. Dałby Bóg, żebyś i ty co dnia mógł na to się zdobyć! Karolina nie mówiła: «Tego nie mogę, niech mi to Pan Bóg wybaczy!», ale zaparła się siebie i porzuciła wszystko w jednej chwili dla swego Boskiego Oblubieńca. Jezus przede wszystkim i nade wszystko! Jezus wszystkim! Ona, drodzy młodzi przyjaciele, żyła krócej od wielu z was, ale za to intensywniej, bo na drogach codzienności przyświecały jej wielkie i szczytne ideały, jako gwiazdy przewodnie wśród nocy. Bez idealizmu w sercu niepodobna wiele dokonać w życiu”<sup>894</sup>.

Z tego szczególnego – jak podkreślił ks. Grzegorz Bławicki – „umiłowania cnoty czystości”<sup>895</sup>, nad czym czuwała szczególnie poprzez pielęgnowanie bycia w stanie łaski uświęcającej poprzez częstą spowiedź świętą, odmawianie różańca i trwanie w zjednoczeniu z Bogiem na modlitwie<sup>896</sup>, wyrastał szczególny podziw dla jej życiowej postawy, co można zauważyć w tekstach kaznodziejskich.

---

<sup>893</sup> Paciorek, *Chwała dziewictwa*, dz. cyt., s. 67-68.

<sup>894</sup> Nowak, *Rycerskość tej dziewicy...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>895</sup> Bławicki, dz. cyt.

<sup>896</sup> Tamże.

Ks. Leszek Nowak w jednym z kazań poświęconych bł. Karolinie Kózce określił ją w tytule kazania jako „Pannę czystą”<sup>897</sup>. Kaznodzieja, sięgając do licznych tekstów biblijnych, starał się w głębszy sposób uwypuklić życiową postawę błogosławionej. „Dojrzałością ewangeliczną przewyższała wiele innych panien ta Dziewica. Karolina musiała zginąć, bo jej życie było niepodobne do innych żywotów i drogi jej odmienne (por. Mdr 2, 15). W Psalterzu Dawidowym czytamy takie słowa: «Wy, którzy miłujecie Boga, odrzućcie zło!» (Ps 96, 10). Karolino, «zbyt czyste są twoje oczy, by na zło patrzyły, a nieprawości pochwałać nie możesz!» (Ha 1, 13). Błogosławiona Karolino, przypomnij współczesnemu światu, że «ciało nie jest dla rozpusty, ale dla Pana!» (1 Kor 6, 13). Człowiek nie jest li tylko cielesną istotą, ale i duchową, a cel swój ostateczny osiąga dopiero w wieczności. Stoją przed nim całkiem doczesne zadania i wieczne perspektywy. Poprzestawanie zatem tylko na jednym – to tragedia! Przeto napomina nas św. Paweł: «Dążcie do tego, co w górze jest; nie do tego, co na ziemi!» (Kol 3, 2). Świętym nie trzeba dwa razy powtarzać, ale przeciętniakom naszych czasów ciągle o tym mówić należy. «Nasza przecież ojczyzna jest w niebie» (Flp 3, 20). Tam mamy iść i dojść. Jedna do tego celu wiedzie droga, a jest nią Chrystus sam: Jego przykład i Jego słowo, Jego łaska i Jego natchnienie. To przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie dokonuje się nasze uświęcenie, oderwanie od przyziemnych interesów, a przyłgnięcie do spraw niebiańskich. Ku temu zmierza nasza modlitwa i post, rozpamiętywanie Słowa Bożego, wyrzekanie się świata, dobroczynność i zapominanie o sobie»<sup>898</sup>.

Bł. Karolina z miłości do Boga ofiarowywała Mu wszystko, co dla młodego człowieka, młodej dziewczyny najcenniejsze. Życie w nieustannym zjednoczeniu z Bogiem sprawiało nie tylko to, że była silna i zdeterminowana<sup>899</sup> do realizowania ideałów, której jej przyświecały – osiągnięcia świętości, ale sprawiało, że w trudach codziennego życia, w biedzie, ciężko pracując, doświadczała obecności Bożej. Dojrzewała do chwały nieba. Nie wahała się, ale twórczo szła obraną drogą, poświęcając się innym, oddając im swój czas, znój codziennej pracy i obowiązków, modlitwę. Dzieliła się wiarą i Bogiem i uczyła wiary tych, którzy chętnie wsłuchiwali się w jej ewangeliczne posługiwanie<sup>900</sup>.

---

<sup>897</sup> Nowak, *Panna czysta...*, dz. cyt., s. 184.

<sup>898</sup> Tamże, s. 185-186.

<sup>899</sup> Nowak, *Rycerskość tej dziewicy...*, dz. cyt., s. 59.

<sup>900</sup> AN, *Karolina jako „pomoc katechetyczna” w parafii*, dz. cyt., s. 27.

Przykład życia bł. Karoliny pociąga swoją prostotą, a jednocześnie bije z niego wewnętrzna energia, która pobudza do zaangażowania w dzieła religijne, tak jak ona to czyniła. Paradoksalnie, bł. Karolina Kózka, szesnastoletnia dziewica z Wał-Rudy, męczennica w obronie cnoty czystości, jawi się jako „dziewica rodząca dzieci”<sup>901</sup>. Z odpowiedzią na wątpliwości w tej kwestii wychodzi naprzeciw ks. Antoni Paciorek, który w kontekście dziewictwa bł. Karoliny szerzej omówił zagadnienie dziewictwa. „Ponieważ dziewictwo nie sprzeciwia się miłości, owszem, samo jest miłością, wynika stąd, iż nie sprzeciwia się także rodzicielstwu. Co więcej, jest podstawą najpiękniejszego chyba rodzicielstwa – rodzicielstwa duchowego. (...) Na czym polega to duchowe rodzicielstwo? Przypomnijmy sobie wydarzenie opowiedziane w Ewangelii, jak to pewna niewiasta z tłumu wypowiedziała pochwałę pod adresem Matki Chrystusowej. A wtedy Jezus odrzekł, że za ojca, za matkę uważa każdego, kto pełni wolę Ojca. Dlatego wszelkie dziewictwo w Kościele, ponieważ jest miłością Boga, ponieważ jest pragnieniem pełnienia woli Ojca, który chce wszystkich doprowadzić do zbawienia, pociąga za sobą konieczność apostołatu, pociąga za sobą konieczność prowadzenia ludzi do Boga. W ten sposób dziewictwo staje się rodzicielstwem, macierzyństwem. Ojcostwem duchowym. Toteż Kościół nie przestaje przypominać wszystkim, którzy przyjęli ten stan, czy to świeckim, czy duchownym, że ich zadaniem jest apostołat sprawowany na miarę okoliczności, w których się znajdują”<sup>902</sup>.

Powyższy wywód z kazania ks. Paciorka o bł. Karolinie Kózce niejako wprost kieruje spojrzenie na jej postać dziewicy, rodzącej dzieci. Otóż ks. Piotr Adamczyk w programie duszpasterskim na czas pielgrzymowania na Jasną Górę podczas diecezjalnej pieszej pielgrzymki w 2014 roku w jednym z propozycji kazania napisał: „W tym roku wpatrujemy się w życie bł. Karoliny, chcemy zobaczyć, jak z jej krótkiego życia, pełnego wiary w Boga, narodziły się niezwykle owoce”<sup>903</sup>. Owocami życia błogosławionej, które było zdecydowanym dążeniem do świętości na drodze pielęgnowania cnoty czystości, są wielorakie dzieła, zrodzone i pielęgnowane przez tych, którzy pomimo upływu czasu nie przestają zachwycać się jej świętym życiem. Dlatego też w dalszej części swojego kazania ks. Adamczyk dodał: „A tegoroczna pielgrzymka

---

<sup>901</sup> Adamczyk, *Dziewica rodząca dzieci*, dz. cyt., s. 25.

<sup>902</sup> Paciorek, *Chwała dziewictwa*, dz. cyt., s. 68-70.

<sup>903</sup> Adamczyk, *Dziewica rodząca dzieci*, dz. cyt., s. 25.



stawia przed nami dziewicę, która, nie mając dzieci, ginąc męczeńską śmiercią, rodzi dzieci duchowe i dzieła, które ogarniają Polskę i świat. Powstają one w sercach zakochanych jak ona w Bogu. To właśnie te dzieła będziemy poznawać, przyglądając się jej życiu. Pierścień czystości, Ruch Czystych Serc, droga krzyżowa śladem męczeństwa i kaplica męczenników, pomnik «Przejście», Miasteczko modlitewne... Popatrzymy też na dzieła, którym patronuje: Szkolne Koła Caritas, KSM, na koniec przybliżymy informację, czym jest żywy Karoliński Różaniec. Przedstawiając te dzieła, będziemy chcieli lepiej poznawać samą bł. Karolinę, która będzie wołała do naszych serc o pragnienie «upodobnienie się do Chrystusa» (Flp 3, 10), abyśmy przeżyli głębokie nawrócenie, pozwolili przemienić się przez działania Ducha Świętego i jak ona w krótkim szesnastoletnim życiu, zakończonym śmiercią męczeńską w Wał-Rudzkim lesie, otworzyli się na miłość Chrystusa<sup>904</sup>.

### 5. 2. 3. Błogosławiona patronka

Określenie „patronka” wielokrotnie przewija się w przepowiadaniu kaznodziejskim o bł. Karolinie Kózce. Warto podkreślić, że nie ograniczyło się ono tylko oficjalnie do określonych w Kościele wspólnot czy grup. Bł. Karolina nazywana jest bowiem jako patronka w tych sferach życia ludzkiego, w których jej życie w sposób szczególny w dzisiejszych czasach staje się wzorem do naśladowania.

Bł. Karolina dla współczesnych wiernych Kościoła jest tą, która budzi zaufanie, która pociąga przykładem życia i dążeniem do świętości. Wydaje się, że w tym, co zostało do tej pory określone w przepowiadaniu kaznodziejskim na jej temat, daje wystarczające powody do tego, żeby przyłgnął do niej ów tytuł patronki. Ks. Leszek Nowak w jednym z kazań stwierdził: „Nasza Patronka i Orędowniczka przed Tronem Najwyższego trafnie odróżniała dobro od złego, pszenicę od plewy, pożyteczne od szkodliwego, zboże od kąkolu, zaszczytne od hańbiącego, dozwolone od zakazanego. i zawsze kroczyła za wskazówką prawego sumienia, za podszeptem Pańskiego natchnienia. Dałby Bóg, żebyś i ty co dnia mógł na to się zdobyć!”<sup>905</sup>.

---

<sup>904</sup> Tamże, s. 25-26.

<sup>905</sup> Nowak, *Rycerskość tej Dziewicy...*, dz. cyt., s. 58.

Kaznodzieje słusznie zauważyli, że u bł. Karoliny Kózki bardzo wyraźnie uzewnętrznia się jej prawe sumienie i naturalne wyczulenie na natchnienia Boże. One – jak podkreślają – sprawiły, iż tak bardzo jej postać z jednej strony pociąga nadzwyczajną odwagą i konsekwencją w dążeniu do świętości, z drugiej zaś – prostotą i zwyczajnością. Jest ona patronką młodych, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży<sup>906</sup>, ale także jest współpatronką razem ze św. Józefem Sebastianem Pelczarem Diecezji Rzeszowskiej<sup>907</sup>. To bardzo istotne płaszczyzny i pola jej patronatu.

Bp Andrzej Jeż w swojej homilii podczas dziękczynienia za plony na Jasnej Górze określił bł. Karolinę Kózkę „patronką rolników”<sup>908</sup>, a spojrzeniem na życie na wsi w jej czasach możemy poznać ówczesny rolniczy etos i niejako skonfrontować go z dzisiejszym. „Rolnik [stwierdził bp Andrzej Jeż], jak nikt inny, stając rano, patrzy w niebo, nie tylko po to, aby w oparciu o odpowiednie warunki atmosferyczne planować prace na roli, ale przede wszystkim ma świadomość, iż wszystko, co istnieje, wypływa ze źródła stwórczego działania Boga. Dlatego do niego należy iść ofiarnie pod górę za wskazaniem św. Jana Pawła II z *Tryptyku Rzymskiego*. W czasach bł. Karoliny praca na roli wpisywała się w rytm roku liturgicznego, w otaczającym świecie przyrody odczuwało się «oddech Boga». Po uprawianej ziemi chodziło się jak po świątyni. W domu bł. Karoliny już o czwartej rano rodzice śpiewali *Godzinki*. Później cała rodzina się modliła. W południe odmawiano modlitwę *Anioł Pański*, a wieczorem pacierz. W niedzielę, czasem w dni powszednie, razem z rodziną wyruszano do kościoła w Radłowie (8 kilometrów)”<sup>909</sup>. Ten głęboki szacunek do ziemi, na której z Bożego dobrodziejstwa i przy ciężkiej własnej pracy, wyrastały plony, stanowił niewątpliwie odzwierciedlenie tego, co ówczesni rolnicy pielęgnowali w swoich sercach. W życiu bł. Karoliny, jak w soczewce skupiał się ten przedziwny związek ludzkiego życia z uprawianą przez niego rolą. Trafnie więc bp Andrzej Jeż w swojej homilii konstatawał: „Życie i męczeństwo bł. Karoliny odślania i niejako dokumentuje głęboką prawdę, o uprawie roli człowieczego serca i umysłu. Ziarno Jej życia przebyło cały ziemski cykl: obumierania, trudnej uprawy, wzrostu, aby wreszcie wydać oczekiwany owoc. Jej postać, jak również prosta, zwyczajna droga wielkiego człowieczeństwa prowadzącego ku

---

<sup>906</sup> Por. Adamczyk, *Patronka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży*, dz. cyt., s. 285-290.

<sup>907</sup> Styrna, *We wspólnocie Kościoła – Apostolstwo*, dz. cyt., s. 33.

<sup>908</sup> Jeż, *Ogólnopolskie dziękczynienie za plony*, dz. cyt.

<sup>909</sup> Tamże.

świętości jest bardzo potrzebna we współczesnym świecie, zwłaszcza dla młodzieży narażonej na kryzys moralności i kuszanej przez wszechobecną «kulturę» użycia i konsumpcji. Święte i czyste życie bł. Karoliny jawi się dla wielu młodych ludzi, jako źródło oraz gwarancja prawdziwej i pełnej radości życiowej<sup>910</sup>.

Wielokrotnie w kazaniach bł. Karolina Kózka przedstawiana była jako wielka czcicielka św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. Po wielu wiekach z woli młodzieży – co podkreślali głosiciele – sama stała się ich patronką, wskazując im właściwą drogę życia<sup>911</sup>. Dlatego też w przepowiadaniu pojawiała się zaproszenie do duchowej pracy nad sobą budowane na kanwie odwołania się do dwojga tych świętych. „Świętość tych młodych ludzi żyjących w zupełnie różnych czasach (Stanisław w XVI wieku, a Karolina u początku wieku XX) jest ciągle żywym przykładem i wezwaniem do wychowania i autoformowania siebie samego<sup>912</sup>.

Bł. Karolina jako młoda dziewczyna apostołowała wśród młodych<sup>913</sup> i to apostołowanie staje się jej udziałem po śmierci, jako błogosławionej. Ona swoim życiem i swoją śmiercią „mówi przede wszystkim do młodych<sup>914</sup>.

Ks. Piotr Adamczyk w propozycji homilii (konferencji), przybliżając postać bł. Karoliny Kózki jako patronki Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, stwierdził: „Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży stawia sobie za zadanie bycie zewnętrzną pomocą w osobistej formacji młodego człowieka. Pomoc ta, to w szczególności: stwarzanie atmosfery mobilizującej do pracy nad sobą i do kształtowania osobowości, ubogacenie wiary, poszerzanie wiedzy religijnej, prawd wiary, zasad moralnych, to także rozwijanie praktyk religijnych w życiu osobistym i wspólnotowym, zwłaszcza pełne uczestniczenie we Mszy Świętej, szerzenie nauki społecznej Kościoła oraz wprowadzanie jej w życie (...) Apostolska działalność Karoliny uzewnętrzniała się w jej dużej aktywności w Apostolstwie Modlitwy, Bractwie Wstrzemięźliwości i Żywym Różańcu. Ksiądz proboszcz mawiał o niej, że była mu prawą ręką w organizowaniu życia religijnego w nowo powstającej parafii w Zabawie (...) Jak widzimy, Katolickie Stowarzyszenie

---

<sup>910</sup> Tamże.

<sup>911</sup> Styrna, *We wspólnocie Kościoła – Apostolstwo*, dz. cyt., s. 33.

<sup>912</sup> Adamczyk, *Patronka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży*, dz. cyt., s. 285.

<sup>913</sup> Nowak, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, dz. cyt., s. 72.

<sup>914</sup> Hołodok, dz. cyt.

Młodzieży dobrze wybrało – Patronka na miarę swoich możliwości i czasów zrealizowała zadania”<sup>915</sup>.

Bł. Karolina stawiana w kazaniach jako przykład do naśladowania dla młodych ludzi, ukazywana jest także jako ich szczególna patronka w realizacji ośmiu Błogosławieństw, a wśród nich „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8).

Poruszając kwestię dbałości o czystość serca w życiu na wzór bł. Karoliny Kózki, ks. Antoni Paciorek zwrócił uwagę na specyficzną sytuację związaną z jej kultem: „Bł. Karolina, dziewica i męczennica, słusznie może być uważana za patronkę tych, którzy ze względu na Boga wybrali doskonałą czystość. Ale oto obserwujemy znamienne zjawisko. Coraz więcej młodych małżeństw odbywa pielgrzymkę do grobu Karoliny w Zabawie. Czyżby więc Karolina miała być również patronką małżeństw? Rzeczywiście może być ich patronką. Ci, którzy wspólnie udają się na grób Karoliny, młodzi narzeczeni, młodzi małżonkowie, mają najzupełniejszą rację. Ona może być ich patronką. Jest bowiem nade wszystko wzorem umiłowania Boga. Jeśli narzeczeni, małżonkowie, pamiętać będą o Bogu i miłować Boga, ich małżeństwo, ich miłość będzie miłością czystą, taką, jaką Bóg dał człowiekowi. Miłość zaś czysta, serce czyste, nie może prowadzić gdzie indziej, jak tylko do oglądania Boga zgodnie ze słowami Zbawiciela: «Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą»”<sup>916</sup>.

Bł. Karolina, która w sposób heroiczny uchroniła swoje dziewictwo i pielęgnowała cnotę czystości, została nazwana patronką Ruchu Czystych Serc, a światowe centrum tego ruchu mieści się w Zabawie – w Sanktuarium bł. Karoliny. Dla członków tego ruchu stała się wzorem do naśladowania, osobą, która inspiruje do życia w czystości i wprost pokazuje, w jaki sposób jest to możliwe w życiu młodego człowieka. Ks. Piotr Adamczyk w jednej z propozycji kazania na pielgrzymim szlaku na Jasną Górę podkreślił: „Źródło życia wewnętrznego Karolina odnalazła w Jezusie Chrystusie, stamtąd czerpała siły i chęć do działania. W tym, co robiła, była bardzo szczerą i autentyczną, dlatego budziła powszechny szacunek. Potrafiła budować relacje z grupą rówieśników, pozostając sobą, a jednocześnie nie zamykając się w sobie. Charakter tych relacji dobrze oddają słowa jednego z jej rówieśników: «Gdy chłopcy czasem jej coś

---

<sup>915</sup> Adamczyk, *Patronka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży*, dz. cyt., s. 285-286.

<sup>916</sup> Paciorek, *Miłość, która prowadzi do Boga*, dz. cyt., s. 53-54.

przygadali, bo prawdę powiem, że Karolina podobała się chłopakom, to ich ani nie moralizowała, ani się nie oburzała, tylko się uśmiechnęła i coś odpowiedziała grzecznie, ale tak inteligentnie i bystro, żeśmy zostali bez słowa, a ona poszła dalej» (Franciszek Zaleśny – zeznania wobec postulatora procesu beatyfikacyjnego). Karolina nie planowała wychodzić za mąż, chciała się całkowicie poświęcić Jezusowi, ale nie traktowała swego postanowienia jako czegoś niezwykłego, nie obnosiła się z tym. Była zwyczajną wiejską dziewczyną, ale jednocześnie niezwykłą, bo oddaną be reszty sprawom Bożym<sup>917</sup>.

Kaznodzieje, przedstawiając postać bł. Karoliny, stawiali ją jako wzór i jednocześnie podkreślali, że jej postawa ma dla ludzi młodych niebagatelne znaczenie. W ważnych sprawach życiowych, w ważnych kwestiach dotyczących przyszłości przez jej pośrednictwo poszukują właściwego światła. Bł. Karolina stała się – zwłaszcza w kazaniach dla młodych – patronką zachowania czystości przedmałżeńskiej. W tej trudnej kwestii – jak zauważali kaznodzieje – bł. Karolina „jest patronką dziewcząt i chłopców, którzy pragną doświadczyć radości czystej miłości”<sup>918</sup>.

Jak istotny może być przykład bł. Karoliny w kwestii pielęgnowania czystości serca, wyraził abp Wiktor Skworec w kazaniu do alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego: „Błogosławiona Karolina przypieczętowała czystość swego serca śmiertelną walką i krwawą ofiarą. My nie musimy składać aż takiej daniny, co nie oznacza, że nie jesteśmy poddawani próbom i że codzienna wierność powołaniu chrześcijańskiemu jest łatwiejsza. Owszem, jest trudniejsza dzisiaj, gdy wielu traci tożsamość (samoświadomość i odpowiedzialność) dziecka Bożego, wyrzekając się swej przynależności do Boga. (...) Na podobieństwo Błogosławionej, która, jak ufamy, zostanie ogłoszona świętą, podejmujemy na nowo, wsparci siłą jej świadectwa, trud wykuwania własnej świętości, realizowania tego pięknego, Bożego projektu, któremu na imię szlachetne chrześcijaństwo, świętość. (...) Niech za każdym z was wstawia się błogosławiona Karolina; niech wam wyprasza potrzebne łaski, abyście zachowali i pielęgnowali czystość serca, abyście czynili swoje życie Ewangelią na wzór patronki KSM i Ruchu Czystych Serc, która może być i patronką powołanych; może być twoją patronką z wyboru!”<sup>919</sup>.

---

<sup>917</sup> Adamczyk, *Ruch Czystych Serc*, dz. cyt., s. 106.

<sup>918</sup> Wójtowicz, dz. cyt.

<sup>919</sup> Skworec, *Życzę wam pięknych wakacji...*, dz. cyt.

Nic dziwnego, że nawoływanie w przepowiadaniu kaznodziejskim do praktykowania życia w czystości serca na wzór bł. Karoliny Kózki jest tak często podejmowane. Należy podkreślić, że owa „czystość serca” za przykładem bł. Karoliny wypływa z tego, że ona miała „niezwykłe serce”<sup>920</sup>. To „niezwykłe serce” wyczułone na Bożą obecność i Jego natchnienia sprawiło, że dała ona wspaniały przykład zwyczajnego życia, ale naznaczonego „niezwykłym sercem”. Życie bł. Karoliny – jak w swoim kazaniu podkreślał ks. Adam Nita – jest zaproszeniem do realizacji tego o czym pisze św. Paweł w 1 Tes 3, 12: „Jest to wezwanie do tego, aby nie dać się zwieść i nie szukać czegoś nadzwyczajnego, nie pogrążyć się w żalu za przeszłością ani nie wpatrywać się bezkrytycznie w przyszłość. Po prostu być «tu i teraz» w taki sposób, aby rzeczy codzienne stawały się, przez zakorzenienie w Jezusie Chrystusie, nadzwyczajne. Piękny przykład takiego zwyczajnego, a zarazem nadzwyczajnego życia daje nam Błogosławiona Karolina Kózkówna, dziewica i męczennica. Była zwyczajną, wiejską dziewczyną, a mimo to jej życie zachwyca i inspiruje aż po dzień dzisiejszy”<sup>921</sup>.

Karolina Kózka czczona jako błogosławiona – na co zwracali uwagę kanodzieje – we wspólnocie Kościoła najczęściej określana jest i wzywana jako Patronka, do której uciekają się zarówno ludzie młodzi, ale także wszyscy doświadczający przemocy i ci, którzy zmagają się z wszelkimi jej formami i przejawami<sup>922</sup>. Jako patronka, jest – co wyłania się w kazaniach – również wstawienniczką, opiekunką i przewodniczką na drogach do Boga. Kaznodzieje zdawali sobie sprawę, że poruszanie tych kwestii było szczególnie ważne, gdyż poprzez poznanie jej cnotliwego życia i pragnienie naśladowania jej, wzmacnia się pragnienie pójścia, jak ona drogą świętości.

---

<sup>920</sup> Styrna, w *miłości dzieci Bożych*, dz. cyt., s. 29.

<sup>921</sup> Nita, dz. cyt., s. 118.

<sup>922</sup> Por. Skworc, *Aby pod opieką i wstawiennictwem bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 511-513.

#### 5. 2. 4. Błogosławiona przewodniczka

W dzisiejszym Kościele i świecie jest potrzeba ukazywania postaci sprawdzonych, bliskich i pociągających na drodze do Boga. Bł. Karolina Kózka, młoda wiejska dziewczyna, mówi – jak podkreślają kaznodzieje – dzisiejszym młodym wierzącym, i nie tylko młodym, że na nowo trzeba odkrywać Boga, w zwyczajnych życiowych sytuacjach. Przedstawiając ją w takim kontekście, podkreślali, że jest ona przewodniczką.

Motyw „przewodniczki” znalazł swoje szczególne odbicie w kazaniach ks. Teodora Szarwarka, stanowiących cykl nowenny, w której to właśnie bł. Karolina Kózka została określona jako „nasza przewodniczka”. Kaznodzieja przyjął założenie, że to bł. Karolina swoim przykładem w ważnych kwestiach była tą, która mówi do ludzi młodych. Ona zdaje się w najbardziej dobitny sposób przemawiać swoim życiem i przedstawiać swój punkt widzenia.

Kwestiami, w których bł. Karolina stawiała się „naszą przewodniczką” w poszczególnych dniach nowenny, były następujące zagadnienia:

- 1) „Bł. Karolina – nasza przewodniczka zaprasza nas do sprawdzianu wiary”<sup>923</sup>;
- 2) „Bł. Karolina – nasza przewodniczka zachęca nas do szukania odpowiedzi na pytanie: «Co daje siłę do życia?»”<sup>924</sup>;
- 3) „Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drogach do nieba”<sup>925</sup>;
- 4) „Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze mądrego korzystania z czasu”<sup>926</sup>;
- 5) „Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze służby bliźnim”<sup>927</sup>;
- 6) „Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze miłości do rodziców i rodzeństwa”<sup>928</sup>;
- 7) „Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze życia Eucharystią”<sup>929</sup>;

---

<sup>923</sup> Szarwark, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka zaprasza nas do sprawdzianu wiary*, dz. cyt. s. 7-13.

<sup>924</sup> Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka zachęca nas do szukania odpowiedzi na pytanie: „Co daje siłę do życia?”*, dz. cyt., s. 15-22.

<sup>925</sup> Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze do nieba*, dz. cyt., s. 23-30.

<sup>926</sup> Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze do mądrego korzystania z czasu*, dz. cyt., s. 31-37.

<sup>927</sup> Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze służby bliźnim*, dz. cyt., s. 38-43.

<sup>928</sup> Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze do miłości do rodziców i rodzeństwa*, dz. cyt., s. 44-49.

<sup>929</sup> Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze życia Eucharystią*, dz. cyt., s. 50-56.

- 8) „Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze walki z grzechem”<sup>930</sup>;
- 9) „Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze troski o czystość duszy i ciała”<sup>931</sup>;
- 10) „Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze poznawania i miłowania Boga”<sup>932</sup>.

Wydaje się, że kaznodziei zależało, aby przedstawiać słuchającym, młodym ludziom swoisty program, poczynsz od poznawania siebie, jakby konfrontowania swojego życia z perspektywy wiary, aż po końcowe, podsumowujące odkrycie razem z błogosławioną, na czym polega poznawanie i miłowanie Boga. Kaznodzieja starał się poruszyć najważniejsze kwestie życia codziennego, które mają zasadniczy wpływ na życie wiarą, a posługiwał się przy tym odwołaniem do owego pokazywania „drogi” przez bł. Karolinę – „naszą przewodniczkę”.

W cyklu kazań ks. Teodora Szarwarka na szczególną uwagę zasługuje wyjątkowe, wkomponowanie modlitwy w przestrzeń treściową kazania. Nie ulega wątpliwości, że w tym podejściu uzewnętrzniła się postawa głosiciela słowa Bożego, a szczególnie jego osobista postawa modlitwy. Niewątpliwie posługa słowa stała się „nie tylko przekazywaniem prawdy, ale również świadectwem wiary głosiciela”<sup>933</sup>. Co znamienne z punktu widzenia kultu bł. Karoliny Kózki, w cyklu kazań ks. Szarwarka jako element kończący kazanie pojawiała się modlitwa o kanonizację bł. Karoliny, a mianowicie: „Boże Wszechmogący, który tajemnice Królestwa objawiasz pokornym i ubogim, Ty prowadziłeś bł. Karolinę do świętości drogą wytrwałej modlitwy, sumiennego spełniania codziennych obowiązków, zaangażowania w parafialne apostołstwo i wierności Twojej nauce aż do śmierci. Dopomóż mi trwać – jak Ona – na modlitwie, uczynić pracę służbą Tobie i bliźnim oraz gorliwie podejmować apostołskie dzieła we wspólnocie Kościoła. Wzmocnij mnie, Panie, twą łaską, abym w obliczu przeciwności – za przykładem bł. Karoliny – swoją postawą chrześcijańską, a kiedy trzeba będzie nawet ofiarą życia, świadczył, że tylko Ty jesteś prawdziwym Życiem i najwyższym Dobrem. Proszę Cię, Boże Wszechmogący, aby bł. Karolina mogła zostać ukazana w chwale świętych Kościoła. Oby za jej przykładem młodzi ludzie XXI wieku odważnie szli drogą

---

<sup>930</sup> Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze walki z grzechem*, dz. cyt., s. 57-62.

<sup>931</sup> Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze troski o czystość duszy i ciała*, dz. cyt., s. 63-69.

<sup>932</sup> Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze poznawania i miłowania Boga*, dz. cyt., s. 70-76.

<sup>933</sup> Twardy, *Aby słowo wydało plon...*, dz. cyt., s. 31-32.



ewangelicznych błogosławieństw, stając się światłem i solą ziemi, a wszyscy zagubieni i poszukujący Prawdy odnajdowali drogę do Ciebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”<sup>934</sup>. Modlitwa ta pojawiająca się w końcowej części kazania wydaje się szczególnie istotna z dwóch powodów. Po pierwsze, jest ona wprowadzeniem przez głoszącego kazanie w klimat refleksji połączonej z medytacyjnym stawaniem przy bł. Karolinie, aby Bóg potwierdził poprzez kanonizację, jej osobistą drogę do świętości i że może być ona praktykowana przez jej naśladowców. Po drugie, modlitwa ta w skondensowanej formie zawiera wszystko to, co stanowiło ideał świętości bł. Karoliny, drogę jej życia, a tym samym, drogę do świętości. Dzięki takiemu kompozycyjnemu zabiegowi kaznodzieja, trwając razem z bł. Karoliną na słuchaniu Bożego słowa, włączał słuchaczy do modlitwy. Wyraźnym jego zamiarem było, żeby w ważnych i często trudnych życiowych kwestiach umocnić słuchaczy: „Jezu Chryste, wciąż jeszcze nie jestem Twój, wciąż odtrącam Twoją miłość. Rozerwij krążenie zła, które czuję w ciele, i spraw, abym niczego nie wmawiał sobie, kiedy przychodzę prosić Cię o przebaczenie”<sup>935</sup>. „Jezu Chryste, wiem, że wzywasz mnie do przemiany. Oto stoję przed Tobą, razem z bł. Karoliną. Pomóż mi zobaczyć moją prawdziwą twarz. Pozwól mi stanąć w prawdzie przed Tobą. Spraw, abym narodził się na nowo”<sup>936</sup>. Te modlitewne implikacje czynią ze słuchaczy wspólnotę Kościoła pielgrzymującego, który stara się by Bóg poprzez wyniesienie na ołtarze bł. Karoliny dał współczesnemu człowiekowi wyraźny przykład do naśladowania.

W kaznodziejskich narracjach bł. Karolina często wychodzi naprzeciw ludzkim pytaniom w ważnych kwestiach. Opowiada niejako swoim życiem, jak można dojść do świętości, jak można zrealizować ów ideał chrześcijański, żyjąc zwyczajnie,

---

<sup>934</sup> Szarwark, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka zaprasza nas do sprawdzianu wiary*, dz. cyt. s. 13-14; Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka zachęca nas do szukania odpowiedzi na pytanie: „Co daje siłę do życia?”*, dz. cyt., s. 22; Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze do nieba*, dz. cyt., s. 29-30; Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze mądrego korzystania z czasu*, dz. cyt., s. 36-37; Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze służby bliźnim*, dz. cyt., s. 43; Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze miłości do rodziców i rodzeństwa*, dz. cyt., s. 48-49; Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze życia Eucharystią*, dz. cyt., s. 55-56; Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze walki z grzechem*, dz. cyt., s. 62; Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze troski o czystość duszy i ciała*, [w:] Tenże, *Nasza przewodniczka duchowa...*, dz. cyt., s. 69; Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze troski o czystość duszy i ciała*, Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze poznawania i miłowania Boga*, [w:] Tenże, *Nasza przewodniczka duchowa...*, dz. cyt., s. 75-76.

<sup>935</sup> Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze walki z grzechem*, dz. cyt., s. 62.

<sup>936</sup> Tenże, *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze troski o czystość duszy i ciała*, dz. cyt., s. 68.

a jednocześnie w sposób niezwykły. Ten swoisty paradoks, jak się wydaje, nie do końca daje się wytłumaczyć w obliczu współczesnych zmian społeczno-kulturowych i zaburzonej hierarchii wartości.

Bp Jan Styrna – w kazaniu podczas dożynek na Jasnej Górze – podkreślał: „Karolina Kózkówna, wyniesiona na ołtarze, uwielbiona przez Boga, uczy nas swoim świadectwem:

- jak żyć z Bogiem i po Bożemu na co dzień;
- jak otwierać szeroko serce na potrzeby duchowe i materialne swoich bliźnich;
- jak dochowywać wierności Bogu i Jego przykazaniom, nawet za cenę własnego życia;
- jak czerpać światło i moc na modlitwie, w częstej spowiedzi i Komunii św.”<sup>937</sup>.

W tych przestrzeniach ludzkiego życia niewątpliwie kryją się elementy składowe stanowiące całokształt ideału świętości bł. Karolin Kózki. To również tajemnica jej odpowiedzi na zaproszenie Jezusa Chrystusa – boskiego Oblubieńca, aby poszła za Nim. Z pewnością, bł. Karolina należy do owych panien roztropnych, które, wychodząc na ucztę z panem młodym, „razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach” (Mt 25, 4). Dojrzała ona do tego, aby swoim świętym życiem uwielbić Boga. Dlatego też w chwili próby stała się wiernym świadkiem Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego<sup>938</sup>.

### 5. 3. „Owoce męczeństwa” bł. Karoliny Kózki

Ważnym elementem przepowiadania kaznodziejskiego o bł. Karolinie Kózce jest zwrócenie uwagi na jej „owce męczeństwa”. W propozycjach konferencji – kazań podczas 32. Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny znalazły się „owce męczeństwa”. Jak podkreślił ks. Piotr Adamczyk, „postaciami dnia stały się dzieła, które wyrosły z życia i męczeństwa bł. Karoliny”<sup>939</sup>.

Dzieła te stanowiły inicjatywę duszpasterską, która miała przede wszystkim na celu wcielenie w życie współczesnych chrześcijan tych wartości, którymi kierowała się i które realizowała Męczennica z Wał-Rudy. Miały one także pokazać, że jej postawa

---

<sup>937</sup> Styrna, *Dlaczego tu jesteśmy?*, dz. cyt.

<sup>938</sup> Styrna, *Drogi świadectwa – w znaku krzyża...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>939</sup> Adamczyk, *Miłość na śmierć nie umiera...*, dz. cyt., s. 13.

i droga do świętości jest jak najbardziej aktualna i możliwa do zrealizowania w dzisiejszych warunkach.

### 5. 3. 1. Pierścień czystości

Z dotychczasowych rozważań niniejszej rozprawy bezspornie wynika, że bł. Karolina Kózka na swojej drodze do świętości bardzo wyraźnie postawiła na realizowanie ewangelicznych, Chrystusowych błogosławieństw, a zwłaszcza „błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8). Ideał czystości był dla niej szczególnym wyznacznikiem postępowania.

Pierścień czystości, inaczej zwany pierścieniem bł. Karoliny, to znak przynależności do grona jej czcicieli. Pierścień czystości to nie zwyczajna biżuteria, ale wyjątkowy znak i symbol uzewnętrzniający przejaw czystego dorastania do małżeństwa<sup>940</sup>.

Jak podkreślił ks. Piotr Adamczyk, tajemnica czystego serca bł. Karoliny ma swoje źródło w rodzinie. „Przybliżmy sobie teraz rodzinny dom Kózków. To tam dotkniemy źródeł tajemnicy czystego serca młodej dziewczyny, która obroniła swoją godność. Karolina była biedną, wiejską dziewczyną, ale miała ogromne bogactwo ducha, miłość do Boga, którą wyniosła z domu pełnego miłości, i swój dziewczęcy honor. i właśnie o ten honor 18 listopada 1914 roku stoczyła ze złączyńcą śmiertelny bój. Po ludzku tę walkę przegrała, ale tak naprawdę odniosła zwycięstwo. Stała się inspiracją i orędowniczką z nieba dla tysięcy współczesnych mężczyzn i kobiet w walce o czyste serce. W walce już nie z okrutnym żołnierzem, ale z kulturą seksualnej rewolucji; z medialnym roznegliżowaniem i odarciem człowieczego ciała z piękna i tajemnicy; z szatanem, który rozsiewa nienawiść i wciąż próbuje zniewolić człowieka jadem kłamstw i pokus”<sup>941</sup>.

Bł. Karolina Kózka – według kaznodziei – może być postrzegana przez współczesnych wierzących w Jezusa Chrystusa za świadka mówiącego „o wielkiej

---

<sup>940</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 57.

<sup>941</sup> Tenże, *Pierścień czystości*, dz. cyt., s. 58.

godności człowieka<sup>942</sup>, a jednocześnie pokazującego swoim życiem, że dla niej sensem było „umiłowanie czystości”<sup>943</sup>.

Jakie przesłanie niesie w sobie pierścień czystości? Zdaniem ks. Piotra Adamczyka na pierścień bł. Karoliny należy patrzeć „jako na dzieło i tchnienie Ducha Świętego wobec nieczystości i zła, które niczym jad zatrzuwa coraz to młodsze pokolenia”<sup>944</sup>. Bł. Karolina, stawiając w swoim życiu na cnotę czystości, dała – jak podkreślał to św. Jan Paweł II w homilii beatyfikacyjnej w Tarnowie – świadectwo o wielkiej godności człowieka. Zwracając uwagę na godność osoby ludzkiej, bp Tadeusz Płoski stwierdził, że bł. Karolina wpisała swoje życie w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. „Świadczyć o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym dla nas i dla naszego zbawienia, to znaczy równocześnie świadczyć o tej godności, jaką człowiek ma wobec Boga. Świadczyć o tym powołaniu, jakie człowiek ma w Chrystusie”<sup>945</sup>.

Pierścień czystości<sup>946</sup> bł. Karoliny – w świetle kazań – to owoc jej męczeństwa. To specyficzny sposób odkrywania w sobie siły do dawania świadectwa o pragnieniu życia zgodnie z cnotą czystości w łączności z Jezusem Chrystusem. Mówiąc o pierścieniu czystości, ks. Piotr Adamczyk zaznaczył: „To dzieło wyrosło w Zabawie, przy grobie błogosławionej, na którym zbudowany jest ołtarz parafialnego kościoła – to bardzo wymowny znak. Ta zabawska świątynia jest dla nas wołaniem do świata o miłość. Mam przed oczyma ludzi nie tylko młodych, którzy, idąc do ołtarza na kolanach, wołają do Boga o siłę i odwagę za wstawiennictwem tej, która tą odwagą i siłą wewnętrzną zaświadczyła, że cała należy do Chrystusa. Pierścień bł. Karoliny przeznaczony jest dla osób, które świadomie pragną zawierzyć swoje życie bł. Karolinie, a zwłaszcza swojej pragnienie i troskę o wytrwanie w czystości do ślubu. Ale także dla tych, którzy żyją w wiernej i czystej miłości małżeńskiej lub realizują inne powołania miłości Boga i bliźniego przez całe życie. Może być on przyjęty przez tych, którzy trwają w czystości, a także przez tych, którzy pragną, mimo swoich słabości, do niej powrócić, podejmując na nowo walkę o czystość swoich pragnień, swojego życia i relacji z drugim człowiekiem”<sup>947</sup>.

---

<sup>942</sup> Łabuda, dz. cyt., s. 21.

<sup>943</sup> Por. AN, *O czystości – myśli*, dz. cyt., s. 33.

<sup>944</sup> Adamczyk, *Pierścień czystości*, dz. cyt., s. 60.

<sup>945</sup> Płoski, dz. cyt.

<sup>946</sup> Por. *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 71-72.

<sup>947</sup> Adamczyk, *Pierścień czystości*, dz. cyt., s. 60.

W wielu kazaniach opisujących sylwetkę bł. Karoliny często jednak brakuje konkretnych wskazań, jak ją naśladować. Kaznodzieje jakby zapominali o tym, na czym polegał fenomen Męczennicy z Wał-Rudy streszczający się w „niezwyczajnej zwyczajności”<sup>948</sup>. Pierścień bł. Karoliny to dzieło - symbol, w którym zdaje się ona wskazywać na prawdziwą miłość i prowadzi do odkrycia prawdziwej miłości, która prowadzi do Boga. Takie przesłanie wypływa też z sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie.

Ks. Piotr Adamczyk, dzieląc się swoim osobistym doświadczeniem duchowego spotkania z bł. Karoliną, w jednym z kazań wyznał: „Żeby trochę pomóc, bracie, siostrze, jeśli kiedykolwiek wejdiesz do sanktuarium bł. Karoliny, zobaczysz w głównym ołtarzu obraz, jedyny w swoim rodzaju – to obraz Trójcy Przenajświętszej. Proszę, popatrz na niego dokładnie, artysta oddał w nim to, co próbuję ci powiedzieć, że Bóg jest samą Miłością; jest absolutnie szczęśliwy i nic, nikt nie jest mu potrzebny do szczęścia. Bł. Karolina poprowadzi cię do Boga, niejako zostawi cię w objęciach Miłości, przynajmniej tak było i jest ze mną. Ona, tak przy okazji, to jedyna parafianka na świecie, której grób jest zarazem ołtarzem. Jest w swojej parafii, to znaczy w niebie, tu są jej relikwie. i ona sama prosi ciebie i mnie: pozwól się Bogu kochać”<sup>949</sup>.

Czystość niewątpliwie należy zaliczyć do ideałów, które przyświecały bł. Karolinie Kózce na jej drodze do świętości. Dlatego też w przepowiadaniu kaznodziejskim cnota czystości, dbanie o jej zachowanie oraz praca nad sobą pojawiają się bardzo często. Kaznodzieje, zwracając uwagę na pierścień bł. Karoliny – „owoc jej męczeństwa”, zwracają uwagę, że zaangażowanie w to dzieło jest szansą do tego, aby wchodząc na tę ścieżkę, niejako będąc prowadzonym przez nią za rękę, iść sprawdzoną drogą świętości. Niemniej jednak pojawia się tutaj niejako w punkcie wyjścia bardzo wyraźne zastrzeżenie: „Aby pierścień bł. Karoliny świadomie i godnie nosić, trzeba bardzo osobiście odpowiedzieć sobie, a zarazem Bogu na pytanie, dlaczego chcę go mieć, jak chcę za wstawiennictwem bł., Karoliny pracować nad sobą, aby osiągnąć cel – czym jest prawdziwa wolność i radość czystej miłości?”<sup>950</sup>.

---

<sup>948</sup> Martykowie, *Karolina...*, dz. cyt., s. 63.

<sup>949</sup> Adamczyk, *Boża miłość*, dz. cyt., s. 66.

<sup>950</sup> Adamczyk, *Pierścień czystości*, dz. cyt., s. 60.

To pytanie o intencje wydaje się zawsze jak najbardziej aktualne, bowiem od owych intencji, które kierują poczynaniami człowieka, zależy owocność tego działania, związanego z przystąpieniem do określonego dzieła, w którym bł. Karolina Kózka jest wyjątkową wstawienniczką.

### 5. 3. 2. Miasteczko modlitwne

Kolejnym „owocem męczeństwa” bł. Karoliny Kózki jest „Miasteczko Modlitwne”<sup>951</sup>. Inspiracją do powstania tego dzieła było życie i świadectwo życia bł. Karoliny. „Miasteczko Modlitwne”, mieszczące się w sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie, ma na celu przede wszystkim pobudzanie do refleksji „tu i teraz” nad swoją relacją z Bogiem, szczególnie poprzez trwanie na modlitwie. W związku z tym Miasteczko Modlitwne „to czas i miejsce, w którym może zmienić się twój pogląd na modlitwę”<sup>952</sup>.

Miasteczko Modlitwne zostało zorganizowane po raz pierwszy w 2010 r. Z inicjatywy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które brało udział w pielgrzymce ogólnopolskiej do sanktuarium w Zabawie, aby w ramach 9-dniowej *Nowenny do bł. Karoliny* nauczyć się żyć modlitwą<sup>953</sup>.

Kwestia przykładu modlitwy bł. Karoliny w przepowiadaniu kaznodziejskim pojawia się bardzo często. Modlitwa, która była dla Męczennicy z Wał-Rudy niewątpliwie czasem i „przestrzenią” jej przyłgnięcia do Boga i rozmiłowania się w Boskim Oblubieńcu Jezusie Chrystusie, staje się dla współcześnie idących drogami życia, właściwym drogowskazem dążenia do świętości. Bł. Karolina, modląc się, zaprasza do modlitwy – to bezwzględnie czas spotkania z Bogiem, rozmowy, w której dochodzi do osobistego spotkania z Jezusem Chrystusem, który zaprasza do pójścia za Nim na serio. Bł. Karolina nie modliła się na pokaz, ona przeżywała to spotkanie i rozmowę z Bogiem na modlitwie bardzo głęboko, otwierając swoje serce i napelniając się Bożą siłą i mocą, która uzdalniała ją do pokonywania codziennych trudności, których było niemało. Wydaje się, że właśnie świadectwo przeżywania przez nią modlitwy jest

---

<sup>951</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 73-74.

<sup>952</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>953</sup> Tamże, s. 58-59.

na tyle atrakcyjne i pociągające w dzisiejszych czasach, że od strony pastoralnej stało się ono warte uwagi.

Ks. Piotr Adamczyk w kazaniu stanowiącym przybliżenie kolejnego „owocu męczeństwa” bł. Karoliny Kózki, czyli Miasteczka Modlitewnego, w następujący sposób określa to dzieło: „Czym ono jest? To ogólnopolska inicjatywa KSM-u, zainspirowana świadectwem życia Córki Tarnowskiej Ziemi. Po raz pierwszy odbyła się pięć lat temu. Jej załączkiem była dziewięciodniowa nowenna do bł. Karoliny przed jej urodzinami, które, jak wiemy, przypadają 2 sierpnia. Zatem od 2010 roku na przełomie lipca i sierpnia przy sanktuarium w Zabawie «buduje się» namiotowe miasteczko. Rozbijają je ci młodzi, którzy szukają Boga w codzienności, którzy uczą się modlitwy, dzielą się swoim doświadczeniem życia»<sup>954</sup>.

Bł. Karolina Kózka – co wyłania się w przepowiadaniu kaznodziejским – jeśli chodzi o modlitwę, jest szczególną przewodniczką. Nie bez przyczyny nazwana jest „wzorem modlitwy”<sup>955</sup>. Na modlitwie promieniała obecnością Boga, z jej twarzy przebijał spokój i radość spotkania z Bogiem. W tym spotkaniu z Bogiem na modlitwie – jak podkreślali wielokrotnie kaznodzieje – uwidoczniła się jako „gorliwa nauczycielka prawdziwej pobożności”<sup>956</sup>. Motywy te były wystarczającą podstawą do podjęcia postanowienia, aby u boku bł. Karoliny, będącej „doskonałym przykładem umiłowania modlitwy”<sup>957</sup>, uczyć się modlitwy we wspólnocie młodych. Jak przy niej gromadziły się dzieci, dla których była jako „pomoc katechetyczna”<sup>958</sup>, tak słuszne staje się gromadzenie się przy niej teraz, w jej sanktuarium w Zabawie, kiedy wstawia się za nami jako błogosławiona. Abp Jerzy Ablewicz w kazaniu podczas mszy inauguracyjnej kult bł. Karoliny powiedział: „Tu, na tym ołtarzu, który ja za chwilę konsekruję, będzie zmartwychwstawał Chrystus. Ale Karolina, leżąca pod tym ołtarzem, będzie orędownicą za nami, abyśmy tych owoców zmartwychwstania nie zmarnowali, abyśmy je umieli wykorzystać. Ona będzie wołać tutaj: «Przez Twoje święte zmartwychwstanie wspomóż ich!»»<sup>959</sup>.

---

<sup>954</sup> Adamczyk, *Miasteczko modlitewne*, dz. cyt., s. 218.

<sup>955</sup> Por. Janiec, *Błogosławiona Karolina Kózkówna wzorem modlitwy*, dz. cyt., s. 109-112.

<sup>956</sup> AN, *Życie duchowe Karoliny*, dz. cyt., s. 24.

<sup>957</sup> Tamże, s. 25.

<sup>958</sup> AN, *Karolina jako „pomoc katechetyczna” w parafii*, dz. cyt., s. 26.

<sup>959</sup> Ablewicz, *Bł. Karolina jako wzór chrześcijanki*, dz. cyt., s. 463.

Miasteczko Modlitewne, które co roku „wyrasta” w jej sanktuarium w Zabawie, ma swoją specyfikę i wyjątkową atmosferę. O tym w swoim kazaniu przypomniał ks. Piotr Adamczyk, zwracając uwagę m.in. na istotę tych wyjątkowych spotkań: „Miasteczko to inna propozycja [od tzw. „spotkań młodych”], myślę – nie dla każdego (podobnie jak i pielgrzymka). Ma już swoją formułę siedmiu dni, z których pięć środkowych to czas modlitwy: dziękczynienia, prośby, przebłagania, wstawienniczej i uwielbienia. Czas w Zabawie w końcowych dniach lipca i na początku sierpnia przeplatany jest śpiewem, milczeniem, rozmową, pokutą i radością; jest to przede wszystkim czas szukania i słuchania Boga. Msza Święta o wschodzie słońca; pielgrzymka do kościoła w Radłowie – źródeł chrzcielnych Karoliny, do którego przez większość życia Błogosławiona chodziła pieszo; nocna droga krzyżowa śladem męczeństwa, przy pochodniach – jej owocem są te rozważania, które mogliśmy usłyszeć podczas naszej pielgrzymki; całonocna adoracja i uwielbienie; modlitwa tańcem i śpiewem – to smak, którego można doświadczyć”<sup>960</sup>.

Niewątpliwie spotkanie z bł. Karoliną i za jej przykładem, wstawiennictwem spotkanie z Bogiem przekłada się na głębsze rozumienie modlitwy oraz potrzebę pielęgnowania tej szczególnej formy rozmowy z Bogiem w swoim życiu. Każde spotkanie z Bogiem, z Jezusem na Eucharystii, z którego bł. Karolina wносиła w swoją codzienność i w rzeczywistość codziennych obowiązków obecność Jezusa sprawiało, że chciała się tą obecnością dzielić z innymi. Jak zauważył w swoim kazaniu ks. Wiesław Piotrowski: „Obecność Jezusa w sercu Karoliny zobowiązywała ją do dawania o Nim świadectwa wśród swoich bliskich, należących do tej samej wspólnoty parafialnej”<sup>961</sup>.

Bycie we wspólnocie stanowi bardzo istotny element dla w uczeniu się stawania przed Bogiem na modlitwie. Świadectwo innych umacnia. Dlatego też bł. Karolina zachęca do dawania takiego świadectwa, dzielenia się Bogiem, Jego obecnością w sercu, bycia Jego świadkiem<sup>962</sup>, jednocześnie świadcząc o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym<sup>963</sup>. „W Miasteczku [zaznaczył ks. Piotr Adamczyk] uczestnicy próbują swój umysł «postawić» w świetle Bożej jasności, a wolę w ogniu miłości. Modlitwa jest wodą, która ożywia i rozwija w kwiat krzewinki naszych dobrych chęci,

---

<sup>960</sup> Adamczyk, *Miasteczko modlitewne*, dz. cyt., s. 218-219.

<sup>961</sup> Piotrowski, *Błogosławiona Karolina uczy miłości do Kościoła*, dz. cyt., s. 109.

<sup>962</sup> Por. Styrna, *Drogi świadectwa – w znaku krzyża...*, dz. cyt., s. 17-24.

<sup>963</sup> Łabuda, dz. cyt., s. 22.



a serca ochładza przeciw upałom namiętności. Tak było w życiu bł. Karoliny, ona po prostu lubiła się modlić. Kwiat jej świętości i pobożności wyrósł na glebie rodzinnego domu. (...) Można tak powiedzieć, że Karolina uczy modlitwy. Błogosławieństwo Jezusowe z nią kojarzone, «Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą» (Mt 5, 8), uczestnicy Miasteczka jakby czytają w głębszy sposób: chcemy oglądać Boga – modlić się – a wtedy nasze serca będą czyste, będziemy szczęśliwi<sup>964</sup>.

To wyjątkowe, poznawanie na nowo, a czasem odkrywanie niejako od początku głębi modlitwy, u boku bł. Karoliny to jednocześnie wchodzenie na osobistą drogę dążenia do świętości. Ona uczy, że modlitwa to wymagające spotkanie. Nie można z tego spotkania wykluczyć, a nawet potrzeba niejako od razu założyć konieczność „wejścia w krzyż, w Miłość”<sup>965</sup>.

### 5. 3. 3. Kaplica męczenników i droga męczeństwa

Bł. Karolina Kózka, będąc w sposób szczególny wyczulona na obecność Bożą w każdej chwili dnia i w każdej sytuacji życia, pomimo młodego wieku całą sobą była „w pełni gotowa na przyjście Pana”<sup>966</sup>. Ta jej gotowość na spotkanie z Jezusem Chrystusem w godzinie śmierci, w istocie urzeczywistniła się 18 listopada 1914 roku męczeńską śmiercią, oddaniem życia jako najwyższe uwielbienie Boga, które zdołała uczynić.

Droga do świętości bł. Karoliny Kózki zakończyła się śmiercią męczeńską, oddaniem swojego życia w obronie czystości i niewinności, a jednocześnie świadectwem umiłowania Jezusa Chrystusa nade wszystko. „Pomysł, by w sanktuarium bł. Karoliny urządzić Kaplicę Męczenników i Ofiar Przemocy [przypomniał ks. Piotr Adamczyk w swoim kazaniu], zrodził się z głębokiego przeżycia drogi krzyżowej na Wał-Rudzkim szlaku jej męczeństwa. 18. Dnia każdego miesiąca droga ta ożywa tysiącami osób, które, idąc śladem błogosławionej męczennicy, rozważają tajemnicę zwycięstwa Chrystusa nad grzechem, śmiercią i szatanem. Zwycięstwa, w które wpisuje się każde życie i każda męczeńska śmierć. Przy tym szlaku postawiono czternaście kamiennych głazów

---

<sup>964</sup> Adamczyk, *Miasteczko modlitewne*, dz. cyt., s. 219.

<sup>965</sup> Tenże, *Jezus – nasz Pan i Zbawca*, dz. cyt., s. 149.

<sup>966</sup> Por. Pietruszka, dz. cyt., s. 98-102.

z metalowymi krzyżami, które ufundowali czciciele bł. Karoliny Kózkówny, wdzięczni za doznane przez jej wstawiennictwo łaski. Po drodze krzyżowej wierni uczestniczą w Eucharystii sprawowanej w Wał-Rudzkiej kaplicy”<sup>967</sup>.

Droga męczeństwa, którą co miesiąc idą czciciele bł. Karoliny, aby niejako razem z nią medytować tajemnicę ludzkiego wędrowania do Boga i dojrzewania do spotkania z Nim w chwili śmierci, jest zaproszeniem, jakie kieruje ona, aby nie obawiać się wybierania Boga w swoim życiu. W tej drodze męczeństwa bł. Karoliny wpisane jest i skupia się jak w soczewce wszystko, co było dla niej najcenniejsze: umiłowanie Boga, czystość i dziewictwo, godność osoby ludzkiej. Ważne słowa wypowiedział w tym kontekście abp Jerzy Ablewicz: „Pamiętacie, moi drodzy, obraz błogosławionej odsłonięty wczoraj na tych wielkich polach pokrytych morzem głów. Na tym obrazie malarz wymalował Karolinę, a obok niej lilie. Ona bowiem upodobniła się do Chrystusa przez czyste życie. Kwitła jako lilia tutaj, na tej nadwiślańskiej nizinie. Nazwano ją «Kwiatem ziemi polskiej», ostatnio «Paprocią znad Kisieliny». Przede wszystkim była ona w jakiś wyjątkowy sposób lilią czystości, którą praktykowała, urzeczywistniała przez szesnaście lat swojego życia. Ale ten malarz również na tym obrazie umieścił róże, bo ona upodobniła się do Chrystusa nie tylko przez świętość życia codziennego zapracowanej modlitwy, lecz przede wszystkim upodobniła się do Chrystusa przez swoją śmierć męczeńską, broniąc prawa Bożego w swoim życiu, swojego dziewictwa i swojej czystości. To nam trzeba dzisiaj rozważyć, żeby wnikać głęboko w sens konsekracji ołtarza na grobie, na podobieństwo tego, co w Kościele miało miejsce od jego początków”<sup>968</sup>.

To na drodze męczeństwa bł. Karoliny Kózki wpisanej w drogę Krzyżową Jezusa Chrystusa można dostrzec tę wyjątkową zbieżność doświadczenia cierpienia, męki, osamotnienia i śmierci. Należy zwrócić uwagę, że rozważania poszczególnych straci drogi krzyżowej zostały oparte o fragmenty wersetów z Psalmu 16, który był śpiewany jako psalm responsoryjny podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej 10 czerwca 1987 roku<sup>969</sup>. Są to: stacja I: „... zachowaj mnie, Boże...”<sup>970</sup> (Ps 16, 1), stacja II: „... mówię

---

<sup>967</sup> Adamczyk, *Kaplica męczenników i Droga męczeństwa*, dz. cyt., s. 140.

<sup>968</sup> Ablewicz, *Bł. Karolina jako wzór chrześcijanki*, dz. cyt., s. 461.

<sup>969</sup> *Drogi życia i świętości bł. Karoliny Kózkówny...*, dz. cyt., s. 72.

<sup>970</sup> *Błogosławiona Karolino prowadź nas...*, dz. cyt., s. 169.

do Pana...<sup>971</sup> (por. Ps 16, 2), stacja III: „... chronię się do Ciebie...<sup>972</sup> (por. Ps 16, 1), stacja IV: „... Pan mój los zabezpiecza...<sup>973</sup> (por. Ps 16, 5), stacja V: „... Ty ścieżkę życia mi ukazesz...<sup>974</sup> (por. Ps 16, 11), stacja VI: „... błogosławię Pana, który dał mi rozsądek...<sup>975</sup> (Ps 16, 7), stacja VII: „... serce napomina mnie nawet nocą...<sup>976</sup> (por. Ps 16, 7), stacja VIII: „... zawsze stawiam sobie Pana przed oczy...<sup>977</sup> (por. Ps 16, 8), stacja IX: „... nic mną nie zachwieje...<sup>978</sup> (por. Ps 16, 8), stacja X: „... Pan moim dziedzictwem...<sup>979</sup> (por. Ps 16, 5), stacja XI: „... Pan moim przeznaczeniem...<sup>980</sup> (por. Ps 16, 5), stacja XII: „... Tyś jest Panem moim...<sup>981</sup> (Ps. 16, 2), stacja XIII: „... wieczna rozkosz po Twojej prawicy...<sup>982</sup> (por. Ps 16, 8), stacja XIV: „... Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą...<sup>983</sup> (Mt 5, 8).

Droga męczeństwa bł. Karoliny zanurza w jeszcze jednej, fundamentalnej prawdzie. Karolina Kózka paradoksalnie była przygotowana do pójścia na swoją ścieżkę męczeństwa a dokonywało się to podczas każdej jej drogi na Eucharystię. Przypomnił to w swoim kazaniu ks. Piotr Adamczyk, konstatując: „Ścieżka bł. Karoliny Kózki na Eucharystię przygotowała ją do ścieżki ku męczeństwu”<sup>984</sup>.

Nikt nie jest w stanie przewidzieć, kiedy przyjdzie czas na spotkanie ze Zbawicielem w chwili śmierci. Dlatego ważne staje się wsłuchanie w słowa Jezusa Chrystusa: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25, 13). Bł. Karolina czuwała i ufna Panu stanęła na spotkanie mężnie i z odwagą walcząc o zachowanie swojej godności.

Kaplica Męczenników i Ofiar Przemocy, która znajduje się w przedsionku kościoła w Zabawie uświadamia ulotność ludzkiego życia. Kryje ona ból ludzi, którzy stracili swoich bliskich. Kaplica ta została poświęcona w 2004 roku podczas obchodów

---

<sup>971</sup> Tamże, s. 171.

<sup>972</sup> Tamże, s. 172.

<sup>973</sup> Tamże, s. 174.

<sup>974</sup> Tamże, s. 176.

<sup>975</sup> Tamże, s. 178.

<sup>976</sup> Tamże, s. 180.

<sup>977</sup> Tamże, s. 182.

<sup>978</sup> Tamże, s. 184.

<sup>979</sup> Tamże, s. 186.

<sup>980</sup> Tamże, s. 188.

<sup>981</sup> Tamże, s. 190.

<sup>982</sup> Tamże, s. 191.

<sup>983</sup> Tamże, s. 194.

<sup>984</sup> Adamczyk, *Wiara i nawrócenie...*, dz. cyt., s. 187.

90. rocznicy śmierci męczeńskiej bł. Karoliny. Bp Wiktor Skworec mówił wówczas: „Dziś przybyliśmy do sanktuarium bł. Karoliny, aby odchodzić Jej narodziny dla nieba, wspominając 90. rocznicę Jej męczeństwa. A bł. Karolina prowadzi nas na Eucharystię, na ofiarę Jezusa Chrystusa, który swoją ofiarą na ołtarzu krzyża nadaje wartość i sens każdej ludzkiej ofierze, zwłaszcza ofierze życia. Dlatego w dzisiejszą uroczystość mocnym akcentem wpisuje się poświęcenie kaplicy Męczenników XX i XXI wieku oraz Ofiar Przemocy. Spełniamy w ten sposób wolę Jana Pawła II, który prosił o zachowanie pamięci o męczennikach naszych czasów. Bł. Karolina – otwiera poczet męczenników XX wieku na naszej ziemi. Dołączyły do Niej później ofiary chorych ideologii – faszyzmu i komunizmu. Ich liczba – ciągle jeszcze do końca nieokreślona – znana jest Bogu samemu, który upomni się o każde ludzkie życie, także o życie tych, którzy w naszym kraju w skrytobójczych mordach zginęli w latach 80. (...) Dziś do męczenników XX wieku dołączamy niewinne ofiary przemocy z czasów nam współczesnych. Nasz diecezjalny tygodnik «Gość Niedzielny» w numerze z 14 listopada wspominał o niektórych z nich. Ich imiona i nazwiska umieszczone w kaplicy Męczenników i Ofiar Przemocy będą przypominać i ostrzegać do czego prowadzi budowanie świata bez Boga, na ideologii komunizmu i utylitaryzmu, do czego może prowadzić planowana demoralizacja, inspirowana przez nieodpowiedzialne i bezkarne środki społecznego przekazu»<sup>985</sup>.

W istocie droga męczeństwa bł. Karoliny uświadamia, jak bardzo naznaczone trudami i cierpieniem było jej życie. Niemniej jednak nie sposób odnaleźć jakąkolwiek sytuację, w której żaliłaby się na zbyt ciężką pracę, na niedostatki związane z biedą, jaka panowała w jej rodzinie. Ona przyjmowała to wszystko z poddaniem woli Bożej, godząc się na to, co otrzymywała na co dzień dzięki Bożej Opatrzności. Stąd wydaje się, jak najbardziej słuszne stwierdzenie ks. Antoniego Paciorka z jego kazań, w którym odwołuje się do *Apokalipsy św. Jana*: „Przybyła przed tron Boga «z wielkiego ucisku»»<sup>986</sup>. W istocie bł. Karolina przez swoją męczeńską śmierć należy do tych, którzy stają przed tronem Chrystusa Króla i słyszą głos: „To ci, którzy przychodzą z wielkiego

---

<sup>985</sup> Skworec, *Aby pod opieką i wstawiennictwem bł. Karoliny rozwijał się ruch przeciw przemocy...*, dz. cyt., s. 511.

<sup>986</sup> Paciorek, *Praca i odpoczynek*, dz. cyt., s. 20.

ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy (Ap 7, 14-15).

Bł. Karolina przez swoje świadectwo przelania krwi, dla uwielbienia Boga swoją czystością i dziewictwem, w kazaniach była wielokrotnie ukazywana jako wstawienniczka i patronka. Zdaje się, że wśród osób, którym patronuje należy znaleźć również miejsce dla porwanych i uprowadzanych, gdyż ona jest tą, która tego doświadczyła<sup>987</sup>. Nie można jednak zatrzymać się tylko na bólu, cierpieniu i poczuciu starty. Należy popatrzeć w przyszłość. Dlatego bp Wiktor Skworc w jednym ze swoich kazań stwierdził: „Jednak nie chcemy i nie powinniśmy zatrzymywać się na rozpamiętywaniu klęsk, bóli, przemocy i śmierci niewinnych młodych ludzi, którzy dopiero rozkwitali ku pełni człowieczeństwa i chrześcijaństwa. Pragniemy, aby pod opieką i wstawiennictwem bł. Karoliny rozwijał się ruch przeciw przemocy, aby tu obejmowano modlitwą każde zagrożone życie – zarówno to w łonie matki, jak i życie ludzkie zagrożone gdziekolwiek, by nie zdarzyły się zamachy terrorystyczne, bestialskie mordy, które nie tylko odbierają życie i sprawiają nieutulony ból pozostałym przy życiu, ale przede wszystkim są wyrazem nieposłuszeństwa Bogu, który jest dawcą i stróżem życia”<sup>988</sup>.

Należy podkreślić, iż zdaniem wielu kaznodziejów, dzięki rozważaniu męczeństwa i śmierci bł. Karoliny oraz wszystkich którzy stali się ofiarami przemocy i barbarzyństwa, wtapiamy się, zanurzamy w męczeństwo i śmierć Chrystusa, dające światło nadziei i radość zwycięstwa w Jego zmartwychwstaniu.

#### 5. 3. 4. Pomnik „Przejście”

Sanktuarium w Zabawie, gdzie szczególny kult odbiera bł. Karolina Kózka, męczennica w swoim przesłaniu duchowym, wychodzi naprzeciw tym wszystkim, którzy przeżywają traumę związaną z utratą bliskich. Niewątpliwie „owocem męczeństwa” bł. Karoliny stała się piękna idea wychodzenia naprzeciw ludzkiej pustce, nierzadko traumie jaka pojawia się po stracie osoby bliskiej. Cierpienie z tym związane, niekiedy nie do

---

<sup>987</sup> Żurawiecki, dz. cyt., s. 181.

<sup>988</sup> Skworc, *Aby pod opieką i wstawiennictwem bł. Karoliny rozwijał się ruch przeciw przemocy...*, dz. cyt., s. 512.

zniesienia, stawia na krawędzi wszelkie pozytywne do tej pory formy patrzenia na sens życia. Stąd kolejnym dziełem, które narodziło się jakby pod okiem bł. Karoliny jest tzw. Pomnik „Przejście”. To pomnik ofiar wypadków i katastrof komunikacyjnych. Powstał on „jako odpowiedź na potrzebę powołania przestrzeni kontemplacji i spotkania dla osób poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych i ich rodzin, a także jako miejsce upamiętnienia tych, którzy zginęli”<sup>989</sup>. W każdą trzecią niedzielę listopada w sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie obchodzony jest Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych<sup>990</sup>.

Dlaczego akurat sanktuarium w Zabawie i dlaczego pamięć o ofiarach wypadków drogowych? Jak w swoim kazaniu pisze ks. Piotr Adamczyk: „Karolina leczy rany – tak można usłyszeć od ludzi, którzy przyjeżdżają do sanktuarium w Zabawie, by powierzać Bogu za wstawiennictwem Błogosławionej swoje cierpienie, ból, swoje pytania, na które nie ma odpowiedzi. Śmierć Karoliny była ogromnym wstrząsem nie tylko dla jej rodziny, ale również dla całej społeczności parafialnej. Świadczą o tym chociażby tłumy ludzi na jej pogrzebie. Rodzice Karoliny do końca życia nie mogli się pogodzić z jej śmiercią, a przecież umierały im także inne dzieci – pierworodny Stanisław miesiąc po urodzeniu, Albina w wieku dwóch lat, Władysław w wieku lat pięciu. Przeżyli także śmierć dorosłych dzieci. Syn Józef odszedł do wieczności w wieku 28 lat, a syn Stanisław przeżył zaledwie 26 lat. W tamtych czasach ludzie byli bardziej przyzwyczajeni do śmierci niż dziś, i to w stopniu nieporównywalnym, a mimo to, rodzice Karoliny nie mogli sobie poradzić z utratą swojego dziecka. Na pewno wiązało się to z tym, że Karolina była dzieckiem niezwykłym. Wyposażona przez Stwórcę w szereg cnót nadprzyrodzonych, emanowała blaskiem wewnętrznego piękna. Widzieli to nie tylko rodzice, ale również sąsiedzi, a nawet ksiądz Mendrala był pod wrażeniem ładu duchowego Karoliny. Najważniejszy powód niesamowitej traumy rodziców Karoliny to świadomość, że tej tragedii można było uniknąć. Rodzice od samego początku oskarżali siebie o brak dostatecznej troski o Karolinę, zlekceważenie zagrożeń, o niewysłuchanie jej próśb”<sup>991</sup>. Te rozterki i trauma utraty, z jakimi tak naprawdę do końca swojego życia zmagali się jej rodzice towarzyszą niejednokrotnie tym, którzy obecnie doświadczają

---

<sup>989</sup> *Ziemia bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 52.

<sup>990</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 65.

<sup>991</sup> Adamczyk, *Pomnik „Przejście”*, dz. cyt., s. 179-180.

straty osoby bliskiej i to straty w wyniku tragicznych okoliczności. Często są to przeżycia, których nie udaje się wytłumaczyć na tyle, by można było racjonalnie i emocjonalnie poradzić sobie ze poczuciem straty.

Życie błogosławionych i świętych, którzy stają przed współczesnymi wierzącymi, zawsze pokazuje jakieś konkretne światło na rzeczywistość ludzkiego życia, aby można było przez ten pryzmat spojrzeć na swoje życiowe doświadczenia.

Życie bł. Karoliny jawi się jako droga do Boga, do świętości. Te drogi realizowały się konkretnie w rzeczywistości codziennych ścieżek: do pracy na roli, do kościoła na Eucharystię, do potrzebujących wsparcia i pomocy. Jej życie było zatem wpisane w drogę i na tej ostatniej drodze męczeństwa zostało bestialsko przerwane, ale to męczeństwo bł. Karoliny uświęciło ludzkie drogi, naznaczone niejednokrotnie cierpieniem, bólem, stratą bliskich, śmiercią. Ks. Piotr Adamczyk, patrząc realnie na znaczenie tej idei, zauważył, że pomnik „Przejsie” ma na celu przede wszystkim uświadomienie, „że jesteśmy ciągle w drodze, że pielgrzymujemy do nieba, a niektórzy z naszych bliskich na tej drodze nas wyprzedzili, i my musimy się z tym pogodzić”<sup>992</sup>.

Spotkanie z bł. Karoliną w tej traumatycznej sytuacji życia zdaje się być z jednej strony podzieleniem się swoim cierpieniem z tą, która sama go doświadczyła, z drugiej zaś szansą spotkania z uzdrawiającą miłością Boga, który zna ludzkie serca, nie odwraca się od tych, którzy potrzebują Jego Ojcowskiej troski. W swoim kazaniu o pomniku „Przejsie” ks. Piotr Adamczyk konstatuje: Karolina jest tą, która leczy rany, fizyczne i duchowe. Coraz więcej jest świadectw osób, które za przyczyną Błogosławionej powróciły do zdrowia. W zamyśle Bożym Karolina Kózkówna została męczennicą, aby dać świadectwo jej współczesnym oraz przyszłym pokoleniom wierności podstawowym zasadom moralnym. Dziś nadal, przez Karolinę, przemawia do nas Bóg; dziewica wciąż rodzi «dzieci» i inspiruje nas do nowych przestrzeni, w których miłość przemawia mocniej”<sup>993</sup>.

### 5. 3. 5. Różaniec bł. Karoliny

---

<sup>992</sup> Tamże, s. 180.

<sup>993</sup> Tamże, s. 183.

W tym doświadczeniu traumy po stracie kogoś bliskiego, bardzo często ukojenie zdaje się przychodzić wówczas, gdy człowiek otwiera się na bliskość Boga, która najbardziej jest uchwytna i doświadczalna na modlitwie. Zanurzenie w Bogu, spotkanie z Nim podczas modlitwy, tak, jak czyniła to bł. Karolina, to niejako odpowiedź na ludzkie poszukiwanie ukojenia w cierpieniu i trudne pytania, na które po ludzku odpowiedzi znaleźć nie podobna.

W spotkaniu z Bogiem pomaga także pielęgnowanie i rozwijanie duchowości maryjnej. Bł. Karolina z wielkim pietyzmem odnosiła się do Matki Bożej i była jej wielką czcicielką<sup>994</sup>. Codziennie odmawiała różaniec. Ten przykład sprawił, że w 111. rocznicę urodzin Męczennicy z Wał- Rudy młodzież zrzeszona w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży wyszła z inicjatywą Żywego Różańca bł. Karoliny, tj. Wspólnoty, w której młodzież wspiera młodzież w sposób duchowy poprzez ukochaną modlitwę bł. Karoliny<sup>995</sup>.

Różaniec bł. Karoliny to szczególny owoc jej męczeństwa, bowiem dzieło to sięga do bardzo osobistej i niemal intymnej relacji z Matką Bożą. „Karolina Kózkówna [jak podkreślił ks. Piotr Adamczyk] w sposób wyjątkowy czciła Maryję, Matkę Jezusa. Kiedyś nawet wyznała, że chciałaby być podobna do Maryi; nie tylko w wymiarze duchowym, ale nawet w wyglądzie zewnętrznym. Mieć tak samo uczesane włosy jak Matka Boska na obrazku. Ten kult Maryi przejawiał się w różny sposób. Przede wszystkim przez modlitwę. Proste słowa codziennego pacierza: «Zdrowaś Maryjo, łaski pełna» – kształtowały jej duchowość od najmłodszych lat. Gdy była starsza, nie tylko regularnie odmawiała pacierz rano i wieczorem, a w południe *Anioł Pański*, ale modliła się słowami *Pozdrowienia anielskiego* przy każdej nadarzającej się okazji. Razu pewnego, gdy jechała furmanką z rodzicami, matka zauważyła, że Karolina porusza wargami. Zapytała ją, co robi? Na to pytanie Karolina odrzekła: «Mamusiu, odmawiam *Zdrowaś Maryjo*, no, bo jak to mówię, czuję jakąś dziwną radość w sercu». W domu Kózków na ścianie wisiały trzy obrazy z wizerunkiem Matki Bożej. Karolina kontemplowała je każdego dnia»<sup>996</sup>.

---

<sup>994</sup> Skworc, „*Źródło żywej wody!*...”, dz. cyt., s. 638.

<sup>995</sup> *Drogami bł. Karoliny...*, dz. cyt., s. 77.

<sup>996</sup> Adamczyk, *Różaniec bł. Karoliny*, dz. cyt., s. 318-319.



W Różańcu bł. Karoliny ujawnia się jej apostołska dusza, która przecież w wieloraki sposób angażowała się w życie wspólnoty parafialnej, wyróżniając się jako gorliwa członkini Apostolstwa Modlitwy i zelatorka Koła Żywego Różańca<sup>997</sup>, „urodzona katechetka”<sup>998</sup>. Bł. Karolina „zakochana w Maryi”<sup>999</sup> zaprasza, by na jej wzór zakochać się Bożej Rodzicielce, bowiem Ona prowadzi do swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Ta droga, którą kroczyła bł. Karolina przez wyjątkową pobożność maryjną doprowadziła ją do ofiary ze swojego życia jako „świadek Ewangelii”<sup>1000</sup>.

Różaniec bł. Karolin jako owoc jej męczeństwa skierowany jest przede wszystkim do tych, którzy pragną modlić się o czyste serce i w ten sposób wspierać innych swoją modlitwą<sup>1001</sup>. Cała jednak tajemnica tego dzieła – zdaniem ks. Piotra Adamczyka – tkwi w rozumieniu sensu modlitwy różańcowej. Dlatego w jednym z kazań do pielgrzymów na Jasną Górę podpowiadał: „Przypomnijmy, Żywy Różaniec to przede wszystkim życie według Ewangelii, która jest fundamentem i źródłem życia chrześcijańskiego. Różaniec jest modlitwą ewangeliczną, z tego powodu nazywamy go streszczeniem lub zbiorem najważniejszych prawd Ewangelii. Należać do Żywego Różańca znaczy wierzyć w istnienie Boga i wierzyć Bogu, który przemienia; ufać Bogu i w Jego dzieło zbawienia oraz kochać Boga, a w Bogu i dla Boga każdego człowieka. Każdego 10. dnia miesiąca w sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny w Zabawie – po Mszy Świętej i czuwaniu prowadzonym przez młodzież – dokonuje się zmiana tajemnic Żywego Różańca bł. Karoliny. Członkowie Żywego Różańca bł. Karoliny modlą się w intencjach znajdujących się na stronie: [www.rozanieckaroliny.diecezja.tarnow.pl](http://www.rozanieckaroliny.diecezja.tarnow.pl) – jak również sami podają intencje, które pragną, aby były odmawiane. Obowiązki członków Żywego Różańca: Zasadniczym obowiązkiem jest zapisanie się na stronie internetowej i odmawianie codziennie jednego dziesiątka różańca. Udział – najczęściej duchowy, w comiesięcznej zmianie tajemnic różańcowych. Częste przystępowanie do sakramentów świętych oraz udział w procesjach maryjnych. Rozszerzanie czci Maryi i bł. Karoliny przykładem życia i działalnością apostołską. Odważne stawianie w obronie wiary i Kościoła na wzór bł. Karoliny. Udział w pogrzebie zmarłego członka Żywego Różańca

---

<sup>997</sup> Białobok, *Karolina Kózkówna (1898-1914)...*, dz. cyt., s. 351.

<sup>998</sup> AN, *Życie duchowe Karoliny*, dz. cyt., s. 24.

<sup>999</sup> Adamczyk, *Maryja – Matka wierzących*, dz. cyt., s. 327.

<sup>1000</sup> AN, *Życie duchowe Karoliny*, dz. cyt., s. 24.

<sup>1001</sup> Adamczyk, *Różaniec bł. Karoliny*, dz. cyt., s. 320.

– na ile jest to możliwe – oraz w modlitwach za spokój jego duszy”<sup>1002</sup>. Ten szczegółowy instruktarz przynależności do grona Żywego Różańca bł. Karoliny miał za cel wprowadzać w maryjną duchowość, która daje schronienie, rozpała miłość i wytrwanie w chwilach próby. Zdaniem kaznodziei bł. Karolina, która miała na tyle siły i odwagi, aby odeprzeć zakusy rosyjskiego żołdaka, zapewne czerpała je z tej macierzyńskiej opieki Maryi, pod którą nieustannie się uciekała wręcz przy każdej sposobności, powtarzając *Zdrowaś Maryjo*.

Przyglądając się sposobowi mówienia o świętości bł. Karoliny Kózki w kaznodziejskiej narracji, warto przypomnieć fragment kazania abp Wiktora Skworca, który stwierdził: „Komunikowanie oznacza dzielenie się, a dzielenie się wymaga wysłuchania, akceptacji. Wysłuchanie to znaczy więcej niż słuchanie. Wysłuchanie nigdy nie jest łatwe, czasem bardziej wygodne jest udawanie głuchego. Wysłuchanie oznacza zwrócenie uwagi, wolę zrozumienia, docenienia, szanowania, strzeżenia słowa drugiego, uznanie jego racji. Umiejętność wysłuchania to ogromna łaska, to dar, o który trzeba prosić, aby następnie uczyć się go realizować; bo wysłuchanie to lekarstwo. Trzeba je stosować!”<sup>1003</sup>.

Komunikowanie świętości bł. Karoliny zatem to nie tylko mówienie, ale jednocześnie wysłuchanie tego, co mówi ona swoim życiem. Słusznie więc w kaznodziejskiej narracji o jej ideale świętości uwidacznia się owo dociekanie tego, co mówi ona swoim młodzieńczym życiem, co mówi swoją męczeńską śmiercią, co wniosła poprzez beatyfikację do wspólnoty ludzi wierzących – do Kościoła i pielgrzymujących do wiecznej ojczyzny.

---

<sup>1002</sup> Tamże, s. 320-321.

<sup>1003</sup> Skworc, „*Źródło żywej wody!*...”, dz. cyt., s. 640-641.

## ZAKOŃCZENIE

Przystępując do podsumowania przeprowadzonej w niniejszej rozprawie analizy ideału świętości bł. Karoliny Kózki na podstawie kazań opublikowanych w latach 1987-2018, należy stwierdzić, że cel badawczy sformułowany we wstępie został osiągnięty.

W rozdziale pierwszym przedstawiono teologiczne podstawy świętości, zwracając przy tym szczególną uwagę na powszechne powołanie do świętości. To zagadnienie o tyle miało dla niniejszego opracowania fundamentalne znaczenie, gdyż wcześniej, zanim przystąpiono do opracowania zasadniczego tematu pozwoliło to nakreślić teologiczne ramy świętości. Zwrócono więc w tym rozdziale szczególną uwagę na obowiązek miłości Boga i człowieka jako istotę świętości oraz świadectwo chrześcijańskiego życia jako drogę do świętości.

Po uzgodnieniu teologicznej optyki rozumienia i dążenia do świętości, w drugim rozdziale została przybliżona postać bł. Karoliny Kózki. Ważnym elementem poznania Męczennicy z Wał-Rudy było przedstawienie kontekstu nie tylko religijnego, ale także społecznego, a nawet gospodarczego Galicji na przełomie XIX i XX wieku na terenie której znajdowała się diecezja tarnowska - mała Ojczyzna bł. Karoliny. W ówczesnym tle społeczno – kulturowym ukazano rodzinę bł. Karoliny Kózki, jej wychowanie rodzinno-szkolne, aktywność religijno-społeczną oraz męczeńską śmierć.

W trzecim rozdziale przedstawiono dzieje kultu bł. Karoliny Kózki, poczynając od odnalezienia jej zwłok po męczeńskiej śmierci, starania o wyniesienie na ołtarze, beatyfikację dokonaną przez Jana Pawła II w Tarnowie, poprzez współczesne miejsca, formy i wyrazy kultu.

Czwarty rozdział zaprezentował wymiary świętości bł. Karoliny Kózki, jakie eksponowane były w ujęciu kaznodziejskim. Dla czytelnej prezentacji sylwetki błogosławionej przyjęto schemat relacji w trzech kierunkach: więź z Bogiem, z bliźnimi oraz z samą sobą pojętą jako wewnętrzną, duchową integralność.

W ostatnim, piątym rozdziale ukazany został kształt świętości bł. Karoliny Kózki i jej przesłanie w kaznodziejskiej narracji. Zwrócono uwagę, w jaki sposób kaznodzieje przedstawiali Męczennicę z Wał-Rudy, jakie aspekty jej życia eksponowali w kazaniach, podkreślając ich znaczenie, a jakie wręcz pomijali lub traktowali jako mało atrakcyjne w przekazie kaznodziejskim. W historii kultu ważnym elementem były tytuły, jakie powstawały pod adresem Karoliny Kózki. „Gwiazda ludu”, „prawdziwy anioł”,

„pierwsza dusza do nieba”, „kwiat polskiej ziemi” czy „córka ludu” to tytuły świętości bł. Karoliny Kózki, które w pierwszej fazie jej kultu były wyrazem wiary i pobożności. W dalszej kolejności skupiono się na przesłaniu zawartym w przepowiadaniu kaznodziejskim niesionym przez Karolinę Kózkę jako błogosławioną. W końcu zwrócono na dzisiejszą rzeczywistość kultu bł. Karoliny i aplikację jej owoców męczeństwa w analizowanych kazaniach.

Jaki był ideał świętości bł. Karoliny Kózki? To pytanie postawiono na początku niniejszej rozprawy, zastanawiając się jednocześnie i szukając odpowiedzi: Jak ten ideał świętości wybrzmiał w przepowiadaniu kaznodziejskim?

W swoim krótkim szesnastoletnim życiu bł. Karolina Kózka poprzez wychowanie i pracę nad sobą ukształtowała się na osobę duchowo dojrzałą, gotową do podejmowania ważnych decyzji życiowych zgodnie z wyznawaną wiarą. Jako córka ubogiej chłopskiej rodziny prowadziła życie proste. Obowiązki życia codziennego, nieustanna modlitwa oraz szukanie i dostrzeganie Bożej obecności wypełniały jej każdy dzień.

Cechą świętości bł. Karoliny Kózki było sumiennie realizowanie wszystkiego, co przynosiła codzienność. Jej żarliwa i przenikająca każda pracę i każdą sprawę modlitwa, tęsknota za spotkaniem z Jezusem Chrystusem w Najświętszym Sakramencie, udział w Eucharystii, budowanie poprzez zachowanie czystości i niewinności wyjątkowej więzi z Bogiem, oddanie się Mu na wzór Najświętszej Maryi Panny, do której miała szczególne nabożeństwo i głęboką cześć – to cnoty Karoliny w stopniu heroicznym.

Jej codzienna ciężka i uczciwa praca, traktowana jako posługa, apostołskie zaangażowanie w życiu wspólnoty parafialnej, szczególne wyczulenie na potrzeby bliźnich, służba im z poświęceniem, męstwem i dobrocią serca to ideały świętości bł. Karoliny Kózki, które dałby się streścić w stwierdzeniu „niezwykłe życie zwykłej dziewczyny”<sup>1004</sup>.

Choć dzisiaj wydaje się to być sprawą oczywistą, bł. Karolina wyprzedziła swoją epokę. Na kilkadziesiąt lat przed Soborem Watykańskim II jako osoba świecka, przy tym dziewczyna - kobieta, podejmowała się posług we wspólnocie Kościoła, które w ówczesnej rzeczywistości miały charakter pionierski. Gromadząc się z dziećmi pod gruszą, pełniła rolę nie tylko opiekunki, gdy rodzice zajęci byli w tym czasie pracą na

---

<sup>1004</sup> Martykowie, *Karolina...*, dz. cyt.

roli, ale była także dla nich apostołką i katechetką. W swej otwartości na innych, angażowała się na rzecz biednych, dla których zawsze miała otwarte i bardzo szczodre serce. Choć Kózkowie nie należeli do ludzi majątnych i często sami doświadczali niedostatku, to jednak potrafili wspomagać tych, którzy przychodzili do nich, prosząc o wsparcie i pomoc. To otwarte serce bł. Karoliny niewątpliwie wpisuje się wyraźnie w przestrzeń chrześcijańskiej *caritas*, okazywania innym dobra, nie oczekując niczego w zamian.

Zatem, jak najbardziej słuszne i uzasadnione wydaje się kaznodziejskie opowiadanie i ukazywanie bł. Karoliny jako osoby nie tylko zanurzonej w Bogu i zjednoczonej z Nim na modlitwie, ale także aktywnej, pełnej czynów miłosierdzia, które z tego zjednoczenia z Bogiem wypływały. Dlatego też porównywanie jej do „katechetki”, „proroka”, „chłopskiego doktora wiary” znajduje potwierdzenie w czynach jej życia.

Wyniki analizowanych treści kazań pozwalają ustalić, że ich autorzy, przedkładając swoim słuchaczom przykład życia bł. Karoliny, zmierzali przede wszystkim do wydobycia owej specyfiki jej świętości, urzeczywistniającej się w zwykłym życiu. Jak to możliwe, aby biedna, młodzianka dziewczyna wiejska, pracująca od rana do wieczora, żyjąca zwyczajnie, dostąpiła zaszczytu wyniesienia na ołtarze? To przedziwna tajemnica miłości Boga, która objawiła się właśnie w życiu bł. Karoliny Kózki. W tej przedziwnej tajemnicy zjednoczenia z Bogiem, z Jezusem Chrystusem – Boskim Oblubieńcem i Jego Najświętszą Matką, objawiła się prawda o powołaniu każdego człowieka do świętości. Bóg uzdalnia i zaprasza, człowiek zaś odpowiada swoim życiem na to zaproszenie. Zdaje się, że jakby na marginesie opowiadania drogi do świętości bł. Karoliny Kózki, niemal wszystkim głosicielom słowa Bożego udziela się zdziwienie, jak wielki jest Bóg. Stąd przykład życia Męczennicy z Wał-Rudy angażuje do wejścia na drogę do świętości, poprzez wierność Bogu w zwykłych codziennych sprawach.

Podjęcie w niniejszej rozprawie tematu *Ideal świętości bł. Karoliny Kózki na podstawie kazań opublikowanych w latach 1987-2018* wymagało dotarcia do wszystkich opublikowanych kazań. Przeprowadzona kwerenda zaowocowała zebraniem materiału badawczego w postaci 94 kazań oraz dodatkowo 10 listów pasterskich. Autorowi zależało, aby dotrzeć do możliwie wszystkich dostępnych opublikowanych kazań w latach 1987-2018 dotyczących bł. Karoliny Kózki. Z taką też świadomością materiał

badawczy w niniejszej rozprawie został zamknięty. Niemniej jednak, w dobie coraz częstszego zamieszczania (publikowania) tekstów w Internecie, może się okazać, iż w przestrzeni tej znajdują się materiały nie ujęte w tej rozprawie, jednakże nie zostały one celowo pominięte wskutek zaniedbania autora lub chęci uszczuplenia materiału badawczego, ale z braku technicznych możliwości zgłębienia wirtualnej przestrzeni.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż bł. Karolina Kózka niewątpliwie jest postacią fascynującą i godną podjęcia kaznodziejskiej refleksji. We wstępie przypomniano, że kaznodziejstwo ma przed sobą trzy fundamentalne zadania, tj.: budowanie i pogłębianie wiary; wprowadzanie w przestrzeń nawrócenia oraz wejście we wspólnotę z Bogiem i ludźmi. Ta posługa słowa urzeczywistnia Kościół, w którym w istocie dokonują się te trzy zadania, a przestrzeń przepowiadania kaznodziejskiego staje się szansą do podjęcia tego trudu.

W prawdzie autorzy kazań, pokazując świętość bł. Karoliny Kózki z różnych perspektyw, nie sformułowali pod adresem Męczennicy z Wał-Rudy określenia „ideał świętości”, niemniej jednak mówili o tym, jaki jest, był i może być Kościół dzięki świętym i błogosławionym. Ukazując rozmodlenie, pobożność, głęboką wiarę, umiłowanie Boga, pracowitość, uczynność, poświęcenie, podejmowanie rozmaitych posług, poprzez które troszczyła się o wspólnotę parafialną, dali wyraz ideałowi świętości, jaki skrywał się w sercu i eksponowany był w jej codziennym życiu.

## BIBLIOGRAFIA

### I. ŹRÓDŁA

#### A. Dokumenty Kościoła

*Codex iuris canonici*, Roma 1917.

*Dekrety Kongregacji do Spraw Świętych w sprawie Kanonizacji Sługi Bożej Karoliny Kózki Dziewicy stanu świeckiego, zamordowanej z nienawiści do wiary (1898-1914)*, [w:] Białobok J., *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, wyd. 2, Rzeszów 2005, s. 11-14.

*Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. 2, Poznań brw, s. 578-627.

*Dekret o formacji kapłańskiej „Optatam totius”*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. 2, Poznań brw, s. 444-469.

*Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. 2, Poznań brw, s. 354-399.

*Dekret o posłudze i życiu kapłanów „Presbyterorum ordinis”*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. 2, Poznań brw, s. 754-809.

*Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego „Perfectae caritatis”*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. 2, Poznań brw, s. 410-433.

*Formuła Beatyfikacji Czcigodnej Sługi Bożej Karoliny Kózki* (Tarnów, 10 czerwca 1987), Cur 137(1987) [Numer okolicznościowy], s. 68.

*Kodeks prawa kanonicznego*, Poznań 1984.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne*, Poznań 2015.

*Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. 2, Poznań brw, s. 146-265.

*Modlitwa*, Cur 137(1987) nr 4-6, s. 132.

*Mszal rzymski dla diecezji polskich*, wyd. 2, Poznań 2013.

*Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. 2, Poznań brw.

*Statut Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (Załącznik do uchwały nr 21/383/2019 Konferencji Episkopatu Polski z dnia 13 czerwca 2019 r.)*, [w:] [www.ksm.org.pl/wp-content/uploads/2019/06/Statut-KSM-2019.pdf](http://www.ksm.org.pl/wp-content/uploads/2019/06/Statut-KSM-2019.pdf) (dostęp: 27.09.2020).

## B. Nauczanie papieży

*Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996.

*Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996.

Benedykt XVI, *Badanie kanoniczne przed beatyfikacją i kanonizacją. Przesłanie Ojca Świętego z okazji sesji plenarnej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, OsRomPol 9-10(2006), s. 6-7.

Benedykt XVI, *Katecheza „Wszyscy święci Papieża”* (Watykan, 13 kwietnia 2011), OsRomPol 32(2011) nr 6, s. 55.

Benedykt XVI, *Przemówienie „Świętość jest zadaniem każdego człowieka”* (Watykan, 1 listopada 2007), OsRomPol 29(2008) nr 1, s. 57.

Benedykt XVI, *Przemówienie „W ogrodzie świata rzesze świętych”* (Watykan, 1 listopada 2009), OsRomPol 30(2009) nr 1, s. 54-55.

Benedykt XVI, *Świętość jest celem życia chrześcijańskiego* (Watykan, 1 listopada 2010), OsRomPol 31(2010) nr 12, s. 53.

Benedykt XVI *Świętość jest powołaniem każdej osoby* (Watykan, 1 listopada 2011), 33(2012) nr 1, s. 52.

*Będziecie mi świadkami. Paweł VI przemawia do ludzi świeckich*, red. E. Weron, Poznań-Warszawa 1975.

*Drogowskazy dla Polaków Ojca świętego Jana Pawła II*, t. 2: *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987*, Kraków 1999.



- Franciszek, *Adhortacja Apostolska „Evangelii gaudium” o głoszeniu ewangelii we współczesnym świecie* (Rzym, 24 listopada 2014), [w:] [www.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/apost\\_exhortations/documents/papa-francesco\\_esortazione-ap\\_20131124\\_evangelii-gaudium\\_pl.pdf](http://www.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20131124_evangelii-gaudium_pl.pdf) (dostęp: 02.02.2022).
- Franciszek, *Adhortacja Apostolska „Gaudete et Exultate”. O powołaniu do świętości w świecie współczesnym* (Rzym, 19 marca 2018), Kraków 2018.
- Jan Paweł II, *Homilia „Razem z naszymi zmarłymi żywimy nadzieję życia wiecznego”* (Rzym, 1 listopada 1979), [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 2: *1979 (lipiec-grudzień)*, red. E. Weron, A. Jaroch, Poznań 1992.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 10 czerwca 1987), [w:] *Drogowskazy dla Polaków Ojca świętego Jana Pawła II*, t. 2: *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987*, Kraków 1999, s. 399-406.
- Jan Paweł II, *Homilia „Żyją w Bogu Jego życiem”* (Rzym, 1 listopada 1992), *OsRomPol* 14(1991) nr 1, s. 41.
- Jan Paweł II, *Kościół tajemnicą komunii zbudowanej na miłości* (Watykan, 15 stycznia 1992), [w:] *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Kościół*, Kraków – Ząbki 1999, s. 81-83.
- Jan Paweł II, *Katecheza „Pokuta w Kościele – wspólnocie kapłańskiej i sakramentalnej*, [w:] *Katechezy Ojca świętego Jana Pawła II. Kościół*, Kraków-Ząbki 1999, s. 108-112.
- Jan Paweł II, *List apostolski “Novo millennio ineunte”* (Watykan, 6 stycznia 2001), [w:] [www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost\\_letters/2001/documents/hf\\_jp-ii\\_apl\\_20010106\\_novo-millennio-ineunte.pdf](http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_letters/2001/documents/hf_jp-ii_apl_20010106_novo-millennio-ineunte.pdf) (dostęp: 06.03.2022).
- Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*. *O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1982.
- Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „serca”*. *O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1987.
- Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 2: *1979 (lipiec-grudzień)*, red. E. Weron, A. Jaroch, Poznań 1992.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005.

- Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja Apostolska „Christifideles Laici”* (Rzym, 30 grudnia 1988), [w:] *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 269-377.
- Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja Apostolska „Pastores dabo vobis”* (Rzym, 25 marca 1992), [w:] *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 407-538.
- Jan Paweł II, *Powołani do świętości* (Watykan, 1 listopada 1993), *OsRomPol* 15(1994) nr 1, s. 50.
- Jan Paweł II, *Przemówienie „Są dla nas wzorem żywej wiary”* (Watykan, 1 listopada 1998), *OsRomPol* 20(1999) nr 1, s. 55.
- Jan Paweł II, *Przemówienie „Światu potrzeba wiosny świętości”* (Watykan, 1 listopada 1992), *OsRomPol* 14(1991) nr 1, s. 54.
- Jan Paweł II, *Przemówienie „Wszyscy Święci”* (Watykan, 1 listopada 1991), *OsRomPol* 12(1991) nr 12, s. 46-47.
- Katechezy Ojca świętego Jana Pawła II. Kościół*, Kraków-Ząbki 1999.
- Paweł VI, *Kapłaństwo dzisiaj. Wybór przemówień*, red. E. Weron, Poznań-Warszawa 1978.
- Paweł VI, *Katecheza „Wszyscy bądźcie świętymi”* (Watykan, 16 marca 1966), [w:] Paweł VI, *Trwajcie mocni w wierze*, red. J. Żukowicz, Kraków 1970, s. 202-204.
- Paweł VI, *Przemówienie „Kapłan dzisiejszy”* (Watykan, 17 lutego 1972), [w:] Paweł VI, *Kapłaństwo dzisiaj. Wybór przemówień*, red. E. Weron, Poznań-Warszawa 1978, s. 105-116.
- Paweł VI, *Przemówienie „Małżeństwo szkołą świętości”* (Watykan, 4 maja 1970), [w:] *Będziecie mi świadkami. Paweł VI przemawia do ludzi świeckich*, red. E. Weron, Poznań-Warszawa 1975, s. 251-262.
- Paweł VI, *Trwajcie mocni w wierze*, red. J. Żukowicz, Kraków 1970.
- Słowa wypowiedziane przez Ojca Świętego Jan Paweł II na zakończenie Mszy świętej beatyfikacyjnej*, [w:] *Drogowskazy dla Polaków Ojca świętego Jana Pawła II*, t. 2: *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987*, Kraków 1999, s. 406.

### C. Listy pasterskie biskupów

- Ablewicz J., *List Pasterski Biskupa Tarnowskiego na Wielki Post 1987 r. Zapowiadający beatyfikację Czcigodnej Sługi Bożej Karoliny Kózkówny przez Ojca Św. Jana Pawła II w Tarnowie* (Tarnów, 11 lutego 1987), Cur 137(1987) nr 4-6, s. 133-143.
- Ablewicz J., *Słowo Biskupa Tarnowskiego na obchód pierwszego święta Błogosławionej Karoliny Kózka* (Tarnów, 1 listopada 1987), Cur 137(1987), s. 269-270.
- Ablewicz J., *Słowo Biskupa Tarnowskiego po wizycie Ojca św. Jana Pawła II w Tarnowie* (Tarnów, 29 czerwca 1987), Cur 137(1987) nr 7-9, s. 267-269.
- Ablewicz J., *Słowo Biskupa Tarnowskiego zapowiadające obchód diecezjalnego dziękczynienia za wyniesienie na ołtarze Błogosławionej Karoliny Kózkówny dokonane przez Ojca św. Jana Pawła II, 10 czerwca 1987 r. W Tarnowie* (9 czerwca 1988), Cur 138(1988), s. 533.
- Górny K., *List Biskupa Rzeszowskiego z okazji Roku Jubileuszowego* (Rzeszów, 19 stycznia 2000), „Zwiastowanie” 9(2000) nr 1, s. 67-71.
- Górny K., *List Pasterski Biskupa Rzeszowskiego z racji peregrynacji relikwii bł. Karoliny* (Rzeszów, 2 listopada 2007), [w:] *Modlitewnik. Błogosławiona Karolina Dziewica Męczennica. Peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny Patronki Diecezji Rzeszowskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w 15 roku istnienia Diecezji Rzeszowskiej w 20 roku beatyfikacji bł. Karoliny*, oprac. P. Tomoń, Rzeszów 2007, s. 7-11.
- Górny K., *Słowo Biskupa Rzeszowskiego*, [w:] Białobok J., *Dlaczego Matka Boża podaje nam różaniec jako modlitwę ocalenia*, Rzeszów 1998, s. 119-121.
- Jeż A., „*Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus*” (Ga 2, 20). *List pasterski Biskupa Tarnowskiego w związku z 100. rocznicą męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 13 listopada 2013), Cur 163(2013) nr 4, s. 475-478.
- Lechowicz W., *Przypatrzmy się powołaniu naszemu! List pasterski administratora diecezji tarnowskiej bp. Wiesława Lechowicza z okazji 25. rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 15 maja 2012), Cur 162(2012) nr 4-6, s. 199-203.
- Skworc W., *Komunikat w związku z rozpoczęciem diecezjalnego etapu procesu kanonizacyjnego bł. Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 18 listopada 2006), Cur 156(2006) nr 10-12, s. 439-440.

Skworc W., *Komunikat z okazji 20. rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 24 maja 2007), Cur 157(2007) nr 4-6, s. 54-55.

Skworc W., *List Pasterski z okazji XV rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny i pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Tarnowie* (Tarnów, 20 maja 2002), Cur 152(2002) nr 2, s. 221-226.

Skworc W., *Słowo pasterskie na rozpoczęcie peregrynacji relikwii bł. Karoliny* (Tarnów, 11 lutego 2008), Cur 158(2008) nr 1-3, s. 57.

#### D. Kazania, homilie i konferencje

Ablewicz J., *Bł. Karolina jako wzór chrześcijanki*, [w:] Ablewicz J., *Kazania o świętych i błogosławionych*, red. A. Kokoszka, Tarnów 2017, s. 460-468.

Adamczyk P., *Boża miłość*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 63-70.

Adamczyk P., *Dziewica rodząca dzieci*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 25-29.

Adamczyk P., *Gospoda Kościoła*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 256-262.

Adamczyk P., *Grzeszny człowiek*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 109-117.

Adamczyk P., *Jezus – nasz Pan i Zbawca*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 143-153.

Adamczyk P., *Jezus Pan – Król i Zbawca*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 291-298.

Adamczyk P., *Kaplica męczenników i Droga męczeństwa*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 139-143.

- Adamczyk P., *Maryja – Matka wierzących*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 322-328.
- Adamczyk P., *Miasteczko modlitewne*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 217-220.
- Adamczyk P., *Moje Emaus*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 29-36.
- Adamczyk P., *Obietnica Ojca jest dla ciebie*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 220-230.
- Adamczyk P., *Patronka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 285-290.
- Adamczyk P., *Pierścień czystości*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 58-63.
- Adamczyk P., *Pomnik „Przejście”*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 179-183.
- Adamczyk P., *Różaniec bł. Karoliny*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 318-321.
- Adamczyk P., *Ruch Czystych Serc*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 103-109.
- Adamczyk P., *Szkolne Koło Caritas*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 253-255.
- Adamczyk P., *Wiara i nawrócenie. Musisz wyjść z łodzi*, [w:] Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014, s. 183-193.

- AN, *Karolina jako „pomoc katechetyczna” w parafii*, [w:] *Materiały duszpasterskie na czas Peregrynacji Relikwii bł. Karoliny Kózkówny w diecezji opolskiej*, Opole 2012, s. 26-28.
- AN, *o czystości – myśli*, [w:] *Materiały duszpasterskie na czas Peregrynacji Relikwii bł. Karoliny Kózkówny w diecezji opolskiej*, Opole 2012, s. 30-33.
- AN, *Świętość Karoliny*, [w:] *Materiały duszpasterskie na czas Peregrynacji Relikwii bł. Karoliny Kózkówny w diecezji opolskiej*, Opole 2012, s. 28-30.
- AN, *Życie duchowe Karoliny*, [w:] *Materiały duszpasterskie na czas Peregrynacji Relikwii bł. Karoliny Kózkówny w diecezji opolskiej*, Opole 2012, s. 23-25.
- Bagdziński M., *Kazanie o bł. Karolinie Kózkówniej* (Mierzyn, 12.11.2017), [w:] [www.youtube.com/watch?v=9zmcPCRxBII](http://www.youtube.com/watch?v=9zmcPCRxBII) (dostęp: 21.01.2022).
- Bednarczyk P., *Błogosławieni na przykładzie bł. Karoliny Kózka*, [w:] Bednarczyk P., *Umocnij mnie. Przemówienia do bierzmowanych*, Tarnów 1994, s. 149-153.
- Bławicki G., *Kazanie patriotyczne* (Prudnik, 11 listopada 2013), [w:] [www.eprudnik.pl/kazanie-patriotyczne-prudnik-11-11-2013/](http://www.eprudnik.pl/kazanie-patriotyczne-prudnik-11-11-2013/) (dostęp: 09.07.2021).
- Cyran S., *Trzeba mieć w życiu fundament – wiara*, [w:] *25 lat z Błogosławioną Karoliną Kózkówną. Duszpasterskie i liturgiczne świadectwa kultu*, red. J. Bartoszek, Z. Szostak, Tarnów 2012, s. 202-204.
- Cyran S., *Trzeba mieć w życiu motywację i cel – nadzieja*, [w:] *25 lat z Błogosławioną Karoliną Kózkówną. Duszpasterskie i liturgiczne świadectwa kultu*, red. J. Bartoszek, Z. Szostak, Tarnów 2012, s. 205-209.
- Cyran S., *Wiedzieć, co jest najważniejsze? – miłość*, [w:] *25 lat z Błogosławioną Karoliną Kózkówną. Duszpasterskie i liturgiczne świadectwa kultu*, red. J. Bartoszek, Z. Szostak, Tarnów 2012, s. 209-214.
- Dziwisz S., *Homilia kard. Stanisława Dziwisza z okazji 25. rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny* (Tarnów, 10 czerwca 2011), *Cur* 162 (2012) nr 3, s. 352-356.
- Dziwisz S., *Homilia wygłoszona w Tychach z okazji odpustu bł. Karoliny Kózkówny*, [w:] [www.diecezja.pl/homilie/2017-11-19-tychy-odpust-bl-karoliny-kozkonny/](http://www.diecezja.pl/homilie/2017-11-19-tychy-odpust-bl-karoliny-kozkonny/) (dostęp: 16.10.2020).
- Głódź S. L., *Kazanie podczas Mszy świętej z okazji Jubileuszu XXV-lecia poświęcenia kościoła parafialnego w Leźnie* (Leżno, 10.11.2017), [w:]

- [www.parafialezno.webtechnika.pl/kazanie-ksiedza-arcybiskupa-metropolity-zmszy-jubileuszowej-10112017/](http://www.parafialezno.webtechnika.pl/kazanie-ksiedza-arcybiskupa-metropolity-zmszy-jubileuszowej-10112017/) (dostęp: 22.01.2022).
- Górny K., *Kongres Różańcowy* (Sandomierz, 23 sierpnia 2003), „Zwiastowanie” 12(2003) nr 3, s. 91-95.
- Gucwa J., *Nasza ojczyzna jest w niebie. X Niedziela zwykła* (9 czerwca 1991), [w:] *Materiały homiletyczne Rok B*, red. S. Sojka, Tarnów 1991, s. 36-38.
- Hołoduk S., *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, [w:] [www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/b\\_kozkowna.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/b_kozkowna.html) (dostęp: 09.07.2021).
- Janiec Z., *Błogosławiona Karolina Kózkówna wzorem modlitwy*, [w:] Janiec Z., *Święci w misterium Kościoła. Kazania*, Sandomierz 2002, s. 109-112.
- Janiec Z., *Błogosławiona Karolina Kózkówna wzorem wiary, nadziei i miłości*, [w:] Janiec Z., *Święci w misterium Kościoła. Kazania*, Sandomierz 2002, s. 101-108.
- Jeż A., *Homilia – Ogólnopolskie dziękczynienie za plony* (Częstochowa – Jasna Góra, 7.09.2014), [w:] [www.sanktuariumzabawa.pl/index.php/pl/15-pl/aktualnosci/237-ogolnopolskie-dozynki-na-jasnej-gorze](http://www.sanktuariumzabawa.pl/index.php/pl/15-pl/aktualnosci/237-ogolnopolskie-dozynki-na-jasnej-gorze) (dostęp: 22.01.2022).
- Jeż A., *Homilia z okazji konsekracji kościoła bł. Karoliny* (Tarnów, 10.06.2018), [w:] [www.youtube.com/watch?v=sYgt6qWAWow&t=1023s](http://www.youtube.com/watch?v=sYgt6qWAWow&t=1023s) (dostęp: 21.01.2022).
- Jeż A., *Nie bój się... Homilia do młodzieży* (Tarnów, 26.03.2018), [w:] [www.youtube.com/watch?v=a9isXiFOhBE&t=497s](http://www.youtube.com/watch?v=a9isXiFOhBE&t=497s) (dostęp: 22.01.2022).
- Jeż A., *Niedziela Zesłania Ducha Świętego (Dziękczynienie za beatyfikację bł. Karoliny Kózkówny)*, Zabawa, 8 czerwca 2014), *Cur* 164(2014) nr 2, s. 133-136.
- Kokoszka A., *Ewangeliczna świeżość. Karolina Kózka Patronką Zespołu Szkół Katolickich w Tarnowie* (Tarnów – kościół NSPJ, 14 października 2015), [w:] [www.sanktuariumzabawa.pl/index.php/pl/15-pl/aktualnosci/386-uroczystosc-nadania-imienia-bl-karoliny-zespolowi-szkol-katolickich-w-tarnowie](http://www.sanktuariumzabawa.pl/index.php/pl/15-pl/aktualnosci/386-uroczystosc-nadania-imienia-bl-karoliny-zespolowi-szkol-katolickich-w-tarnowie) (dostęp: 19.12.2021).
- Leśniak D., *Powtarzamy ze świętymi*, „Materiały Homiletyczne” (2006) nr 233, s. 11-12.
- Łabuda P., *Wierząc w Chrystusa, czekać na Jego powrót*, [w:] Łabuda P., *Trwać mocno w wierze. XVIII Niedziela Biblijna* (18 listopada 2007), Tarnów 2007, s. 15-22.

- Łanoszka M., *Powołani do wytrwałości w wierze*, [w:] *Przypatrzmy się powołaniu naszemu. Materiału homiletyczna na rok liturgiczny 2006/2007. Niedziele Zwykłe XXII-XXXIV*, cykl C cz. 4, Tarnów 2006, s. 101-106.
- Łanoszka M., *Wezwanie do wiernej miłości i solidnej służby królestwu Bożemu*, [w:] *Bądźmy uczniami Chrystusa. Materiały homiletyczne na rok liturgiczny 2007/2008*, cykl A, cz. 4 *Niedziele Zwykłe XXIII-XXXIV*, Tarnów 2008, s. 109-114.
- Nita A., *Słowo Boże słowem miłości*, [w:] *Bądźmy świadkami miłości. Materiały homiletyczne na rok liturgiczny 2009/2010*, cykl C cz. 4., Tarnów 2009, s. 115-119.
- Nowak L., *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, „Materiały Homiletyczne” (1989) nr 109, s. 71-73.
- Nowak L., *Błogosławionej Karolinie Kózkówniej*, „Materiały Homiletyczne” (1988) nr 99, s. 82-85.
- Nowak L., *Cnocie waleczności i godności cześć! (Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny – 18 XI 1998)*, „Materiały Homiletyczne” (1998) nr 175, s. 153-156.
- Nowak L., *Panna czysta (18 XI 1997 – bł. Karoliny Kózkówny)*, „Materiały Homiletyczne” (1997) nr 168, s. 184-187.
- Nowak L., *Rycerskość tej Dziewicy (osiemdziesiąta rocznica męczeńskiej śmierci)*, „Materiały Homiletyczne” (1994) nr 145, s. 57-59.
- Paciorek A., *Chwała dziewictwa*, [w:] Paciorek A., *Błogosławiona Karolina Kózka. Triduum*, Tarnów 1987, s. 63-73.
- Paciorek A., *Miłość, która prowadzi do Boga*, [w:] Paciorek A., *Błogosławiona Karolina Kózka. Triduum*, Tarnów 1987, s. 42-54.
- Paciorek A., *Modlitwa w życiu bł. Karoliny*, „Materiały Homiletyczne” (1987) nr 95, s. 14-15.
- Paciorek A., *Praca i odpoczynek*, [w:] Paciorek A., *Błogosławiona Karolina Kózka. Triduum*, Tarnów 1987, s. 20-32.
- Paciorek A., *Świętość w życiu codziennym*, [w:] Paciorek A., *Błogosławiona Karolina Kózka. Triduum*, Tarnów 1987, s. 1-10.
- Pietruszka Z., *w młodym wieku w pełni gotowa na przyjście Pana – bł. Karolina Kózkówna*, [w:] *Wierzę w Syna Bożego. Materiały homiletyczne na rok*



*liturgiczny 2013/2014. Niedziele Zwykłe XXIII-XXXIV*, cykl A, cz. 4, Tarnów 2013, s. 98-102.

Piotrowski J., *Dajmy się rozpoznać przez miłość... Homilia Biskupa Kieleckiego Jana Piotrowskiego – II Diecezjalna Pielgrzymka Młodzieży Diecezji Kieleckiej do Sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie* (Zabawa, 29 sierpnia 2015), [w:] [www.diecezja.kielce.pl/sites/default/files/homilia\\_biskupa\\_kieleckiego\\_-\\_ii\\_pielgrzymka\\_mlodziezy\\_do\\_zabawy.pdf](http://www.diecezja.kielce.pl/sites/default/files/homilia_biskupa_kieleckiego_-_ii_pielgrzymka_mlodziezy_do_zabawy.pdf) (dostęp: 11.07.2021).

Piotrowski J., *Homilia Biskupa Kieleckiego Jana Piotrowskiego – III Diecezjalna Pielgrzymka Młodzieży Diecezji Kieleckiej do Sanktuarium bł. Karoliny* (Zabawa, 27 sierpnia 2016), [w:] [www.diecezja.kielce.pl/sites/default/files/homilia\\_biskupa\\_kieleckiego\\_-\\_iii\\_dpm\\_do\\_zabawy\\_2016.pdf](http://www.diecezja.kielce.pl/sites/default/files/homilia_biskupa_kieleckiego_-_iii_dpm_do_zabawy_2016.pdf) (dostęp: 28.05.2021).

Piotrowski J., *Karolina – ta, która idzie i głosi. Homilia Biskupa Kieleckiego Jana Piotrowskiego – IV Pielgrzymka Młodych do Zabawy* (Zabawa, 26 sierpnia 2017), [w:] [www.diecezja.kielce.pl/sites/default/files/homilia\\_biskupa\\_kieleckiego\\_-\\_zabawa\\_pielgrzymka\\_mlodziezy\\_2017.pdf](http://www.diecezja.kielce.pl/sites/default/files/homilia_biskupa_kieleckiego_-_zabawa_pielgrzymka_mlodziezy_2017.pdf) (dostęp: 11.07.2021).

Piotrowski W., *Błogosławiona Karolina uczy miłości do Kościoła*, [w:] *Kościół naszym domem. Materiały homiletyczne na rok liturgiczny 2011/2012*, cykl B, cz. 4 *Niedziele Zwykłe XXII-XXXIV*, Tarnów 2014, s. 105-110.

Płoski T., *Jezus Chrystus jest naszą Drogą. Kazanie Biskupa Polowego WP wygłoszone z okazji wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik upamiętniający ofiary wypadków drogowych* (Zabawa, 15.11.2009), [w:] [www.archiwum-ordynariat.wp.mil.pl/pl/379\\_8436.html](http://www.archiwum-ordynariat.wp.mil.pl/pl/379_8436.html) (dostęp: 22.01.2022).

Rusinek Ł., *Kazanie podczas peregrynacji relikwii bł. Karoliny Kózkówny* (Polkowice, 17.11.2013), [w:] [www.youtube.com/watch?v=w3k5nz\\_IPjc](http://www.youtube.com/watch?v=w3k5nz_IPjc) (dostęp: 21.01.2022).

Rychlik R., *Dojrzała czystość. 18 listopada, wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny*, [w:] Rychlik R., *Wybrali życie. Zbiór kazań o świętych i błogosławionych*, t. 2: lipiec – grudzień, Tarnów 2014, s. 99-101.

Skworec W., *Aby pod opieką i wstawiennictwem bł. Karoliny rozwijał się ruch przeciw przemocy* (Zabawa, 20 listopada 2004), *Cur* 154 (2004) nr 4, s. 511-513.

- Skworc W., *Błogosławiona Karolina żyła błogosławieństwami Chrystusa. Homilia Biskupa Tarnowskiego w dniu inauguracji procesu kanonizacyjnego bł. Karoliny Kózkówny* (Zabawa, 18 listopada 2006), Cur 156(2006) nr 10-12, s. 445-447.
- Skworc W., *Homilia podczas pielgrzymki alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego do Sanktuarium bł. Karoliny* (Zabawa, 18.06.2016), [w:] [www.youtube.com/watch?v=2JmgcpvxM1Y](http://www.youtube.com/watch?v=2JmgcpvxM1Y) (dostęp: 22.01.2022).
- Skworc W., *Miłość, co na śmierć nie umiera. Pielgrzymka młodzieży Archidiecezji Katowickiej* (Zabawa, 22 listopada 2014), „Wiadomości Archidiecezjalne” 82(2014) nr 5, s. 472-474.
- Skworc W., *Niedziela Zesłania Ducha Świętego (Dziękczynienie za beatyfikację bł. Karoliny Kózkówny)*, Zabawa, 8 czerwca 2014), Cur 164(2014) nr 2, s. 133-136.
- Skworc W., *Trwajmy w dziękczynieniu za proroków... Homilia w 20. rocznicę beatyfikacji Karoliny Kózkówny* (Zabawa, 10 czerwca 2007), Cur 157(2007) nr 4-6, s. 69-71.
- Skworc W., *Życzę wam pięknych wakacji – pod gruszą. Homilia Arcybiskupa Katowickiego. Zakończenie roku formacji WŚSD* (Katowice, 20 czerwca 2016), [w:] [www.archidiecezjakatowicka.pl/files/18/01/12/762571\\_dgge\\_wa\\_2016\\_06.pdf](http://www.archidiecezjakatowicka.pl/files/18/01/12/762571_dgge_wa_2016_06.pdf) (dostęp: 15.09.2019).
- Skworc W., *„Źródło żywej wody! Chroń swoje dzieci od wszelkiej szkody”*. Homilia Arcybiskupa Katowickiego (Limanowa, 17 września 2016), [w:] [www.archidiecezjakatowicka.pl/files/18/01/12/762571\\_RRee\\_wa\\_2016\\_09.pdf](http://www.archidiecezjakatowicka.pl/files/18/01/12/762571_RRee_wa_2016_09.pdf) (dostęp: 15.09.2019).
- Sojka S., *Nie lękajcie się być świętymi. Uroczystość Wszystkich Świętych*, [w:] *Materiały homiletyczne Rok A*, red. S. Sojka, Tarnów 1999, s. 66-70.
- Styrna J., *Dlaczego tu jesteśmy?* (Częstochowa – Jasna Góra, 1 września 2002), [w:] [www.niedziela.pl/artukul/69671/nd/Dlaczego-tu-jestesmy](http://www.niedziela.pl/artukul/69671/nd/Dlaczego-tu-jestesmy) (dostęp: 19.12.2021).
- Styrna J., *Drogi świadectwa – w znaku krzyża (w dniu wspomnienia św. Jana od Krzyża)*, [w:] Styrna J., *w duchu wiary – ku świętości (Rekolekcje radiowe dla rolników, transmitowane przez Radio Maryja, Parafia Zabawa, 14-16 grudnia 2007)*, Tarnów 2007, s. 15-21.

- Styrna J., *Ku pełni życia*, [w:] Styrna J., w *duchu wiary – ku świętości (Rekolekcje radiowe dla rolników, transmitowane przez Radio Maryja, Parafia Zabawa, 14-16 grudnia 2007)*, Tarnów 2007, s. 38-42.
- Styrna J., *Rodzina*, [w:] Styrna J., w *duchu wiary – ku świętości (Rekolekcje radiowe dla rolników, transmitowane przez Radio Maryja, Parafia Zabawa, 14-16 grudnia 2007)*, Tarnów 2007, s. 5-14.
- Styrna J., *We wspólnocie Kościoła – Apostolstwo*, [w:] Styrna J., w *duchu wiary – ku świętości (Rekolekcje radiowe dla rolników, transmitowane przez Radio Maryja, Parafia Zabawa, 14-16 grudnia 2007)*, Tarnów 2007, s. 31-37.
- Styrna J., w *miłości dzieci Bożych*, [w:] Styrna J., w *duchu wiary – ku świętości (Rekolekcje radiowe dla rolników, transmitowane przez Radio Maryja, Parafia Zabawa, 14-16 grudnia 2007)*, Tarnów 2007, s. 22-30.
- Szarwark T., *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze do mądrego korzystania z czasu*, [w:] Szarwark T., *Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004, s. 31-37.
- Szarwark T., *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze do miłości do rodziców i rodzeństwa*, [w:] Szarwark T., *Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004, s. 44-49.
- Szarwark T., *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze do nieba*, [w:] Szarwark T., *Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004, s. 23-30.
- Szarwark T., *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze poznawania i miłowania Boga*, [w:] Szarwark T., *Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004, s. 70-76.
- Szarwark T., *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze służby bliźnim*, [w:] Szarwark T., *Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004, s. 38-43.
- Szarwark T., *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze troski o czystość duszy i ciała*, [w:] Szarwark T., *Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004, s. 63-69.
- Szarwark T., *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze walki z grzechem*, [w:] Szarwark T., *Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004, s. 57-62.

- Szarwark T., *Bł. Karolina – nasza przewodniczka na drodze życia Eucharystią*, [w:] Szarwark T., *Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004, s. 50-56.
- Szarwark T., *Bł. Karolina – nasza przewodniczka zachęca nas do szukania odpowiedzi na pytanie: „Co daje siłę do życia?”*, [w:] Szarwark T., *Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004, s. 15-22.
- Szarwark T., *Bł. Karolina – nasza przewodniczka zaprasza nas do sprawdzianu wiary*, [w:] Szarwark T., *Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004, s. 7-13.
- Szostak Z., *Kazanie podczas wprowadzenia relikwii bł. Karoliny Kózki do parafii pw. św. Stanisław Kostki* (Sulechów, 13.09.2015), [w:] [www.zgg.gosc.pl/doc/2698417.Znajdz-swoja-grusze](http://www.zgg.gosc.pl/doc/2698417.Znajdz-swoja-grusze) (dostęp: 22.01.2022).
- Szostak Z., *Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych* (Zabawa, 19.11.2017), [w:] [www.facebook.com/watch/live/?ref=watch\\_permalink&v=1507024832666523](https://www.facebook.com/watch/live/?ref=watch_permalink&v=1507024832666523) (dostęp: 22.01.2022).
- Wójtowicz M., *Bł. Karolina Kózkówna – patronka czystych serc*, [w:] [www.deon.pl/wiara/bl-karolina-kozkowna-patronka-czystych-serc,55446](http://www.deon.pl/wiara/bl-karolina-kozkowna-patronka-czystych-serc,55446) (dostęp: 10.01.2022).
- Żurawiecki A., *Patronka porwanych i uprowadzonych. Bł. Karoliny Kózkówny – 18 XI 2000*, „Materiały Homiletyczne” (2000) nr 190, s. 181-183.

E. Dokumenty Kancelarii Parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Zabawie (KancParZab)

*Liber Confirmatorum ab a. 1913.*

*Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982.

*Protocollum Copulatorum pro Villa Wał-Ruda – Śmietana a 14/6 1869*, t. 3.

*Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3.

*Protocollum Natorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1847 usque inclusive 1888*, t. 4.

*Testimonium Confirmationis* (Zabawa, 25 stycznia 1966).

## II. LITERATURA PRZEDMIOTU

- 25 lat z Błogosławioną Karoliną Kózkówną. Duszpasterskie i liturgiczne świadectwa kultu*, red. J. Bartoszek, Z. Szostak, Tarnów 2012.
- 100-lecie męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny. Karolina – Czy jest coś... za co oddałbyś życie?*, Kraków 2014.
- Ablewicz J., *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe 1962-1989*, Katowice 1991.
- Ablewicz J., *Słowo na drugą rocznicę pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Tarnowa i wyniesienia na ołtarze błogosławionej Karoliny*, [w:] Ablewicz J., *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe 1962-1989*, Katowice 1991, s. 484-485.
- Ablewicz J., *Słowo na obchód pierwszego święta błogosławionej Karoliny Kózkówny*, [w:] Ablewicz J., *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe 1962-1989*, Katowice 1991, s. 463-464.
- Adamczyk P., *Miłość na śmierć nie umiera. XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę w 100-lecie śmierci bł. Karoliny Kózkówny*, Tarnów 2014.
- Banach R., *Historyczny kontekst pielgrzymki Jana Pawła II do Tarnowa*, [w:] *Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II (Tarnów, 9-10 VI 1987)*, red. J. Stala, J. Królikowski, Tarnów 2008, s. 15-25.
- Bar J. R., Białobok J., *Nieszczęśliwy przypadek czy męczeństwo (Refleksje kanonisty nad śmiercią Karoliny Kózkówny)*, PK 15(1972) nr 1-2, s. 119-158.
- Bednarczyk P., *Błogosławiona Karolina Kózka 1898-1914*, Kraków 1987.
- Bednarczyk P., *Umocnij mnie. Przemówienia do bierzmowanych*, Tarnów 1994.
- Bednarczyk P., Białobok J., *Carolina Kózka il coraggio dell'innocenza*, Roma 1987.
- Bednarczyk P., Białobok J., *Czcigodna Karolina Kózka Męczennica w obronie czystości (1898-1914)*, Rzym 1986.
- Bednarz M. B., *Męczennica w obronie czystości*, „Nasz Głos” 188(2012) nr 11, s. 34-35.
- Bejda H., *Piękna jak Perła*, [w:] *100-lecie męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny. Karolina – Czy jest coś... za co oddałbyś życie?*, Kraków 2014, s. 15-46.

- Białobok J., *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, wyd. 2, Rzeszów 2005.
- Białobok J., *Dlaczego Matka Boża podaje nam różaniec jako modlitwę ocalenia*, Rzeszów 1998.
- Białobok J., *Droga na ołtarze bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy w świetle procesu diecezjalnego*, ResS 1(1994), s. 123-138.
- Białobok J., *Karolina Kózkówna (1898-1914), błogosławiona*, [w:] *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1995, s. 349-355.
- Białobok J., *Służebnica Boża Karolina Kózka*, [w:] *Polscy święci*, t. 9, red. J. R. Bar, Warszawa 1986, s. 170-180.
- Biedroń F. R., *Gwiazda Ludu. Obraz ludowy w 3 aktach z melodjami ks. Fr. Walczyńskiego*, wyd. 2, Tarnów 1930.
- Bisztyga K., *Cześć dziewicy polskiej*, [w:] *Kalendarz Apostolstwa Modlitwy 1917*, Kraków 1916, s. 151-159.
- Bisztyga K., *Ofiara niewinności z czasów inwazji*, „Głosy Katolickie” 16(1916) nr 194.
- Błogosławiona Karolino prowadź nas. Modlitewnik*, Tarnów 2016.
- Błogosławiona Karolino, świec nam przykładem... Materiały z IX Konkursu Poetycko-Plastycznego zorganizowanego przez Szkołę Podstawową im. Bł. Karoliny w Wał-Rudzie Samorządowe Centrum Edukacji w Tarnowie*, Wał-Ruda 2010/2011.
- Bochenek K., *Błogosławiona Karolina Kózka*, Kraków 1995.
- Brożek G., *Pierwsza dusza do nieba*, „Gość Tarnowski” 689(2006) nr 49 [dodatek do „Gość Niedzielny” (6 grudnia 2006)], s. IV-V.
- Brożek G., *Karolina stała mi się bliska*, [w:] [www.info.wiara.pl/doc/5191294.Karolina-stala-mi-sie-bliska](http://www.info.wiara.pl/doc/5191294.Karolina-stala-mi-sie-bliska) (dostęp: 08.03.2022).
- Brzózka E., *Hołd Męczennicy Polskiej*, „Nowości Illustrowane” 13(1916) nr 31.
- Brzózka E., *Kilka obrazków z terenu wojennego nad Dunajcem*, „Gwiazdka Cieszyńska” (1917) nr 36, s. 2-3.
- Dąbrowska M., *Podziękowanie za uzdrowienie za przyczyną śp. Karoliny Kózkówny*, „Dzwon Niedzielny” 7(1931) nr 20, s. 316.
- Drogami bł. Karoliny. Przewodnik po Zabawie i okolicy*, red. Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Kulturalnych, Edukacyjnych „Karolina”, Tarnów 2017.
- Drogi życia i świętości bł. Karoliny Kózkówny. Przewodnik*, red. Z. Szostak, G. Brożek, Zabawa 2008.

- Janiec Z., *Święci w misterium Kościoła. Kazania*, Sandomierz 2002.
- Kalendarz Apostolstwa Modlitwy 1917*, Kraków 1916.
- Katarzyńska A., *Karolina Kózkówna – męczennica diecezji tarnowskiej wzorem świętości dla młodzieży. Rozwój jej kultu poprzez wytwory kultury*, FeR 37(2019) nr 1, s. 288-299.
- Kucharski Z., *Piękny jest Bóg a Ty*, Ząbki 2014.
- Kucharski Z., *Ta, która żyła bardziej. Karolina* [CD – audiobook], RTCK, Nowy Sącz 2015.
- Kwiek M., Nowak I., *Droga czystej miłości. Podręcznik formacyjny*, Poznań 2010.
- Lazarowicz E., *Bł. Karolina mówi do nas swoim życiem i śmiercią (Propozycja katechezy dla dzieci szkół podstawowych)*, [w:] *Propozycja katechez o błogosławionej Karolinie Kózka*, Warszawa 1987, s. 7-10.
- List postulacyjny J. E. Jerzego Ablewicza Biskupa Tarnowskiego* (Tarnów, 7 października 1975), [w:] Bednarczyk P., *Błogosławiona Karolina Kózka 1898-1914*, Kraków 1987, s. 105-107.
- List postulacyjny J. E. Karola Kard. Wojtyły Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego* (Kraków, 27 czerwca 1975), [w:] Bednarczyk P., *Błogosławiona Karolina Kózka 1898-1914*, Kraków 1987, s. 103-104.
- List postulacyjnym J. E. Stefana Kard. Wyszyńskiego, Arcybiskupa Gniezna i Warszawy, Prymasa Polski i Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski* (Warszawa, 27 czerwca 1975), [w:] Bednarczyk P., *Błogosławiona Karolina Kózka 1898-1914*, Kraków 1987, s. 100-102.
- Łabuda P., *Trwać mocno w wierze. XVIII Niedziela Biblijna* (18 listopada 2007), Tarnów 2007.
- Martykowie J. i Z., *Karolina. Niezwykłe życie zwykłej dziewczyny*, Tarnów 2007.
- Matjasik I., *Błogosławiona nastolatka. [Rozmowa] z ks. Zbigniewem Szostakiem, kustoszem sanktuarium błogosławionej Karoliny Kózkówny w Zabawie*, [w:] *Santo Subito! Pamiątka beatyfikacji Jana Pawła II*, red. G. Polak, Warszawa 2005, s. 30-33.
- Mendrala W., *List do redaktora „Naszego Przewodnika”*, „Nasz Przewodnik” 5(1917) 11, s. 86-87.

- „Miłość na śmierć nie umiera”. *Młodzi w sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny* (30 lipca 2014), [w:] [www.wpolityce.pl/kosciol/207304-milosc-na-smierc-nie-umiera-mlodzi-w-sanktuarium-bl-karoliny-kozkwowny](http://www.wpolityce.pl/kosciol/207304-milosc-na-smierc-nie-umiera-mlodzi-w-sanktuarium-bl-karoliny-kozkwowny) (dostęp: 18.10.2022).
- Misztal H., *Mówią święci. Przesłania Jana Pawła II w polskich beatyfikacjach i kanonizacjach*, Lublin – Sandomierz 1999.
- Modlitewnik. Błogosławiona Karolina Dziewica Męczennica. Peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny Patronki Diecezji Rzeszowskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w 15 roku istnienia Diecezji Rzeszowskiej w 20 roku beatyfikacji bł. Karoliny*, oprac. P. Tomoń, Rzeszów 2007.
- Modlitewnik czcicieli błogosławionej Karoliny Kózkówny*, Zabawa 2003.
- Olczyk A., *Promocja pięknej miłości w „Ruchu Czystych Serc”*, StGd (2018) t. 37, s. 203-217.
- Paciorek A., *Karolina Kózka. Męczennica w obronie czystości (1898-1914)*, Ząbki 1986.
- Paciorek A., *Błogosławiona Karolina Kózka. Triduum*, Tarnów 1987.
- Paciorek A., *Jak rosy kropla. Karolina Kózkówna – męczennica w obronie czystości*, Warszawa 1995.
- Pamiętka 15-letniej rocznicy bohaterskiej śmierci ś.p. Karoliny Kózkówny, młodocianej męczenniczki, zamordowanej w czasie wojny w obronie niewinności*, Tarnów 1930.
- Piech S. L., *Błogosławiona Karolina Kózka*, FHCr (2009-2010) vol. 15/16, s. 189-195.
- Piotrowski W., *Dwadzieścia lat kultu błogosławionej Karoliny Kózkówny w diecezji tarnowskiej*, [w:] *Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II (Tarnów, 9-10 VI 1987)*, red. J. Stala, J. Królikowski, Tarnów 2008, s. 111-148.
- Piotrowski W., *Słowo wstępne*, [w:] Martykanie J. i Z., *Karolina. Niezwykłe życie zwykłej dziewczyny*, Tarnów 2007, s. 7-10.
- Propozycja katechez o błogosławionej Karolinie Kózka*, Warszawa 1987.
- Przemówienie ks. biskupa J. Ablewicza z racji rozpoczęcia procesu informacyjnego Sługi Bożej Karoliny Kózka* (Zabawa, 18 listopada 1964), Cur 115(1965), s. 135-136.
- Redakcja, *Nauka, literatura, sztuka*, „Głos Narodu” 27(1918) nr 157 (wydanie poranne), s. 2.
- Rogóż A., *Dzieweczko wstań! Nauki rekolekcyjne dla pozaszkolnej młodzieży żeńskiej*, Poznań 1926.



- Rogóż A., o cnotach dziewczyny, [w:] Rogóż A., *Dzieweczko wstań! Nauki rekolekcyjne dla pozaszkolnej młodzieży żeńskiej*, Poznań 1926, s. 97-112, s. 97-112.
- Rozwadowska M., *Za przyczyną śp. Karoliny*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 45(1917) nr 4, s. 105.
- Rychlik R., *Wybrali życie. Zbiór kazań o świętych i błogosławionych*, t. 2: lipiec – grudzień, Tarnów 2014.
- Saletnik S., „*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą*” (Mt 5, 8), [w:] *Propozycja katechez o błogosławionej Karolinie Kózkówny*, Warszawa 1987, s. 63-6.
- Siewiera J., *Wstęp*, [w:] Szęszół M., Szostak Z., *Karolinka*, wyd. 2, Tarnów 2013, s. 5.
- Stara Wieś: Siostry Służebniczki NMP za przywrócenie wzroku 7-letniej sierocie za przyczyną śp. Karoliny Kózkówny*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 45(1917) nr 10.
- Styrna J., w *duchu wiary – ku świętości (Rekolekcje radiowe dla rolników, transmitowane przez Radio Maryja, Parafia Zabawa, 14-16 grudnia 2007)*, Tarnów 2007.
- Sulek A., *Ojciec w żałobie. Aspekty psychologiczne żałoby ojca po śmierci dziecka na przykładzie Jana Kózki, ojca bł. Karoliny*, [w:] *Człowiek chory i umierający. Możliwości wsparcia i formy pomocy*, red. J. Stala, Kraków 2014, s. 203-216.
- Szarwark T., *Błogosławiona Karolina Kózkówna w setną rocznicę jej urodzin*, Tarnów 1999.
- Szarwark T., *Nasza przewodniczka duchowa. Rekolekcje z bł. Karoliną Kózkówną*, Tarnów 2004.
- Szczebak W., *Śladami błogosławionej Karoliny Kózkówny. Przewodnik dla Pielgrzymów*, Tarnów 1998.
- Szęszół M., Szostak Z., *Karolinka*, wyd. 2, Tarnów 2013.
- Szuman H. A., Ś.p. Karolina Kózkówna, 16-letnia bohaterka, „Nasz Przewodnik” 5(1917) 11, s. 86.
- Trytek J., *Córa tarnowskiej ziemi – Błogosławiona Karolina Kózkówna*, Tarnów 2013.
- Trytek J., *Córa tarnowskiej ziemi – Błogosławiona Karolina Kózkówna. Rozważania na nabożeństwa październikowe*, Tarnów 2012.
- Walicki B., *Peregrynacje w parafii sokołowskiej na przełomie wieków XX i XXI*, „Rocznik Kolbuszowski” 16(2016), s. 137-172.
- Wężykówna P., *Cześć cnotcie! Pamięci 16-letniej Karoliny Kózkówny zamordowanej w obronie cnoty w r. 1914 we wsi Wał-Ruda, parafia Zabawa*, Tarnów 1931.

- Wężykówna P., *Kwiat polskiej ziemi. Obrazek ludowy sceniczny w 5 odsłonach ze śpiewami układu ks. Franciszka Walczyńskiego*, Tarnów 1931.
- Wężykówna P., *Ponad życie więcej cenię: niewinność, czyste sumienie – Karolina Kózkówna*, „Mały Misjonarz” 6(1931) nr 1, s. 10-11.
- Wężykówna P., *Przedmowa*, [w:] Wężykówna P., *Kwiat polskiej ziemi. Obrazek ludowy sceniczny w 5 odsłonach ze śpiewami układu ks. Franciszka Walczyńskiego*, Tarnów 1931, s. 3.
- Witkowska A., *Mocarze ducha. Polscy święci i błogosławieni 999-1999*, Poznań 2000.
- W obronie niewinności*, „Rocznik Mariański” 3(1927) nr 3, s. 80-82.
- Ziemia bł. Karoliny. Bł. Karolina Kózkówna – niewinna ofiara pierwszej wojny światowej na ziemi radłowskiej. Przewodnik turystyczny*, oprac. K. Tarczoń, Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Kulturalnych, Edukacyjnych „Karolina”, Tarnów 2015.

### III. LITERATURA POMOCNICZA

- Ablewicz J., *Kazania o świętych i błogosławionych*, red. A. Kokoszka, Tarnów 2017.
- Adamski F., *Duchowość życia małżeńsko-rodzinnego*, [w:] *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, wyd. 4, Kraków 1988, s. 183-199.
- Albert A. (Roszkowski W.), *Najnowsza historia Polski 1914-1993*, Kielce 1994.
- Baczyński B. A., *Mogiła rabacyjna na Cmentarzu Starym w Tarnowie. Grób uczestników nieszczęsnych wydarzeń z lutego 1846 roku*, Tarnów 2017.
- Bać T., *Świadome, owocne i czynne uczestnictwo w liturgii według Konstytucji o Liturgii świętej „Sacrosanctum concilium” Soboru Watykańskiego II*, ResS 18-20(2011-2013), s. 105-118.
- Baran G., *Świętość w Biblii*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19: *Szczepkowski – Użhorodzka Unia*, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, kol. 401-403.
- Barth G., *Miłość Boga w ujęciu J. Razingera / Benedykta XVI*, VV 23(2013), s. 245-265.
- Bączkowski A., *Formacja duchowa w KSM*, [w:] *Podręcznik. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży*, wyd. 2, red. A. Sołtysik i in., Kraków 2007, s. 86-108.
- Bądźmy uczniami Chrystusa. Materiały homiletyczne na rok liturgiczny 2007/2008*, cykl A, cz. 4 *Niedziele Zwykłe XXIII-XXXIV*, Tarnów 2008.

- Beatyfikacja*, [w:] *Encyklopedia kościelna: podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Waltego, z licznemi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób*, t. 2: *Baranek – Brzeskie biskupstwo*, red. M. Nowodworski, Warszawa 1873, s. 83-92.
- Bernaciak J., *Rola miłości w przeżywaniu cierpienia i śmierci*, *TiM* 12(2017) nr 1, s. 205-233.
- Bieliński K., *Osobowe spotkanie z Jezusem w słowie Boży. Aktualność adhortacji „Verbum Domini”*, *PS* 21(2017) nr 2, s. 5-26.
- Bilczewski J., *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych i epigraficznych*, Kraków 1898.
- Błachnicki F., *Świętość w świetle filozofii religii. Studium fenomenologiczne na tle powieści Władysława Jana Grabskiego „W cieniu kolegiaty”*, Lublin 1997.
- Błasiak A., *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania: wybrane zagadnienia*, Kraków 2009.
- Braun-Galkowska M., *Miłość małżeńska*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, red. W. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2007, s. 33-51.
- Broński K., *Galicja w systemie podatkowym Austrii na przełomie XIX i XX w.*, *ZNAEKr* (2004) nr 655, s. 39-50.
- Bujak F., *Galicja*, t. 1: *Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo*, Lwów–Warszawa 1908.
- Cantalamesa R., *Pascha naszego zbawienia. Tradycje paschalne Biblii oraz pierwotnego Kościoła*, Kraków 1998.
- Chmiel J., *Bóg jest miłością*, *RBL* 22(1969), s. 282-288.
- Chmiel J., *Relacja miłości Boga do miłości bliźniego w tradycji biblijnej*, *ACr* 1(1969), s. 106-119.
- Chmielewski M., *Modlitwa w ujęciu bł. Jana Pawła II*, *VV* 22(2012), s. 215-233.
- Chmielewski M., *Teologia duchowości w procesie kształcenia kaznodziejów*, [w:] *Integralne kształcenie kaznodziei*, red. W. Broński, Lublin 2006, s. 233-241.
- Chodźko S., *Nasze korzenie – Historia KSM*, [w:] *Podręcznik. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży*, wyd. 2, red. A. Sołtysik i in., Kraków 2007, s. 21-31.
- Chrześcijańskie świadectwo wczoraj i dziś*, red. W. Guzewicz, M. Radziłowicz, S. Stękowski, Ełk 2013.
- Cichosz A., *Wielka wojna. W stulecie I wojny światowej*, *BibNost* (2013) nr 4, s. 174-184.

- Cuda J., *Odkupiona kontynuacja stwórczego dialogu*, [w:] *Od wszechświata stworzonego do człowieka odkupionego*, red. R. Rak, Katowice 1996, s. 117-138.
- Cyrklaff R., *Benedyktyni – duchowość*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2 *Bar – Centuriones*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski, Lublin 1995, kol. 242-245.
- Czajkowski M., *Ostatnie prorocstwo (Apokalipsa)*, [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 10: *Ewangelia św. Jana, Listy Powszechnie, Apokalipsa*, red. J. Frankowski, R. Bartnicki, Warszawa 1992, s. 156-232.
- Czapliński W., *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1985.
- Czerwik S., *Wprowadzenie do Konstytucji o Liturgii świętej*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, wyd. 2, Poznań brw, s. 27-39.
- Człowiek chory i umierający. Możliwości wsparcia i formy pomocy*, red. J. Stala, Kraków 2014.
- Daniélou J., *Trójca Święta i tajemnica egzystencji. Znak świątyni, czyli o obecności Boga*, Kraków 1994.
- Davies N., *Galicja jako Królestwo Zaginione*, [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866-1914). Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011, s. 7-12.
- de Clerck P., *Zrozumieć liturgię*, Kielce 1997.
- Dembiński S., *Rok 1846: Kronika dworów szlacheckich zebrana na pięćdziesięcioletnią rocznicę smutnych wypadków lutego*, Jasło 1896.
- Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis nunc primum e codice autographo editus*, t. 1: *Ecclesia Cathedralis Cracoviensis – Ecclesiae Collegiatarum*, [w:] *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Opera Omnia*, red. A. Przeddziecki, t. 7, Cracoviae 1863.
- Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis nunc primum e codice autographo editus*, t. 2: *Ecclesiae Parochiales*, [w:] *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Opera Omnia*, red. A. Przeddziecki, t. 8, Cracoviae 1864.
- Dola E., *Galicyjskie szkolnictwo przełomu XIX i XX wieku wobec sytuacji sanitarno-higienicznej uczącej się młodzieży*, [w:] *Oświata na ziemiach polskich pod zaborami wobec wyzwań cywilizacyjnych*, red. A. Meissner, J. Potoczny, Lublin 2013, s. 43-61.

- Dorocki S., Struś P., *Zróźnicowanie społeczno-gospodarcze Galicji w świetle Leksykonu miejscowości w 1900 roku*, [w:] *Tradycja i nowoczesność w geografii: LXI Zjazd Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Kraków, 27-30 czerwca 2016*, red. J. Szmańda, J. Żychowski, Kraków 2016, s. 85.
- Drączkowski F., *Miłość synteza chrześcijaństwa*, Lublin 1990.
- Drążek C., *Szkoła apostołstwa i modlitwy*, Kraków 1991.
- Drożdż A., *Uczciwość i prawość – wokół przemówień Jana Pawła II w Tarnowie*, [w:] *Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II (Tarnów, 9-10 VI 1987)*, red. J. Stala, J. Królikowski, Tarnów 2008, s. 237-250.
- Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 2: *Instytucje i wydarzenia*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Tarnów 2012.
- Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 4: *Ludzie Kościoła*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Tarnów 2013.
- Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 5: *Miłośnik Kościoła Bożego arcybiskup Jerzy Ablewicz*, red. J. Królikowski, L. Rojowski, Tarnów 2016.
- Dziewulski G., *Święty Kościół grzesznych chrześcijan*, RTK 63(2016) z. 9, s. 43-63.
- Dziewulski G., *Teologiczne podstawy kultu relikwii*, ŁStT 17(2008), s. 167-183.
- Ehrlich E., *Portret Jezusa i Jego Apostoła*, Poznań 1888.
- Encyklopedia katolicka*, t. 2 *Bar – Centuriones*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski, Lublin 1995.
- Encyklopedia katolicka*, t. 5 *Fabbri – Górzyński*, red. L. Bieńkowski, P. Hemperek i in., Lublin 1989.
- Encyklopedia katolicka*, t. 19: *Szczepkowski – Użhorodzka Unia*, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013.
- Encyklopedia kościelna: podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Waltego, z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób*, t. 2: *Baranek – Brzeskie biskupstwo*, red. M. Nowodworski, Warszawa 1873.
- Filipowicz K., *Liturgia jako zbawczy dialog i święta wymiana*, WStT 24(2011) nr 1, s. 133-142.
- Frankl V. E., *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*. Warszawa 2016.
- Fras Z., *Galicja*, Wrocław 1999.

- Gajda P. M., *Miłość do Kościoła w życiu arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 5: *Miłośnik Kościoła Bożego arcybiskup Jerzy Ablewicz*, red. J. Królikowski, L. Rojowski, Tarnów 2016, s. 25-34.
- Garlock J., *o czym kaznodzieja wiedzieć powinien*, Warszawa 2005.
- Glugla P., *Biskup tarnowski Jerzy Karol Ablewicz w aktach bezpieki z lat sześćdziesiątych XX w.*, [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 5: *Miłośnik Kościoła Bożego arcybiskup Jerzy Ablewicz*, red. J. Królikowski, L. Rojowski, Tarnów 2016, s. 101-130.
- Głaz S., *Rodzina – miejsce realizacji świętości człowieka*, RT 52(2010) z. 1-2, s. 179-194.
- Godność człowieka i rodziny*, red. W. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2007.
- Gogoła J. W., *Komunia z Bogiem istotą chrześcijańskiego powołania*, PS 16 (2012) nr 30, s. 187-198.
- Gogoła J. W., *Teologia komunii z Bogiem. Synteza teologii duchowości*, wyd. 4, Kraków 2012.
- Grabska S., *Błogosławieństwa ewangeliczne*, [w:] *Słownik teologiczny*, t. 1: A-N, red. Zuberbier Andrzej, Katowice 1985, s. 65-66.
- Grzegorski Z., *Wprowadzenie do teorii przekazu homiletycznego*, [w:] *Praktyka przepowiadania słowa Bożego. Materiały do nauczania w zakładach teologicznych*, red. L. Kuc, t. 2, Warszawa 1973, s. 19-138.
- Gryz K., *Uczynki miłosierdzia względem ciała i duszy. Historia i praktyka*, ACr 48(2016), s. 57-83.
- Grzegorski Z., *Monolog czy dialog? Między pięknem a skutecznością – ujęcie kontekstualne*, PzST 14(2003), s. 121-133.
- Guardini R., *o Bogu żywym*, Warszawa 1987.
- Guardini R., *Przedskole modlitwy*, [w:] Guardini R., *o Bogu żywym*, Warszawa 1987, s. 73-208.
- Hennelowa J., *Role wychowawcze rodziców*, [w:] *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, wyd. 4, Kraków 1988, s. 374-410.
- Hołub B., *Studium historyczno-geograficzne narodowości w Galicji Wschodniej w świetle spisów ludności*, AnUMCS(B) 68(2013) vol. 2, s. 15-40.
- Hryniewicz W., *Bóg naszej nadziei. Szkice teologiczno-ekumeniczne*, t. 1, Opole 1989.
- Integralne kształcenie kaznodziei*, red. W. Broński, Lublin 2006.

- Janicka-Krzywda U., *Patron – atrybut – symbol*, Poznań 1993.
- Janiga M., *Rzeź galicyjska*, Kraków 2003.
- Jankowska M., *Miłość jako najpełniejszy sposób wyrażania siebie*, FeR 3(2010), s. 30-44.
- Jedynak A., *Martyrologia duchowieństwa diecezji tarnowskiej w czasie drugiej wojny światowej*, [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 4: *Ludzie Kościoła*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Tarnów 2013, s. 277-406.
- Jeżak-Śmigielńska M., Makuła M., „Świętość” w mediach społecznościowych na podstawie nauczania papieża Franciszka, ŁStT 28(2019) 1, s. 57-69.
- Jeżyna K., *Rodzina chrześcijańska w misji nowej ewangelizacji*, STV 1(2015), s. 57-85.
- Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Opera Omnia*, red. A. Przezdziecki, t. 7, Cracoviae 1863.
- Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Opera Omnia*, red. A. Przezdziecki, t. 8, Cracoviae 1864.
- Kalinowski A., *Postulowanie wiary nadzieją nowego wieku?*, StElb 3(2001), s. 147-157.
- Kałwa D., *Polska doby rozbiorów i międzywojenna*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2004, s. 221-336.
- Kantor R., *Galicja wciąż obecna? Uwagi o wystawie i albumie zatytułowanym „Mit Galicji”*, „Małopolska” 17(2015), s. 340-345.
- Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Tarnowskiej*, [w:] [www.pl-pl.facebook.com/ksm.tarnow/](http://www.pl-pl.facebook.com/ksm.tarnow/) (dostęp: 18.10.2022).
- Kiejkowski P., *Motyw antropologiczny w encyklice Benedykta XVI „Deus caritas est”*, PzST t. 22 (2008), s. 151-162.
- Kieniewicz S., *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951.
- Kluz M., *Miłość jako prawo Nowego Przymierza w świetle „Deus caritas est” Benedykta XVI*, RTK 17(2018) 3, s. 205-218.
- Kluz M., *Wiara w życiu i postawie moralnej człowieka w świetle encykliki „Lumen fidei” papieża Franciszka*, PS 17(2013) nr 3, s. 113-129.
- Kłys B., *Rodzina jako uprzywilejowane środowisko miłości*, [w:] *Wychowanie do miłości*, red. K. Majdański, Warszawa 1987, s. 62-64.

- Kokoszka A., *Przez lata byłem tu sąsiadem*, [w:] *Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II (Tarnów, 9-10 VI 1987)*, red. J. Stala, J. Królikowski, Tarnów 2008, s. 27-35.
- Kokoszka A., *Wprowadzenie*, [w:] Ablewicz J., *Kazania o świętych i błogosławionych*, red. A. Kokoszka, Tarnów 2017, s. 15-18.
- Kolska K., *Przez nich świeci światło*, WDr 429(2009) nr 2, s. 55-62.
- Kołodziejczyk A., *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Konecki K., *Główne założenia teologiczne Konstytucji o Liturgii świętej*, LitS 19(2013) nr 2, s. 243-252.
- Kornas-Biela D., *Świętego Jana Pawła II wizja rodziny*, SSHT 49(2016) z. 1, s. 41-57.
- Kos W., *Gdzie leżała Galicja? Kilka refleksji z wiedeńskiej perspektywy*, [w:] *Mit Galicji*, red. J. Purchla, W. Kos, Ż. Komar, M. Rydiger, W. M. Schwarz, Kraków 2014, s. 94-97.
- Kościół naszym domem. Materiały homiletyczne na rok liturgiczny 2011/2012*, cykl B, cz. 4 *Niedziele Zwykłe XXII-XXXIV*, Tarnów 2014.
- Kowalczyk S., *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wydawnictwo wyd. 2, Wrocław 1986.
- Krakowiak C., *Dobrodziejstwa odnowy liturgii po Vaticanum II i jej pozytywna ocena*, StTBł 36(2018), s. 409-424.
- Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866-1914). Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011.
- Krawczyk R., *Biblijna koncepcja świętości*, RBL 67 (2014) nr 4, s. 345-362.
- Krawczyk R., *Nakaz miłości bliźniego w świetle Biblii. Zarys problematyki*, StElb 19(2018), s. 277-290.
- Kraśński J., *Działalność Kościoła katolickiego w Polsce w dziedzinie trzeźwości*, STV 36(1998) nr 2, s. 145-167.
- Krapiec M. A., *Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1979.
- Królikowski J., *Powszechne powołanie do świętości. Teologiczna struktura świętości*, [w:] *Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II (Tarnów, 9-10 VI 1987)*, red. J. Stala, J. Królikowski, Tarnów 2008, s. 159-170.



- Królikowski P., Rusecki M., *Świętość Kościoła – w Kościele katolickim*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19: *Szczepkowski – Użhorodzka Unia*, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, kol. 404-407.
- Krzyszowski Z., *Argumentacja za wiarygodnością Kościoła w homilii Jana Pawła II wygłoszonej podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny w Tarnowie (10 VI 1987 r.)*, [w:] *Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II (Tarnów, 9-10 VI 1987)*, red. J. Stala, J. Królikowski, Tarnów 2008, s. 171-176.
- Kudasiewicz J., *Kim winien być kaznodzieja w XXI wieku?*, [w:] *Integralne kształcenie kaznodziei*, red. W. Broński, Lublin 2006, s. 41-55.
- Kudasiewicz J., *Poznanie Boga Ojca. Szkice z teologii biblijnej*, t. 1: „*Błogosławiony Pan, Bóg Izraela*” (Łk 1, 68), Kielce 2000.
- Kudasiewicz J., Ichnatowicz J. J., *Świętość*, [w:] *Słownik teologiczny*, t. 2: *O-Ż*, red. A. Zuberbier, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1989, s. 301-305.
- Kuligowski R., Panuś T., *Wstęp*, [w:] *Świętość świeckich – rzeczywistość bliska czy daleka?*, red. R. Kuligowski, T. Panuś, Kraków 2006, s. 5-7.
- Kumor B., *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacja 1786-1985*, Kraków 1985.
- Kumor B., *Diecezja tarnowska 1821-1918* (mapa), [w:] Kumor B., *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacja 1786-1985*, Kraków 1985, dodatek.
- Kumor B., *Dzieje polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej*, Lublin 1958.
- Kumor B., *Granice metropolii i diecezji polskich (966-1939)*, ABMK (1970) t. 20, s. 253-404.
- Kumor B., *Historia Kościoła*, t. 7: *Czasy najnowsze 1815-1914*, wyd. 2, Lublin 2003.
- Kuzmany B., *o powstaniu i zniknięciu galicyjskiej granicy*, [w:] *Mit Galicji*, red. J. Purchla, W. Kos, Ż. Komar, M. Rydiger, W. M. Schwarz, Kraków 2014, s. 145-149.
- Landwójtowicz P., *Zarys biblijno-teologicznego rozwoju poznani a tajemnicy trynitarnej*, StTHŚOp (2015) nr 35, s. 99-117.
- Langkammer Hugolin, *Teologia Starego Testamentu*, Rzeszów 2006.
- Latos T., *Stanisław Stojalowski (1845-1911)*, PSB t. 44, Warszawa-Kraków 2006-2007, s. 11-17.
- Léon-Dufour Xavier, *Słownik Nowego Testamentu*, wyd. 2, Poznań 1986.

- Lewek A., *Teologiczno-misyjny i personalistyczny model formacji kaznodziei*, [w:] *Integralne kształcenie kaznodziei*, red. W. Broński, Lublin 2006, s. 57-74.
- Leksykon duchowości chrześcijańskiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002.
- Łabuda P., *Wstęp*, [w:] *Ze słowem w drogę. Rozważania adwentowe. Homilie na niedziele i święta. Część 1 Rok B*, red. P. Łabuda, Tarnów 2008, s. 5-6.
- Łabuz M., *Duchowieństwo diecezji tarnowskiej w latach 1886-1918*, Tarnów 2007.
- Łabuz M., *Historiografia diecezji tarnowskiej. Stan badań*, [w:] *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 2: *Instytucje i wydarzenia*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Tarnów 2012, s. 69-82.
- Łastawski K., *Historyczne i współczesne czynniki kształtowania polskiej tożsamości narodowej*, DocSSP 3-4(2006-2007), s. 9-37.
- Mastej J., *Świadectwo w argumentacji za wiarygodnością chrześcijaństwa*, VV 27(2015), s. 227-249.
- Mateja E., *Papieża Franciszka wizja liturgii*, [w:] *Mosty, nie mury. 5 lat pontyfikatu Franciszka*, red. M. Lis, Opole 2018, s. 97-117.
- Mielnik J., *Miłość bliźniego – jako zagadnienie pedagogiczne*, StTW 8(2017) nr 1, s. 31-39.
- Mierzwa T., *Chrześcijanin świecki a świętość w nauczaniu świętego Franciszka Salezego*, „Seminare” 21 (2005), s. 345-360.
- Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, wyd. 4, Kraków 1988.
- Mina C., *Życie jest miłością. Problemy wiary i psychologii*, Kraków 2001.
- Misztal H., *Prawo kanonizacyjne. Instytucje prawa materialnego. Zarys historii, procedury*, wyd. 2, Lublin 2003.
- Mit Galicji*, red. J. Purchla, W. Kos, Ż. Komar, M. Rydiger, W. M. Schwarz, Kraków 2014.
- Mosty, nie mury. 5 lat pontyfikatu Franciszka*, red. M. Lis, Opole 2018.
- Motyka A., *Diecezja rzeszowska – 25 lat istnienia i misji*, ResS 24(2017), s. 321-345.
- Murawski C., *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945-1980*, Radom 1988.
- Nabywaniec S., *Rabacja w dolinach Sanu i jego dopływach*, [w:] *Zrównoważona gospodarka zasobami przyrodniczymi i kulturowymi na Pogórzu Dynowskim determinantą rozwoju turystyki*, red. J. Krupa, K. Szpara, Dynów 2017, s. 263-273.

- Nagórny J., *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1: *Świat i wspólnota*, Lublin 1997.
- Nalaskowski J. A., *Słowo Boże urzeczywistniające Kościół*, [w:] *Teologia przepowiadania słowa Bożego. Materiały do nauczania w zakładach teologicznych*, red. L. Kuc, Warszawa 1971, s. 67-148.
- Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1995.
- Nieżgoda C., *Wierny ideałom. Życie, działalność i duchowość Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924)*, Kraków 1988.
- Nowacki T. W., *Praca i wychowanie*, Warszawa 1980.
- Nowak J., *Podstawy „wyobraźni miłosierdzia” w nauczaniu Ojca Świętego Jana Pawła II*, RBL 59(2006) nr 2, s. 125-137.
- Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2004.
- Odnowa Apostolstwa Modlitwy*, [w:] *Papieska Światowa Sieć Modlitwy – uczestnictwo i dynamika w kulcie Najświętszego Serca Jezusowego*, red. S. Groń, G. Berger, Kraków 2019, s. 13-92.
- Od wszechświata stworzonego do człowieka odkupionego*, red. R. Rak, Katowice 1996.
- Olszewski M., *Wzrost w świętości poprzez rozeznawanie. Refleksja w świetle Adhortacji Apostolskiej „Gaudete et Exultate” papieża Franciszka*, *Perspectiva-LSTH* 17(2018) nr 2, s. 119-134.
- Ostafiński W., *Vocatio ad sancitatem. Teologiczne i retoryczne aspekty kazań ks. Abp. Józefa Michalika o świętych i błogosławionych*, [w:] *w nadziei na czyny z wiary*, t. 3: *Abp Józef Michalik Kazania o świętych Pańskich*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2013, s. 9-24.
- Oświata na ziemiach polskich pod zaborami wobec wyzwań cywilizacyjnych*, red. A. Meissner, J. Potoczny, Lublin 2013.
- Ozorowski E., *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 1984.
- Ozorowski E., *„Osoba – komunია” w nauczaniu Jana Pawła II*, „*Studia Teologiczne*” 19(2001), s. 43-58.
- Panuś K., *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008.
- Papieska Światowa Sieć Modlitwy – uczestnictwo i dynamika w kulcie Najświętszego Serca Jezusowego*, red. S. Groń, G. Berger, Kraków 2019.
- Pelczar J. S., *Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego*, Przemyśl 1905.

- Pelczar J. S., *Nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego według objawień danych św. Małgorzacie Maryi i żywot tejże Świętej*, Przemyśl 1921.
- Pelczar J. S., *Objawienie się Najśw. Serca Jezusowego i żywot Błogosławionej Małgorzaty Maryi Alacoque*, Przemyśl 1904.
- Pelczar J. S., *Pasterz według Serca Jezusowego czyli ascetyka pasterska*, Lwów 1913.
- Pikus T., *Wiara religijna – co to jest?*, WStT 25(2012) nr 1, s. 71-84.
- Podręcznik. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży*, wyd. 2, red. A. Sołtysik i in., Kraków 2007.
- Polak D., *Biblijne świadectwa o powołaniu do świętości w Adhortacji Apostolskiej papieża Franciszka „Gaudete et Exultate”*, StElb 19(2018), s. 431-447.
- Popowski R., *Miłować Boga całym sercem. Rozważania*, Warszawa 1988.
- Praktyka przepowiadania słowa Bożego. Materiały do nauczania w zakładach teologicznych*, red. L. Kuc, t. 2, Warszawa 1973.
- Prus K., *Podstawy prawne Stowarzyszenia*, [w:] *Podręcznik. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży*, wyd. 2, red. A. Sołtysik i in., Kraków 2007, s. 32-43.
- Przybecki A., *Liturgia jako przestrzeń modlitwy i uświęcenia*, LitS 25(2019) nr 1, s. 99-114.
- Przyczyna W., *Kaznodzieja*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8: *Język – Kino*, red. A. Szostek, B. Migut, Lublin 2000, kol. 1299-1301.
- Przygoda W., *Diakonia funkcją służby i miłości braterskiej w Kościele*, *Perspectiva-LSTH* 10(2011) nr 1, s. 165-180.
- Quoist M., *Między człowiekiem a Bogiem*, wyd. 3, Wrocław 1987.
- Ratzinger J., *Duch liturgii*, Poznań 2002.
- Redakcja, *Świadectwo*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19: *Szczepkowski – Užhorodzka Unia*, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, kol. 308.
- Rembowski J., *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa 1979.
- Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, wyd. 3, Warszawa 1986.
- Rodzina między pracą a płacą, Refleksja nas społeczną myślą encykliki „Laborem exercens” Jana Pawła II*, red. R. Kantor, M. Kluz, J. Młynarski, Kraków 2016.
- Romaniuk K., *Anioł*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1: *a i Ω – Baptyści*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1995, kol. 605-608.
- Romaniuk K., *Krótki zarys historii zbawienia*, Warszawa 1987.
- Romaniuk K., *Nowy Testament bez problemów*, Warszawa 1983.

- Rusiecki T., *Inspiracje listu Ojca Świętego Jana Pawła II „Novo millennio ineunte” dla życia i posługiwania prezbitera*, KST (2002) nr 1-2, s. 335-345.
- Rybicki A., *Świętość w teologii*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19: Szczepkowski – Użhorodzka Unia, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, kol. 403-404.
- Santo Subito! Pamiątka beatyfikacji Jana Pawła II*, red. G. Polak, Warszawa 2005.
- Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Tarnoviensis pro Anno Domini 1894*, Tarnoviae 1893.
- Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Tarnoviensis pro Anno Domini 1907*, Tarnoviae 1907.
- Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Tarnoviensis pro Anno Domini 1908*, Tarnoviae 1908.
- Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Tarnoviensis pro Anno Domini 1909*, Tarnoviae 1909.
- Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Tarnoviensis pro Anno Domini 1910*, Tarnoviae 1910.
- Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Tarnoviensis pro Anno Domini 1911*, Tarnoviae 1911.
- Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Tarnoviensis pro Anno Domini 1912*, Tarnoviae 1912.
- Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Tarnoviensis pro Anno Domini 1913*, Tarnoviae 1913.
- Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Tarnoviensis pro Anno Domini 1914*, Tarnoviae 1914.
- Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Tarnoviensis pro Anno Domini 1925*, Tarnoviae 1925.
- Schematyzm diecezji tarnowskiej 2020*, Tarnów 2019.
- Schneider T., *Znaki bliskości Boga. Zarys sakramentologii*, Wrocław 1990.
- Sikorski T., Zuberbier A., *Miłość*, [w:] *Słownik teologiczny*, t. 1: A-N, red. A. Zuberbier, Katowice 1985s. 307-313.
- Siwek G., *Ewangelizacyjna funkcja homilii*, „Homo Dei” (1993) z. 4, s. 85-88.
- Siwek G., *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków 1992.
- Słomka W., *Świętość na świeckiej drodze życia*, Poznań-Warszawa 1981.

- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 6, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1885.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 12, red. B. Chlebowski, Warszawa 1892.
- Słownik łacińsko-polski*, oprac. K. Kumaniecki, wyd. 15, Warszawa 1984.
- Słownik teologiczny*, t. 1: A-N, red. A. Zuberbier, Katowice 1985.
- Słownik teologiczny*, t. 2: O-Ż, red. A. Zuberbier, Katowice 1989.
- Słownik wyrazów obcych. Wydanie nowe*, red. E. Sobol, Warszawa 1995.
- Sroka J., *Odnowa liturgii przed Soborem Watykańskim II w Polsce. Rzeczy dokonane – inspiracje – rzeczy zaczęte*, RBL 29(1976) nr 4, s. 179-189.
- Stachowiak L., *Księga Izajasza I. 1 – 39*, Poznań 1996.
- Stachyrna J., *Wpływ rodziny na kształtowanie się osobowości dziecka*, „Symposium” 7(2000) nr 2, s. 85-104.
- Stanek E., *z kaznodziejskiego warsztatu*, Kraków 2002.
- Stolarczyk I., *Miłość i sprawiedliwość – zasady kształtujące życie społeczne*, [w:] *Rodzina między pracą a płacą, Refleksja nas społeczną myślą encykliki „Laborem exercens” Jana Pawła II*, red. R. Kantor, M. Kluz, J. Młynarski, Kraków 2016, s. 195-211.
- Stupnicki H., *Galicja pod względem topograficzno-geograficzno-historycznym: z mapą Galicyi, łącznie z obwodem krakowskim i bukowiną*, Lwów 1849.
- Styczeń T., *Miłość spełnieniem wolności. Konieczność dyscypliny życiowej w kontekście nauczania Jana Pawła II*, „Summarius” 28(1979), s. 43-50.
- Sujak E., *Życie jako zadanie*, wyd. 3, Warszawa 1989.
- Sulek A., *Papieska lekcja patriotyzmu*, [w:] *Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II (Tarnów, 9-10 VI 1987)*, red. J. Stala, J. Królikowski, Tarnów 2008, s. 273-285.
- Sułowski Z., *Galicja*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5 *Fabbri – Górzyński*, red. L. Bieńkowski, P. Hemperek i in., Lublin 1989, kol. 819-820.
- Szlanta P., *z kim ku niepodległości?*, Warszawa 2018.
- Szwarc U., *Gwiazda*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6: *Graal – Ignorancja*, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 424-425.
- Świętość świeckich – rzeczywistość bliska czy daleka?*, red. R. Kuligowski, T. Panuś, Kraków 2006.

- Tarasiewicz P., *Świadectwo jako wyraz tożsamości chrześcijańskiej (kilka uwag filozoficznych)*, [w:] *Chrześcijańskie świadectwo wczoraj i dziś*, red. W. Guzewicz, M. Radziłowicz, S. Stękowski, Ełk 2013, s. 9-26.
- Teologia przepowiadania słowa Bożego. Materiały do nauczania w zakładach teologicznych*, red. L. Kuc, Warszawa 1971.
- Tomaszek Z., *Powszechne powołanie do świętości*, SPast 2007 nr 3, s. 260-274.
- Twardy J., *Aby słowo wydało plon. O modlitwie głosiciela i słuchacza słowa Bożego*, Katowice – Ząbki 2005.
- Wanat Z., *Zwyczajna świętość*, SNTeol t. 6-7 (2011-2012), s. 87-99.
- Wasilewski E., *Ideał świętości. Przekaz Dobrej Nowiny w ujęciach graficzno-obrazowych*, Gniezno 2015.
- Wejman H., *Modlitwa*, [w:] *Leksykon duchowości chrześcijańskiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 545-549.
- Wejman H., *Oblicza postawy miłosierdzia ludzkiego w świetle Bulli papieża Franciszka „Misericordiae vultus”*, CTO 1(2018), s. 233-243.
- Werbiński I., *Świadectwo życia*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19: Szczepkowski – Użhorodzka Unia, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, kol. 310-311.
- Wichrowicz C. J., *Zarys teologii moralnej w ujęciu tomistycznym*, wyd. 2, Warszawa 2016.
- Wielka Encyklopedia Jana Pawła II*, red. G. Polak, Edipresse Polska, Warszawa brw, nr 65: *Święci Jana Pawła II. Fascynujące historie bohaterów wiary wyniesionych na ołtarze przez Papieża Polaka*.
- Wielki słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, t. 2: h-n, Warszawa 2018.
- W nadziei na czyny z wiary*, t. 3: *Abp Józef Michalik Kazania o świętych Pańskich*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2013.
- Wojciechowski M., *„Iustus et sanctus”*: *Biblia o świętości*, StElb 5(2003), s. 221-231.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, wyd. 4, Lublin 1986.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, [w:] Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, wyd. 3, Lublin 2000, s. 43-344.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, wyd. 3, Lublin 2000.
- Wojtyła K., *Rodzicielstwo a „communio personarum”*, AK 67(1975) nr 396, s. 17-31.
- Wojtyła K., *Rodzina jako „communio personarum”*. *Próba interpretacji teologicznej*, AK 66(1974) nr 395, s. 347-361.

- Wolff L., *Idea Galicji. Historia i fantazja w kulturze politycznej Habsburgów*, Kraków 2020.
- Wolicki M., *Człowiek w analizie egzystencjalnej Viktora Emila Frankla*, Przemyśl 1986.
- Woroniecki J., *Pełnia modlitwy*, Poznań 1988.
- Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 10: *Ewangelia św. Jana, Listy Powszechne, Apokalipsa*, red. J. Frankowski, R. Bartnicki, Warszawa 1992.
- Wróbel M., *Stowarzyszenia katolickie działające w Polsce według obowiązującego prawa kościelnego*, PK 49(2006) nr 3-4, s. 121-181.
- Wróblewski P., *Świętość fundamentem odnowy Kościoła. Powszechne powołanie do świętości*, ŁStT 24 (2015) 3, s. 161-174.
- Wychowanie do miłości*, red. K. Majdański, Warszawa 1987.
- Wysocki J., *Rytuał rodzinny*, wyd. 10, Włocławek 1999.
- Zajac A., *Muzyczny kształt liturgii Mszy św. sprawowanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II podczas wizyty w Tarnowie w dniu 10 czerwca 1987 roku*, [w:] *Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II (Tarnów, 9-10 VI 1987)*, red. J. Stala, J. Królikowski, Tarnów 2008, s. 37-60.
- Zaleski W., *Nauka Boża. Katechezy*, t. 2, Poznań–Warszawa–Lublin 1959.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996.
- Zerfass R., *Od aforyzmu do kazania*, Kraków 1995.
- Ze słowem w drogę. Rozważania adwentowe. Homilie na niedziele i święta. Część I Rok B*, red. P. Łabuda, Tarnów 2008.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, wyd. 2, Warszawa 1973.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie i ich wpływ na osobowość dziecko*, [w:] *Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, wyd. 3, Warszawa 1986, s. 155-197.
- Zobowiązani do wiary po dwudziestu latach na drodze wyznaczonej przez Jana Pawła II (Tarnów, 9-10 VI 1987)*, red. J. Stala, J. Królikowski, Tarnów 2008.
- Zrównoważona gospodarka zasobami przyrodniczymi i kulturowymi na Pogórzu Dynowskim determinantą rozwoju turystyki*, red. J. Krupa, K. Szpara, Dynów 2017.
- Zubka J., *Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny*, Warszawa 1969.
- Żądło A., „*Participatio actuosa*” w liturgii przed Soborem Watykańskim II i po nim. *Zarys problematyki*, SPast (2016) nr 12, s. 15-35.



## **ANEKSY**

Fotografie umieszczone w aneksach wykonane przez autora rozprawy.

**ANEKS PIERWSZY**  
**WPISY W KSIĘGACH PARAFIALNYCH**  
**– DOKUMENTACJA FOTOGRAFICZNA**

\* Dnia 24/11 1898 Karolina córka Karoliny - żony i Bonifacjusza - męża, urodzona w parafii św. Józefa w Wał-Rudzie, została ochrzczona w kościele parafialnym w Wał-Rudzie dnia 24/11 1898 r. przez ks. proboszcza ks. Józefa Kózki. Jej rodzice: Karolina - żona i Bonifacjusza - męża, urodzeni w Wał-Rudzie, w parafii św. Józefa. Jej rodzice: Karolina - żona i Bonifacjusza - męża, urodzeni w Wał-Rudzie, w parafii św. Józefa. Jej rodzice: Karolina - żona i Bonifacjusza - męża, urodzeni w Wał-Rudzie, w parafii św. Józefa.

Nrus serialis	1898		Nrus Domus	Nomen <b>BAPTISATI</b>	Religio		Sexus			PARENTES		+ PATRINI		
	Dies et mensis	Nat. Bab.			Catholica	A catholica	Puer	Puella	Thori	Patris ac parentum nomen, cognomen et conditio ejus	Matris ac parentum nomen, cognomen et conditio	+ PATRINI Eorum Nomen et Conditio	+ PATRINI Eorum Nomen et Conditio	
16	24	11	49	Carolina	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1

1. Wpis dotyczący Sakramentu Chrztu świętego Karoliny Kózki

Źródło: *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1892, s. 24, (1898) poz. 16.

Julius	9	1	2	49	Johannes	1	1	1	1	1	1	1	1	1
					+ 24/8 1935									

2. Wpis dotyczący Sakramentu Chrztu świętego Jana Kózki

Źródło: *Protocollum Natorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1847 usque inclusive 1888*, t. 4, s. 76 (1865) poz. 9.





15. 2	49	Anna	1	1	leg.	Joannes fil. Stanislai Kózka et Catharinae Barcia	Marianna fil. Thome Borzecki et Theresiae Zalezna	Paulus Dobrowski Anna Borzecka (cetera)
		Obito. Edm. Janicki				Bapt. Jacobus Naturski coop. l.		

7. Wpis dotyczący Sakramentu Chrztu świętego Józefa Kózki

Źródło: *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 13, (1893) poz. 2.

15	18-6/9/189	Carolina Kózka filia Joannis et Chariae natae Borzecki	1	1	1	16 lat i więcej	Sanctus, secunda in silva, las walewski, a młodości - Bapt. lat. de 1/21 1890 w Wałach 1/21	Świad. d. d. 1/20 9/18 1890 Śl. p. p. Borzecki

8. Wpis dotyczący Sakramentu Chrztu świętego Anny Kózki

Źródło: *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 18, (1895) poz. 15.

2	7 10 49	Stanislaus	1	1	leg.	Joannes Kózka fil. Stanislai et Catharinae Barcia	Maria fil. Thome Borzecki et Theresiae Zalezna	Synodus Karolowa Anna Gloria
		18/9/18						

9. Wpis dotyczący śmierci Karoliny Kózki

Źródło: *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 142 (1914) poz. 15.

5	Juliusz 26-28 49	Stanislaus Kózka filius Joannis et Mariae n. Borzecki	1	1	1	26 lat	Euophelitis chorea reprobata	Sacramentis non provisorie obspiciantur mortem d. d. 26 Julii 1890

10. Wpis dotyczący Sakramentu Chrztu świętego Stanisława Kózki

Źródło: *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 28, (1901) poz. 2.

2	3 5 50	Josephus	1	1	leg.	Joannes Kózka fil. l. Stanislai et Catharinae n. Borzecki	Marianna Borzecka fil. Thome Borzecki et Theresiae Zalezna	Marciusz Karolowa z gr. Theresia z gr. Theresia z gr. Theresia z gr.
		Obito ut supra Bapt. qui supra						

11. Wpis dotyczący śmierci Stanisława Kózki

Źródło: *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 155 (1927) poz. 4.

10	5	8	49	Theresia	1	-	-	-	49	Joannes Kózka filius legitimus Stanslavi et Ca- tharinae uatae Bavariae	Maria Borzecha filia legitima Thomae et Jennae uatae Lalesuy.	Jacobus Borzecha Carolinus Lachura
----	---	---	----	----------	---	---	---	---	----	---	--	---

12. Wpis dotyczący Sakramentu Chrztu świętego Teresy Kózki

Źródło: *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 32, (1903) poz. 10.

Nrus serialis	Dies et Mensis copulationis	Sponsus					Sponsa					Testes		
		Nrus Domus	Ejus ac parentum nomen, cognomen atque conditio; item ejus locus nativitatis et habitationis	Religio			Nrus Domus	Ejus ac parentum nomen, cognomen atque conditio; item ejus locus nativitatis et habitationis	Religio			E O R U M		
				Catholica	Aut alia	Aetas			Caelicbs	Viduus	Catholica	Aut alia	Aetas	Caelicbs
4.	Februarius 20.	69.	Franciscus Kurtyka filius legit. de Joanne et Catharina n. Broda e Śmietana.	1	-	28 2/4 1901	49	Teresia Kózka fili. leg. Joannis et Mariæ n. Borzecha e Śmietana.	1	-	20 5/8 1863	Andreas Pajka et Jozef. Joannis Kórowski eal.		

13. Wpis dotyczący zawarcia Sakramentu małżeństwa Franciszka Kurtyki z Teresą Kózką

Źródło: *Protocollum Copulatorum pro Villa Wał-Ruda – Śmietana a 14/6 1869*, t. 3, s. 74 (1830) poz. 4.

19	22	23	49	Catharina	1	-	-	49	Joannes Kózka fili. leg. Joannis et Mariæ n. Borzecha vici n. Bavaria.	Maria Borzecha fili. leg. Thoma, et Catharinae n. Lalesuy.	Jacobus Borzecha Catharina Cielka
----	----	----	----	-----------	---	---	---	----	---	--	--

14. Wpis dotyczący Sakramentu Chrztu świętego Katarzyny Kózki

Źródło: *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 36, (1905) poz. 19.

2.	22.	18.	Joannes Sypka filius Joannis et Catharinae n. Kobo- da, notus et hab. in Zabawa	1	-	30/4 1908 caelicbs	49	Catharina Kózka fili. leg. Joannis et Mariæ n. Borzecha nata et habitans in Wał-Ruda	1	-	23/8 1905 caelicbs	Joseph Kózka Franciscus Koboda caelicbs Benedict. Franciscus	Jacobus Borzecha e Radtör Petro Jozef.
----	-----	-----	---	---	---	--------------------------	----	--	---	---	--------------------------	--	--

15. Wpis dotyczący zawarcia Sakramentu małżeństwa Jana Sypka z Katarzyną Kózką

Źródło: *Protocollum Copulatorum pro Villa Wał-Ruda – Śmietana a 14/6 1869*, t. 3, s. 80 (1837) poz. 2.



9	30 - 21 / 7	49	Ladylaus Kozka filius Joannis et Mariae matris Borzecka	1	1	1	4 1/2 an A. 29/92	Sebitos.	Kłopot d.d. 30 Junii 1892.
---	-------------	----	--	---	---	---	----------------------	----------	-------------------------------

16. Wpis dotyczący Sakramentu Chrztu świętego Rozalii Kózki

Źródło: *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 39, (1907) poz. 19.

2	9 11	49	Rosalia Kozka f. Joannis et Mariae Borzecka virgo	1				1907 Kozłana osiedlowa Sep. 10	SS prowa 3. 10 71 Zojerow
---	------	----	---	---	--	--	--	---	---------------------------------

17. Wpis dotyczący śmierci Rozalii Kózki

Źródło: *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 191 (1971) poz. 2.

8	22 28	49	Albina + 4. 9 10	1	1	1	leg. Joannes Kozka f. Joannis et Mariae Borzecka n. Borzecka	Maria Borzecka f. Joannis et Mariae Borzecka n. Borzecka	Joannes Bielecki et Maria Kozicka
---	-------	----	---------------------	---	---	---	--	--	--------------------------------------

18. Wpis dotyczący Sakramentu Chrztu świętego Albiny Kózki

Źródło: *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 43, (1910) poz. 8.

2	6 - 8	49	Albina Kozka, fil. Joannis et Mariae matris Borzecka.	1	1	1	9m. 23 1/2 9 1/2	Morbili	N. 2.
---	-------	----	--	---	---	---	------------------------	---------	-------

19. Wpis dotyczący śmierci Albiny Kózki

Źródło: *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 139 (1912) poz. 2.

15	3 11	104	Ladylaus	1	1	1	leg. Joannes Kozka f. Joannis et Mariae Borzecka n. Borzecka	Joannes Kozka f. Joannis et Mariae Borzecka n. Borzecka	Joannes Kozka f. Joannis et Mariae Borzecka n. Borzecka
----	------	-----	----------	---	---	---	--	---	---

20. Wpis dotyczący Sakramentu Chrztu świętego Władysława Kózki

Źródło: *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 47, (1912) poz. 15.

19	5 6	49	Rosalia + 9 10 1971	1	1	1	leg. Joannes Kozka f. Joannis et Mariae Borzecka n. Borzecka	Maria Borzecka f. Joannis et Mariae Borzecka n. Borzecka	Martinus Górowski et Rosalia Kozicka
----	-----	----	------------------------	---	---	---	--	--	---

21. Wpis dotyczący śmierci Władysława Kózki

Źródło: *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 145 (1917) poz. 9.

6	7-9	49	Maria Kózka, nata Borzechka vidua post def. Janucae Kózka	1	-	-	n. 22/2 1870	pneumonia	39 Sac. promva Sched. de die 7/2 1936 Nr. 2
November				Sepel. Franciscus Litzko, par. l. et Ladislaus Miodralski					par. in Poczopawice

22. Wpis dotyczący Sakramentu Chrztu świętego Marii Kózki

Źródło: *Księga Urodzonych Wał-Ruda i Śmietana*, t. 2: 1889-1982, s. 58, (1917) poz. 8.

8	7	8	49	Marianna	1	-	-	leg. Joannes Kózka fratris Janucae et Catharinae natae Baia agric.	Maria Borzechka fratris Thomae et Theroxae natae Lakina -	Andreas Pajak m. m. Joc Rosalia Wojciech, par. Poczopawice	
Die 24 Aprilis 1940 matrimonium contraxit cum Stanislawo Smoleni S. B. Kózka				Obte. Kozanice Galil. u. ex. Baptizavit: Ladislaus Miodralski				Depos. loci			
Marius											

23. Wpis dotyczący zawarcia Sakramentu małżeństwa Stanisława Smolenia z Marią Kózką

Źródło: *Protocollum Copulatorum pro Villa Wał-Ruda – Śmietana a 14/6 1869*, t. 3, s. 82 (1940) poz. 1.

Annus Domini 1940											
1	24	67	Stanislaus Smoleni fil. Josephi et Mariannae n. Tabor in Chicago in America natus et in Wał Ruda habitant	1	-	1	-	48	Marianna Kózka, filia Joannis et Mariannae n. Borzechki, in Wał Ruda nata et habitans	n. 7/6 1912	Franciscus Kuntzka agricola Franciscus Smoleni, caelebs, Bened. Litzko par. l.
a) testim. bapt. sponsi. Chicago de huj. S. Joannis Caetero diei 24/4 1931.											

24. Wpis dotyczący śmierci Jana Kózki

Źródło: *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 164 (1935) poz. 13.

13	21-23	49	Joannes Kózka, maritus doro- bitae uxoris Mariae n. Borzechka	1	-	1	n. 1/2 1865	asthma	38 Sac. promva Sched. de die 2/6 1935 Nr. 11
				Ladislaus Miodralski, par. in Poczopawice					
				Sepel. Franciscus Litzko, par. l. et Joannes Dec, catech.					

25. Wpis dotyczący śmierci Marii Kózki

Źródło: *Protocollum Mortuorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1848*, t. 3, s. 165 (1936) poz. 6.







15	21-23	50	Francisca Antosz pata, consors Serelicti Francisci Borzecki. Lepelient Ludovici Copulatores	1	1	1	31 a. 4/3 1873	Villimo corris	N. 16.
	October		Francisca Antosz pata						

30. Wpis dotyczący zawarcia Sakramentu małżeństwa Franciszka Borzęckiego z Bronisławą Smoleń

Źródło: *Protocollum Copulatorum pro Villa Wał-Ruda – Śmietana a 14/6 1869*, t. 3, s. 57 (1905) poz. 1.

10	3	6	64	Bronislava 1. . . 1 leg + 20/1944	Franciscus ex Jacabo Smoleń et Agatha Stasheus cas	Anna ex Gregorio Pias et Marianna Pyguta inq	Joannes Labrawski et Agatha Pika	Villani
11	12	50	P. 11.					

31. Wpis dotyczący Sakramentu Chrztu świętego Bronisławy Smoleń

Źródło: *Protocollum Natorum pro Villa Wał-Ruda et Śmietana ab anno 1847 usque inclusive 1888*, t. 4, s. 126 (1874) poz. 10.

ANEKS DRUGI  
DOKUMENTACJA FOTOGRAFICZNA



1. Sarkofag z relikwiami bł. Karoliny Kózki wkomponowany w ołtarz w Sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie



2. Kościół parafialny pw. Trójcy Świętej  
– Sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie





3. Obraz Trójcy Świętej w ołtarzu główny kościoła parafialnego w Zabawie – relikwiarz bł. Karoliny Kózki



4. Ołtarz główny kościoła parafialnego w Zabawie – Sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie



5. Nawa kościoła parafialnego w Zabawie z widokiem na ołtarz główny  
– Sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie



6. Nawa kościoła parafialnego w Zabawie z widokiem na chór muzyczny  
– Sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie





7. Przedśionek kościoła parafialnego w Zabawie  
– Kaplica Męczenników i Ofiar Przemocy



8. Przedśionek kościoła parafialnego w Zabawie  
– Kaplica Błogosławieni Czystego Serca



9. Rekonstruowany dom rodziny bł. Karoliny Kózki w Wał-Rudzie



10. Rekonstruowany dom rodziny bł. Karoliny Kózki w Wał-Rudzie





11. Izba w rekonstruowanym domu rodzinnym bł. Karoliny Kózki w Wał-Rudzie



12. Izba w rekonstruowanym domu rodzinnym bł. Karoliny Kózki w Wał-Rudzie



13. Izba w rekonstruowanym domu rodzinnym bł. Karoliny Kózki w Wał-Rudzie

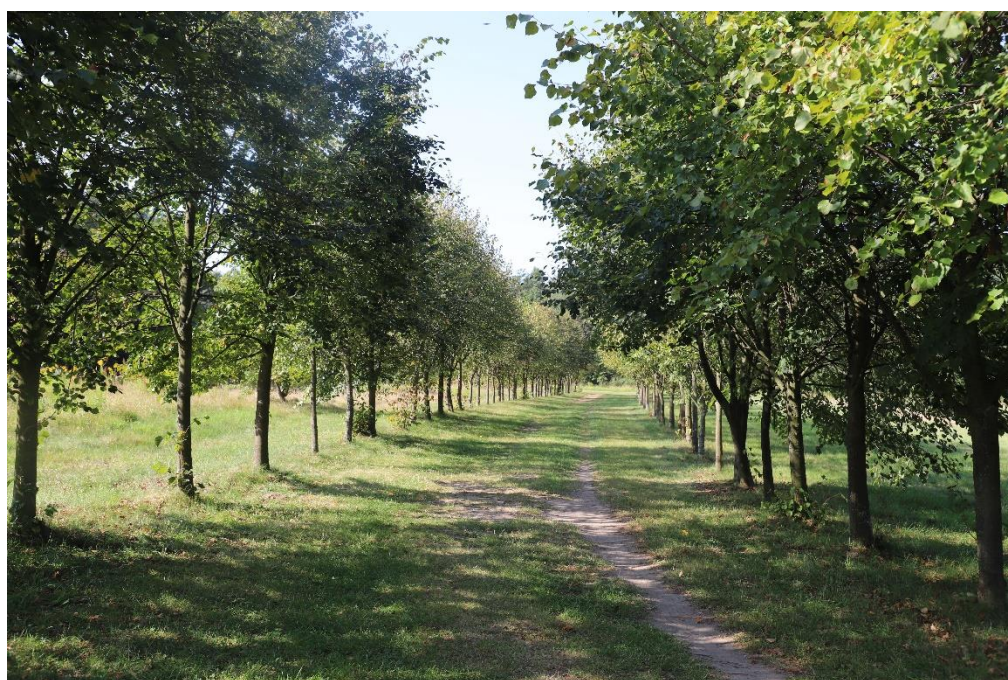


14. Kaplica w rekonstruowanym domu rodzinnym  
bł. Karoliny Kózki w Wał-Rudzie





15. Drzewo w Wał-Rudzie upamiętniające  
bł. Karolinę Kózkę jako uczącą dzieci katechizmu



16. Szlak męczeństwa bł. Karoliny Kózki





17. Szlak męczeństwa bł. Karoliny Kózki



18. Szlak męczeństwa bł. Karoliny Kózki  
– Droga Krzyżowa





19. Szlak męczeństwa bł. Karoliny Kózki  
– Droga Krzyżowa



20. Szlak męczeństwa bł. Karoliny Kózki  
– miejsce męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózki





21. Szlak męczeństwa bł. Karoliny Kózki  
– miejsce męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózki





22. Relikwiarz bł. Karoliny Kózki



23. Kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela w Radłowie